

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 41. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 maja 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

41. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 22 maja 2013 r.)

	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci	
Marszałek	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Marzena Dorota Wróbel	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek	5
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym	
Poseł Sprawozdawca Wojciech Saługa	6
Poseł Sławomir Kowalski	7
Poseł Maria Zuba	7
Poseł Łukasz Krupa	8
Poseł Jan Łopata	8
Poseł Ryszard Zbrzyzny	9
Poseł Andrzej Romanek	10
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	11
Poseł Piotr Pyzik	11
Poseł Ryszard Zbrzyzny	11
Poseł Anna Paluch	12
Poseł Romuald Ajchler	12
Poseł Maria Zuba	13
Poseł Piotr Szeliga	13
Poseł Józef Rojek	13
Poseł Tadeusz Dziuba	13
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jacek Kapica	14
Poseł Wojciech Saługa	16
Poseł Romuald Ajchler	16
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece	
Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska	16
Poseł Zofia Czernow	17
Poseł Iwona Ewa Arent	18
Poseł Michał Tomasz Pacholski	18
Poseł Piotr Zgorzelski	19
Poseł Jacek Czerniak	19
Poseł Marek Ast	20
Poseł Piotr Pyzik	20
Poseł Romuald Ajchler	21
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	21
Poseł Ligia Krajewska	22
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece	
Poseł Sprawozdawca Borys Budka	23
Poseł Lidia Staroń	24
Poseł Andrzej Jaworski	24
Poseł Michał Tomasz Pacholski	24
Poseł Piotr Zgorzelski	25
Poseł Jacek Czerniak	25
Poseł Marek Ast	26
Poseł Romuald Ajchler	26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	27
Poseł Romuald Ajchler	27
Poseł Borys Budka	28
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
Poseł Sprawozdawca	
Elżbieta Apolonia Pierzchała	28
Poseł Bożenna Bukiewicz	30
Poseł Krzysztof Tchórzewski	30
Poseł Józef Racki	31
Poseł Tomasz Kamiński	32
Poseł Jarosław Żaczek	32
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	33
Poseł Jarosław Żaczek	33
Poseł Piotr Szeliga	34
Poseł Krzysztof Tchórzewski	34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Andrzej Massel	34
Poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała	35
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajo-	

**wym Funduszu Drogowym oraz ustawy
o drogach publicznych**

Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński . . .	35
Poseł Andrzej Gut-Mostowy	36
Poseł Krzysztof Tchórzewski	37
Poseł Józef Racki	37
Poseł Leszek Aleksandrak	38
Poseł Piotr Szeliga	38
Poseł Henryk Kmiecik	39
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	40
Poseł Andrzej Gut-Mostowy	40
Poseł Andrzej Adamczyk	40
Poseł Marek Ast	41
Poseł Krzysztof Tchórzewski	41
Poseł Romuald Ajchler	42
Poseł Piotr Szeliga	42
Poseł Leszek Aleksandrak	42
Poseł Tadeusz Dziuba	43
Poseł Jerzy Szmit	43
Poseł Piotr Chmielowski	43
Poseł Henryk Kmiecik	44
Poseł Anna Paluch	44
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	44

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o Narodowym Programie Zatrudnienia**

Poseł Stanisław Szwed	46
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	50
Poseł Jarosław Kaczyński	51
Poseł Wincenty Elsner	53
Poseł Piotr Walkowski	55
Poseł Jarosław Górczyński	56
Poseł Tadeusz Tomaszewski	57
Poseł Ludwik Dorn	58
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	60
Poseł Anna Paluch	60
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	60
Poseł Barbara Bartuś	61
Poseł Mirosław Pawlak	61
Poseł Maria Zuba	61
Poseł Mieczysław Kasprzak	62
Poseł Marek Ast	62
Poseł Gabriela Masłowska	63
Poseł Zbigniew Dolata	63
Poseł Elżbieta Rafalska	63
Poseł Tadeusz Tomaszewski	64
Poseł Romuald Ajchler	64
Poseł Henryk Smolarz	64
Poseł Łukasz Krupa	65
Poseł Janina Okrągły	65
Poseł Krzysztof Lipiec	65
Poseł Dariusz Joński	66
Poseł Waldemar Andzel	66
Poseł Andrzej Szlachta	66
Poseł Kazimierz Gołojuch	67
Poseł Kazimierz Moskal	67

Poseł Piotr Walkowski	67
Poseł Anna Fotyga	68
Poseł Piotr Szeliga	68
Poseł Andrzej Sztorc	68
Poseł Tomasz Górski	68
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina . . .	69
Poseł Stanisław Szwed	72

**Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie senackiego projektu ustawy
o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa,
ustawy Kodeks karny skarbowy
oraz ustawy Prawo celne**

Senator Leszek Piechota	73
Poseł Bożena Szydłowska	76
Poseł Jerzy Żyżyński	76
Poseł Łukasz Krupa	77
Poseł Józef Zych	77
Poseł Zbigniew Matuszczak	78
Poseł Mirosław Pawlak	79
Poseł Marek Ast	79
Poseł Tadeusz Dziuba	79
Poseł Ryszard Zbrzyzny	80
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	80

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

**Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy Kodeks pracy**

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	81
Poseł Stanisław Szwed	82
Poseł Józef Zych	83
Poseł Ryszard Zbrzyzny	84
Poseł Kazimierz Ziobro	85
Poseł Tomasz Szymański	86
Poseł Łukasz Gibała	87
Poseł Marek Polak	88
Poseł Barbara Bartuś	88
Poseł Mirosław Pawlak	89
Poseł Marek Ast	89
Poseł Stanisław Szwed	90
Poseł Adam Abramowicz	90
Poseł Ryszard Zbrzyzny	90
Poseł Piotr Szeliga	91
Poseł Tomasz Szymański	91
Poseł Waldemar Ślugoński	91
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko	92
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	92
Poseł Stanisław Szwed	94
Poseł Ryszard Zbrzyzny	95
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	95

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Sprawiedliwości
i Praw Człowieka o poselskim projekcie
ustawy o zmianie ustawy o wykonywa-
niu kary pozbawienia wolności poza**

zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski . . .	95
Poseł Borys Budka	97
Poseł Stanisław Piotrowicz	98
Poseł Wojciech Penkowski	98
Poseł Piotr Zgorzelski	99
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	99
Poseł Arkadiusz Mularczyk	100
Poseł Marek Ast	100
Poseł Piotr Zgorzelski	101
Poseł Waldemar Sługocki	101
Poseł Tomasz Szymański	101
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski	101

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama	103
Poseł Jarosław Chałupowicz	104
Poseł Jerzy Materna	105
Poseł Maciej Mroczek	105
Poseł Jarosław Górczyński	106
Poseł Zbigniew Matuszczak	107
Poseł Jerzy Materna	107

Poseł Tadeusz Dziuba	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	107

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Olgierda Dąbrowskiego reprezentowanego przez adwokata Mirosława Gąsiewskiego z dnia 20 sierpnia 2012 r. uzupełnione w dniu 11 września 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Babalskiego

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Michał Ujazdowski	108
--	-----

Oświadczenia

Poseł Jerzy Ziętek	109
------------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Jan Warzecha	111
Poseł Andrzej Bętkowski	111
Poseł Waldemar Andzel	111
Poseł Piotr Chmielowski	112
Poseł Józef Rojek	112
Poseł Piotr Szeliga	112
Poseł Andrzej Szlachta	113
Poseł Jan Warzecha	113
Poseł Jan Ziobro	114

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Marcina Mastalerka, Jagnę Marczułajtis-Walczak oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marcin Mastalerek.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Jagna Marczułajtis-Walczak.

Protokół 40. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1372.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci (druk nr 1372).

Odczytam tekst projektu uchwały.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci

30 lat temu, 12 maja 1983 r., funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zatrzymali na Starym Mieście w Warszawie maturzystę, młodego poetę Grzegorza Przemyka. W komisariacie przy ul. Jezuickiej został on skatowany przez milicjantów i zomowców. 14 maja zmarł w szpitalu. Na polecenie najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL fabrykowano dowody mające obciążyć winą za śmierć Grzegorza Przemyka sanitariuszy pogotowia ratunkowego, ukrywając te, które wskazywały na popełnienie zbrodni przez milicjantów. Konsekwencją tuszowania zbrodni było uwięzienie sanitariuszy oraz prześladowanie rodziny Grzegorza Przemyka i Jego przyjaciół.

Sprawcy zabójstwa Grzegorza Przemyka uniknęli odpowiedzialności. Także po odzyskaniu niepodległości nie udało się ich osądzić i ukarać.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej potępia bezpośrednich sprawców oraz inicjatorów tego politycznego mordu. Apelujemy do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, by ponowiły próbę osądzenia winnych.

Po 30 latach od tragicznej śmierci Grzegorz Przemyk zajmuje należne Mu miejsce w historii zmagania o wolną i niepodległą Polskę. Jego ofiara nie poszła na marne.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje Mu hołd”.

(Posłowie: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju. Amen.)

Proponuję, aby Sejm przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Grzegorza Przemyka – ofiary stanu wojennego w 30. rocznicę Jego śmierci.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1371.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnie-

Marszałek

niu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1334.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece,

— o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych,

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1341, 1317, 1321 i 1206.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1367.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, wniosek o uzupełnienie porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku...

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Wniosek formalny.)

Przystąpiliśmy do głosowania, więc po głosowaniu.

(Głos z sali: Po głosowaniu.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Za wnioskiem oddało głos 197 posłów, przeciwnego zdania było 200 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Pani poseł z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Solidarna Polska proponuje w tej chwili przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Chcielibyśmy, by pani minister edukacji wytłumaczyła się, dlaczego nie chce pani dyskusji na temat proponowanych przez siebie zmian w Karcie Nauczyciela właśnie w tej chwili, w maju. Dlaczego chcecie tę dyskusję przesunąć na koniec czerwca?

Pani doskonale wie, że nauczyciele są ogromnie obciążeni obowiązkami służbowymi, bo jest to związane z egzaminami, jest to związane z przygotowaniem nowego roku szkolnego. Pani doskonale wie, jakie to obciążenie, jak to wygląda.

Najwyższy czas, żeby opinia publiczna tutaj, na tej sali, dowiedziała się, jak skandaliczne są te założenia, bo państwo przede wszystkim w ramach zwiększenia motywacji chcecie realnie obniżyć płace nauczycieli, odebrać im prawo do urlopu zdrowotnego, a właściwie w sposób zdecydowany ograniczyć to prawo. Ale to, co jest najgorsze, pani minister, to fakt, że zamierzacie dodatkowo obciążyć nauczycieli olbrzymią liczbą obowiązków natury biurokratycznej. Najwyższy czas, żebyście państwo – pani i pani ekipa – wrócili do szkoły i zorientowali się, ile jest tam pracy, jak bezsensowne są wasze propozycje.

Zupełnie nie wiem, czemu ma służyć zwiększenie obowiązków biurokratycznych, w sytuacji kiedy dy-

Posel Marzena Dorota Wróbel

rektor szkoły doskonale wie, bo jest o tym na bieżąco informowany, jak wygląda dodatkowa aktywność zawodowa nauczycieli już po przeprowadzeniu przez nich zajęć dydaktycznych. (*Dzwonek*) Dlaczego chcecie państwo za wszelką cenę tych nauczycieli umęczyć? Cemu mają służyć zmiany dotyczące systemu awansu zawodowego?

Marszałek:

Pani poseł, czas minął. Dziękuję bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Prawdopodobnie chodzi o to znowu, żeby nie było lepiej, tylko żeby było taniej. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Informuję panią poseł, że regulamin zawiera art. 184 pkt 2 – polecam ten punkt regulaminu pani pamięci – w związku z tym wniosek formalny może dotyczyć tylko i wyłącznie porządku obrad.

Informuję panią poseł również, że w kwietniu komisja, której jest pani członkiem, zajmowała się sprawą dotyczącą zmian w Karcie Nauczyciela i nie rekomendowała, aby tą sprawą zajęła się Wysoka Izba.

Przed chwilą w głosowaniu Wysoka Izba zdecydowała, czy będziemy na ten temat rozmawiać, czy też nie.

Ponieważ padł wniosek o przerwę i Konwent Seniorów, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i zwołaniem Konwentu Seniorów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za wnioskiem oddało głos 197 posłów, przeciwnego zdania było 205 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

W związku z tym wniosek upadł.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach:

— w pierwszym czytaniu projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia oraz nad informacjami Rady Ministrów:

— o realizacji rządowego programu preferencyjnych kredytów mieszkaniowych „Rodzina na swoim” oraz zamierzeniach w sprawie wprowadzenia po dniu 31 grudnia 2013 r. systemu wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych,

— na temat zapowiadanych przez firmy masowych zwolnień pracowników.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych,

— o uchwale Senatu w sprawie ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie rządowego „Programu – Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego na lata 2013–2016”, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie jest dostępna w systemie informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Posel Marcin Mastalerek:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,

— Zdrowia – o godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 10,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych – godz. 10.30,

— Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11.30,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,

— Ustawodawczej – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 13,

Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek

— Finansów Publicznych – godz. 13,
— Skarbu Państwa – godz. 13,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
— Administracji i Cyfryzacji – godz. 14,
— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
— Spraw Zagranicznych – godz. 14,
— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
— Obrony Narodowej – godz. 16,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
— Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
— Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się też posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Siatkówki – zaraz po zakończeniu głosowań,
— Parlamentarnego Zespołu do Spraw Polityki Kłastrowej – zaraz po zakończeniu głosowań,
— Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 17,
— Parlamentarnego Zespołu do Spraw Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – godz. 19.

Jeszcze jeden komunikat. Serdecznie zapraszamy wszystkich parlamentarzystów na uroczyste otwarcie wystawy fotografii projektów inwestycyjnych zrealizowanych w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, priorytet XI: Kultura i dziedzictwo narodowe, które nastąpi w dniu 22 maja o godz. 11.30 w holu głównym na I piętrze.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 1106 i 1334).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Saługę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Saługa:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawarte w druku nr 1334.

Omawiany projekt ustawy jest projektem poselskim, a jego pierwsze czytanie odbyło się na sali plenarnej w dniu 6 marca br. Przypominam, że projekt ustawy powstał, ponieważ z analizy funkcjonowania systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych wynika, iż obecne rozwiązania prawne sprawiają poważne trudności podmiotom gospodarczym, a także organom podatkowym w zakresie ustawowego obowiązku dołączania do przemieszczanych wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy dokumentu dostawy jako warunku korzystania z tego zwolnienia, obowiązku przekazywania naczelnikowi urzędu celnego zestawienia dokumentów dostawy dla tych wyrobów węglowych i opodatkowania strat wyrobów węglowych powstających u podmiotów zużywających wyroby węglowe, korzystających ze zwolnienia od akcyzy. W związku z powyższym dokonujemy gruntownej, formalnej przebudowy tego systemu. Zgodnie z nową koncepcją opodatkowanie wyrobów węglowych następować ma na ostatnim etapie obrotu wyrobami węglowymi, czyli na etapie sprzedaży wyrobów nabywczy finalnemu.

Nowelizowana ustawa ma umożliwić nieskrępowany biurokratycznie obrót wyrobami węglowymi między podmiotami pośredniczącymi w obrocie tymi wyrobami, jednak z zachowaniem zasad wynikających z przepisów odrębnych, m.in. z ustawy o podatku od towarów i usług, co pozwoli na zachowanie kontroli podatkowej nad tym obrotem. Istotnym uproszczeniem jest rezygnacja z warunków dokumentowania na każdym etapie obrotu przemieszczania wyrobów węglowych na rzecz dokumentowania odpowiednio importu, nabycia wewnątrzwspólnotowego lub sprzedaży tych wyrobów na ostatnim etapie obrotu oraz zastąpienie dokumentu dostawy w przypadku importu dokumentami celnymi, a w innych przypadkach – fakturą VAT.

Projekt ustawy został skierowany do stałej podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego, która wniosła do pierwotnego projektu szereg poprawek wprowadzających zmiany odnośnie do m.in. przedmiotu, jak i podmiotu opodatkowania, prowadzenia ewidencji, dokonywania zwolnień, opodatkowania ubytków, jak również zachowania w ustawie, a tym samym w obrocie gospodarczym, instytucji tzw. pośredniczącego podmiotu węglowego.

Zgłaszane przez posłów poprawki wychodziły na przeciw postulatów zgłaszanym przez branżę, podmioty uczestniczące w obrocie, jak też organy podatkowe. Wszystkie poprawki wypracowane zostały przy pełnej aprobacie strony rządowej. *(Oklaski)*

Projekt ustawy wraz z poprawkami został jednogłośnie przyjęty przez podkomisję, a następnie Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu 8 maja bieżącego roku jednogłośnie przyjęła projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu w druku nr 1334, który rekomenduję Wysokiej Izbie do uchwalenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sławomir Kowalski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec zgłoszonego przez grupę posłów projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym od wyrobów węglowych.

Celem proponowanej regulacji jest maksymalne uproszczenie systemu opodatkowania akcyzą tych wyrobów, wprowadzenie zmian w przepisach ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, których efektem będzie m.in. usunięcie niektórych pojęć ze słowniczka ustawowego, wprowadzenie nowych, a także korekta niektórych istniejących już definicji ustawowych.

Co do zmiany w zakresie procedur związanych z opodatkowaniem wyrobów węglowych, jej istotą jest wprowadzenie nowej instytucji tzw. finalnego podmiotu węglowego, przez co należy rozumieć podmiot, który nabywa wyroby węglowe w celu ich użycia do celów opałowych, w tym także do celów objętych zwolnieniem podatkowym. Przyjęcie koncepcji opodatkowania wyrobów węglowych co do zasady tylko na etapie ich sprzedaży odbiorcy finalnemu powinno doprowadzić do odformalizowania wcześniejszych faz obrotu wyrobami węglowymi, które nie będą opodatkowane i nie będą musiały być dokumentowane poprzez wystawienie dokumentu dostawy. Obecne rozwiązania prawne sprawiają poważne trudności podmiotom gospodarczym, a także organom podatkowym w zakresie ustawowego obowiązku dołączania do przemieszczanych pomiędzy pośredniczącymi podmiotami węglowymi wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy dokumentu dostawy jako warunku korzystania z tego zwolnienia, a także obowiązku przekazywania naczelnikowi urzędu celnego zestawienia dokumentów dostawy dla wyrobów węglowych oraz opodatkowania strat wyrobów węglowych powstających u podmiotów zużywających wyroby węglowe korzystających ze zwolnienia od akcyzy. Dokument dostawy będzie natomiast występował na ostatnim etapie obrotu. Będzie mógł być jednak zastąpiony fakturą dokumentującą sprzedaż wyrobów węglowych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opiniuje pozytywnie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiany dokument, który stanowi sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych i dotyczy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 lutego został skierowany do prac w Komisji Finansów Publicznych.

Od tej daty upłynęło trochę czasu, ale obiektywnie należy stwierdzić, że unormowania prawne zawarte w sprawozdaniu w znacznym stopniu różnią się od przedstawionych Wysokiej Izbie w druku nr 1106. Zastosowane zmiany poprawiają jakość i przejrzystość wprowadzanych uregulowań. Podczas pierwszego czytania tego projektu mieliśmy wiele pytań i uwag co do zaproponowanych w projekcie unormowań. Jak się okazuje, te pytania i wątpliwości zostały przeniesione przez posłów oraz przedstawicieli różnych branż i podmiotów funkcjonujących w systemie obrotu wyrobami węglowymi na kolejne posiedzenia podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego.

Ostatecznie w omawianym dziś dokumencie zawartym w druku nr 1334, stanowiącym sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym w stosunku do propozycji przepisów zawartej w druku nr 1106 wprowadza się instytucję pośredniczącego podmiotu węglowego, podmiotu mającego siedzibę lub miejsce zamieszkania na terytorium kraju, a reprezentującego sprzedawcę wyrobów węglowych pochodzących z innego państwa członkowskiego, jeżeli ich sprzedaż dokonywana jest na rzecz nabywcy końcowego, przy czym pośredniczący podmiot węglowy wprowadzany przepisami tej ustawy – co jest zmianą w stosunku do funkcjonującego obecnie w obrocie pośredniczącego podmiotu węglowego – będzie miał obowiązek pisemnego powiadamiania właściwego naczelnika urzędu celnego o zakresie prowadzonej działalności.

W konsekwencji zastosowania instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego wprowadzone zostały również dodatkowe przepisy zapobiegające możliwości wystąpienia nieprawidłowości na wcześniejszych etapach obrotu wyrobami węglowymi oraz umożliwiające pobieranie akcyzy od podmiotów niepotrafiących udokumentować pochodzenia posiadanych wyrobów węglowych.

W związku z funkcjonowaniem na rynku pośredniczących podmiotów węglowych i finalnego nabywcy węglowego sprzedawca wyrobów węglowych przepisami tej ustawy został zobowiązany do ustalania,

Posel Maria Zuba

jaki status posiada podmiot od niego kupujący. Wynika to ze zwolnienia z płacenia akcyzy przez podmioty będące pośredniczącymi podmiotami węglowymi. Ponadto ustawa nakłada na pośredniczący podmiot węglowy obowiązek prowadzenia ewidencji wyrobów węglowych obejmującej ściśle określone dane. Należy podkreślić, że proponowane zapisy ustawy zawężają katalog zwolnień wyrobów węglowych od akcyzy. W przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie zawartym w druku nr 1106 wnioskodawcy zaproponowali, aby zwolnieniem od akcyzy objąć wyroby węglowe zużywane w celach opałowych w zakładach energochłonnych, w których zastosowane zostały systemy prowadzące do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższania efektywności energetycznej. Wprowadzenie w tym kształcie przepisu stworzyłoby poważne niebezpieczeństwo, że zwolnienia od podatku akcyzowego utracą wszystkie małe ciepłownie i kotłownie lokalne. Wszak nie są one uczestnikami procesu handlu emisjami ani nie są objęte ustawą o efektywności energetycznej, a o to w rzeczywistości chodzi w zapisie drugiego kryterium.

Realizacja zapisu warunkującego zwolnienie z podatku od akcyzy od jednoczesnego spełnienia warunku, że wyroby węglowe zużywane są w zakładach energochłonnych oraz że zużywane są w podmiotach, w których wprowadzono w życie systemy prowadzące do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej, spowodowałaby, że ceny ciepła dla odbiorców ze źródeł, które funkcjonują na terenie małych, a często i biednych miejscowości, byłyby droższe o wartość płaconej akcyzy za wyroby węglowe od cen ciepła produkowanego przez duże ciepłownie. Mając na uwadze, że takie rozwiązanie naruszałoby zasadę równego traktowania odbiorców i konsumentów ciepła, w projekcie wprowadzono zapis, który przywraca zwolnienie od podatku akcyzowego za wyroby węglowe zużyte w celach opałowych zarówno w zakładach energochłonnych, jak i zużywane w podmiotach, w których wprowadzono w życie systemy prowadzące do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej. *(Dzwonek)*

W związku z wprowadzonymi zmianami klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji finansów. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Krupa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedsta-

wić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 1106 i 1334).

Klub Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji, tak jak wcześniej głosowaliśmy za przekazaniem tego projektu do prac w komisji. Uważamy, że jest to dobry kierunek. Przepisy dotyczące obrotu wyrobami węglowymi były strasznie zbiurokratyzowane. Masa dokumentów, niepotrzebnych dokumentów utrudniała tylko obrót tymi wyrobami. Były wątpliwości, o czym przed chwilą mówiła przedstawicielka klubu Prawa i Sprawiedliwości, dotyczące małych elektrociepłowni. Te zmiany zostały wprowadzone. W związku z tym w pełni popieramy ten projekt i jesteśmy za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

W związku z wygaśnięciem okresu przejściowego Polska była zobowiązana do wprowadzenia obciążeń podatkiem akcyzowym wyrobów węglowym, tj. węgla kamiennego, brunatnego i koks, i uczyniliśmy to ustawą z 16 września 2011 r. z terminem obowiązywania od 1 stycznia 2012 r.

Projekt nowelizacji dzisiaj omawiany zawiera istotne modyfikacje zapisów ustawy, o której wspominałem wcześniej. Na nowo definiuje on zakres przedmiotowy opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych, jak również system zwolnień. Zgodnie z zapisem wprowadzonym w noweli ustawy opodatkowaniu podlegać ma ostatni etap obrotu, czyli sprzedaż wyrobów nabywcy finalnemu, a więc podmiotowi, który nabywa na terytorium kraju, importuje lub nabywa wewnątrzwspólnotowo wyroby węglowe w celu ich użycia do celów opałowych. Po przyjęciu tego rozwiązania w sposób znaczący ograniczymy zakres czynności podlegających opodatkowaniu. Obecnie przedmiotem opodatkowania jest m.in. sprzedaż na terytorium kraju.

Bardzo ważną zmianą jest propozycja wyłączenia spod opodatkowania działalności podmiotów pośredniczących w obrocie wyrobami węglowymi. Według dzisiaj obowiązującego uregulowania działalność ta

Posel Jan Łopata

podlega opodatkowaniu, choć objęta jest zwolnieniami po spełnieniu określonych w ustawie warunków, np. w zakresie dokumentacji, sprawozdawczości. Stąd też te zatrważające dane, które już poprzednio przytaczałem. Otóż na obszarze właściwości miejscowej Urzędu Celnego w Katowicach przesyłane zestawienia sprawozdawcze zawierają miesięcznie około 70 tys. wystawionych dokumentów dostawy, a zestawienia składa blisko 2,5 tys. podmiotów.

W omawianym projekcie czynności zwolnione zostały ujęte jako niepodlegające opodatkowaniu, co powoduje tym samym zwolnienie podmiotów pośredniczących z dotychczasowych obowiązków w zakresie dokumentacji obrotu wyrobami węglowymi. Wydaje się, że system faktur VAT i stosunkowo niskie opodatkowanie akcyzą zapewnią wystarczającą kontrolę nad obrotem wyrobami węglowymi i obciążeniami podatkowymi.

Wysoki Sejmie! W stosunku do wersji projektu ustawy z pierwszego czytania podkomisja i w rezultacie Komisja Finansów Publicznych wprowadziły kilka istotnych poprawek. Niektóre z nich przytoczę. Otóż zachowuje się instytucję „pośrednika podmiotu węglowego”, rozszerzono katalog podmiotów podatku o kategorię pośredniczącego podmiotu węglowego używającego wyrobów węglowych, rozszerzono katalog przedmiotów opodatkowania o kategorię użycia wyrobów węglowych przez finalnego nabywcę, jeżeli nie można ustalić podmiotu, który dokonał sprzedaży tych wyrobów i nie został od nich zapłacony podatek, doprecyzowano definicję finalnego nabywcy węglowego – będzie nim również podmiot, który posiada uzyskane w sposób inny niż w drodze nabycia wyroby węglowe, nałożono na sprzedawcę wyrobów węglowych obowiązek ustalenia, czy sprzedaje te wyroby pośredniczącemu podmiotowi węglowemu czy nabywcy finalnemu. Wprowadza się także przepisy regulujące kwestie opodatkowania ubytków wyrobów węglowych. Określono ponadto obowiązek ewidencyjny pośredniczących podmiotów węglowych w zakresie obrotu wyrobami węglowymi oraz zużycia wyrobów węglowych i objęto zwolnieniem od akcyzy straty wyrobów akcyzowych powstałe zarówno u finalnego nabywcy, jak i pośredniczącego podmiotu węglowego, jeżeli nie ustalono, że nastąpiło użycie tych wyrobów do celów innych niż objęte zwolnieniami.

Jak moi poprzednicy, tak i ja w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaram poparcie sprawozdania, poparcie rozwiązań zawartych w projekcie ustawy z druku nr 1334. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że na wstępie należałoby przypomnieć, że dnia 1 stycznia roku 2012 wygasł przyznany Polsce okres przejściowy dotyczący zwolnienia z akcyzy tzw. wyrobów węglowych, a więc, mówiąc w uproszczeniu: węgla kamiennego, węgla brunatnego i koksu, aczkolwiek te pojęcia są opisane bardzo szczegółowo w załączniku nr 1 do ustawy w poz. od 19 do 21. Określono tam, że przez węgiel rozumie się brykiety, brykietki, podobne paliwa stałe wytwarzane z węgla, jeżeli są przeznaczone do celów opałowych. W poz. 20 jest węgiel brunatny, lignit, nawet aglomerowany, z wyłączeniem gagatu, jeżeli jest przeznaczony do celów opałowych. I w ostatniej pozycji mamy koks z węgla, węgla brunatnego lub torfu itd., itd., jeżeli jest przeznaczony do celów opałowych.

Od 2 stycznia roku 2012 wyroby te zatem są poddawane reżimowi opodatkowania, a konieczność taka wynika wprost z przepisów Unii Europejskiej, a konkretnie dyrektywy energetycznej. Należy przy tym jednak podkreślić, że dyrektywa ta przewiduje szereg sytuacji, w których opodatkowanie wyrobów energetycznych akcyzą jest wyłączone.

W Polsce do 1 stycznia 2012 r. obowiązywało zwolnienie z akcyzy dla węgla i koksu. Ustawą z września 2011 r., a więc ustawą na okoliczność wygasania czy wygaszenia tegoż zwolnienia, wprowadzono podatek akcyzowy, który był tak skomplikowany – czy jest, bo nadal obowiązuje – że spowodował wiele kontrowersji i perturbacji w obrocie węglem kamiennym, brunatnym, koksem i koksikiem, szczególnie w pierwszej połowie roku 2012. Przecież pamiętamy wiele interpelacji, zapytań, interwencji ze strony tych, którzy zajmują się obrotem węglem czy węglami na co dzień. Od 2 stycznia wyroby te zostały objęte opodatkowaniem, w sytuacji gdy i mieszczą się w grupowaniu Nomenklatury Scalonej CN 2701, 2702 i 2704, i wykorzystywane są do celów opałowych. Stawka nie jest wysoka – 1,28 zł za GJ.

Istotne jest to, że wnioskodawcy zmian w ustawie akcyzowej uwzględnili wszystkie, i obligatoryjne, i fakultatywne, możliwości zwolnienia z opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych, które się mieszczą czy mają jakąkolwiek regulację w tym zakresie w dyrektywie węglowej. Między innymi, bo trudno tu wszystkie wymieniać, jest to zwolnienie z akcyzy wyrobów węglowych zużywanych w celach opałowych w procesie produkcji energii elektrycznej, podobne zwolnienie ma miejsce, jeśli chodzi o ich zużywanie w celach opałowych przez gospodarstwa domowe, organizacje pożytku publicznego, w szerokim pojęciu tego słowa, jest zwolnienie z akcyzy wyrobów węglowych zużywanych w celach opałowych do przewozu towarów i pasażerów koleją, a także podobne zwolnienia mają miejsce w pracach rolniczych, ogrodniczych, hodowli ryb oraz leśnictwie. A więc właściwie wszystko, co wynika z dyrektywy energetycznej, w sensie możliwości tego obligatoryjnego i fakultatywnego

Posel Ryszard Zbrzyzny

zwolnienia, zostało ujęte w tymże projekcie ustawy. Myślę, że należy to podkreślić i oczywiście pozytywnie się w tej sprawie wypowiedzieć.

Kierunek należy uznać za słuszny, zważywszy na fakt, że Polska na węglu stoi. Jeśli chodzi o polską energetykę, w ponad 90% źródłem paliwa czy energii elektrycznej jest paliwo węglowe. Przypomnę, że wydobywamy i w obrocie mamy ponad 75 mln t węgla kamiennego własnego, ok. 15 mln t węgla sprowadzanego z zagranicy i ok. 60 mln t węgla brunatnego. Razem to jest wolumen ok. 150 mln t węgla, który jest w obrocie stałym, codziennym w Polsce. Mnożenie dokumentów, co ma miejsce jeszcze w dniu dzisiejszym, w ilości kilkudziesięciu albo kilkuset tysięcy, jest dużym obciążeniem, nieuzasadnionym i niepotrzebnym. Wykluczenie z obrotu gospodarczego i systemu podatkowego tegoż obowiązku jest wielce wskazane, oczekiwane i pozytywnie odbierane. Trudno byłoby mieć inne stanowisko niż stanowisko pozytywne wobec takiej idei. I cieszę się bardzo, że jest to inicjatywa poselska, wsparta także potencjałem Ministerstwa Finansów, bo kilka drobnych albo może mniej niż drobnych poprawek usprawniło tęzę ustawę, tenże projekt. *(Dzwonek)* Ten projekt chyba będzie odpowiadał, co do czego jestem przekonany, wszystkim tym, którzy na co dzień parają się obrotem węglami w Polsce.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tęzę cenną ustawę i będzie głosił za jej przyjęciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż to oczekiwana i ze wszech miar uzasadniona zmiana w ustawie o podatku akcyzowym, idąca w bardzo dobrym kierunku – zmiana, która rzeczywiście zmierza do daleko idącego odformalizowania sprzedaży węgla i importu węgla czy nabycia wewnątrzwspólnotowego, w sytuacji kiedy ta niepotrzebna skądinąd formalizacja była zupełnie nieuzasadniona. Dobrze, że środowisko węglowe zwróciło na to uwagę, ale i że część osób, posłów – oczywiście za namową też Ministerstwa Finansów, które gdyby projekt złożyło, trwałoby to troszkę dłużej – podjęła się takiej zmiany.

Te dokumenty dostawy rzeczywiście budziły – i budzą, bo przecież są to regulacje dotychczas obowiązujące – gigantyczne niezadowolenie. Niezadowo-

lenie z dwóch powodów. Po pierwsze, ilość produkowanych dokumentów była rzeczywiście ogromna, szczególnie w takich miejscowościach, gdzie są urzędy celne, szczególnie na Dolnym Śląsku, gdzie była potrzeba, konieczność wystawiania tych dokumentów i przekazywania ich chociażby do urzędów celnych – zapychano je, zawalano, mówiąc wręcz, jeśli chodzi o dokumenty celne, gigantyczną ilością tychże materiałów, które tak naprawdę z punktu widzenia dokumentacyjnego czy analizy, aspektów analitycznych nie miały większego znaczenia, one po prostu nie mogły być przeanalizowane, bo ich było zbyt wiele. To jest ważny aspekt. A poza tym, mając na uwadze fakt, że przecież, jeśli chodzi o sprzedaż, wystawianie faktur dokumentowało w pewnym zakresie i dokumentuje w pewnym zakresie właśnie te aspekty przemieszczania się towarów węglowych, wydawałoby się, że regulacje dotyczące wystawiania dokumentów dostawy były rzeczywiście niepotrzebne.

Dobrze, że ustawodawca, czyli Wysoki Sejm, poszedł po rozum do głowy, za namową, słuszną zresztą, środowisk, które się tym zajmują, ażeby w tym zakresie uprościć to i zmienić. Fakt faktem, że projekt poselski troszkę odbiega od regulacji, które mają aspekt finalny, ale te regulacje w aspekcie finalnym są na pewno zdecydowanie lepsze od projektu, który wpłynął do Sejmu. Lepsze w tym sensie, że pozwolą dzisiaj sprzedawcom, jeżeli chodzi o obrót węglami, szybciej i sprawniej węgiel dostarczać do tzw. finalnego dostawcy, na etapie którego właśnie dokument dostawy będzie miał kluczowe czy istotne znaczenie. Przy czym, co już tu podkreślano, ten dokument będzie niepotrzebny, kiedy będzie można go zastąpić takim dokumentem jak dokument celny czy też dokument sprzedażowy, czyli faktura VAT. A więc to bardzo dobre, bardzo mądre rozwiązanie, bo po co mnożyć gigantyczną ilość dokumentów, skoro one są niepotrzebne, a z punktu widzenia ewidencyjnego czy dowodowego nie mają tak naprawdę większego znaczenia.

Istotną zmianę – co już podkreśliłem – stanowi to, iż zagadnienia dotyczące momentu opodatkowania czy przedmiotu i podmiotu opodatkowania zostały uregulowane w sposób właściwy. Co ważne, kwestia podmiotu pośredniczącego, która w pierwszej wersji miała być wykluczona z propozycji zmiany ustawy o podatku akcyzowym, powróciła za namową Ministerstwa Finansów, i słusznie. Rzeczywiście, jeśli chodzi o opodatkowanie chociażby wyrobów węglowych niewiadomego pochodzenia, jak również wyrobów węglowych zużytych przez podmiot pośredniczący, tak naprawdę nie można byłoby tu zastosować akcyzy. W związku z powyższym opodatkujemy tzw. finalnego nabywcę, którego celem jest zużycie węgla do celów opałowych. W tej sytuacji podmiot pośredniczący też jest objęty akcyzą w zakresie pewnych ram prawnych, co nie pozwala mu zużywać na własne czy inne cele wyrobów węglowych, a zatem unikać opodatkowania akcyzą.

Posel Andrzej Romanek

Tak więc te rozwiązania są ze wszelkich miar dobre, uzasadnione, zmierzają we właściwym kierunku. Nie ma sensu się nad nimi szerzej rozwodzić, bo wiele osób powiedziało tu już o wielu sprawach. Solidarna Polska z całą mocą popiera rozwiązania, które upraszczają, ułatwiają życie osobom w naszym kraju, a w szczególności takie, które ułatwiają życie przedsiębiorcom. Skoro można bowiem za pomocą pewnych koniecznych dokumentów, chociażby dokumentów sprzedażowych czy celnych, udowodnić pewien fakt, pewne zdarzenie prawne, co może być potem potrzebne do celów chociażby kontroli podatkowej, to po co mnożyć takie byty, czyli wystawiać dokumenty dotyczące dostawy na etapie procesów odbywających się pomiędzy sprzedawcą, pośrednikiem, drugim pośrednikiem a finalnym nabywcą, który zużywa wyroby węglowe do celów opałowych?

W związku z powyższym można stwierdzić, iż te rozwiązania są dobre, zmierzają we właściwym kierunku. Szkoda, że to wszystko tak długo trwało, ale ważne jest to, że środowisko, które się tym zajmuje, zgłaszało swoje poprawki, zwróciło uwagę na wady wstępnego projektu, że włączyło się w to również Ministerstwo Finansów. Końcowe rozwiązania wydają się naprawdę dobre i dla przedsiębiorców, i dla nabywców finalnych. W związku z powyższym Solidarna Polska popiera te rozwiązania w całości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy, zanim zamknę listę osób zapisanych do zadawania pytań dotyczących tego punktu porządku, ktoś chciałby się jeszcze dopisać?

Nie widzę zgłoszeń, wobec czego listę uważam za zamkniętą.

Czas na zadanie pytania ustalam na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Ministrze! Moje pytanie kieruję do pana. Opodatkowanie podatkiem akcyzowym finalnego odbiorcy w tym przypadku stanowi rozwiązanie, nad którym od jakiegoś czasu – tak słyszymy – pracuje także resort finansów, jeżeli chodzi o opodatkowanie finalnych odbiorców podatkiem VAT. W tym kontekście chciałbym zapytać o wyłączenia dotyczące obrotu stałą i innymi artykułami, o tzw. przestępstwa karuzelowe. Rozumiem, że pan specjalizuje się raczej

w problematyce odnoszącej się do akcyzy, ale chciałbym dowiedzieć się, jak bardzo zaawansowane są prace w tym zakresie i kiedy nad przepisami dotyczącymi zasady odwróconego VAT-u będziemy procedować tu, w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzenie opodatkowania wyrobów węglowych było spowodowane obowiązkiem wynikającym z przepisów Unii Europejskiej. Stosowna dyrektywa nie jest bardzo szczegółowa, ale odnosi się do sposobów opodatkowania wyrobów węglowych charakterystycznych dla krajów członkowskich. Polskie przepisy dotyczące opodatkowania akcyzą węglową charakteryzują się co do zasady tym, że opodatkowana jest każda transakcja, czyli sprzedaż, nabycie, dostawa, eksport, import, zużycie, a także powstawanie ubytków.

Tu chciałbym zapytać o przepisy. Jaką państwo dajecie gwarancję, że za rok czy za, powiedzmy, mniej niż rok nie wprowadzimy nowelizacji tej ustawy? Pytam ze względu na kilka kwestii, chodzi o takich odbiorców jak spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, o zakłady energochłonne, zapasy wyrobów węglowych jako takich, a przede wszystkim – tego dotyczy moje pytanie – o pośredniczące podmioty węglowe. Pytam o to w aspekcie eksportu węgla i pozbycia się go z hałd, którymi kopalnie polskie są w chwili obecnej zasypane. Czy uważacie państwo, że te przepisy są na tyle czytelne, że ich interpretacja nie spowoduje powstania tu pewnej kolizji, jeżeli chodzi o logistykę, że tak powiem, eksportowo-importową? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o dalej idące kwestie. Mianowicie w ustawie są zawarte regulacje dotyczące pojęcia „wyroby energetyczne”. Stanowi to jak gdyby odniesienie do stosownej dyrektywy unijnej. Przez wyroby energetyczne rozumiemy, jeśli chodzi o tę regulację, wyroby węglowe.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Chciałbym zapytać o inne paliwa energetyczne, choćby gaz czy też ropę naftową. Udział gazu w bilansie energetycznym Polski rośnie, a z zapowiedzi rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wynika, iż wzrośnie jeszcze poważniej za kilka, może kilkadziesiąt, nie powiem, że za kilkaset, lat. Mówię tu oczywiście o gazie łupkowym.

Czy w Unii Europejskiej stosuje się regulacje dotyczące podatku akcyzowego albo quasi-akcyzowego w stosunku do innych paliw energetycznych? Czy będziemy zobowiązani podporządkować się tym regulacjom? Co dzieje się, jeżeli chodzi o nasze rodzime przymiarki do opodatkowania paliw energetycznych, a szczególnie gazu łupkowego? W którym kierunku zmierzałyby ewentualne regulacje w tym zakresie? Czy miałyby one swoje odpowiedniki funkcjonujące zarówno w Unii Europejskiej, jak i w krajach pozaunijnych, choćby w Stanach Zjednoczonych, które są dzisiaj potentatem, jeśli chodzi o gaz odzyskiwany czy pozyskiwany z procesu szczelinowania górotworów i wypłukiwania gazu z łupków?

Reasumując, chodzi o to, czy wyroby energetyczne to będą także węglowodory, w tym gaz i ropa naftowa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam następujące pytania. Dlaczego tak długo trwało przygotowanie tego projektu ustawy? I to znowu nie inicjatywa rządowa, tylko inicjatywa poselska, czyli taki, przepraszam, wytrych legislacyjny. Przecież wiadomo, że problem jest nie od dziś. Od 2 stycznia 2012 r., kiedy weszły w życie te przepisy i weszła w życie akcyza na wyroby węglowe, było bardzo dużo problemów ze stosowaniem tych przepisów. Przypomnę, że brakowało przepisów przejściowych, które umożliwiałyby np. zrobienie spisu z natury na koniec roku 2011, żeby zapasy z roku 2011 nie zostały objęte akcyzą 2 stycznia 2012 r. To jest tylko kwestia przypomnienia, jakiego rodzaju problemy rodził brak tej ustawy i brak precyzyjnych regulacji.

W tej chwili chcę zapytać o zapisy omawianego projektu, mianowicie o zmianę szóstą, która dotyczy nowego brzmienia art. 31a. Pytam o definicję gospodarstwa domowego w przypadku zwolnienia do celów opałowych. Panie ministrze, półtora roku temu była ogromna dyskusja na temat tego, co należy rozumieć

pod pojęciem gospodarstwa domowego, bo rodziło to zasadnicze problemy w stosowaniu przepisu, a akcyza to jest jednak spore obciążenie. Prosiłabym o odpowiedź na pytanie, czym się posiłkowano, jaka jest opinia rządu w tej sprawie o propos regulacji w innych ustawach i czy to nie będzie rodziło problemów interpretacyjnych.

Teraz kwestia zapisu w pkt 8 w tejże zmianie szóstej. Czy te zapisy obejmują np. spalarnie odpadów, spalarnie osadów w oczyszczalniach i podobne rzeczy? To jest działalność gmin czy gminnych zakładów komunalnych, które 2 lata temu też miały ogromne problemy. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Otóż pan poseł Zbrzyzny wyraził stanowisko w stosunku do omawianej ustawy i tego tematu nie będę podnosił. Chciałbym jednak zapytać, panie ministrze, o paliwa alternatywne. W przeszłości był to bardzo modny temat, powstało wiele zakładów, które produkują te paliwa, ale od pewnego czasu zainteresowanie tych, którzy mieli obowiązek współspalania tychże paliw, myślę tu o produkowaniu na bazie słomy, na bazie innych odpadów produkcji rolnej, a także wikliny, zainteresowanie energetyki, tych, którzy produkują energię, w tym ciepłą, jest bardzo niewielkie. Można to szczególnie obserwować w województwie wielkopolskim, w województwie lubuskim, bo stamtąd dostajemy takie sygnały. Inwestorzy zainwestowali ogromne pieniądze, bardzo rozbudowali tę produkcję, a dzisiaj, po kilku latach, jak powiedziałem, zainteresowanie tych podmiotów, które winny to zagospodarowywać, jest bardzo, bardzo ograniczone.

Chciałbym się dowiedzieć – ja wiem, że może pan nie być przygotowany na odpowiedź, w związku z powyższym prosiłbym, aby odpowiedział pan na piśmie – jakie są przyczyny tego, że źródła paliw alternatywnych cieszą się mniejszym zainteresowaniem, niż to było kilka lat wstecz. Zresztą rząd powinien tego typu kwestie stymulować, obserwować, ba, wspomagać po to, aby to nie zalegało na hałdach, po to, aby przetworzyć te możliwe odpady na energię czy to elektryczną, czy to ciepłą. (*Dzwonek*)

I ostatnie pytanie. Czy w tej kwestii resort finansów też widzi swoją rolę po to, aby ewentualnie ulżyć tym zakładom i doprowadzić do takiej produkcji, jaka była przed kilku laty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dużo dyskutowaliśmy podczas prac komisji, podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego na temat zmian od strony merytorycznej, niemniej jednak nie było czasu na to, aby zwrócić uwagę na fakt, że tak naprawdę ta ustawa była mocno oczekiwana przez podmioty, które funkcjonują na rynku obrotu wyrobów węglowych, czego dowodem były dyskusje podczas prac podkomisji. Ponadto liczne uczestnictwo w pracach tej komisji przedstawicieli różnych branż potwierdzało, że zmiany, które są tu proponowane, są oczekiwane. Jednocześnie była potrzeba dostosowania przepisów do prawa unijnego. Tymczasem od stycznia 2012 r. czas płynął i rząd dopiero teraz, w tym projekcie wprowadził zmiany.

Moje pytanie brzmi następująco. Dlaczego w prawie polskim z taką opieszałością dokonujecie państwo zmian oczekiwanych przez gospodarke? To, co się dzieje na Śląsku, tu już kilkakrotnie koledzy to podkreślali, te rosnące hałdy węgla wyraźnie wskazują na to, że prawo gdzieś skrzeczy, że są trudności w zbyciu węgla. Jak pan wobec tego tłumaczy fakt, że rząd nie przygotował swojej propozycji, że to grupa posłów przygotowuje projekt zmian? Ponadto w momencie, gdy my przystępujemy do pracy nad tą ustawą, nie ma stanowiska rządu. Rozpoczęliśmy prace 18 lutego, jak dobrze pamiętam, tymczasem dopiero w kwietniu, pod koniec kwietnia pojawiło się stanowisko rządu. Dlaczego rząd nie widzi potrzeb gospodarki polskiej również w zakresie sprzedaży węgla? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Także mam pytanie, dlaczego dopiero teraz – wiecie państwo, do kiedy obowiązują przepisy przejściowe – dopiero dzisiaj zajmujemy się tym, na co właśnie przedsiębiorcy czekali już dużo wcześniej. Czy państwo sporządzali bilans strat, jakie poniosły firmy poprzez przymus zatrudniania dodatkowych osób, żeby to wszystko, chodzi o te dokumenty, właś-

ciwie prowadzić? Czy państwo szacowali, czy przepisy – poprzez te ułatwienia, które trzeba popierać – wpłyną na to, że, jeżeli mowa o produkcie finalnym, właśnie cena węgla zostanie obniżona, czy ona nie ulegnie zmianie? Czy państwo mają właśnie takie informacje?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zawsze jest tak, że jest albo za wcześnie, albo za późno, rzadko jest w sam raz, ale dobrze, że i tak jest.

Panie ministrze, może nawet nie będę pytał o samą ustawę, tylko o polskie górnictwo. Ono chce pracować, wydobywać węgiel. Wiadomo, informowano o tym z tej mównicy i nie tylko, że hałdy rosną w polskich kopalniach. Z drugiej strony, Polacy, jak się jedzie w teren, to mówią: Panie pośle, nie mam za co węgla kupić. A więc jest tutaj jakaś bariera. Myślę, że dobrze, że procedury będą ułatwiane, jeśli chodzi o papierkowe sprawy, natomiast problem tkwi w cenie tego węgla, jeśli chodzi o polski węgiel. Tutaj chciałbym zapytać pana, czy jest jakiś pomysł ministerstwa, żeby może akcyzę obniżyć, bo ta cena też się z tego bierze. Czy jest taki pomysł i czy rząd jest zdecydowany na to, bo dzisiaj, panie ministrze – pan to wie i my też wiemy – konkurencja w zakresie gazu ziemnego i węgla na świecie trwa. Dzisiaj Amerykanie mają tego gazu łupkowego pod dostatkiem – oni mogą eksportować do nas, a wiadomo, ile jest tego importowanego węgla u nas w kraju. Panie ministrze, wydaje mi się, że tutaj jest problem, i prosiłbym, żeby pan ustosunkował się do tego. Skoro pan jest – nie wiem, czy pan odpowie – to chciałbym zapytać: Ile generalnie tych środków z akcyzy wpłynęło do tego czasu do budżetu państwa? Czy to jest poniżej, czy powyżej założonego planu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Bardzo dziękuję pani marszałek za rozszerzenie listy pytających. Być może moje pytanie na deser będzie interesujące.

Posel Tadeusz Dziuba

W uzasadnieniu projektu przedmiotowej ustawy napisano: Z analizy funkcjonowania w trzech kwartałach 2012 r. systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych wynika, iż obecne rozwiązania prawne sprawiają poważne trudności podmiotom gospodarczym, a także organom podatkowym. W związku z powyższym uznano za wskazane dokonanie gruntownej formalnej przebudowy tego systemu.

Tak więc Platforma Obywatelska – w ramach socjalistycznego fiskalizmu – najpierw stworzyła problem, komplikując przedmiotowe przepisy, a teraz dziarsko się z nim boryka niczym porucznik Borewicz z serialu „07 zgłoś się”, który też zmagał się z trudnościami stworzonymi przez jego umiłowaną władzę. Czy nie prościej, panie ministrze, byłoby tych trudności wcześniej nie stwarzać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym, jak już wspomniałam, zakończyliśmy zadawanie pytań, bowiem lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jacka Kapicę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie najpierw przedstawić formalne stanowisko rządu co do poselskiego projektu ustawy. Jak wcześniej wspomniano w oficjalnych wystąpieniach klubowych, celem omawianej nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym jest maksymalne uproszczenie systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych. W wyniku prac podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego oraz Komisji Finansów Publicznych udało się wypracować projekt ustawy w brzmieniu w pełni realizującym to założenie i całkowicie zgodnym ze stanowiskiem rządu co do przedmiotowego projektu, który został przedstawiony już w toku prac podkomisji.

Zawarte w projekcie rozwiązania minister finansów zaproponował wcześniej jako swój wkład dotyczący uproszczeń do założeń kolejnej tzw. ustawy deregulacyjnej wprowadzanej przez ministra gospodarki. Jednak w związku z podjęciem przez Sejm prac nad przedmiotowym projektem wkład w tym zakresie ministra finansów został usunięty z tych założeń, aby nie było kolizji procesów legislacyjnych. Proponowane zmiany są efektem weryfikacji obecnie obowiązującej regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych dokonanej przez praktykę stosowania tej regulacji, która wykazała potrze-

bę daleko posuniętej liberalizacji funkcjonującego systemu. Zmiany te jednocześnie nie narażają na uszczerbek dochodów budżetowych, jak również sprawnej i bezpiecznej kontroli obrotu wyrobami węglowymi.

Trzeba wskazać, że dużą liberalizacją przepisów będzie rezygnacja z warunków zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych w postaci obowiązku prowadzenia ewidencji. W omawianym projekcie określone podmioty będą nadal obowiązane do prowadzenia ewidencji, jednak jej nieprowadzenie, prowadzenie nierzetelne lub wadliwe nie będzie powodowało utraty zwolnienia, ale będzie podlegało tylko penalizacji z Kodeksu karnego skarbowego. Jednocześnie znacznie złagodzone wymagania formalne co do prowadzonych ewidencji. Liberalizacja funkcjonującego obecnie systemu wyraża się również w odejściu od opodatkowania każdego etapu obrotu wyrobami węglowymi i opodatkowaniu co do zasady jedynie etapu ostatniego, kiedy te wyroby trafiają do podmiotu, który dokona ich zużycia. W wyniku prac podkomisji i komisji zachowano instytucję pośredniczącego podmiotu węglowego, co w praktyce ułatwi podmiotom funkcjonującym w branży węglowej ustalanie, czy dokonują transakcji podlegającej opodatkowaniu, czy też nieopodatkowanej, i będzie gwarancją pewności obrotu gospodarczego wyrobami węglowymi.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z uwzględnieniem stanowiska rządu projekt zasługuje na poparcie.

Pozwolę sobie odnieść się do pytań pań i panów posłów. Na początku pragnę wskazać, że wprowadziliśmy zmiany w zakresie opodatkowania wyrobów węglowych w związku z zakończeniem okresu derogacji obowiązku opodatkowania wyrobów węglowych i objęcia ich procedurą akcyzową. Okres tej derogacji upłynął z końcem roku 2011 i z początkiem roku 2012 musieliśmy wprowadzić opodatkowanie. Wprowadziliśmy opodatkowanie minimalne, tylko takie, jakie było konieczne, z maksymalnym zakresem zwolnień. Jednocześnie opodatkowanie i tak szeroki zastosowany zakres zwolnień wymagały określenia procedury, która wskazywałaby, kiedy zwolnienie może być zastosowane, a kiedy nie.

Jednym z dokumentów, który, jak się okazało, sprawił kłopot, a który miał wskazywać, czy mamy do czynienia z transakcją opodatkowaną czy nie, był dokument dostawy między pośredniczącymi podmiotami węglowymi odnoszący się do sytuacji, w których mamy do czynienia z dostawą, czyli fizycznym przemieszczeniem towaru. Problem polegał na tym, że w wyniku braku zaufania między kontrahentami na tym rynku dokument dostawy de facto towarzyszył każdej transakcji, mimo że nie każda transakcja wiązała się z fizycznym przemieszczeniem towaru. Na tym rynku jest wiele transakcji między podmiotami pośredniczącymi i ze względu na bezpieczeństwo obrotu podmioty wytwarzały dokumenty dostawy, wysyłały je do urzędów, mimo że faktycznie nie miało miejsca przemieszczenie wyrobu węglowego. Oczy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica

wiecie trzeba było zareagować, mimo że nie to było naszą intencją, jako że życie gospodarcze ukształtowało zupełnie inaczej ten obrót.

Pragnę wskazać, że już w połowie roku 2012 doszliśmy do wniosku, że trzeba ten system zmienić, w związku z czym minister finansów przedłożył zmiany do kolejnej ustawy deregulacyjnej, której prowadzenie rząd zlecił standardowo ministrowi gospodarki. Oczywiście proces legislacyjny w rządzie jest dużo bardziej sformalizowany, podlega znacznie większym rygorom formalnym, bo najpierw trzeba złożyć wniosek do akceptacji zespołu programowania prac rządu, muszą odbyć się formalne konsultacje wewnętrzne, konsultacje społeczne, musi być dokonana ocena skutków regulacji. Proces legislacyjny przeprowadzony w Sejmie, jak państwo zdają sobie sprawę, jest znacznie prostszy.

Konsultacje społeczne były przedmiotem prac podkomisji. Na pewno trzeba wskazać, że doświadczenia wynikające z analiz przeprowadzonych w Ministerstwie Finansów – co zresztą było tu podkreślane – zostały skonsumowane w toku prac podkomisji. Cieszymy się z tego, że państwo posłowie, Wysoki Sejm, podjęli tę inicjatywę, bo faktycznie osiągniemy efekt, który założyliśmy w Ministerstwie Finansów, dużo szybciej. Myślę, że w sytuacji kiedy ustawę zmienia się po roku, jest to przykład tylko tego, że reagujemy natychmiast na zmiany w życiu gospodarczym czy w procedurze administracyjnej, mimo że – tak jak wskazałem – naszym celem nie było mnożenie tych dokumentów, bo miały one towarzyszyć dostawie, a nie każdej transakcji. To tytułem odpowiedzi na pytania pani poseł Zuby, pana posła Szeliği i pana posła Dziuby dotyczące tego, dlaczego w tym momencie i dlaczego poprzez inicjatywę poselską.

Odpowiadając na kolejne pytania pana posła Kuźmiuka, poinformuję, że mimo iż nie prowadzę tego procesu legislacyjnego, wiem, iż w tej chwili zmiana dotycząca przeciwdziałania przestępstwom karzełowym poprzez różnego rodzaju instrumenty administracyjne jest na etapie finalizacji i konsultacji społecznych, więc pewnie w ciągu kilku tygodni trafi do komitetu Rady Ministrów i Rady Ministrów. Po wstępnych pracach w Ministerstwie Finansów mamy w tej chwili świadectwo tego, że nie musimy czekać na specjalną akceptację Komisji Europejskiej, by zastosować mechanizm reverse charge. Na podstawie wcześniej skierowanego wniosku i dyskusji na poziomie europejskim na temat nielegalnych operacji w obrocie takimi wyrobami jak stal, złoto jesteśmy w stanie również w przypadku tego rodzaju wyrobów zastosować ten mechanizm bez procedury konkretnej akceptacji Komisji Europejskiej. Zmiany w ustawie Ordynacja podatkowa będą dotyczyły obrotu złotem, stalą i paliwami. Tak jak powiedziałem, w ciągu kilku miesięcy powinno to trafić na rządową ścieżkę legislacyjną.

Nowelizacja – odpowiadając na pytanie pana posła Pyzika – nie będzie miała negatywnych skutków dla obrotu wyrobami węglowymi w eksporcie, ponieważ w przypadku eksportu natychmiast zostaje zastosowana procedura wywozu, procedura eksportu, procedura celna, w związku z tym ten dokument dostawy w tym przypadku nie będzie miał miejsca. Nie będzie obowiązku podatkowego, bo mamy do czynienia z wywozem towaru poza granice kraju.

Pan poseł Zbrzyzny interesował się kwestią opodatkowania wyrobów energetycznych generalnie. Nie wiem, czy taka była intencja, ale muszę doprecyzować, że ropa naftowa jako surowiec nie jest wyrobem akcyzowym, nie jest opodatkowana. Oczywiście wyroby ropopochodne są wyrobami energetycznymi i to opodatkowanie w Polsce funkcjonuje, benzyna, olej napędowy są opodatkowane już od dłuższego czasu. Kolejnymi wyrobami, które musieliśmy opodatkować z dniem 1 stycznia 2012 r., były właśnie wyroby węglowe, natomiast ostatnim wyrobem energetycznym, który będziemy musieli opodatkować, jest gaz. Deregulacja kończy się z upływem października 2013 r. Zmiana w tym zakresie jest już kierowana na posiedzenie komitetu Rady Ministrów i pewnie w ciągu kilku tygodni trafi do Sejmu. W tym przypadku nie ma rozróżnienia: gaz ziemny, gaz łupkowy, bo nazwa „gaz łupkowy” pochodzi od metody wydobycia. De facto jest to gaz ziemny. Są to węglowodory, które będą opodatkowane tak jak inne gazy. W tym zakresie pragnę zapewnić, że intencją rządu jest również opodatkowanie minimalne wymagane przez Unię Europejską, z zastosowaniem maksymalnie szerokiego katalogu zwolnień.

Pani poseł Paluch pytała o zmiany 6. i 8. Faktycznie nie ma definicji gospodarstwa domowego. Można powiedzieć, że jest jasno wskazane, kiedy wyroby węglowe podlegają opodatkowaniu. Wtedy ten finalny nabywca ma obowiązek zadeklarować, czy będą one podlegały opodatkowaniu, czy też idzie to na rzecz jego gospodarstwa domowego. Nie ma znaczenia forma prowadzenia tego gospodarstwa i to, czy mamy do czynienia z małżeństwem, ze związkiem, z jedną osobą, czy z wieloma osobami tworzącymi jedno wspólne gospodarstwo domowe. Tak naprawdę ważne jest, czy jest to wykorzystywane na działalność gospodarczą, która nie jest uprawniona do zwolnienia. Zmiana 8. dotyczy natomiast zakładów energochłonnych. Jeżeli mówimy już o konkretnych zakładach, takich jak spalarnie, to one będą uprawnione do zwolnienia, jeżeli wypełnią kryteria określone dla zakładów energochłonnych, czyli jeżeli udział wyrobów energetycznych w ich strukturze kosztów jest powyżej 10%. Jeżeli to spełnią, oczywiście będą zakładami energochłonnymi.

Na pytanie pana posła Ajchlera faktycznie odpowiem na piśmie, bo w tej chwili trudno mi się zorientować, jaka jest polityka w stosunku do paliw alternatywnych, zwłaszcza że jest to również domena Ministerstwa Gospodarki. Odpowiem w tej sprawie na piśmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica**

Pan poseł Rojek zadawał pytanie odnośnie do hałd węglowych i wyrażał troskę w zakresie możliwości sprzedaży węgla. Niestety, sytuacja na rynku wyrobów energetycznych jest taka, że ceny spadają. Faktycznie inne wyroby energetyczne stają się bardziej konkurencyjne cenowo niż nawet nasz węgiel. W tym przypadku górnictwo, które w Polsce jest w znacznym stopniu wspierane, zderza się na rynku światowym z grą konkurencyjną, gdzie, jak się okazuje, inne wyroby energetyczne, jak wspomniany gaz pochodzący z Ameryki, w znacznym stopniu zaniżają ceny, powodując, że ceny wyrobów energetycznych spadają. W tym przypadku nie ma możliwości jakiegokolwiek wsparcia w obszarze nakładania akcyzy, ponieważ akcyza na węgiel jest minimalna i stosuje się maksymalny katalog zwolnień. Jeżeli jest eksportowany, to oczywiście tej akcyzy nie ma.

Ostatnia kwestia to pytanie dotyczące dochodów. Dochody roczne z opodatkowania wyrobów węglowych to blisko 80 mln zł, czyli trochę poniżej planu. Można powiedzieć, że jest to również wyraz tego, jak nisko mamy opodatkowane wyroby węglowe. Mimo że 80 mln to jest duża kwota, to w relacji do 25 mld pochodzących z paliw jest to kwota skromna. To tylko wyraz tego, w jak niewielkim stopniu opodatkowane są wyroby węglowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Saługę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa:

Wysoka Izbo! Pan poseł Pyzik pytał, czy przepisy, które dzisiaj uchwalamy, będą wystarczająco czytelne. Powiem, że wszyscy mamy takie nadzieje, ponieważ budujący jest fakt, że wszystkie kluby popierają ten projekt i został on wypracowany jakby w pełnej zgodzie. Prawdą jest, że pierwotny projekt został mocno przebudowany, ale było to wyjście na przeciw oczekiwaniom branży górniczej. Mam nadzieję, że powstał znacznie lepszy projekt niż pierwotnie składany. Myślę, że słuszne było wycofanie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu, za co bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam...

(Poseł Romuald Ajchler: Sprostowanie do wypowiedzi pana ministra, który odpowiadał na moje pytanie.)

Sprostowanie do wypowiedzi pana ministra? Przecież zakończyliśmy już rozpatrywanie tego punktu.

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Odpowiadając na pytanie, które zadałem, stwierdził pan, iż odpowie mi pan na piśmie. Powiedział pan, że jest to domena Ministerstwa Gospodarki. Prosiłem również, aby to resort finansów przeanalizował przyczyny upadku tych zakładów, które produkują paliwa alternatywne. Czy tutaj nie ma państwa roli? Chodziło mi także o to. Jeśli będziecie państwo odpowiadać pisemne – rozumiem, że w porozumieniu z ministrem gospodarki – prosiłbym, aby uwzględnić również i ten aspekt podatkowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1027 i 1341).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ligię Krajewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druk nr 1027.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 8 stycznia 2013 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przeprowadziła pierwsze czytanie, powołując w międzyczasie podkomisję, która spotkała się czterokrotnie. Projekt był rozpatrywany w dniach między 19 lutego a 10 maja. 10 maja komisja przyjęła sprawozdanie podkomisji.

Jeśli mogę, to proszę Wysoki Sejm, by uchwalił załączony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani posłanka Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druk nr 1027.

Celem projektowanej regulacji jest zagwarantowanie ustawowego dostępu do jawnej księgi wieczystej przy uwzględnieniu aktualnych możliwości technicznych, w szczególności za pośrednictwem Internetu.

W obecnym stanie prawnym przeglądanie księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym realizowane jest na podstawie przepisów wykonawczych i jest bardzo ograniczone w porównaniu z istniejącymi możliwościami technicznymi. Jednocześnie występuje bardzo wysokie zaawansowanie procesu migracji ksiąg wieczystych do centralnej bazy danych ksiąg wieczystych. Istnieją zatem warunki do stworzenia prawnych możliwości szerokiego korzystania z dostępu do ksiąg wieczystych za pośrednictwem Internetu.

Konieczne jest uporządkowanie zapisów w zakresie powszechnego dostępu do jawnej księgi wieczystej za pośrednictwem Internetu w taki sposób, aby realizacja tego dostępu stanowiła standard w pozyskiwaniu informacji przechowywanych w rejestrach sądowych.

Projektowane zmiany realizują zakładane cele. Projekt rozszerza katalog dokumentów wydawanych przez Centralną Informację Ksiąg Wieczystych. Wprowadza się możliwość złożenia, za pośrednictwem systemu informatycznego, wniosku o wydanie odpisu księgi wieczystej, wyciągu z księgi wieczystej czy też zaświadczenia o zamknięciu księgi wieczystej.

Jednocześnie tworzy się możliwość samodzielnego wydrukowania przez wnioskodawcę żadanego dokumentu i – co bardzo ważne – nadania takiemu wydrukowi mocy dokumentu wydawanego przez sąd. Wnioskodawca będzie zatem szybko i wygodnie uzyskiwał dokument, którym będzie mógł posłużyć się w obrocie prawnym.

Jednocześnie należy podkreślić, że projekt ustawy zakłada możliwość sprawdzenia w każdej chwili autentyczności treści samodzielnego wydrukowanego dokumentu. Powyższe uzasadnione jest koniecznością

zapewnienia bezpieczeństwa obrotu i prawidłowej realizacji zasady jawności ksiąg wieczystych. Ograniczy to ryzyko posługiwania się w obrocie dokumentami, które nie będą odzwierciedlać stanu prawnego nieruchomości, opisanego w centralnej bazie.

Projekt ustawy wprowadza dwa podstawowe rodzaje dostępu do centralnej bazy danych ksiąg wieczystych. Pierwszy dostęp ma charakter powszechny, realizowany jest za pośrednictwem Internetu, przysługuje każdej osobie fizycznej i polega na możliwości bezpłatnego przeglądania treści konkretnej księgi wieczystej po podaniu jej numeru. Dostęp taki, określany jako przeglądanie księgi wieczystej, gwarantowany przez przepisy rangi ustawowej, pozwala osobom znającym numer konkretnej księgi wieczystej na zapoznanie się z jej treścią.

Drugi rodzaj dostępu, określany jako wyszukiwanie ksiąg wieczystych w centralnej bazie danych, przysługuje podmiotom wskazanym w ustawie i polega na możliwości wyszukiwania ksiąg wieczystych według konkretnego kryterium wyszukiwania.

Wyszukiwanie ksiąg wieczystych jest nową instytucją, mającą gwarantować sprawne i skuteczne realizowanie uprawnień przysługujących państwu, a konkretyzowanych w normach szczególnych.

Możliwość wyszukiwania ksiąg wieczystych udostępnia się podmiotom ściśle określonych w ustawie, o ile jest to im niezbędne do realizacji ich zadań ustawowych, m.in. sądom, prokuratorze, organom kontroli skarbowej, Policji i innym podmiotom.

System obsługujący księgi wieczyste prowadzone w systemie informatycznym jest w znacznym stopniu przystosowany do wprowadzenia zmian w zakresie projektowanej ustawy. Ich wdrożenie jest powszechnie oczekiwane i będzie stanowiło konkretną zmianę na lepsze w wykonywaniu funkcji państwa w stosunku do obywateli.

Ułatwienie dostępu do ksiąg wieczystych związane z możliwością przeglądania ksiąg wieczystych przez Internet oraz uzyskania przez Internet dokumentu wydawanego przez centralną informację pozytywnie wpłynie na ułatwienie realizacji procesów inwestycyjnych oraz zwiększenie atrakcyjności Polski jako kraju przyjaznego dla inwestorów. Wprowadzenie możliwości wyszukiwania ksiąg wieczystych wpłynie m.in. na zwiększenie efektywności egzekucji, jak również zwiększy bezpieczeństwo finansowe podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w Polsce.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projektowane zmiany w ustawie o księgach wieczystych i hipotece. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Ewa Arent z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zaprezentować opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druki nr 1027 i 1341.

Projektowana regulacja ma na celu zapewnienie rzeczywistej jawności ksiąg wieczystych poprzez zagwarantowanie dostępu do nich przy uwzględnieniu aktualnych możliwości technicznych, w szczególności za pośrednictwem Internetu. Cel ten zostanie osiągnięty poprzez zakładanie ksiąg w systemie informatycznym, jak też przeemigrowanie do centralnej bazy danych ksiąg wieczystych wszystkich ksiąg prowadzonych przez sądy.

Istotną zmianą jest rozszerzenie dotychczasowego katalogu dokumentów wydawanych przez Centralną Informację Ksiąg Wieczystych o możliwości wydawania, na wniosek, odpisów z poszczególnych działów księgi wieczystej. Pozwoli to wnioskodawcom uzyskać wszystkie potrzebne informacje, a nie – jak dotychczas – tylko odpis zawierający wszystkie dane wpisane do księgi wieczystej.

Kolejnym ułatwieniem będzie możliwość złożenia wniosku o wydanie odpisu księgi wieczystej, wyciągu z księgi wieczystej lub zaświadczenia o zamknięciu księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Wydruk z systemu zyska moc dokumentu wydawanego przez sąd. Możliwość wyszukiwania ksiąg wieczystych udostępnia się wybranym podmiotom, o ile jest to im niezbędne do realizacji ich zadań ustawowych.

Ustawa przewiduje również możliwość wielokrotnego udostępniania, nieograniczonego w czasie wyszukiwania ksiąg wieczystych, bez konieczności każdorazowego składania wniosku do centralnej informacji dla podmiotów, które spełniają odpowiednie warunki.

Księgi wieczyste przede wszystkim powinny wyrażać stan prawny nieruchomości. Są jawne dla wszystkich i każdy zainteresowany, każda zainteresowana osoba ma prawo zapoznać się z treścią księgi wieczystej. Chciałabym przywołać opinię Krajowej Rady Sądownictwa, która zwraca uwagę na bardzo ważną kwestię. Zmiana w zakresie możliwości technicznych przeszukiwania treści ksiąg wieczystych zawarta w tej ustawie nie może prowadzić do wykorzystywania ich do ustalania sytuacji majątkowej obywateli. Byłaby to zbyt daleko idąca inwigilacja obywateli. Organy państwowe korzystające z uprawnień wynikających z tej ustawy powinny korzystać z nich jedynie w zakresie koniecznym do wykonywania swoich funkcji i wykonywania danego zadania. Brakuje mi też w tej ustawie tego, co dotyczy jednoznacznej funkcji kontrolnej, i takiego zabezpieczenia, aby pozostał ślad, że księgi wieczyste były przeszukiwane czy był robiony wydruk z tych ksiąg wieczystych.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za tą ustawą. Tak jak mówiłam, księgi wieczyste powinny wyrażać stan prawny i powinny być jawne, powinno to być ułatwione dla obywateli. Ale będziemy się bacznie przyglądać, jak będzie funkcjonowała w rzeczywistości ta ustawa, czy nie będzie sytuacji, w których właśnie odnośnie do funkcji kontrolnej będzie to wątpliwe. Wtedy oczywiście złożymy odpowiednie projekty poprawiające tę sytuację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Jawność ksiąg wieczystych ma istotne znaczenie dla pewności obrotu nieruchomościami. Celem projektowanej regulacji jest zagwarantowanie ustawowego dostępu do jawnej księgi wieczystej przy uwzględnieniu aktualnych możliwości technicznych, w szczególności za pośrednictwem Internetu, co ma istotne znaczenie dla faktycznego realizowania zasady jawności. Obecnie dostęp do księgi wieczystej za pośrednictwem Internetu realizowany jest na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 2003 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie informatycznym.

Aktualne przepisy ustawowe nie wspierają realizacji zasady jawności ksiąg wieczystych w sposób adekwatny do możliwości technicznych i potrzeb społeczeństwa. Stworzenie ustawowej regulacji tego sposobu korzystania z zasobów centralnej bazy danych ksiąg wieczystych będzie odpowiadało nie tylko aktualnemu poziomowi techniki, ale przede wszystkim podkreśli wagę, jaką pracodawca przywiązuje do faktycznej jawności ksiąg wieczystych.

Konieczne jest również uporządkowanie przepisów w zakresie powszechnego dostępu realizowanego za pośrednictwem Internetu, tak aby realizacja tego dostępu stanowiła standard w zarządzaniu informacją przechowywaną w rejestrach sądowych.

Projektowana ustawa oddziałuje na każdego, kto chce skorzystać z jawności ksiąg wieczystych, a także na każdego, kto chce uzyskać za pośrednictwem systemu teleinformatycznego odpis księgi wieczystej,

Posel Michał Tomasz Pacholski

wyciąg z księgi wieczystej lub zaświadczenie o jej zamknięciu.

Projekt oddziałuje także na te podmioty publiczne, które będą mogły wyszukiwać księgi wieczyste w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych. Proponowane zmiany wskażą na gwarancyjny charakter dostępu do jawnej księgi wieczystej za pośrednictwem Internetu i umożliwią stabilne korzystanie z danych tam zawartych dla potrzeb gospodarczych. Mogą także wpłynąć pozytywnie na bezpieczeństwo i zakres obrotu nieruchomościami, a zatem także na ułatwienie realizacji procesów inwestycyjnych.

Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece został przedstawiony do konsultacji społecznych. Uwagi do projektu zgłosiła Krajowa Rada Sądownictwa oraz generalny inspektor ochrony danych osobowych, ale nie zostały one uwzględnione. Przyjęcie ustawy będzie miało wpływ na sektor finansów publicznych, w tym budżet państwa i inne budżety. Część kosztów została już poniesiona – koszty wytworzenia oprogramowania realizującego przeglądanie księgi wieczystej przez Internet, wyszukiwanie, także z użyciem Internetu, ksiąg wieczystych w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych, a także koszty uzyskania wyciągu z księgi wieczystej.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnioskuję o przyjęcie przez Sejm tego projektu. Klub Poselski Ruch Palikota również wnioskuję o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o księgach wieczystych i hipotece wraz z projektami aktów wykonawczych (druki nr 1027 i 1341).

W obecnym stanie prawnym przeglądanie księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym realizowane jest na podstawie przepisów wykonawczych i polega na wywołaniu na ekran monitora treści dokonywanych w niej wpisów i uczynionych zmian. Celem projektowanej regulacji jest zagwarantowanie ustawowego dostępu do jawnej księgi wie-

czystej przy uwzględnieniu aktualnych możliwości technicznych, w szczególności za pośrednictwem Internetu, co ma istotne znaczenie dla faktycznego realizowania zasady jawności.

Omawiany projekt ustawy ma na celu m.in. ustawowe zagwarantowanie powszechnego bezpłatnego dostępu do przeglądania księgi wieczystej za pośrednictwem Internetu; wprowadzenie instytucji umożliwiających wyszukiwanie w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych ksiąg wieczystych spełniających warunki zapytania; wprowadzenie nowego dokumentu wydawanego przez centralną informację – wyciągu z księgi wieczystej obejmującego dane ze wskazanych działów księgi wieczystej; wprowadzenie możliwości złożenia za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wniosku o wydanie odpisu księgi wieczystej, wyciągu z księgi wieczystej i zaświadczenia o zamknięciu księgi; wprowadzenie systemu teleinformatycznego centralnej informacji jako systemu dystrybucji wyżej opisanych dostępów do informacji zawartych w centralnej bazie; uregulowanie kwestii odpłatności za wniosek o wyszukanie ksiąg wieczystych w centralnej bazie oraz za wniosek o wyciąg z księgi wieczystej, a także wniosek złożony za pośrednictwem systemu teleinformatycznego o wydanie odpisu księgi wieczystej, wyciągu z księgi itd.

Komisja opowiada się za przyjęciem tego projektu. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera stanowisko zawarte w sprawozdaniu komisji.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Czerniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druk nr 1027.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednomyślnie przyjęła sprawozdanie o tym rządowym projekcie zmiany ustawy. To bardzo cieszy i świadczy o tym, że posłowie zgodni są co do tego, że zakładanie ksiąg w systemie informatycznym oraz przemieszczanie do centralnej bazy danych ksiąg wieczystych wszystkich ksiąg prowadzonych przez sądy urzędowym w pełni zasadę formalnej jawności ksiąg.

Dzięki przygotowanej noweli zostanie ustawowo zagwarantowany, a nie – jak to było do tej pory

Posel Jacek Czerniak

– w rozporządzeniu, powszechny dostęp do przeglądania księgi wieczystej za pośrednictwem Internetu. Dostęp będzie przysługiwał każdej osobie i pozwoli na bezpłatne przeglądanie treści księgi wieczystej po podaniu jej numeru.

Inny rodzaj dostępu, zwany wyszukiwaniem ksiąg wieczystych w centralnej bazie danych ksiąg wieczystych, jest nową instytucją, mającą zagwarantować należyte realizowanie uprawnień przysługujących państwu, np. w celu odszukania składników majątku dłużnika w sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Godny podkreślenia jest fakt, że komisja dołączyła do listy podmiotów realizujących zadania ustawowe prokuraturę i notariuszy, zaś wyeliminowała z niej centralne organy administracji rządowej, uznając, że spowodowałyby to nadmierne zwiększenie liczby uprawnionych podmiotów, które – jak ustawa przewiduje – mogą się starać o wielokrotne, nieograniczone w czasie wyszukiwanie ksiąg wieczystych w centralnej bazie. Komisja wprowadziła też przepis, zgodnie z którym minister cofa w drodze decyzji zgodę na takie wielokrotne, nieograniczone w czasie wyszukiwanie, jeżeli wystąpiły precyzyjnie określone w ustawie okoliczności.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem proponowanej nowelizacji. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Andrzeja Dery, więc wygląda na to, że zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do głosu, zanim zamknę listę? Bardzo proszę.

Listę uważam za zamkniętą. Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Anna Paluch.

Jest pani posłanka Paluch? Nie ma pani posłanki Paluch, ale widziałam, że jest pan poseł Marek Ast.

Proszę, pan poseł Ast, oczywiście z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy sytuacji, która istnieje do tej pory, bo do tej pory księgi wieczyste mogły być prowadzone w formie elektronicznej fakultatywnie. Jak to wygląda obecnie? Ile wydziałów ksiąg wieczystych, ile sądów jest już przygotowanych do prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie elektronicznym? Ile

sądów nie prowadzi jeszcze ksiąg wieczystych w tej formie? Czy termin *vacatio legis* jest wystarczający na przygotowanie się sądów? Wiadomo, że w związku z wprowadzonymi zmianami od momentu wejścia w życie ustawy we wszystkich sądach księgi wieczyste będą musiały być prowadzone w formie elektronicznej. Czy wystarczające są też zabezpieczenia? Chodzi tu przecież o poważną sprawę, generalnie o prawo własności. Czy ten system jest na tyle zabezpieczony, aby osoby postronne nie były w stanie się do niego włamać i wprowadzić zmian w księgach wieczystych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł Pyzik?

Tak, jest pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Wobec tego w tej chwili udzielam mu głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niepokoi mnie w tej ustawie kwestia dotycząca praw obywatelskich. To jest kwestia, którą w swoim wystąpieniu poruszyła pani poseł Arent. A ja chciałbym zauważyć następujące kwestie.

Mianowicie główny inspektor ochrony danych osobowych wskazał, że istotą działań rządu jest ochrona rynku, a nie, powiedzmy, danych osobowych obywateli. To jest kierunek niepokojący, dlatego że on może wskazywać na pewien represyjny charakter tej ustawy, represyjny w tym zakresie, o którym mówiła pani poseł. Otóż niestety możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której ustalenie sytuacji finansowej obywatela będzie pewną formą inwigilacji państwa w stosunku do tegoż obywatela. W związku z tym uważam, że należy rozpatrzyć tę możliwość, właściwie nie możliwość, wydaje się, że wręcz konieczność pozostawienia jednak niejako śladu penetracji w tej informacji. Druga kwestia jest taka, że jest bardzo wiele podmiotów publicznych, które już dzisiaj operują, zaczynają funkcjonować czy już w ogóle funkcjonują w systemach teleinformacyjnych. Ale trzymając się ściśle naszego problemu, czyli elektronicznych ksiąg wieczystych, należałoby też zapytać, czy to my, parlament, mamy prosić te instytucje państwowe czy te, powiedzmy, podmioty publiczne o to, żeby one myślały nad tym, jaki może mieć skutek w przyszłości przetwarzanie tych informacji o obywatelu, czy *(Dzwonek)* rząd powinien się nad tym zastanowić i wprowadzić to w charakterze jakichś rozporządzeń.

Zasadnicze moje pytanie jest następujące: Z jakimi organizacjami pozarządowymi zajmującymi się tematyką zawartą w tej propozycji ustawowej rozmawiał rząd, konsultował to i czy wyciągał z tego jakieś wnioski? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co prawda pan poseł Ast już pytał o te kwestie, ale chciałbym rozszerzyć to pytanie i zapytać pana ministra, jaka część kraju dzisiaj nie jest objęta albo jest niedostępna, jeśli chodzi o możliwość internetowego przeglądania ksiąg wieczystych, i czy państwo ewentualnie myślicie o tym, aby objąć tym cały obszar kraju, kiedy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy podobnych rozwiązań w krajach Unii Europejskiej, tego, czy w tych krajach taki dostęp również jest możliwy i czy odbywa się to także na wzór tego, jak to jest stosowane w naszym kraju.

I ostatnie pytanie: Jakie koszty związane z uruchomieniem tego procesu przewiduje rząd i czy są zabezpieczone na to środki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jacka Gołaczyńskiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Marka Asta dotyczące przeprowadzonej do tej pory migracji ksiąg wieczystych – to również jest pytanie pana posła Romualda Ajchlera – chciałbym powiedzieć, że mamy w Polsce 348 wydziałów rejonowych, w których są prowadzone księgi wieczyste, czyli jakby skala tego zjawiska jest dość duża. Do tej pory przemigrowaliśmy 270 wydziałów, czyli 270 wydziałów w Polsce funkcjonuje już w warunkach tzw. nowej księgi wieczystej. Do połowy 2014 r. zakończymy proces migracji ksiąg wieczystych. Jest on realizowany w oparciu o ośrodki migracyjne ksiąg wieczystych, w których pracują zarówno referendarze sądowi – to oni dokonują przeniesienia treści papierowej księgi wieczystej do księgi elektronicznej – jak i migratorzy, którzy technicznie to wykonują. Jest to proces przebiegają-

cy, można powiedzieć, bardzo sprawnie. Powołaliśmy już nawet w Ministerstwie Sprawiedliwości zespół, który zajmie się powolnym kończeniem realizacji tej funkcji ośrodków migracyjnych ksiąg wieczystych. A więc stopniowo będziemy wygaszali ośrodki migracyjne ksiąg wieczystych razem z postępującą migracją ksiąg wieczystych. Do 1 grudnia 2013 r., kiedy nastąpi termin wejścia w życie tej ustawy, będziemy mieli taką sytuację, że sukcesywnie będziemy dołączali do tego systemu wydziały, które już będą miały zmigrowaną księgę wieczystą.

Chciałbym powiedzieć, że wszystkie nowo wpływające wnioski są już załatwiane w postaci elektronicznej, czyli również w tych wydziałach, w których nie nastąpiło zmigrowanie ksiąg wieczystych, nowo wpływające wnioski są załatwiane w postaci elektronicznej i w tym momencie funkcjonuje tam już nowa księga wieczysta.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie przed nieuprawnionym dostępem, system informatyczny obsługujący nową księgę wieczystą, bo tak to się nazywa, jest bardzo precyzyjnie zabezpieczony. W tym zakresie mamy centralną bazę danych ksiąg wieczystych, a w Internecie udostępniamy tylko i wyłącznie przeglądarkę centralnej bazy danych ksiąg wieczystych. A więc strony korzystające z tejże przeglądarki absolutnie nie mają fizycznego dostępu do samej centralnej bazy danych ksiąg wieczystych, nie mogą zatem dokonać żadnych modyfikacji w samej treści księgi wieczystej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Piotra Pyzika dotyczące opinii generalnego inspektora ochrony danych osobowych w kontekście praw obywatelskich, chciałbym powiedzieć, że na posiedzeniach zarówno komisji, jak i podkomisji kwestia ta była szczegółowo dyskutowana. Ostatecznie posłowie uczestniczący w obradach, jak również zaproszeni goście, także z Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Rady Komorniczej i Krajowej Rady Notarialnej, którzy aktywnie brali udział, przyjęli te rozwiązania, uznali, że są one jednak na właściwym poziomie, również ze względu na realizację ustawowej zasady jawności ksiąg wieczystych. Ma to, przypominam, postać nie tylko jawności formalnej, czyli możliwość wglądu do księgi wieczystej, ale również materialnej jawności, z czym wiąże się szereg domniemań obciążających uczestników obrotu cywilnoprawnego w przedmiocie nieruchomości. Szczególnie chodzi tutaj, proszę państwa, o rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością wpisu w księdze wieczystej. Dane wpisane w księdze wieczystej w zakresie stanu prawnego nieruchomości, nawet jeżeli nie są prawdziwe, są obowiązujące w obrocie, stąd też konieczne jest zapewnienie właśnie takiej powszechnej dostępności ksiąg wieczystych, jaką mamy w Polsce. Chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę zmiana, która teraz jest dokonywana, polega na tym, że ta realizacja zasady jawności zmienia swoją postać – z postaci tradycyjnej, papierowej, od zaglądania do ksiąg wieczystych istniejących w tra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński

dycyjnej postaci do postaci elektronicznej. Szczerze powiedziawszy, w moim przekonaniu właśnie informatyzacja ksiąg wieczystych doprowadziła do rzeczywistej realizacji zasady jawności ksiąg wieczystych, zarówno tej formalnej jak i materialnej.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą dostępu do ksiąg wieczystych, szczególnie określonych podmiotów, podmiotów państwowych, w związku z celami ustawowymi, to trzeba powiedzieć, że przepisy tego projektu nakładają na te podmioty, np. sądy, prokuraturę, Policję, obowiązek dostosowania swojego systemu informatycznego do naszego systemu ksiąg wieczystych, konkretnie w centralnej bazie ksiąg wieczystych, aby każde wejście do tego systemu było odnotowywane w ich systemie, tak to mamy zaprojektowane. W związku z tym jesteśmy w stanie zweryfikować, kto wszedł i w jakim celu, przy czym, jak na posiedzeniu komisji zostało ostatecznie zdecydowane, minister sprawiedliwości nie może też mieć do końca instrumentów weryfikujących działania służb w czasie toczącego się postępowania szczególnego, ponieważ w tym przypadku poprzez potrzebę weryfikacji weryfikowalibyśmy także prowadzone postępowania sądowe, np. przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i to już jest pewnym problemem. Stąd też rozwiązanie kompromisowe, które zostało przyjęte, które we właściwy sposób zabezpiecza niejako ten system, ale jednocześnie nie daje ministrowi sprawiedliwości możliwości ingerowania w toczące się postępowania prowadzone przez szczególne służby. Pamiętajmy jednak, że minister sprawiedliwości ma uprawnienie do cofnięcia zgody na wielokrotne, nieograniczone w czasie przeszukiwanie i to jest też dodatkowe zabezpieczenie interesów obywateli.

Pan poseł Piotr Pyzik zapytał, czy projekt był konsultowany. Tak, był konsultowany, przede wszystkim z Krajową Radą Sądownictwa, opinię Krajowej Rady Sądownictwa tutaj słyszeliśmy, Krajową Radą Komorniczą, Krajową Radą Notarialną. Przedstawiciele tych podmiotów brali aktywny udział w pracach tej komisji i wydaje się, że w wielu wypadkach udało nam się przekonać te podmioty.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Romualda Ajchlera dotyczące podobnych systemów w innych krajach Unii Europejskiej, trzeba powiedzieć, proszę państwa, że mamy trzy systemy we wszystkich tych państwach, w których księgi wieczyste występują w postaci elektronicznej. Mamy dostęp podobny do tego w Polsce, czyli dość szeroki. Przypominam, że obecnie, i w świetle projektowanej ustawy, każdy obywatel, przedsiębiorca będzie mógł dokonać przeszukiwania księgi wieczystej w przeglądarce, przy czym posługiwać się może tylko jednym kryterium wyszukiwania – numerem księgi wieczystej, czyli nie może znaleźć w tym systemie wyszukiwania numeru księ-

gi wieczystej konkretnej osoby fizycznej, musi znać numer księgi wieczystej.

W innych krajach, na przykład w krajach skandynawskich, istnieje powszechny dostęp do księgi wieczystej i poprzez przeglądarkę można uzyskać wszelkie informacje o księdze wieczystej według dowolnych kryteriów, czyli również nazwisko czy nazwę właściciela, adres danej nieruchomości, jej numer geodezyjny, jak również numer księgi wieczystej.

Jest również inny system, bardziej sformalizowany niż polski, np. w Niemczech, kiedy dostęp do księgi wieczystej przez Internet może mieć tylko osoba, która wykaże swój interes prawny. I to jest o tyle skomplikowane, że w Niemczech powstało przeogromne orzecznictwo sądów na temat tego, co jest w danym momencie interesem prawnym w pozyskaniu informacji o księdze wieczystej. Z kontaktów z niemieckimi prawnikami wiemy, że to budzi duże wątpliwości, cały czas toczą się dyskusje, czy ten system nie ogranicza jednak pewności obrotu cywilnoprawnego.

Mamy też systemy pośrednie, np. austriacki, kiedy powszechny dostęp poprzez przeglądarkę internetową nie zapewnia wszystkich informacji o księdze wieczystej, tylko samą informację o tym, że jest nieruchomość obciążona np. hipoteką, ale nie ma tam nazwiska właściciela nieruchomości oraz nie ma nazwisk wierzycieli hipotecznych. Żeby uzyskać te dodatkowe informacje, trzeba wystąpić, prosić państwa, do sądu, wykazać swój interes prawny i dopiero wtedy uzyskać pełną informację o księdze wieczystej.

Tych przykładów oczywiście jest więcej. Mamy zatem takie systemy, można powiedzieć, zróżnicowane. Polski system jest niejako pośrodku tego, bo mamy dostęp poprzez przeglądarkę, ale tylko według jednego kryterium, numeru księgi wieczystej, natomiast tylko szczególne podmioty, w związku z realizacją ich ustawowych zadań, na podstawie decyzji ministra sprawiedliwości, mogą mieć nieograniczony dostęp według innych kryteriów, czyli nazwy czy nazwiska właściciela nieruchomości, jak również adresu, konkretnie, gdzie ta nieruchomość jest położona. Dziękuję państwu bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ligę Krajewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Ligia Krajewska:

Dziękuję pięknie, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Chciałam podsumować ten projekt.

Przedłożony do zaopiniowania projekt ustawy jest zgodny z Konstytucją RP, w szczególności z wyrażonym w niej prawem do prywatności oraz nakazem

Posel Ligia Krajewska

rzetelnej legislacji. Projektowane rozwiązania gwarantujące jawność ksiąg wieczystych oraz moc urzędową dokumentów uzyskiwanych w formie elektronicznej z Centralnej Informacji Ksiąg Wieczystych korespondują z rozwiązaniami przyjętymi w ustawie z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym.

W granicach swobody legislacyjnej parlamentu mieści się uzupełnienie katalogu podmiotów uprawnionych do nieograniczonego w czasie wyszukiwania ksiąg wieczystych, o których mowa w projekcie w art. 36⁴ ust. 8, o Prokuratorie Generalną Skarbu Państwa oraz o notariuszy. Poszerzenie katalogu o te podmioty jest uzasadnione ich ustawowymi obowiązkami. Minister sprawiedliwości zachowuje kompetencję do odmowy udzielenia zgody na ułatwiony dostęp podmiotów publicznych do centralnej informacji, jeżeli nie dysponują bezpieczną infrastrukturą informatyczną albo Ministerstwo Sprawiedliwości nie posiada odpowiedniej infrastruktury.

Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1218 i 1317).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Borys Budka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, który to projekt został zawarty w druku, o którym szanowna pani marszałek zechciała już powiedzieć.

Otóż z inicjatywy Senatu po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niezgodność z konstytucją zdania drugiego w art. 76 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, powstał projekt ustawy, który Senat przedłożył Wysokiej Izbie. Projekt ustawy dotyczy uregulowania sytuacji, gdy dochodzi do podziału nieruchomości, w której to nieruchomości

udział współwłaściciela był obciążony hipoteką. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego niektórzy mówią, że powstała luka prawna. Doktryna i orzecznictwo wobec braku tego przepisu było tutaj wcześniej niejednolite. Dlatego też nawet jeśli przyjmiemy, że tej luki nie ma i można stosować poprzednie regulacje, to i tak inicjatywa Senatu w tym zakresie była potrzebna, żeby rozwiązać określone wątpliwości.

Do czego tak naprawdę sprowadza się istota nowelizacji? Otóż jeżeli dojdzie do podziału nieruchomości, w której udział – w tej nieruchomości – obciążony był hipoteką, to ta hipoteka utrzymuje się na nieruchomości, którą otrzymał właściciel, współwłaściciel tego udziału obciążonego. Natomiast jeżeli dochodzi do podziału ze spłatami lub dopłatami, to zabezpieczeniem wierzyciela jest dodatkowo ustawowe prawo zastawu na wierzytelności, które przysługuje współwłaścicielowi, który ma otrzymać odpowiednią dopłatę.

Ostatnim z nowelizowanych przepisów czy norm prawnych jest uregulowanie sytuacji, która ma na celu zapobiec ewentualnemu pokrzywdzeniu wierzyciela w momencie, gdy podział nieruchomości byłby skonstruowany w ten sposób, że współwłaściciel nie otrzymywałby żadnych spłat lub dopłat. Po prostu taka umowa bądź też postanowienie ugody sądowej jest nieważne.

Dodatkowo wzbogacamy art. 101 tej ustawy odnośnie do pierwszeństwa ustawowego prawa zastawu, analogicznie do przypadku pierwszeństwa hipotek.

Jest tutaj bardzo istotna kwestia, która pojawiła się też w toku prac komisji. Otóż przepisy te nie wykluczają stosowania zasad ogólnych, które mają na celu ochronę wierzycieli, a zapisane są w Kodeksie cywilnym. Jest tutaj mowa o ewentualnym stwierdzeniu nieważności umowy, jeżeli taka umowa podziałowa miałaby cechy pozorności, czyli nieważności z mocy prawa, bądź też chodzi o ochronę wierzycieli na zasadach ogólnych, czyli ubezszkolenie umowy.

Z tego też względu w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Lidia Staroń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko. Cieszę się, że pani zdążyła.

Posel Lidia Staron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie nowelizacji ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druki nr 1218 i 1317.

Celem nowelizacji ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece jest jej dostosowanie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne rozwiązanie polegające na tym, iż hipoteka utworzona na części ułamkowej nieruchomości po dziale nieruchomości obciąża w takim samym zakresie wszystkie nieruchomości utworzone przez podział. Niekonstytucyjny zapis zabezpieczał interesy wierzyciela, lecz jego konsekwencją było ograniczenie praw współwłaścicieli, których udziały nie były wcześniej obciążone hipoteką.

Najbardziej oczywistym skutkiem kwestionowanego rozwiązania było zmniejszenie wartości nieruchomości uzyskanych przez współwłaścicieli w wyniku podziału. Ograniczeniem prawa własności był także brak możliwości swobodnego korzystania z podstawowego i niezbywalnego uprawnienia współwłaściciela, jakim jest możliwość żądania zniesienia współwłasności. Zagrożenie rozszerzeniem odpowiedzialności rzeczowej realnie ograniczało bowiem swobodę realizacji omawianego uprawnienia przez współwłaścicieli niebędących dłużnikami rzeczowymi.

Uchwalenie proponowanej regulacji spowoduje, że po podziale nieruchomości hipoteka nie wygaśnie, jednak, co istotne dla współwłaścicieli, będzie ona obciążała wyłącznie nieruchomość dłużnika. Projektowana zmiana jest więc rozwiązaniem, które ma na celu ochronę zarówno interesu wierzyciela, jak i interesów współwłaścicieli, których udział nie jest obciążony hipoteką.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedmiotowe rozwiązanie i będzie za nim głosował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w związku z senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (druki nr 1218 i 1317).

W wyroku z dnia 10 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności zdania drugiego art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece stanowiącego, że hipoteka na części ułamkowej nieruchomości obciąża w tym samym zakresie części ułamkowe wszystkich nieruchomości utworzonych przez podział. Za podstawowy argument przemawiający za niekonstytucyjnością normy prawnej wynikającej z zakwestionowanego przepisu Trybunał Konstytucyjny uznał umocnienie pozycji wierzyciela hipotecznego kosztem ochrony prawa własności osób znajdujących się początkowo poza stosunkiem hipotecznym. Prawodawca bowiem przyznał wierzycielowi hipotecznemu taką samą ochronę, jaka służy mu przeciwko dłużnikowi, także wobec osób trzecich, tj. względem współwłaścicieli, którzy nie byli pierwotnie jego dłużnikami, narażając te osoby na szereg zagrożeń, tym samym na utratę prawa własności w drodze egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, która przypadła im w wyniku zniesienia współwłasności, na spłatę cudzego długu.

Trybunał, dostrzegając konflikt interesów między wierzycielami realizującymi swoje uprawnienie z tytułu obciążenia hipotecznego a współwłaścicielami, których udziały nie były obciążone hipoteką, wskazał na rozwiązania prawne, których wprowadzenie chroniłoby wiarygodność zabezpieczoną na udziale we współwłasności nieruchomości bez naruszenia praw pozostałych współwłaścicieli.

Rozwiązanie tego problemu zostało zaproponowane przez Senat i zawarte w druku nr 1218. W wyniku prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w ostateczności trafił do Sejmu druk nr 1317, który – jak wykazała nawet dosyć burzliwa dyskusja na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – nie jest do końca idealny. Sam na posiedzeniu komisji starałem się przedstawić, jeśli o to chodzi, pewne zastrzeżenia.

Biorąc pod uwagę ewentualne dobro, to, że może przyczynić się to do tego, aby problemy te zostały rozwiązane, w ostateczności klub Prawo i Sprawiedliwość poprze przedstawione rozwiązania i będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Ko-

Posel Michał Tomasz Pacholski

misji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Celem projektu ustawy z druku nr 1218 jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.

Niniejszy projekt ustawy stanowi właśnie wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zasadniczym celem ustawy jest wprowadzenie ochrony wierzyciela, którego wierzytelność została zabezpieczona hipoteką na części ułamkowej nieruchomości, w sytuacji gdy następnie dochodzi do zniesienia współwłasności. W obecnym stanie prawnym po wyroku Trybunału Konstytucyjnego hipoteka taka wygasa. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego w konfliktowej sytuacji, jaką stwarza istnienie hipoteki na części ułamkowej nieruchomości stanowiącej udział współwłaściciela, konieczna jest raczej troska ustawodawcy o interesy właścicieli, których udziały nie są obciążone, aniżeli troska o wierzyciela hipotecznego. Ciężko się z tym nie zgodzić. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest niewątpliwie logiczny i zasadny.

Projekt ten był bardzo szeroko konsultowany społecznie, a jego idea zyskała całkowite poparcie. Niektórzy zgłosili pewne uwagi, z których uwzględniono uwagi Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa i Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, mające na celu ujednolicenie przepisów dotyczących spłaty i dopłaty oraz rozciągnięcie skutku nieważności także na ugody sądowe. Proponowana regulacja spowoduje, że wierzytelność na części ułamkowej nieruchomości będzie miała bardziej skuteczne i wiarygodne zabezpieczenie. Projekt nie będzie wpływał na budżet państwa i budżety jednostek sektora finansów publicznych.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnioskuje o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektu tej ustawy. Sama komisja wniosła niewielkie poprawki w postaci modyfikacji ust. 1 i 2, które mówią o pierwszeństwie ustawowego prawa zastawu na wierzytelności.

Klub Ruch Palikota także wnioskuje o przyjęcie przez Sejm projektu tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie uchwały Senatu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Celem projektowanej ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.

Chodzi w nim o wprowadzenie ochrony wierzyciela, którego wierzytelność została zabezpieczona hipoteką na części ułamkowej nieruchomości, w sytuacji gdy następnie dochodzi do zniesienia współwłasności. Głównym założeniem projektowanych zmian są art. 76 i 101 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Omawiany projekt zakłada wprowadzenie zasady, że hipoteka na części ułamkowej nieruchomości będzie obciążała nieruchomość otrzymaną w wyniku zniesienia współwłasności przez współwłaściciela, którego udział był obciążony tą hipoteką. Jeżeli współwłaścicielowi tej nieruchomości przysługiwałaby spłata udziału, to zgodnie z proponowaną ustawą na wierzytelności z tego tytułu jego właścicielowi hipotecznemu będzie przysługiwało ustawowe prawo zastawu. Regułę tę stosowałoby się odpowiednio, jeżeli w wyniku podziału nieruchomości właścicielowi udziału obciążonego hipoteką będzie przypadala nieruchomość z dopłatą.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem projektu ustawy. Uważamy projektowane zmiany za konieczne i pozytywnie je opiniujemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Czerniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, zawarty w druku nr 1218, jest wynikiem konieczności dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny krytycznie ocenił przepis obowiązujący od 2011 r., zgodnie z którym hipotekę na części ułamkowej nieruchomości obciąża w tym samym zakresie części ułamkowe wszystkich nieruchomości utworzonych przez podział. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego problem

Posel Jacek Czerniak

sprowadza się do konkurencji dwóch praw, a mianowicie prawa własności oraz wierzytelności zabezpieczonej hipoteką. Ustawodawca poprzez dodanie przytoczonego wyżej zdania drugiego do art. 76 ust. 1 zdecydował o inkorporowaniu do tekstu ustawy rozwiązania korzystnego dla wierzyciela, którego prawa zabezpieczała hipoteka na udziale we współwłasności, co spowodowało ograniczenie praw współwłaścicieli nieruchomości, których udziały nie były obciążone hipoteką. A trzeba pamiętać o tym, że każdy ze współwłaścicieli zgodnie z treścią art. 198 Kodeksu cywilnego może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli, co – szczególnie w powiązaniu z art. 65 ust. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, który dopuszcza ustanowienie hipoteki na części ułamkowej nieruchomości, jeśli stanowi ona udział we współwłasności – powoduje, że każdy ze współwłaścicieli, nie pytając o zgodę, nie informując pozostałych, może swoim udziałem rozporządzać, np. sprzedać, darować, a także ustanowić hipotekę.

Mechanizm wprowadzony w kwestionowanym zapisie powoduje obciążenie z mocy prawa nieruchomości przypadających pozostałym współwłaścicielom, rozszerza skutki rozporządzenia udziałem w stosunku do całej rzeczy wspólnej. Najdalej idącym skutkiem funkcjonowania kwestionowanej regulacji jest możliwość pozbawienia własności w drodze sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości powstałej i obciążonej hipoteką wskutek zniesienia współwłasności przez podział fizyczny rzeczy, a na to nie powinno być już zgody. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 64 poddaje ochronie prawo właściciela i prawo wierzyciela, ale to art. 21, należący do podstawowych przepisów kształtujących ustroj państwa, nadaje prawu własności szczególną rangę.

Dlatego uregulowania przyjęte w projekcie Senatu, które zresztą komisja po wyjaśnieniu niektórych wątpliwości zaakceptowała, należy ocenić pozytywnie. Z tych względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem proponowanego projektu. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest na sali pan poseł Andrzej Dera?

Chyba nie ma.

A zatem zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby jeszcze dopisać się do listy osób zgłoszonych do pytania, zanim tę listę zamknę?

Jeszcze pan poseł Ajchler, oczywiście, bardzo proszę.

A zatem listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Czy jest na sali pani posłanka Paluch?

Chyba nie ma.

A zatem pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o to, jak wygląda ochrona wierzyciela, na rzecz którego jest ustanowiona hipoteka w tej chwili, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. U podstaw tej nowelizacji jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zakłada, że w sytuacji zniesienia współwłasności hipoteka wygasa. Czy w tej chwili mamy taką sytuację, że wierzyciele nie mają żadnej ochrony? Bo jeżeli hipoteka wygasa, to to zabezpieczenie hipoteczne jakby nie istnieje. Jaką mamy wiedzę na ten temat? Czy rzeczywiście nowelizacja jest podyktowana również tymi sygnałami od dołu, że doszło do takiej sytuacji, że współwłasność była znoszona i w ten sposób współwłaściciel, który ją zniósł, zwolnił się przez to z zobowiązania hipotecznego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Romualda Ajchlera z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Do tej pory było tak, że w przypadku współwłasności męża i żony, mając nieruchomość, mąż zaciągał kredyt, zabezpieczenie bankowe przechodziło na całą własność, na całą nieruchomość posesji, działki czy gruntu. Niezależnie od tego, jaka była wartość tejże posesji, ta hipoteka istniała. I dochodziło do takich sytuacji, że wierzyciel, chcąc wyegzekwować tę swoją wierzytelność na różne sposoby, także korzystając z komorników, doprowadzał do sprzedaży tejże nieruchomości, nie uwzględniając przy tym współmałżonka. Czy po zmianie ustawy ta sytuacja radykalnie się zmienia na rzecz tego, który nie zaciągał kredytu, a którego współwłasność jest obciążona hipoteką? Czy taki stan jak w chwili obecnej zostanie?

I drugie pytanie. W wielu przypadkach dochodzi do sprzedaży mieszkań przez komorników. Jest niewielki dług, 10–15 tys., a mieszkanie o wartości ponad 100 tys. zł zostaje wystawione na licytację po to, żeby zabezpieczyć ten niewielki dług. Czy tej sprawie, panie ministrze, również nie należałoby się przyjrzeć i zmienić przepisy prawa, tak aby mieszkanie było najwyższym dobrem i było wykluczone z tego typu machinacji, które często praktykują komornicy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jacka Gołaczyńskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Marka Asta dotyczące aktualnej sytuacji, jeszcze przed wejściem w życie projektowanej ustawy, chciałbym powiedzieć, że istotnie mamy tutaj poważny problem, ponieważ wskutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku zniesienia współwłasności w ramach współwłasności, w której istniał udział obciążony hipoteką, hipoteka wygasa, a co za tym idzie, z punktu widzenia interesów wierzyciela mamy tutaj sytuację niezwykle trudną, ponieważ traci on dotychczasowy instrument, który służył mu jako zabezpieczenie jego wierzytelności. Oczywiście można starać się interpretować tę sytuację również na podstawie ratio legis dotychczasowych przepisów, a mianowicie samego obciążenia hipoteką, tak żeby w przypadku zniesienia współwłasności nieruchomości i przyznania tej nieruchomości temu współwłaścicielowi, który do tej pory miał obciążony udział tą hipoteką, ta hipoteka nadal ciążyła na nieruchomości powstałej w wyniku podziału.

Jest to jednak interpretacja, która może nie być stosowana przez sądy, stąd też inicjatywa senacka jest jak najbardziej pożądana – żeby w obrocie nie było żadnych dwuznaczności co do sytuacji prawnej wierzyciela. Ostatecznie oczywiście wierzyciel może realizować swoje prawo podmiotowe w oparciu o inne przepisy ochronne, czyli przepisy dotyczące skargi pauliańskiej czy art. 59 Kodeksu cywilnego. Są to jednak instrumenty stosowane jedynie wówczas, kiedy nie ma innych, podstawowych, instrumentów, które będą służyły realizacji interesu wierzyciela i mogą okazać się nieskuteczne. Stąd też rzeczywiście w obecnej, jaką mamy, sytuacji prawnej po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego wydaje się niezbędna interwencja ustawodawcza, żeby tę sytuację wyjaśnić.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Romualda Ajchlera dotyczące kwestii małżonków, to tu mamy sytuację nieco inną niż w projektowanej ustawie, ponieważ w przypadku obciążenia nieruchomości hipoteką, która stanowi wspólność, mamy do czynienia z obciążeniem całej nieruchomości, a nie udziału w nieruchomości, a co za tym idzie, ta hipoteka obciąża całą nieruchomość. Oczywiście aby jeden z małżonków zaciągnął kredyt, a następnie ustanowił jako

zabezpieczenie tego kredytu hipotekę na wspólnej nieruchomości będącej przedmiotem wspólności, drugi małżonek musi wyrazić zgodę. Co za tym idzie, ta konstrukcja jakby zabezpiecza również interesy drugiego małżonka, który niejako godzi się na to, żeby pierwszy małżonek ustanowił hipotekę na wspólnej nieruchomości.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą sprzedaży mieszkań przez komorników w drodze licytacji publicznej, zwłaszcza w sytuacji, kiedy egzekwowany dług nie jest zbyt wysoki, trzeba powiedzieć, że Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, pracując nad nowym prawem rzeczowym, przewiduje instytucję zwaną nadużyciem prawa zabezpieczającego. W tym przypadku mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją, kiedy hipoteka zabezpiecza niewielką wierzytelność i może być podstawą windykacji w stosunku do mieszkania czy nieruchomości gruntowej o wartości znacznie przekraczającej wartość wierzytelności zabezpieczonej hipoteką. Takie zachowanie będzie kwalifikowane jako nadużycie prawa – mamy do czynienia z tzw. nadzabezpieczeniem.

W niektórych systemach prawnych, na przykład w prawie niemieckim, ta instytucja już istnieje, przy czym jest ona wytworem jedynie orzecznictwa sądów. Komisja kodyfikacyjna myśli jednak, żeby do prawa pozytywnego wprowadzić takie rozwiązanie, które wyrówna nieco szanse pomiędzy wierzycielami a dłużnikami, zwłaszcza wtedy, kiedy wierzytelność zabezpieczona jest jakimś prawem zabezpieczającym, na przykład hipoteką, zastawem, poręczeniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Poseł Romuald Ajchler: Pani marszałek, sprostowanie.)

Rozumiem, że w trybie sprostowania, ale czy pan poseł był cytowany.

(Poseł Romuald Ajchler: Byłem wywołany.)

Proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie ministrze, całkowicie zgadzam się z tym, co pan powiedział. Proszę sprawdzić postępowanie komornika w Złotowie – sąd złotowski i licytacja w Jastrowiu mieszkania po skazanym, który 8 lat siedział w więzieniu. Dwa miesiące po jego wyjściu z więzienia komornik wycenia mieszkanie, przy zadłużeniu 10 tys. czy 12 tys. zł, o wartości 100 tys. i próbuje sprzedać je na licytacji. Proszę to sprawdzić i zwrócić uwagę sądowi oraz komornikowi na tę sytuację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, było to całkowicie pozaformalne wystąpienie.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podsumowując dyskusję, która w tej chwili miała miejsce, wypada powiedzieć, że oczywiście pewne wątpliwości pozostają. Natomiast projekt ustawy, który jest w przedłożeniu, w mojej ocenie po pracach komisji w sposób jednoznaczny, korzystny dla wierzyciela, z poszanowaniem praw współwłaścicieli nieruchomości reguluje i uzupełnia stan prawny, który powstał po przedmiotowym wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też po dodatkowych wyjaśnieniach, za które dziękuję panu ministrowi Gołaczyńskiemu, przychodzi mi tylko prosić Wysoką Izbę, żeby projekt ten został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 1046 i 1318).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Elżbietę Apolonię Pierzchałą.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Sprawozdawca
Elżbieta Apolonia Pierzchała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie, zawarte w druku nr 1318, w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 1046.

Zakres projektu ustawy odnosi się do zagadnień związanych z wprowadzeniem nowego systemu przyznawania uprawnień na stanowisku maszynisty na terytorium Unii Europejskiej. Projekt w zakresie swojej regulacji zawiera przepisy umożliwiające wykonanie prawa Unii Europejskiej zawartego w dyrektywie 59/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady

z dnia 23 października 2007 r. w sprawie przyznania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie systemu kolejowego Wspólnoty, Dz. Urz. UE L 315 z 3.12.2007 r. str. 51 – jest to wdrożenie częściowe – oraz prawa zawartego w decyzji Komisji nr 2011/765/UE z dnia 22 listopada 2011 r. w sprawie kryteriów uznawania ośrodków szkoleniowych prowadzących szkolenia zawodowe dla maszynistów, kryteriów uznawania egzaminatorów maszynistów, jak również kryteriów organizowania egzaminów zgodnie z dyrektywą 2007/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, Dz. Urz. UE L 313 z 29.11.2011 r. str. 36. Wejście w życie dyrektywy 2007/59/WE zapoczątkowało proces harmonizacji zasad przyznawania uprawnień maszynistom na poziomie Unii Europejskiej.

Transpozycja do polskiego porządku prawnego spowodowała, że dokumentami uprawniającymi maszynistę do prowadzenia pociągu lub pojazdu kolejowego są licencja maszynisty wydawana przez prezesa UTK oraz świadectwo maszynisty wydawane przez przewoźnika kolejowego lub zarządcę infrastruktury kolejowej, na rzecz którego maszynista świadczy pracę lub usługi. Osoby ubiegające się o pracę na stanowisku maszynisty według nowych zasad są obowiązane do poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym przed uzyskaniem licencji maszynisty. Licencja maszynisty jest dokumentem obowiązującym na terytorium całej Unii Europejskiej według jednolitego wzoru. Wprowadzenie w Polsce nowego systemu przyznawania uprawnień dla maszynistów wiąże się ze spełnieniem nowych warunków ze strony podmiotów zaangażowanych w proces szkolenia. Przewoźnicy kolejowi i zarządcy infrastruktury są obowiązani do opracowania nowych procedur wewnętrznych związanych z procesem wydawania świadectw maszynistów. Podmioty zainteresowane prowadzeniem ośrodka szkolenia i egzaminowania maszynistów muszą m.in. zapewnić odpowiednich instruktorów i egzaminatorów oraz uzyskać wpis do rejestru prowadzonego przez prezesa UTK. W związku z modyfikacją zakresu badań lekarskich dla licencjonowanych maszynistów w stosunku do aktualnie realizowanych odpowiednie działania dostosowujące muszą przeprowadzić także podmioty uprawnione do przeprowadzania badań maszynistów. Podmioty te obowiązane są również do uzyskania wpisu na listę prowadzoną przez prezesa UTK.

W projekcie znalazły się następujące uregulowania: definicja pojazdu kolejowego specjalnego, definicja usługi trakcyjnej, kryteria uznawania ośrodków szkoleniowych prowadzących szkolenia zawodowe dla maszynistów, kryteria uznawania egzaminatorów maszynistów, kryteria organizowania egzaminów, zasady przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów. Zostały też sprecyzowane obowiązki pracodawców maszynistów, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dotyczących medycyny pracy i badań profilaktycznych pracowników. Wprowadzono ponadto

Posel Sprawozdawca
Elżbieta Apolonia Pierzchała

rozwiązania mające na celu wyeliminowanie praktyk związanych z pracą maszynistów, które mają negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa w transporcie kolejowym.

W związku z licznymi przypadkami rozbieżności w przepisach wewnętrznych, wydawanych przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury, regulujących zagadnienia związane z bezpieczeństwem w transporcie kolejowym rozszerzono również katalog zadań wykonywanych przez prezesa UTK. W trakcie prac nad tym projektem wprowadzono szereg poprawek o charakterze regulacyjno-legislacyjnym oraz porządkującym. Jedyne zapisy w tej regulacji, do których były zastrzeżenia konstytucyjne, dotyczyły katalogu zadań prezesa UTK, a konkretnie wydawania przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego instrukcji i wytycznych bezpośrednio związanych z bezpieczeństwem w transporcie kolejowym w celu ujednolicenia rozwiązań stosowanych przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury. Wprowadzona obecnie zmiana polega na tym, że na wniosek prezesa UTK minister właściwy do spraw transportu w drodze rozporządzenia określi procedury utrzymania i eksploatacji w transporcie kolejowym, mając na uwadze potrzebę zapewnienia jednolitych warunków wykonywania działalności na sieci kolejowej Rzeczypospolitej Polskiej przez przewoźników kolejowych i zarządców oraz bardzo ważne względy bezpieczeństwa w zakresie transportu kolejowego.

Zgodnie z dyrektywą 2007/59/WE z obowiązku posiadania licencji i świadectwa zwolnieni są maszyniści, którzy nabyli uprawnienia do prowadzenia pojazdów kolejowych w ruchu międzynarodowym na podstawie prawa krajowego lub rozpoczęli szkolenie w celu uzyskania tych uprawnień przed dniem 29 października 2011 r. Tego rodzaju uprawnienia mogą obowiązywać najpóźniej do dnia 29 października 2018 r. Po 29 października 2013 r. wszystkie osoby, które nabywają uprawnienia maszynisty, powinny być szkolone według nowych zasad oraz uzyskać po zakończeniu szkolenia licencję i świadectwo maszynisty. Ostateczny termin, po upływie którego wszyscy maszyniści prowadzący pociągi lub pojazdy kolejowe powinni posiadać licencję i świadectwo maszynisty, to 29 października 2018 r.

W ostatnich latach na rynku kolejowym w Polsce stosowaną przez niektórych przewoźników kolejowych praktyką jest korzystanie z usług maszynistów na podstawie umów cywilnoprawnych zawieranych za pośrednictwem agencji zatrudnienia lub innych przedsiębiorców wyspecjalizowanych w zapewnianiu personelu kolejowego. W takich sytuacjach trudno stwierdzić, czy maszynista przystępuje do wykonywania czynności na stanowisku z zachowaniem wymaganego okresu nieprzerwanego odpoczynku niezbędnego do bezpiecznego prowadzenia pociągów, jak

również, czy zapewniony jest odpowiedni poziom jego przygotowania zawodowego, który powinien być stale monitorowany przez przewoźnika kolejowego. Projektodawca zaproponował w tej sprawie, aby działalność polegającą na zapewnieniu obsługi pojazdów przez maszynistów mogli wykonywać wyłącznie przewoźnicy kolejowi posiadający ważny certyfikat bezpieczeństwa. Projektodawca wprowadził również uprawnienie dla prezesa UTK do cofnięcia certyfikatów bezpieczeństwa przewoźnikom kolejowym, którzy nie stosują się do wymogów bezpieczeństwa określonych w instrukcjach. Nałożono także na maszynistę obowiązek informowania pracodawcy o okolicznościach uniemożliwiających mu wykonywanie uprawnień zawartych w świadectwie maszynisty. Ponadto nałożono na maszynistów obowiązek składania oświadczeń, w których informują przewoźnika kolejowego, na którego rzecz wykonują pracę, czy świadczą usługi również na rzecz innych przewoźników kolejowych. Oświadczenie, w którym maszynista stwierdza, iż wykonuje czynności prowadzenia pojazdu trakcyjnego także dla innego podmiotu, należy przekazać prezesowi Urzędu Transportu Kolejowego. Za niewykonywanie obowiązków związanych ze składaniem oświadczeń dotyczących czasu pracy, a także dla przedsiębiorców niebędących przewoźnikami kolejowymi, którzy świadczą usługi w zakresie udostępniania maszynistów, przewidywane są odpowiednie sankcje.

Przedstawiona regulacja zawarta w druku nr 1046 jest regulacją oczekiwaną przede wszystkim przez środowiska kolejowe. W związku z wysoką średnią wieku pracowników wykonujących czynności na stanowiskach związanych z prowadzeniem pojazdów kolejowych w ciągu najbliższych 5 lat, przy założeniu utrzymania się aktualnych potrzeb przewozowych, niezbędne będzie wyszkolenie ponad 3 tys. nowych maszynistów. Przedmiotowa regulacja przyczyni się do poprawy transparentności nowego systemu przyznawania uprawnień dla maszynistów. Jej wejście w życie spowoduje płynne przejście do nowego systemu uznawania kwalifikacji zawodowych oraz znaczące podniesienie bezpieczeństwa w transporcie kolejowym, o co wszystkim na pewno chodzi.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym zawartego w drukach nr 1318 i 1046. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Bożenna Bukiewicz z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Bożenna Bukiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 1046).

Przedmiotowy projekt ustawy odnosi się do zagadnień związanych z wprowadzeniem nowego systemu przyznawania uprawnień na stanowisku maszynisty na terytorium Unii Europejskiej. Projektowane zmiany zmierzają do harmonizacji zasad przyznawania uprawnień maszynistom na poziomie Unii Europejskiej stosownie do dyrektywy 59 z 2007 r. Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przyznawania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie systemu kolejowego Wspólnoty. Przedmiotowy projekt określa zasady przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów oraz obowiązki pracodawców maszynistów w tym zakresie, przy uwzględnieniu obowiązującego prawodawstwa, w szczególności przepisów dotyczących medycyny pracy i badań profilaktycznych pracowników.

Wprowadzenie w Polsce nowego systemu przyznawania uprawnień dla maszynistów wiąże się ze spełnieniem nowych warunków ze strony podmiotów zaangażowanych w proces szkolenia. Przewoźnicy kolejowi, zarządcy infrastruktury są zobowiązani do opracowania nowych procedur wewnętrznych związanych z procesem wydawania świadectw maszynistom. Podmioty zainteresowane prowadzeniem ośrodka szkolenia, jak też egzaminowaniem maszynistów muszą m.in. zapewnić odpowiednich instruktorów i egzaminatorów oraz uzyskać wpis do rejestru prowadzonego przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. W związku z modyfikacją zakresu badań lekarskich dla licencjonowanych maszynistów w stosunku do aktualnie realizowanych odpowiednie działania dostosowujące muszą przeprowadzić także podmioty uprawnione do przeprowadzania badań maszynistów.

Artykuł 2 proponowanej ustawy doprecyzowuje terminy wdrażania nowego systemu przyznawania uprawnień osobom, które nabyły je na podstawie prawa krajowego, oraz kandydatom na stanowiska związane z prowadzeniem pojazdów kolejowych nabywającym kwalifikacje zawodowe na warunkach określonych w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 16 sierpnia 2004 r. w sprawie wykazu stanowisk, którzy docelowo zostaną objęci systemem licencji

i świadectw, z jednoczesnym wydłużeniem okresu obowiązywania nabytych w ten sposób uprawnień.

Wysoka Izbo! Regulacja zawarta w druku nr 1046 jest regulacją oczekiwaną przez środowiska kolejowe. W związku z wysoką średnią wieku pracowników wykonujących czynności na stanowiskach związanych z prowadzeniem pojazdów kolejowych w ciągu najbliższych 5 lat, jak już moja przedmówczyni zaznaczyła, przy założeniu utrzymania się aktualnych potrzeb przewozowych, niezbędne będzie wyszkolenie ponad 3 tys. nowych maszynistów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze fakt, iż przedmiotowa regulacja przyczyni się do poprawy transparentności nowego systemu przyznawania uprawnień maszynistom, zwiększając zainteresowanie pracą na tym stanowisku w sytuacji niedoboru maszynistów na rynku pracy, a także konieczność realizacji dyrektywy Wspólnoty Europejskiej, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska deklaruje pełne poparcie dla rozpatrywanego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tchórzewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 1318).

Projekt ten wykonuje przepisy prawa Unii Europejskiej w sprawie kryteriów dotyczących ośrodków prowadzących szkolenie zawodowe maszynistów, kryteriów uznawania kwalifikacji, egzaminów maszynistów i kryteriów organizowania tych egzaminów. Projekt reguluje także zasady badań lekarskich i badań psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów oraz obowiązki pracodawców w tym zakresie. Projekt także eliminuje praktyki związane z pracą maszynistów mające negatywny wpływ na bezpieczeństwo transportu kolejowego. Przepisy te zobowiązują także prezesa UTK do wydawania instrukcji i wytycznych dotyczących spraw związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego, ujednolicają te rozwiązania, dotyczące różnorodnie stosowanych przez przewoźników kolejowych i zarządców wytycznych i przepisów. Projekt wprowadza dużo szczegółowych wytycznych obejmujących szczegółowe zagad-

Posel Krzysztof Tchórzewski

nienia dotyczące procesu szkolenia i egzaminowania maszynistów oraz przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych, a także przyznawania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie całego systemu Wspólnoty Europejskiej.

Projekt niniejszy w znaczący sposób rozszerza zadania i uprawnienia Urzędu Transportu Kolejowego. Szczególnie ważne to jest w przypadku wprowadzenia szczegółowego nadzoru Urzędu Transportu Kolejowego nad badaniami lekarskimi i psychologicznymi, w wyniku których decyzje mają charakter trudny do weryfikacji i często mają znamiona uznaniowości. Dlatego też UTK w tej ustawie uzyskuje prawo do szczegółowej kontroli zarówno dokumentacji, jak i procesu badań lekarskich i psychologicznych oraz żądania stosownych wyjaśnień. Także to prezes UTK wydaje, przedłuża, zawiesza i przywraca licencję maszynisty, która jest ważna 10 lat i może być na określonych warunkach przedłużona.

Obecne, jeśli chodzi o szczegółowe procesy techniczne, przepisy w zakresie utrzymania i eksploatacji w transporcie kolejowym dotyczące postępowania osób na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego, utrzymania i obsługi urządzeń, pojazdów kolejowych i ich elementów, sposobu przeprowadzania określonych czynności dla zapewnienia wykonywania przewozów kolejowych wydawali zarządcy infrastruktury i przewoźnicy kolejowi. Procedowana ustawa zobowiązuje ministra właściwego do spraw transportu do wydawania tych przepisów w drodze rozporządzeń na wniosek prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, w ten sposób podnosząc ich rangę do pozycji określonych ustawą, i daje im wymiar jednolity na całym obszarze Rzeczypospolitej, na całej sieci kolejowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pojawiły się zarzuty, że wytyczne do rozporządzeń w tej ustawie są zbyt szczegółowe. Komisja uznała, że jest to słuszne, bo dobre kwalifikacje maszynistów mają duży wpływ na bezpieczeństwo ruchu kolejowego oraz jest to także ważne ze względu na ważność licencji maszynisty na sieci kolejowej Unii Europejskiej.

W związku z tymi uwarunkowaniami klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem przedłożonych przez Komisję Infrastruktury przepisów wynikających z tej zmiany ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł Piotr Chmielowski?

Nie.

A zatem bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rackiego w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnię się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 1046).

Zmiany w art. 4 w ustawie o transporcie kolejowym dotyczą definicji pojęć: pojazd kolejowy specjalny oraz usługa trakcyjna.

Zmiany w art. 13 dotyczą między innymi wydawania, przedłużania ważności, zawieszania, przywracania i cofania licencji maszynisty, aktualizacji danych zawartych w licencji, wydawania wtórników i aktualizacji tych dokumentów oraz nadzoru nad ośrodkami szkolenia i egzaminowania maszynistów i kandydatów na maszynistów. Ponadto prezes Urzędu Transportu Kolejowego wydawał będzie instrukcje i wytyczne w zakresie określonych obszarów tematycznych związanych z bezpieczeństwem. Instrukcje te będą publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodany art. 20a upoważnia ministra właściwego do spraw transportu do wydania rozporządzenia z wykazem instrukcji i wytycznych wydawanych przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, niezbędnych do zapewnienia jednolitych warunków wykonywania działalności na sieci kolejowej. Ustala też warunki, po spełnieniu których można otrzymać licencję maszynisty.

W art. 22a uregulowane zostały zasady przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów oraz obowiązki pracodawców.

Przepisy określają też zasady wpisania na listę i skreślenia z listy przedsiębiorców prowadzących ośrodki szkolenia i egzaminowania maszynistów oraz wydawania świadectw uprawniających do prowadzenia pociągów lub pojazdów kolejowych wyłącznie u przewoźnika kolejowego lub zarządcy, który je wydał. Świadectwo maszynisty może zawierać uprawnienia do prowadzenia pociągów lub pojazdów kolejowych we wszystkich kategoriach.

Zmiany w art. 2–8 są przepisami przejściowymi, dającymi czas na dostosowanie dotychczasowych przepisów do nowych zapisów ustawy.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłasza jedną poprawkę, która wynika nie z legislacyjnego, ale z maszynowego błędu, a która dotyczy art. 1 zmiany 12 – w dodanym art. 65 ust. 1a wyrazy: „o którym mowa w art. 22b ust. 20a”, zastąpić wyrazami: „o którym mowa w art. 22ca ust. 1 pkt 1”. Tę poprawkę składam na ręce pani marszałek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Kamiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Kamiński:

Serdecznie dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 1046.

Zakres przedmiotowy projektu ustawy odnosi się do czterech podstawowych zagadnień związanych z wprowadzeniem nowego systemu przyznawania uprawnień na stanowisku maszynisty na terytorium Unii Europejskiej. W projekcie uregulowane zostały zasady przeprowadzania badań lekarskich i psychologicznych maszynistów i kandydatów na maszynistów oraz obowiązki pracodawców maszynistów w tym zakresie, z uwzględnieniem obowiązującego prawodawstwa, w szczególności przepisów dotyczących medycyny pracy i badań profilaktycznych pracowników. Wprowadzono ponadto rozwiązania mające na celu wyeliminowanie praktyk związanych z pracą maszynistów, które mają negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa w transporcie kolejowym. W związku z licznymi przypadkami rozbieżności w przepisach wewnętrznych wydawanych przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury, regulujących zagadnienia związane z bezpieczeństwem w transporcie kolejowym, rozszerzono katalog zadań wykonywanych przez prezesa UTK o wydawanie instrukcji i wytycznych w zakresie określonych obszarów tematycznych bezpośrednio związanych z bezpieczeństwem w transporcie kolejowym w celu ujednolicenia rozwiązań stosowanych przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury.

Moi przedmówcy w sposób bardzo rozległy omówili rozpatrywany projekt ustawy, który został rozpatrzony w komisji. Nie budzi on żadnych kontrowersji, poddany został negocjacom społecznym, część z tych wniosków została uwzględniona. W związku z tym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Żaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko Solidarnej Polski wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druki nr 1046 i 1318.

Projekt w zakresie swojej regulacji zawiera przepisy umożliwiające wykonanie prawa Unii Europejskiej określonego w decyzji Komisji nr 765 z dnia 22 listopada 2011 r. w sprawie kryteriów uznawania ośrodków szkoleniowych prowadzących szkolenia zawodowe dla maszynistów, kryteriów uznawania egzaminatorów maszynistów, jak również kryteriów organizowania egzaminów zgodnie z dyrektywą 2007/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 2007 r.

Solidarna Polska od wielu miesięcy zwraca uwagę na problem związany ze szkoleniem maszynistów, chociażby w postaci zorganizowanej ogólnopolskiej konferencji pn. „Koleją w przyszłość”. Konferencja ta odbyła się w styczniu bieżącego roku. W tym zakresie został przygotowany również stosowny projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, jaki klub złożył w grudniu 2012 r. do łaski marszałkowskiej.

W projekcie zawarto ponadto przepisy przejściowe wynikające z dyrektywy 2007/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie przyznawania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie systemu kolejowego Wspólnoty oraz harmonogram wprowadzania nowych zasad nabywania uprawnień maszynistów na terenie Unii Europejskiej, który został ostatecznie ustalony w wyniku wejścia w życie decyzji Komisji nr 17 z dnia 29 października 2009 r. w sprawie przyjęcia podstawowych parametrów rejestrów licencji maszynisty i świadectw uzupełniających określonych w dyrektywie 2007/59/WE z 2007 r.

Projekt ustawy będący przedmiotem dzisiejszych obrad oraz cały przebieg prac nad ustawą w podkomisji i komisji zostały już szczegółowo omówione przez moich szanownych przedmówców. Solidarna Polska w trosce o najwyższy standard bezpieczeństwa ruchu kolejowego składa poprawki do przedłożonego w druku nr 1318 sprawozdania. Zakres przedmiotowy obejmuje ustanowienie delegacji dla ministra właściwego do spraw transportu celem uregulowania, w drodze rozporządzenia, przepisów dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Obecny stan prawny w tej kwestii umożliwia wydanie ministrowi właściwemu do spraw transportu rozporządzenia w sprawie ogólnych warunków prowadzenia ruchu kolejowego i sygnalizacji, pozostawiając obowiązek szczegółowej regulacji tej materii zarządom, przewoźnikom kolejowym i użytkownikom bocznic kolejowych.

W efekcie poza wskazanym wyżej rozporządzeniem funkcjonują rozmaite instrukcje i przepisy wewnętrzne wydawane przez kilkadziesiąt spółek dzia-

Posel Jarosław Żaczek

lających w obszarze transportu kolejowego. Tego rodzaju akty wewnętrzne normują tak istotne kwestie jak np. technika wykonywania manewrów czy zakres obowiązków maszynisty. Zgodnie z wykazem instrukcji wewnętrznych, zamieszczonym na stronie internetowej PKP Polskie Linie Kolejowe, zarząd tego przedsiębiorstwa wydał 44 rozmaite instrukcje regulujące kwestie fundamentalne dla bezpieczeństwa prowadzenia ruchu kolejowego – jak instrukcja o prowadzeniu ruchu pociągów, jak również zapewniające płynność ruchu w trudnych warunkach atmosferycznych – jak instrukcja o zapewnieniu sprawności kolei w zimie. Taka sytuacja z punktu widzenia zapewnienia najwyższych standardów bezpieczeństwa uczestników ruchu przewozowego jest nie do zaakceptowania i wymaga pilnego uporządkowania.

Właściwe funkcjonowanie transportu kolejowego zdaniem wnioskodawcy wymaga takiego sformułowania przepisów i nadania im odpowiedniej rangi, by w sposób całościowy oraz jednolity regulowały sprawy bezpieczeństwa ruchu kolejowego dla wszystkich podmiotów funkcjonujących w obszarze transportu kolejowego. Poprawka umożliwia ujednolicenie instrukcji regulujących bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego w aktach prawnych o charakterze powszechnie obowiązujących w randze rozporządzenia, a tym samym poprawi bezpieczeństwo na szlakach kolejowych i zapewni jednolitość przepisów oraz ich spójność.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytań?

Jeżeli nie, listę osób zgłoszonych do pytań uważam za zamkniętą.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Ministrze! Debatujemy o dostosowaniu prawa polskiego do rozwiązań unijnych, natomiast przy tej okazji chciałbym zapytać o to, czy system szkolenia maszynistów w Polsce będzie w stanie sprostać wymaganiom w tym zakresie. Chodzi o liczbę maszy-

nistów, których trzeba będzie przeszkolić. Według danych podawanych w prasie branżowej blisko połowa maszynistów to są ludzie w wieku 50–60 lat. W ciągu najbliższych 5 lat potrzeba będzie około 3 tys. nowych maszynistów, jeżeli ruch kolejowy specjalnie nie wzrośnie. Czy jako kraj po tych zmianach będziemy przygotowani do tego, żeby w takim tempie przeszkolić tak dużą liczbę nowych maszynistów? Mówiąc najprościej: Czy ten system jest wydolny?

Druga kwestia związana z bezpieczeństwem ruchu kolejowego. Otóż wiemy doskonale, że od jakiegoś czasu mamy do czynienia z zatrudnieniem maszynistów u więcej niż jednego pracodawcy. Czy urząd nadzoru zajmuje się tą problematyką? Wiadomo, że maszyniści zatrudnieni właśnie w taki sposób udają się z pracy do pracy, w związku z tym nie jest przestrzegany ani czas pracy, ani czas odpoczynku. Czy w jakiś sposób to zjawisko jest dostrzegane i czy urząd próbuje nad tym zapanować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Żaczek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Żaczek:

Dziękuję, pani marszałek.

Moje pytanie nie dotyczy tej ustawy, ale chciałbym skorzystać z obecności pana ministra i zapytać o sprawę bardzo istotną dla polskich kolei, o sytuację w spółce PKP LHS. Kilka dni temu odwołano dwóch członków zarządu, a jednego z członków zarządu pozostawiono. Powodem miały być nieprawidłowości w działalności spółki, podobno zawyżone koszty wdrożenia systemu bezpieczeństwa informacji – taki był wynik kontroli wewnętrznej.

W związku z tym kilka szczegółowych pytań. Panie ministrze, na jakiej podstawie ustalono, że cena za wdrożenie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji w PKP LHS jest zawyżona? Czy wykorzystano w tej sprawie opinie niezależnych ekspertów? Czy zarząd spółki PKP LHS zajął stanowisko w przedmiotowej sprawie? To istotne pytanie, ponieważ z informacji uzyskanych przez związki zawodowe wynika, że zarząd spółki ustosunkował się do wyników kontroli. Z tych wypowiedzi wynika, że są to zarzuty absurdalne i nie mają żadnego poparcia w dokumentach spółki. Kolejne pytanie: Czy ceny osiągnięte przez LSH odbiegały od cen, jakie osiągnęły inne spółki z Grupy PKP? Jeśli rzeczywiście były tam nadużycia, czy zawiadomiono właściwe organy, jakimi są UOKiK i prokuratura? Ostatnie pytanie: Czy ta sytuacja nie została wyolbrzymiona i wykorzystana do celów politycznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, kto dzisiaj konkretnie określa ramy prawne dotyczące szkolenia maszynistów: czy UTK, czy ktoś inny. Czy uważa pan, że obecne rozwiązania prawne są dobre i zapewniają należyte bezpieczeństwo, czy też nie?

Kolejna sprawa. Wiemy, że maszyniści najczęściej są już w wieku powyżej 50 lat i niedługo będą odchodzić na emerytury. Ile dzisiaj w szkolnictwie średnim w Polsce jest klas, gdzie może wykształcić się chociażby maszynista, toromistrz, nastawniczy? Czy rząd w ogóle bada sytuację, jaka będzie za kilka lat na kolei? Czy państwo przygotowują jakieś rozwiązania, żeby wesprzeć to szkolnictwo średnie?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Krzysztof Tchórzewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze! W tej ustawie wątpliwości budzą zapisy zmiany 7. w pkt d dotyczące art. 22a. Otóż dotyczy to przedsiębiorców i maszynistów z innych państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy będą prowadzić czy prowadzą działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Otóż w pkt 4 jest zapis: szkolenie i egzaminowanie maszynistów z innych państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie ogólnych kompetencji językowych, zasad ruchu kolejowego i sygnalizacji na sieci kolejowej Rzeczypospolitej Polskiej. Z punktu widzenia tychże wytycznych jest to zapis, który właściwie niczego nie mówi.

Zachodzi pytanie: Jakim językiem będzie posługiwał się maszynista z innego państwa wjeżdżający na teren Rzeczypospolitej? Z jakich przepisów to wynika, jeśli chodzi o przepisy Unii Europejskiej? Z drugiej strony, jeżeli to będzie dany język niepolski, czy jesteśmy w stanie doprowadzić do tego okresu, do połowy 2018 r., żeby wszyscy dyżurni ruchu, pracownicy, współpracownicy itd. mogli posługiwać się danymi językami? Chodzi o to, żeby było to dokładnie

(Dzwonek) dookreślone. I prośba o wyjaśnienie – to jest bardzo ważne, żeby z tej trybuny to wyjaśnienie padło – jak będziemy wchodzić w te przepisy i jak poradzimy sobie z tym problemem przy pełnym otwarciu rynku polskiego na rynek europejski. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Andrzeja Massela.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować Wysokiej Izbie za merytoryczną dyskusję nad proponowaną zmianą ustawy o transporcie kolejowym. Jest ona bardzo istotna, gdyż stanowi realizację pakietu bezpieczeństwa na kolei.

Chciałbym też wskazać na bardzo merytoryczną pracę, jaka została wykonana zarówno w komisji, jak i w specjalnie powołanej podkomisji, kierowanej przez panią poseł Pierzchałę. Także dzięki tej pracy projekt został dopracowany i mamy pewność, że będzie przyczyniał się do poprawy bezpieczeństwa w transporcie kolejowym, zwłaszcza poprzez ujednolicenie standardów, poprzez ujednolicenie wymagań stawianych maszynistom i ośrodkom szkolenia oraz poprzez przepisy, które pozwolą na egzekwowanie przestrzegania prawa, zwłaszcza w zakresie czasu pracy. Są tutaj bardzo istotne uprawnienia przyznawane prezesowi Urzędu Transportu Kolejowego.

Jeżeli chodzi o poprawki, które zostały zgłoszone, to poprawka klubu PSL jest bardzo istotna, gdyż poprawia nieprawidłowe odwołanie do przepisu, w związku z czym jak najbardziej powinna zostać przyjęta.

Jeżeli chodzi o poprawki rozszerzające zakres dziedzin, które musiały być regulowane na poziomie rozporządzenia, chciałbym zwrócić uwagę, że musi istnieć pewna hierarchia aktów prawnych, że zagadnienia najistotniejsze z punktu widzenia bezpieczeństwa muszą być regulowane z poziomu rozporządzenia. Była dyskusja w tej sprawie w komisji. Uważam, że rozwiązanie jest zrównoważone i w ten sposób właśnie formułuje zadania ministra właściwego do spraw transportu, a równocześnie dobrze też wskazuje na rolę prezesa Urzędu Transportu Kolejowego jako inicjatora takich właśnie rozporządzeń.

Jeżeli chodzi o konkretne pytania zadane w dyskusji przez panów posłów, to co do pytania posła Kuźmiuka, które dotyczyło systemu szkolenia, mamy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel

świadomość luki pokoleniowej, mamy świadomość, że ośrodki szkolenia będą miały więcej pracy, i mamy też świadomość, że programy szkolenia muszą być ujednolicone. Będzie to zrobione na poziomie rozporządzenia wykonawczego do ustawy, nad którą Wysoka Izba raczy dzisiaj procedować.

Również kwestia zapewnienia bezpieczeństwa w sytuacji, kiedy maszyniści wykonują pracę na rzecz wielu podmiotów, będzie uregulowana już przez tę dzisiaj procedowaną ustawę, dlatego że prezes UTK będzie mógł egzekwować oświadczenia od maszynistów, będzie mógł wtedy łatwiej weryfikować czas pracy i wkraczać w sytuacji, kiedy ten czas pracy będzie przekraczany. A więc jest tu ważne rozszerzenie uprawnień prezesa UTK.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące spółki LHS, o które pyta poseł Żaczek, to ponieważ one odbiegają od tematyki dzisiejszego posiedzenia, oczywiście udzielimy informacji na piśmie po skonsultowaniu się ze spółką LHS i jej właścicielami.

Pytania posła Szeligi, jeżeli chodzi o ramy prawne dotyczące szkolenia. Tak jak powiedziałem, sprawa ta będzie uregulowana w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o transporcie kolejowym.

Jeżeli chodzi o liczbę klas w szkołach średnich, w których kształcą się uczniowie, którzy w przyszłości będą pracownikami kolei, oczywiście najbardziej aktualną informację, jaką będziemy mieli, przedstawimy państwu na piśmie. Ta liczba cały czas się zmienia, cały czas rośnie, dlatego że w kolejnych miastach przywracane są klasy kolejowe. Zazwyczaj są to dawne technika kolejowe, które obecnie są już szkołami kształcącymi również na innych kierunkach. Natomiast klasy kolejowe wracają, jest dobra współpraca pomiędzy szkolnictwem a spółkami kolejowymi, zwłaszcza między szkołami średnimi a Polskimi Liniami Kolejowymi. Ostatnie takie inicjatywy to klasy kolejowe w Krakowie i Nowym Sączu, ale szczegółowa informacja w tej sprawie, jak mówię, zostanie państwu przedłożona.

I pytanie pana posła Tchórzewskiego o art. 22a i sprawę zapisu dotyczącego maszynistów z innych państw Unii Europejskiej. Ten przepis dotyczy zadań, uprawnień ośrodków szkolenia, które będą w takim zakresie tych maszynistów kształcić, o ile zajdzie taka potrzeba. Chodzi o to, żeby takiej możliwości w przyszłości nie wykluczać. Jeżeli chodzi o dyżurnych ruchu, żeby nie było nieporozumień, nikt nie będzie wymagał od dyżurnych ruchu znajomości języków obcych. Na polskiej kolei, jeżeli chodzi o infrastrukturę, używany jest język polski, który służy do komunikacji pomiędzy maszynistą a dyżurnym ruchu, i to się nie zmieni. Nie będzie tak, jak w ruchu lotniczym, gdzie stosowany jest język angielski. Podstawowym narzędziem komunikacji, co jest związane z bezpieczeństwem, jeżeli chodzi o relacje

między obsługą pociągu a nastawni, zawsze będzie język polski. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią Elżbietę Apolonię Pierzchałę.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W zasadzie ze swojej strony chciałabym tylko podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w pracy nad tą regulacją. Jest ona bardzo ważna z punktu widzenia bezpieczeństwa, ponieważ prawie wszyscy jesteśmy klientami kolei. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych (druki nr 1248 i 1321).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Czerwińskiego.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawię sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Projekt ustawy generalnie ma na celu restrukturyzację Krajowego Funduszu Drogowego i dostosowanie go do dzisiejszych realiów. Wspomnę, iż teraz opłaty i funkcjonowanie Krajowego Funduszu Drogowego regulowane są na podstawie ustawy o autostradach płatnych z 1994 r. oraz ustawy o drogach

Posel Sprawozdawca Andrzej Czerwiński

publicznych z 1985 r. Zmiana wprowadza różne cele, na które Krajowy Fundusz Drogowy będzie gromadził środki, oraz dotyczy przeznaczenia tych środków. W tej chwili przepisy mówią o gromadzeniu środków na elektroniczny pobór opłat. Nowelizacja ustawy mówi o środkach, które mogą być przeznaczane na przygotowanie, wdrożenie, budowę lub eksploatację systemu poboru opłat. Chciałbym dodać, że dotyczy to zarówno manualnego poboru, jak i elektronicznego. Opłaty są pobierane przez generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad. Zmiana będzie wprowadzała możliwość spłaty dotychczas zaciągniętych zobowiązań z tytułu pożyczek i kredytów na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego poprzez zaciągnięcie nowych kredytów i pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Te działania będą oczywiście oparte o plan finansowy, którego sygnatariuszem jest minister finansów, dlatego też ustawa nie będzie naruszała również równowagi budżetowej państwa.

Do zaciągniętych zobowiązań będą mogły być zastosowane poręczenia Skarbu Państwa. Zmiana dotyczy uniknięcia wypłaty skumulowanych do tej pory zobowiązań Krajowego Funduszu Drogowego. Wypłaty były planowane na 2014 r., 2018 r. i 2020 r. Ta zmiana wprowadza płynność finansową, umożliwia lepsze absorbowanie funduszy europejskich.

Projekt ustawy nie jest zbyt długi. Dyskusja na posiedzeniu Komisji Infrastruktury dotyczyła raczej generalistów, nie sprowadzała się do zmian, ponieważ nie było wniosków o inne zapisy poszczególnych artykułów. Projekt ustawy był konsultowany przez organizacje, których te zmiany dotyczą, również przez organizacje społeczne, a przez Komisję Infrastruktury został przyjęty bez uwag.

W imieniu komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gut-Mostowy z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Gut-Mostowy:

Pani Marszałek! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych

oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych, druki nr 1248 i 1321.

Podstawowym celem projektu ustawy jest wprowadzenie możliwości restrukturyzacji długu Krajowego Funduszu Drogowego poprzez emisję obligacji na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań, co ma zasadnicze znaczenie dla efektywnego działania funduszu, a zatem dla projektowania i budowania dróg krajowych.

W art. 1 pkt 2 projektu ustawy zaproponowano modyfikację przepisu art. 39d ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, która ma na celu wprowadzenie możliwości spłacenia zaciągniętych zobowiązań z tytułu pożyczek i kredytów na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego poprzez równoczesne zaciągnięcie nowych kredytów i pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W najbliższych latach konieczna będzie spłata zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego zaciągniętego poprzez emisję obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Z uwagi na fakt, iż obecnie, jak również w perspektywie kilku lat nie jest możliwe spłacenie z bieżących środków dotychczas zaciągniętych pożyczek i kredytów, konieczne staje się wprowadzenie dodatkowej możliwości spłacenia istniejącego zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego. Proponowane nowe brzmienie przepisu art. 39d ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym ustanowi prawo Banku Gospodarstwa Krajowego do zaciągnięcia kredytów, pożyczek lub emisji papierów dłużnych na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań dłużnych, przy jednoczesnej możliwości uzyskiwania poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa, co w skuteczny sposób ułatwiać będzie sukcesywne spłaty tego rodzaju zobowiązań KFD.

W art. 1 pkt 1 i 3 projektu proponuje się zmiany dotyczące przepisów określających cele, na jakie KFD gromadzi środki finansowe, oraz wskazujących przeznaczenie środków pochodzących z KFD. Aktualnie obowiązujący przepis art. 39a pkt 1 ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym zawiera ogólne odesłanie do finansowania systemu elektronicznego poboru opłat elektronicznych, o którym mowa w art. 13i ustawy o drogach publicznych. Proponowana zmiana ww. przepisu ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym wskazuje, iż KFD gromadzić będzie środki finansowe na przygotowanie, wdrożenie, budowę lub eksploatację systemu poboru opłat za przejazd po drogach krajowych i autostradach.

W art. 2 proponuje się zmianę w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych polegającą na nadaniu nowego brzmienia art. 40a ust. 4, zgodnie z którym środki z opłat elektronicznych gromadzone na wyodrębnionym rachunku bankowym Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad będą przekazywane na rachunek KFD bez określenia przeznaczenia tych środków. Zmiany te pozwolą na efektywniejsze wykorzystanie gromadzonych środków, zgodnie z bieżącymi potrzebami, i znacząco po-

Posel Andrzej Gut-Mostowy

prawia płynność finansową Krajowego Funduszu Drogowego.

Krajowy Fundusz Drogowy, obok środków z budżetu państwa i środków unijnych z funduszy strukturalnych i spójności, jest zasadniczym elementem wsparcia krajowego programu budowy dróg i autostrad. Funkcjonujący w obecnej postaci od 2004 r. łączy środki na projektowanie, budowę i remonty dróg krajowych. Od sprawności funkcjonowania funduszu zależy przyszłość polskiego drogownictwa, a fakt, że jest on elementem finansów publicznych – jego zadłużenie zalicza się do długu publicznego – jest gwarantem stabilności jego finansów. W uznaniu tych faktów klub Platformy Obywatelskiej popiera przedmiotowy projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Krzysztof Tchórzewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych, druk nr 1321.

Projekt ten wprowadza możliwość restrukturyzacji długu Krajowego Funduszu Drogowego w postaci emisji obligacji na spłatę wcześniejszych zobowiązań. Dodatkowo projekt ustawy ułatwia finansowanie z Krajowego Funduszu Drogowego nie tylko budowy i wdrażania, ale także eksploatacji systemu elektronicznego poboru opłat, jak również systemu manualnego, za pojazdy samochodowe poruszające się po drogach krajowych o masie powyżej 3,5 t oraz za przejazd autostradą płatną. Zmiana ta daje także możliwość spłacania zobowiązań z tytułu pożyczek i kredytów poprzez zaciąganie nowych kredytów i pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego.

Niepokój naszego klubu, szczególnie niepokój, budzi zapis dotyczący zmiany ustawy o drogach publicznych, który zobowiązuje do przekazywania na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego środków z opłat elektronicznych gromadzonych na wyodrębnionym rachunku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad bez określania przeznaczenia tych środków. Dotychczasowe przepisy nie zezwalają na przekazywanie tych środków na bieżące utrzymanie

dróg, które jest finansowane ze środków budżetowych. Przepis ten spowoduje wyłączenie z budżetu finansowania bieżącego utrzymania dróg krajowych i skierowanie tego do Krajowego Funduszu Drogowego, który i tak ma już ograniczone możliwości finansowe. Zgodnie z tymi zapisami duże już obecnie obciążenia Krajowego Funduszu Drogowego znacznie wzrosną ze względu na zwiększenie odsetek poprzez rolowanie starych długów, jak również ze względu na wprowadzenie nowych wydatków w postaci bieżącego utrzymania dróg krajowych. Z uwagi na brak możliwości znaczącego wzrostu wpływów Krajowego Funduszu Drogowego stanie się on instytucją finansową obsługującą tylko stare długi oraz finansującą bieżące utrzymanie dróg. Wszystko wskazuje na to, że to bieżące utrzymanie poprzez tę zmianę ma być wyprowadzone z budżetu państwa.

W związku z tym ten projekt ustawy jest bardzo złym sygnałem rządu. Rząd sygnalizuje, że zamierza przystąpić do wygaszania programu budowy dróg w Polsce. Jest to bardzo zły kierunek, z którym Prawo i Sprawiedliwość się nie zgadza. Dlatego też klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko rozwiązaniom proponowanym przez ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych, druk nr 1248.

Zdaniem rządu celem projektu ustawy jest wprowadzenie możliwości restrukturyzacji długu Krajowego Funduszu Drogowego w postaci m.in. emisji obligacji na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Zmiany 1. i 3. określają cele, na jakie gromadzone są środki na Krajowym Funduszu Drogowym z poboru opłat za przejazdy po drogach krajowych pojazdów samochodowych o masie całkowitej powyżej 3,5 t, w tym autobusów, oraz przejazdy autostradą. Celami tymi będą: przygotowanie wdrożenia, budowa i eksploatacja systemu poboru opłat.

Zmiana 2. dotyczy możliwości spłacenia zaciągniętych zobowiązań z tytułu pożyczek i kredytów na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego poprzez równoczesne zaciągnięcie nowych kredytów i pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego, który zarządza Krajowym Fun-

Posel Józef Racki

duszem Drogowym, jest upoważniony do zaciągania kredytów, pożyczek lub do emisji obligacji w kraju i za granicą na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego z przeznaczeniem na finansowanie inwestycji realizowanych w ramach programów wieloletnich ustanowionych przez Radę Ministrów. Zmiana w ustawie o drogach publicznych zobowiązuje Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad do przekazania na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego wszystkich środków pobieranych z opłat elektronicznych.

Mając na uwadze potrzebę doprecyzowania zapisów ustawy w celu poprawnego funkcjonowania Krajowego Funduszu Drogowego, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Leszek Aleksandrak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Aleksandrak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec projektu zmiany ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych, druki nr 1248 i 1321.

Projekt ustawy przewiduje zmianę przepisów ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Zasadniczym celem projektu ustawy jest wprowadzenie możliwości restrukturyzacji długu Krajowego Funduszu Drogowego w postaci chociażby emisji obligacji na spłatę wcześniej zaciąganych zobowiązań. Ponadto w projekcie ustawy proponuje się kilka nowych rozwiązań, chociażby inny sposób spożerzenia na wydatki z funduszu drogowego, czyli poszerzenie możliwości wydatkowania środków z funduszu drogowego, rolowania długów, zaciągania nowych kredytów na inwestycje drogowe oraz na utrzymanie dróg krajowych, jak i systemu poboru opłat. Szczegółowo koleżanki i koledzy posłowie o tym mówili, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Patrząc tak ogólnie na projekt, można powiedzieć, że jest on zasadny, potrzebny, ponieważ daje określone możliwości poszerzenia inwestycji na drogach, których wszyscy potrzebujemy. Natomiast gdy czytamy się, widać, że w tej ustawie jest jeden problem, a tak szczerze mówiąc, nie bardzo chodzi o rolowanie długu, bardziej o rolowanie Polaków i przyszłych rzą-

dów poprzez to, że projekt ten umożliwi zaciąganie nowych kredytów i chowanie ich w fundusz drogowy, chowanie ich przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Kolega poseł z Platformy mówił, że Krajowy Fundusz Drogowy jest elementem budżetu, jest pod pełną kontrolą, a kredyty zaciągane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego już nie są pod kontrolą. Jest to nowy pomysł ministra Rostowskiego, jak i spółka Inwestycje Krajowe, która ma schować dług publiczny i nie przekroczyć tych magicznych 55%, ale oczywiście zadłużyć kraj. Ten dług pozostanie i on będzie spłacany przez następne pokolenia. Oczywiście koalicja rządząca będzie mogła popisać się tym, że powstają nowe drogi, że są inwestycje, tylko nie będzie zawsze rządzić i następny przejmą olbrzymie zobowiązania, bez braku możliwości inwestowania. Myślę, że ta ustawa jest takim cichym elementem służącym schowaniu tych zaciągniętych kredytów, bo oczywiście będziemy rolowali stare kredyty, ale także zaciągali nowe, poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego, jeszcze raz powtórzę, tak jak w wypadku spółki Inwestycje Krajowe, w podobny sposób schowany będzie ten dług.

Biorąc pod uwagę to, co ta ustawa miała wprowadzić, oczywiście ona mogłaby być dobra, natomiast w związku z tym, że jest to ukrycie długu publicznego przed obywatelami i dalsze zadłużanie państwa, bez pokazywania tego w budżecie, a nie w sposób normalny, zmian, które umożliwiłyby zaciąganie kredytu przez budżet, a przecież te kredyty będzie i tak spłacał budżet państwa, tego nikt inny nie spłaci, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie przeciwno tej ustawie, będzie głosował przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Nie będę już za przedmówcami powtarzał, czego dotyczy projekt tej ustawy. Ogólnie można powiedzieć, że, jak już przedmówca powiedział, nie przyglądając się wnikliwie, nie analizując, założenia powinny być uznane za słuszne, ale chodzi o to, że z pomocą tej ustawy być może dojdzie do ukrywania realnego zadłużenia państwa. Na pewno, jeśli chodzi

Posel Piotr Szeliga

o restrukturyzację długu Krajowego Funduszu Drogowego i te ciągle rolowania długu pod spłacanie jednych kredytów za pomocą następnych kredytów, nie doprowadzi to do niczego dobrego, bo dzisiaj do końca nie wiemy, jaki jest rzeczywisty stan Krajowego Funduszu Drogowego, a poprzez takie zmiany ten obraz zostanie jeszcze bardziej zaciemniony, można powiedzieć. Dlatego też Solidarna Polska swoje stanowisko po dyskusji przedstawi w głosowaniu.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zabranie głosu proszę pana posła Henryka Kmiecika z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowana ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o drogach publicznych jest nowelizacją starej ustawy dostosowującą ją do tego, aby drażyć kieszenie obywateli naszego kraju.

Sama sprawa płatności za korzystanie z autostrad jest bulwersująca dla naszego społeczeństwa, tym bardziej że środki na budowę czy modernizację tych autostrad pochodziły z naszej kieszeni, czyli z kieszeni każdego podatnika. Niektórzy twierdzą, że jeżeli zostało to wybudowane z naszych pieniędzy, to jesteśmy w części właścicielami tychże dróg i autostrad. Ale czy właściciel powinien płacić za coś, co jest jego? Rozumiemy, że towarowy transport drogowy powinien płacić za korzystanie z tych szlaków komunikacyjnych, gdyż prowadzi działalność gospodarczą, zarabiając na tym, ale czy zwykły obywatel naszego kraju powinien płacić za przejazdy samochodami osobowymi? Czy można wzorem innych krajów zwolnić z opłat samochody osobowe? Opłaty te są ciągle podnoszone, tak że wkrótce opłata za przejazd przewyższy chyba koszt paliwa spalonego na trasie alternatywnej do autostrad.

Następne pytanie nasuwa się automatycznie. Dla kogo budujemy te drogi z naszych pieniędzy? Dla ludzi bogatych, których będzie stać na wydatek dodatkowych 100 zł, aby przejechać autostradą ze Świecka do Warszawy?

Drugą bulwersującą sprawą w tej ustawie jest przeznaczenie pieniędzy z opłat za korzystanie z autostrad na spłatę zadłużeń narobionych przez nieudolny rząd Platformy Obywatelskiej. Teraz chce on spłacać długi z pieniędzy wyciągniętych z naszych kieszeni oraz chce mieć ustawowe pozwolenie, aby rolować te długi na odległe lata, czyli na te, kiedy ta

koalicja już rządzić nie będzie. Ustawa zakłada, że Krajowy Fundusz Drogowy będzie gromadzić środki finansowe na przygotowanie, wdrożenie, budowę lub eksploatację systemów poboru opłat, czyli dalej będzie napełnianie kieszeni znajomych króliczka, czytają: kolesi obecnie rządzącej ekipy. Zapytam wprost: Dlaczego te pieniądze nie mogą być przeznaczone na budowę i remonty dróg?

Ustawa jest niczym innym jak tylko kolejnym bublek pozwalającym rządzącej ekipie na swobodne dysponowanie naszymi pieniędzmi według własnego widzimisie i zapewnienie sobie bezkarności w razie kontroli. Dlaczego kolejny raz zmarnowano tyle grosza publicznego? Kolejne ustawianie bramek poboru opłat nie dość, że wprowadza chaos na tych autostradach, to przyniesie taki efekt, jak ustawianie fotoradarów i planowanie wysokich dochodów z tego tytułu.

Pod koniec listopada prosiłem z tego miejsca pana ministra, aby pieniądze z mandatów z fotoradarów przeznaczyć na remonty dróg. Jasnej odpowiedzi nie otrzymałem do dziś. Zamiast tego jakieś dwa miesiące temu Platforma pokazała jednostronicowy projekt ustawy o przeznaczeniu tych pieniędzy na drogi, czyli pomysł chwycił, lecz miesiąc temu padła następna propozycja ze strony rządzących: już tylko połowa tych pieniędzy miała być przeznaczona na remonty dróg. Obecnie nadal jest cisza i przypuszczam, że rząd nic nie da z tych pieniędzy na remonty dróg. Przypuszczam, że tak samo będzie z pieniędzmi z opłat za autostrady. Mamy więc do czynienia z kolejną ustawą ośmieszającą rządzących i pokazującą, że nie są to ludzie zdolni do rządzenia naszym krajem, ponieważ nie liczą się ze zdaniem społeczeństwa w sprawach jakże ważnych dla naszego kraju.

Krajowy Fundusz Drogowy sprowadza się do roli urzędu, który zamiast dawać środki na budowę i remonty dróg, ma się zająć spłacaniem długów pościąganych przez kolejnych nieudaczników ministrów. Mogę dodać, że po następnych wygranych przez nas wyborach dokonamy takich zmian, że wreszcie urzędnicy będą ponosić odpowiedzialność za swą nieudolną pracę, i spowodujemy, że samochody osobowe będą zwolnione z opłat za korzystanie z autostrad i dróg ekspresowych.

W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota oświadczam, że nie popieramy nowelizacji tej ustawy i będziemy głosowali za jej odrzuceniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powitać wszystkich, którzy są na galerii i przysłuchują się tej ważnej debacie, a wśród nich chciałbym powitać studentów politologii z Poznania. Witam wszystkich. *(Oklaski)* To są oklaski dla państwa od posłów.

Kontynuujemy debatę.

Przystępujemy do pytań.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Pan poseł Ajchler?

(Poseł Leszek Aleksandrak: Już się zapisał.)

Tak, pan poseł Ajchler występuje w tyłu debatach, że zapomniał, jak słusznie mówi pan poseł Aleksandrak, iż już się wpisał. Panie pośle, będzie pan miał możliwość utrzymać się w rankingu tych, którzy najczęściej występują w Sejmie.

Teraz czas na zadanie pytania. Proszę bardzo, jakie są propozycje z sali?

(Poseł Leszek Aleksandrak: Pół minuty.)

(Głos z sali: 2 minuty, panie marszałku.)

(Głos z sali: 4 minuty.)

Jaką propozycję miał pan poseł Aleksandrak?

(Poseł Leszek Aleksandrak: Pół minuty.)

Pół minuty. Były propozycje 4 minut, czyli myślę, że w takim razie tak mniej więcej średnio po 2 minuty. Tego się trzymajmy i niech to już będzie decyzja ostateczna.

Z tym dużym, obszernym czasem pierwszy zmieści się pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Są trzy kwestie. Pierwsza jest taka. Jeżeli mówiliśmy o restrukturyzacji długów Krajowego Funduszu Drogowego poprzez zaciąganie nowych kredytów na spłacanie starych, to jest to bardzo niedobry sygnał dla jednostki o charakterze publicznym. Gdybyśmy przyrównali to do gospodarstwa domowego albo przedsiębiorstwa, to gospodarstwo domowe, które zaciąga nowe kredyty na spłacanie starych, jest już podejrzewane o niewypłacalność. Dlatego mam pytanie, czy w świetle tego projektu rzeczywiście jest zagrożona wypłacalność KFD. To pierwsze pytanie.

Drugie nawiązuje do wystąpienia pana posła Tchórzewskiego. Pani minister, chodzi o to, żeby pani jednoznacznie potwierdziła, czy zmiany, które tu państwo proponujecie, oznaczają, że bieżące utrzymanie dróg już nie będzie finansowane z budżetu, tylko z funduszu. Czy rzeczywiście ta zmiana do tego prowadzi? Czy minister finansów na tyle państwa przymusił, że nie będzie już przewidywał wydatków na bieżące utrzymanie dróg, a wszystkie środki będą pochodziły z Krajowego Funduszu Drogowego?

I trzecia sprawa, związana z prognozami finansowymi tego funduszu. Te prognozy były prezentowane na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Wpływy w kolejnych latach, m.in. z opłat za korzystanie z dróg, z tego systemu viaTOLL, wyglądają tam bardzo obiecująco, idą w dziesiątki miliardów złotych. Pojawia się zatem pytanie, czy państwo zamierzacie tym systemem objąć także samochody osobowe. Do tej pory są nim objęte te o masie powyżej 3,5 t. Czy państwo

przewidujecie objęcie w przyszłości opłatami w ramach systemu viaTOLL także samochodów osobowych? Chciałbym uzyskać jednoznaczną odpowiedź w tej sprawie. (Dzwonek)

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Precyzyjnie zmieściłem się w czasie, co – mam nadzieję – pan podkreśli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Podkreślam, zgodnie z życzeniem pana posła Kuźmiuka, że zmieścił się w czasie i mógłby zastępować szwajcarski zegarek.

Przepraszam, pani poseł, jeśli pani może poczekać, to proszę. Sekundeczkę. Proszę spocząć.

Poproszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Adama Woźniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Chwilowo nieobecny.)

Skoro nie ma pana posła Woźniaka, zapraszam do zadania pytania pana posła Andrzeja Guta-Mostowego z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pojawiło się wiele głosów, że ten sposób restrukturyzacji długu może mieć bardzo zły wpływ na funkcjonowanie finansów Krajowego Funduszu Drogowego, dlatego prosiłbym o odpowiedź na takie pytanie. Już rok 2014 będzie pierwszym okresem, w którym będzie potrzebny ten sposób rolowania długu. Jakiej kwoty zabraknie w funduszu na to, aby ten dług można było obsługiwać według obecnych przepisów? Mówiąc innymi słowami: ile pieniędzy zabraknie w Krajowym Funduszu Drogowym na obsługę długu w przyszłym roku? Oczywiście proszę o odniesienie tego do całości finansów Krajowego Funduszu Drogowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie kieruję do pana marszałka. Dlaczego na sali sejmowej nie ma konstytucyjnego ministra Sławomira Nowaka? Dlaczego nie ma wiceministra Tadeusza Jar-muziewicz, w którego kompetencjach są sprawy związane z budową dróg, a także ich finansowaniem? Jest pani minister...

Posel Andrzej Adamczyk

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Na podstawie zarządzenia ministra z ubiegłego piątku jest to w moich kompetencjach.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Dlaczego nie ma ministra Sławomira Nowaka, kiedy debatujemy o kwocie sięgającej 50 mld zł w tym roku, a możemy przewidywać, że w latach następnych przybędą kolejne dziesiątki miliardów? Dlaczego minister Sławomir Nowak zajmuje się dzisiaj wojną z dziennikarzami, wojną ze swoimi kolegami, a nie zajmuje się tym, co jest najistotniejsze w sprawie?

Dzisiaj proponujecie projekt ustawy, który roluje zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego, a tym samym podkładacie, wyrażę się wprost, minę albo bombę pod następne rządy i następne kadencje. W 2014 r. zapadalność, czyli konieczna spłata zadłużenia, jest na poziomie 8,5 mld, w 2018 r. – 13 mld, w 2022 r. – 5,6 mld. Dzisiaj obsługa Krajowego Funduszu Drogowego wynosi ponad 2 mld, to jest 50 km autostrady liczone w cenach średnich.

Dlatego zadaję pytanie, dlaczego nie ma tutaj ministra Nowaka, który poległ w debacie z ministrem finansów, kiedy zaproponował, aby zadłużenie KFD zostało spłacone ze środków pochodzących z prywatyzacji. Dlaczego rząd nie wykupuje tych długów, tylko je zastawiacie, zamiatacie to, co śmierdzi, i to, co brzydkie, pod dywan? (*Dzwonek*) Dlaczego udajecie, że jest dobrze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Kierował pan do mnie pytanie o to, dlaczego nie ma tych ministrów, których pan pragnąłby tu widzieć. Ja mogę tylko odpowiedzieć, że jest przedstawiciel rządu i to jest suwerenna decyzja rządu, kogo kieruje do tego, by uczestniczył w debacie. Reprezentantem rządu w pracy nad tym punktem jest podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pani Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.

(Posel Andrzej Adamczyk: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Kolejne pytanie. Posel Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym zapytać, jaki jest rzeczywisty cel funkcjonowania Krajowego Funduszu Drogowego. Platforma zapowiadała likwidację funduszu, a oczywiście, kiedy objęła władzę, po prostu tworzy niejako kolejną instytucję. Cel jest dla mnie jasny: jest to ukrywanie długu publicznego. Tak jak już tutaj powiedziano, emisja obligacji jest typowym rolowaniem długu. Chciałbym wiedzieć: Jakie będą koszty tego zabiegu? Jaki jest plan co do emisji obligacji, na jaką wartość mają opiewać emitowane obligacje? Przypominę, że emisja obligacji w istocie ma sens dla pokrycia przyszłych zobowiązań, a nie tych, które już zaistniały, i gdyby na przykład samorządy chciały emitować obligacje, to generalnie mogą to robić wyłącznie w celu spłaty właśnie przyszłych zobowiązań i realizacji przyszłych zamierzeń, a nie już zaciągniętych długów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pani minister. Otóż do projektu ustawy została dołączona: projekcja długoterminowa – przepływy roczne, czyli jakby taki wstępny plan wydatków Krajowego Funduszu Drogowego aż do 2026 r. od 2014 r. W ramach tego planu nie widać niczego, co by wynikało ze zmian tej ustawy. Jeżeli bowiem w ustawie wprowadzamy zmiany, że można finansować bieżące utrzymanie dróg, a w wydatkach w tym momencie tego nie widać, to po co taka zmiana. Z drugiej strony sytuacja wygląda w ten sposób, że ta projekcja na koniec 2026 r. wykazuje, że stan środków na koniec okresu będzie wynosił ok. 33 mld zł. A więc jeżeli tak, to jest pytanie. Jeśli chodzi o wydatki, realizacja programu budowy dróg krajowych i autostrad właśnie w prognozie, w projekcji długoterminowej kończy się skromną kwotą 68 mln zł w 2016 r. Potem już nie ma wydatków, są same zera.

Jednocześnie wszyscy wiemy, że zbliża się nowa projekcja środków z Unii Europejskiej od 2014 r. i że przygotowania w ministerstwie w tej sprawie trwają, więc chociażby szacunkowa prognoza, jak to będzie wyglądało w przypadku dróg, w ramach przedstawionego nam dokumentu powinna być. Dlaczego ministerstwo tego unika? Jest już przyjęty jakiś szacunek i powinno się podać, jak to będzie wyglądało. A więc projekcja, która została dołączona do projektu ustawy, właściwie nijak ma się do zapisów ustawy, tym

Posel Krzysztof Tchórzewski

bardziej że dzisiaj wiemy, iż zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego przekroczyło 40 mld zł. (*Dzwonek*) A więc jeżeli przy takim poziomie zadłużenia ta projekcja nie przewiduje realnej spłaty, ponieważ to jest w granicach 1 mld zł lub w niektórych przypadkach – kilku, tylko dwóch czy trzech – niepełne 2 mld zł rocznej obsługi kredytów i pożyczek, to trzeba przyjąć, że przy tym stopniu zadłużenia wydatki założone w tej projekcji właściwie nie wystarczą w pełni na obsługę samych odsetek już rolowanych kredytów. A więc pytanie jest takie: Co w końcu z zadłużeniem Krajowego Funduszu Drogowego w przyszłości? Jakież słowa o zamiarze obsługi tego zadłużenia winny paść, a tu nic. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, na którego wystąpienie na pewno wszyscy państwo czekacie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan poseł Leszek Aleksandrak powiedział, jaki jest cel tej ustawy. Powiedział, troszeczkę przeinaczam, panie pośle, pana wystąpienie, że pan minister Rostowski jest wybitnym specjalistą w chowaniu długu publicznego i temu również służy ta ustawa. Ktoś pytał o to, w jaki sposób to zrobić. Każdy na tej sali, kto przysłuchuje się tej debacie i trochę wie, w czym rzecz, jeśli chodzi o fundusz drogowy, zdaje sobie sprawę, że to jest li wyłącznie podstawowy cel.

Przy okazji chciałbym zapytać jeszcze o funkcjonowanie systemu viaTOLL. Otóż, pani minister, wiadomo, czemu ten system służy, ale aby dojechać do tego systemu, z reguły korzysta się z dróg gminnych, małych dróg powiatowych, które są dzisiaj w strasznym stanie. Czy nie warto by było wspomóc samorządy? Drogami wojewódzkimi czy krajowymi bowiem jeszcze można w jakiś sposób przejechać, ale gminne są już w opłakanym stanie. Małe gminy czy samorządy lokalne występują już z wnioskami do ministra rolnictwa, aby z PROW-u wydzielił jakieś środki, aby można było ratować infrastrukturę wiejską. Pan minister Kalemba uważa, być może, że coś wymyśli i uda się tę sytuację poprawić. Pytanie jednak jest do państwa: Czy państwo, ściągając tak wysokie opłaty, nie powinniście myśleć również o pomocy samorządom gminnym, aby ratować tę substancję drogową, która w chwili obecnej funkcjonuje?

Chciałbym zapytać o jeszcze jedno. Mówi się powszechnie, iż opłaty z tytułu przejazdu autostradami

w Polsce są najdroższe w Europie. (*Dzwonek*) Panie ministrze, czy potwierdza pan tę tezę? Gdyby tak było, to trzeba by było zastanowić się, czy tego typu działanie nie powoduje, iż nasz transport świadczony na rzecz innych jest mało atrakcyjny i tutaj sami sobie strzelamy w kolano. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Tyle razy poseł Ajchler występuje, aplauz wciąż ten sam.

(*Posel Andrzej Gut-Mostowy: Coraz słabszy.*)

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie. W treści uzasadnienia napisali państwo, że w najbliższych latach konieczna będzie spłata zadłużenia KFD zaciągniętego poprzez emisję obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Mam krótkie pytanie: Konkretnie jakie kwoty w jakich latach państwo przewidują do spłacenia?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! W zasadzie moje pytania dotyczą konkretnie zadłużenia Banku Gospodarstwa Krajowego, bo w projekcie tej ustawy mówi się, że zobowiązania będzie zaciągał Bank Gospodarstwa Krajowego. Tak więc konkretne pytanie do pani minister: Czy zobowiązania banku będą wchodziły do zadłużenia budżetu państwa, czy jest to poza limitem zadłużeniowym? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Czy rząd przewiduje rozwinięcie systemu viaTOLL, zastosowanie go na następnych drogach i przy samochodach osobowych i czy są przewidziane jakiejkolwiek działania dotyczące Krajowego Funduszu Drogowego, które miałyby wspierać przy realizacji inwestycji na drogach gminnych czy powiatowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Aleksandrakowi.

Głos zabierze poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Podobnie jak moi koledzy, muszę powiedzieć, że trudno nie odnieść wrażenia, że zmiana ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym i ustawy o drogach publicznych służy przede wszystkim w miarę swobodnemu manipulowaniu finansami państwa, w tym zadłużaniem się poza kontrolą Sejmu. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien szczegół zawarty w uzasadnieniu nowelizacji. W kontekście zadłużania się Krajowego Funduszu Drogowego napisano w uzasadnieniu: „Należy mieć także na uwadze, iż sygnatariuszem planu finansowego jest Minister Finansów, który ma bezpośredni wpływ na strategię planowania zadłużenia, w związku z powyższym niebezpieczeństwo nadmiernego zadłużania KFD jest niemożliwe”. Dotychczasowe doświadczenia z panem ministrem finansów Janem Vincent-Rostowskim są przeciwne. Ochoczo, jak wiadomo, zadłuża budżet państwa, a więc jest dokładnie przeciwnie, niż napisano to w uzasadnieniu. W związku z tym pytanie: Czy wprowadzając przywołany argument do uzasadnienia, rząd chciał sprawdzić cierpliwość posłów Platformy Obywatelskiej i PSL, czy też chciał dać do zrozumienia, że nie liczy się ze stanem realnym?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowy Fundusz Drogowy służy finansowaniu budowy dróg krajowych. To oczywistość, ale warto to przypomnieć, tym bardziej że mamy dyspozycję dzisiaj dwa obowiązujące dokumenty mówiące, które drogi mają być modernizowane, które mają być budowane. Myślę o „Planie budowy dróg krajowych na lata 2011–2015” i przyjętej w styczniu 2013 r. strategii rozwoju transportu.

Panie ministrze, problem, o który chciałbym pana zapytać, dotyczy kryteriów wyboru poszczególnych dróg, które w pierwszej czy w drugiej, czy w trzeciej, czy w czwartej kolejności będą modernizowane czy będą budowane. Dzisiaj bowiem mamy oto taką sytuację, że gdy podejmowana jest decyzja o kształcie takiego dokumentu chociażby jak program budowy dróg krajowych i autostrad, nie są podane kryteria, według których ministerstwo dokonuje wyboru takiej czy innej drogi. Oczywiście taka sytuacja budzi ogromne wątpliwości, ogromne dyskusje, bo każdy, którego projekt na tej liście się nie znalazł albo znalazł się w planie do realizacji za dwa, trzy, pięć czy dziesięć lat, pyta, dlaczego tak się stało. I niestety

nigdy nie ma jasnej, klarownej odpowiedzi, dlaczego właśnie taka czy inna kolejność w dokumentach rządowych występuje.

W związku z tym bardzo proszę o przedstawienie jasnych kryteriów. Być może będzie trudne uczynienie tego na tej sali, bo są to rzeczy skomplikowane, techniczne, ale proszę o przedstawienie na piśmie, jakimi kryteriami kierowało się Ministerstwo Transportu przy opracowaniu „Planu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I o zabranie głosu proszę pana posła Piotra Chmielewskiego, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debatujemy na pewien temat, i to się ciągnie od bardzo wielu lat. Dyskutujemy właściwie, z jednej strony, o pieniądzach funduszu, z drugiej strony, o bankach, z trzeciej strony, o tym, w jaki sposób złupić obywatela na drogach.

Ja natomiast od wielu lat obserwuję taką dziwną sytuację, która ma miejsce. Właściwie nawet podczas przedstawiania zmian ustawowych, które są w tej chwili omawiane, nie można się doszukać jednoznacznej odpowiedzi w tych sprawach. Mówię o programach, które wcześniej istniały i są obecnie, tych, o których wspominali posłowie w pytaniach, tak jak mój poprzednik przed chwilą, który pytał, jakie są kryteria budowy dróg. Chciałbym zapytać wprost. Otóż my mamy pewnego rodzaju paraliż polegający na tym, że jest kilku właścicieli dróg czy autostrad. Problem polega na tym, że są firmy operatorzy tych autostrad, więc jeżeli dyskutujemy w tej chwili o przejazdach, viaTOLL-ach, pobieraniu pieniędzy za transport ciężarowy i osobowy, to mamy pewnego rodzaju chaos, polegający na tym, że teoretycznie narzucamy podmiotom, przynajmniej kilku podmiotom, jakieś stawki czy w jakikolwiek sposób dyskutujemy na temat tego, ile pobrać.

I w tym momencie pojawia się bardzo poważne pytanie. Skoro zawsze jest deficyt i zawsze bank czy fundusz musi się zapożyczać, to znaczy, że ten system jest całkowicie niewydolny po prostu, że nie jesteśmy w stanie osiągnąć właściwego efektu. Dlatego pytam: Czy ministerstwo w swoich najbliższych planach ma mieć jednoznacznie przygotowaną ustawę, która w sposób całkowity ureguluje kwestie poboru opłat, miejsc opłat i formy tych opłat (*Dzwonek*) u wszystkich operatorów na autostradach i drogach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Henryka Kmiecika, Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mówimy ciągle tutaj o braku pieniędzy na nasze drogi. Wiemy, że kiedyś była opłata, był podatek od środków transportu, wpłacane było to w gminie, w powiecie i te pieniądze zostawały na lokalne drogi. Po wliczeniu tego w cenę paliwa zostało to zagmatwane i do dziś nie wiemy, ile tych pieniędzy jest i jak one są rozdysponowywane. Mam pytanie do pani minister: Jaka kwota rocznie wpływa z tytułu tego podatku doliczonego do ceny paliwa? Jaka kwota przeznaczona jest na drogi, a jaka kwota idzie na inne cele?

Powiem tak, że byłem w gminie Lubawka, gdzie mieszkańcy poprosili, aby zobaczyć, jaki jest stan ich dróg. Drogi są w opłakanym stanie. Na drodze ze Starej Białki do Paczyna, która posiadała asfalt, w tej chwili wszystko jest zdarte, jest ona drogą gruntową. Droga z Lubawki przez Chełmsko do Okrzeszyna – dziura na dziurze. Droga z Lubawki do Lipienicy – to samo. To są drogi powiatowe i powiat twierdzi, że nie ma na to pieniędzy. Pytam: Gdzie te pieniądze się podziały? Rozumiem, że powiat nie może na remonty dróg przeznaczyć środków z innej puli, choćby z puli na szkoły, ale to powinno być sfinansowane przez państwo, a głównie z tego, co my wpłacamy w cenie paliwa, z tych pieniędzy. Proszę o odpowiedź na to.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Jako ostatnia pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jedno, ale krótkie pytanie do rządu: Dlaczego rząd zachowuje się jak Józef Papkin? Ten bohater „Zemsty” Aleksandra Fredry, jak wiadomo, zapisał przyjaciółom w spadku, w testamencie swoje długi, żeby go we wdzięcznej pamięci zachowały. A cóż innego robi rząd Donalda Tuska, cóż innego robi minister Rostowski, jak nie właśnie coś takiego, taką operację? Bo to szumnie nazywane rolowanie zadłużenia to jest właśnie taka operacja zapisania, może nie przyjaciółom, konkurentom politycznym, swoich długów w spadku. Jakie

będą koszty tej operacji? I czy ta mentalność Józefa Papkina musi się przejawiać w aż tak szerokim wachlarzu, że do świecenia oczami za te niedoróbki, przed którymi żeśmy przestrzegali, wystawiono tutaj panią wiceminister, czyli słabą pleć? Panie ministrze Nowak, więcej odwagi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej panią minister Patrycję Wolińską-Bartkiewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

(Poseł Anna Paluch: Nie ma...)

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, jeśli można, po tym zarzucie posła Adamczyka, proszę, żeby pani powiedziała do mikrofonu to, co była uprzejma pani mnie powiedzieć, żeby już to było jasne, żebyśmy to wszyscy wiedzieli.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Dobrze, panie marszałku.

Zarządzeniem ministra z ubiegłego piątku to mi przypadł zaszczyt nadzorowania departamentu w ministerstwie zajmującego się drogami i autostradami oraz nadzór nad Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz Instytutem Badawczym Dróg i Mostów. Dlatego jestem dzisiaj na tym posiedzeniu i mam przyjemność odpowiedzieć na państwa pytania i odnieść się do wątpliwości, które się pojawiają w państwa pytaniach.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Adamczyk akceptująco kiwał głową, a więc żeśmy sobie to wyjaśnili. Jeśli nadinterpretowałem to kiwanie głową, to zrobiłem to przynajmniej dla podniesienia poziomu dobrej atmosfery.

Pani minister, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Jeszcze mogę do tej miłej atmosfery dodać, że może tam, gdzie diabeł nie może, to pośle.

(*Głos z sali: Kogo?*)

Dlatego tutaj jestem.

Kobietę, kobietę.

(*Posel Andrzej Adamczyk: Kobietę. Dawniej mawiano, pani minister: kobiety przed czołgi.*)

To były stare czasy.

Większość z państwa pytań i wątpliwości powtarzała się w wielu wypowiedziach. Chciałabym zwrócić uwagę, że ten projekt nie ma na celu wyprowadzania długu ze statystyk, nie ma na celu chowania zobowiązań, ponieważ państwo dostaliście w projekcie tej ustawy, zmiany tych ustaw, prognozę zadłużenia KFD i wszystkie dane były przedstawiane na posiedzeniu komisji. Te, które nie zostały przedstawione, zostały wysłane na piśmie. Niemniej jednak zacznę od początku.

Czy rolowanie długu, które jest przewidziane w tym projekcie, to sygnał, że jest zagrożona wypłacalność? Powiem od razu: nie. Nie jest zagrożona wypłacalność Krajowego Funduszu Drogowego. Krajowy fundusz zaciąga kredyty w bankach, które każdorazowo badają sytuację finansową funduszu. Każde takie badanie wypada pozytywnie. To są prognozy długoterminowe przedstawiane bankom. One są naprawdę dobrze, dokładnie badane. A więc nie ma takiego zagrożenia.

Jeżeli chodzi o możliwość...

(*Posel Andrzej Adamczyk: Pani minister, jest takie zagrożenie.*)

Jeżeli chodzi o możliwość obsługi zadłużenia w układzie wieloletnim, to jest dołączona tabelka. Niemniej jednak odpowiem precyzyjnie na pytania, jakie się pojawiały. Jaka kwota podlega restrukturyzacji? W roku 2014 będzie to niecałe 1700 mln zł, natomiast w roku 2018 będzie to nieco ponad 1 mld zł. Stanowi to małą część obecnego długu Krajowego Funduszu Drogowego. Kwota ta może być pozyskana z obligacji lub z kredytu. Decyzja w tym zakresie nie została jeszcze podjęta. Będzie ona oceniana wówczas, kiedy zajdzie taka potrzeba i wybrany zostanie mechanizm korzystniejszy dla funduszu.

Nie pamiętam, który poseł, a może była to pani poseł, zastosował porównanie do budżetu domowego. Wierzę, że Polacy myślą racjonalnie i zadłużają się tylko na tyle, na ile im finanse gospodarstw domowych i ich własne budżety pozwalają. Wierzę, że jest tak, że kredyty i zobowiązania dłużne są zaciągane w słusznym celu. Porównam to do KFD. Większość osób, które mają kredyty, ma możliwość konsolidacji swoich długów, tak aby uzyskać lepsze parametry do spłaty swoich zobowiązań. Parafrazując to porównanie do budżetu domowego, można powiedzieć, iż

właśnie temu ma służyć ta ustawa. Nie jest to absolutnie żadne chowanie głowy w piasek.

Jeżeli chodzi o pytanie o bieżące utrzymanie dróg, to – nie wiem, dlaczego niektórzy państwo posłowie odnieśli takie wrażenie, jest to totalne nieporozumienie, nie rozumiem, dlaczego tak państwo to zrozumieliście i zadaliście takie pytania – absolutnie nie jest ono i nie będzie finansowane z Krajowego Funduszu Drogowego, koszty pokrywa tu budżet państwa. Podział, który został ustanowiony w 2009 r. poprzez zmianę ustawy o autostradach płatnych i Krajowym Funduszu Drogowym, został utrzymany. Jeszcze raz przypomnę: remonty, utrzymanie finansuje budżet państwa, natomiast budowę, modernizację dróg – Krajowy Fundusz Drogowy.

Jeżeli chodzi o nową perspektywę, o to, że nie ma szacunkowych wydatków w tej prognozie, to jest tak, proszę państwa, dlatego, że nie znamy kwot, które będziemy wykorzystywać na podstawie funduszy unijnych w perspektywie 2014–2020. Informacje o tych liczbach, o kwotach, mam nadzieję, dostaniemy od Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w najbliższym czasie, a wtedy projekcja zostanie o nie uzupełniona. Jeżeli będzie takie zapotrzebowanie, to na pewno państwo posłowie dostaną stosowne wyliczenia. Odniosę się tutaj do zarzutu, który padał z ust wielu osób, że nie przewidujemy finansowania przez KFD nowych inwestycji czy że chcemy je zakończyć. Absolutnie nie jest to prawda. Właśnie po to procedujemy nad tą ustawą, żeby umożliwić wykorzystanie w krótkim czasie, bo chodzi o budżet 7-letni, pieniądze unijnych na nowe inwestycje. Żeby uniknąć sytuacji spiętrzania postępowań przetargowych w następnych latach, a zarazem dołku przetargowego w dwóch kolejnych, czyli 2014 i 2015 r., obecnie procedujemy nad zmianą programu budowy dróg krajowych i autostrad. Dodajemy do niego załącznik nr 5, gdzie wskazujemy inwestycje na kwotę 35 mld zł, dla których przetargi rozpoczną się już w tym roku. To stanowi odpowiedź. Oczywiście te inwestycje będą finansowane przez Krajowy Fundusz Drogowy. Jest to odpowiedź na państwa wątpliwości dotyczące tego, że chcemy ukryć ten dług i zlikwidować Krajowy Fundusz Drogowy. Absolutnie tak nie jest. Krajowy Fundusz Drogowy będzie stanowił podstawowy instrument – on dobrze funkcjonuje – finansowania inwestycji, szczególnie w porównaniu z latami przed wprowadzeniem zmian, czyli przed 2009 r., kiedy inwestycje były finansowane z budżetu państwa. Państwo, a zwłaszcza ci parlamentarzyści, którzy w tej Izbie zasiadają już nie pierwszą kadencję, doskonale wiecie, że finansowanie roczne przez budżet państwa rodzi ogromne problemy, jeżeli chodzi o elastyczność przenoszenia wydatków między różnymi inwestycjami. Taką możliwość daje właśnie Krajowy Fundusz Drogowy. Jest mniej restrykcji i ograniczeń w tym zakresie, przez co te inwestycje mogą być sprawnie realizowane i finansowane.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy dług Krajowego Funduszu Drogowego wchodzi w zakres ogólnego długu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz**

państwa, to odpowiem w następujący sposób. Nasz kraj przedstawia wyniki finansowe służbom Komisji Europejskiej według metodologii ESA 95, zgodnie z którą wszystkie wydatki publiczne wchodzą w zakres długu, w tym również dług Krajowego Funduszu Drogowego. Jest on przez nas przedstawiany Eurostatowi jako wydatek sektora finansów publicznych. Oznacza to, że finanse KFD nie są wykorzystywane do wyprowadzania długu. To chciałabym podkreślić.

Jeżeli chodzi o wsparcie jednostek samorządu terytorialnego i finansowanie budowy czy modernizacji dróg innych niż te, które posiadają standard dróg krajowych, taki mechanizm nie jest przewidziany ze względu na to, że zobowiązania państwa do wybudowania sieci dróg krajowych, w tym sieci dróg ekspresowych i autostrad, są na tyle duże, że zastosowanie obcych mechanizmów dopuszczających finansowanie dróg innych niż te wymienione przeze mnie przed chwilą spowodowałoby znaczne perturbacje i zagrożenie dla Krajowego Funduszu Drogowego. Chciałabym wspomnieć tu o tym, że są inne mechanizmy wspierania jednostek samorządu terytorialnego w realizacji ich zadań. Mówię tutaj o dofinansowywaniu z subwencji ogólnej, która jest corocznie zapisywana w budżecie państwa, jak również o programie dotyczącym dróg potocznie zwanych schetynówkami, który jest kontynuowany.

Jeżeli chodzi o pobór opłat elektronicznych od samochodów osobowych, to nie planujemy niczego takiego. Padło pytanie, czy stawki opłat pobieranych u nas na podstawie elektronicznego systemu poboru opłat są najwyższe w Europie. Tak nie jest. Stawki naszych opłat elektronicznych są najniższe w Europie. Dla porównania, średnia stawka za przejazd samochodem ciężarowym po polskich drogach ujętych w systemie wynosi 46 gr, natomiast średnia stawka w Austrii wynosi ponad 1 zł. U naszych sąsiadów, Czechów, średnia stawka wynosi dwa razy więcej niż nasza, polska stawka.

Jeżeli chodzi o to, czy – padło pytanie, ale chyba go nie zapisałam – resort przewiduje ujednolicenie stawek na odcinkach koncesyjnych i państwowych, to nie możemy tego przewidzieć ze względu na to, że byłoby to naruszeniem umów koncesyjnych zawartych na 30 lat i powodowałoby odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, czyli nieuzasadnione wydatki Skarbu Państwa. A więc takiej operacji, mimo że zapewne byłoby to przez państwa dobrze widziane, jak również przez tych, którzy te opłaty ponoszą, nie przewidujemy, niestety, nie ma dzisiaj takiej możliwości.

Chciałabym raz jeszcze podkreślić, że ta ustawa jest instrumentem, który pozwoli nam wykorzystać szansę rozwojową, jaką zapewniają środki unijne na budowę i dokończenie sieci dróg ekspresowych w Pol-

sce, na polepszenie stanu infrastruktury, która jest bardzo potrzebna naszej gospodarce. Mam nadzieję, że przynajmniej częściowo rozwiązałam państwa obawy co do tego projektu i że państwo popracuje ten projekt, jeżeli nawet nie w głosowaniu to w głowach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Chciałbym zapytać pana posła Andrzeja Czerwińskiego, czy jako sprawozdawca komisji chciałby jeszcze zabrać głos?

(Poseł Andrzej Czerwiński: Nie, nie kolekcjonuję wystąpień. *Dziękuję.)*

Pan poseł Czerwiński uważa, że wszystko w tej sprawie zostało powiedziane, więc nie trzeba niczego dodawać. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy... *(Poruszenie na sali)* Jednak nie pomyliłem się, prawidłowo rozpocząłem informowanie, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia (druk nr 1292).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Szweda w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, przedstawić projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, wraz z autopoprawką, druk nr 1292.

Czy jest dzisiaj sprawa ważniejsza dla milionów Polaków niż praca, a właściwie jej brak? Ogromne bezrobocie, jakie towarzyszy nam od wielu lat, jest największym zagrożeniem dla rozwoju i przyszłości Polski i Polaków. Musimy zabiegać o każde miejsce pracy bez względu na wiek, bo nie ma nic gorszego niż brak pracy i brak środków do życia. Prawo i Sprawiedliwość przedstawia konkretny projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, którego strategicznym zadaniem jest utworzenie w ciągu 10 lat co najmniej 1200 tys. miejsc pracy, w tym zwłaszcza na terenie małych miast i gmin oraz gmin zdegradowanych ekonomicznie. Projekt skierowany jest do ludzi młodych, do 35. roku życia.

Zanim jednak o samym projekcie, trudno nie odnieść się do aktualnej sytuacji na rynku pracy, z jaką od lat mamy do czynienia w naszym kraju pod rządami PO-PSL: 2300 tys. bezrobotnych, 14-procentowe bezrobocie, utrzymujące się na bardzo wysokim

Posel Stanisław Szwed

poziomie przez kolejne lata, 2 mln Polaków wyjechało za chlebem i nie chce wracać, a właściwie nie ma do czego wracać. Mimo wcześniejszych buńczucznych zapowiedzi premiera dotyczących zielonej wyspy oraz tego, że Polacy masowo będą wracać do kraju, tak się nie stało, bo rząd nie ma i nie miał konkretnych rozwiązań, a jedyną propozycją było obcięcie środków z Funduszu Pracy przewidzianych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Warto przypomnieć, że w 2010 r. z Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu przeznaczaliśmy 7 mld zł, w 2011 r. – połowę tej kwoty, 3200 mln zł, w 2012 r. – 3400 mln zł, później dołożono 500 mln zł. W tym roku jest trochę lepiej: 4600 mln zł, w sytuacji gdy są środki na koncie Funduszu Pracy – w 2012 r. na koncie było 7 mld zł – środki, na które składają się pracodawcy i które powinny być skierowane na tworzenie nowych miejsc pracy, pomoc dla bezrobotnych, a nie na kreatywną księgowość ministra finansów.

Właściwie można byłoby się zastanowić, po co jest ministerstwo pracy, skoro nie ma ono wpływu na to, jak wydawać środki z Funduszu Pracy, skoro minister pracy musi łaskawie prosić ministra finansów, aby mógł wykorzystywać środki z Funduszu Pracy. Wszyscy pamiętamy, że tak było w poprzedniej kadencji, ale również i obecny minister pracy występuje do ministra finansów i minister finansów łaskawie zgadza się na dodatkowe środki, środki, które absolutnie nie powinny być w dyspozycji ministra finansów. Z arogancją tego rządu mamy do czynienia na co dzień, ale jest głupotą, że nie chce się korzystać z dobrych rozwiązań tylko dlatego, że proponuje je Prawo i Sprawiedliwość. Od ponad pół roku możecie korzystać z pakietu rozwiązań dotyczących tworzenia miejsc pracy, walki z bezrobociem. Gdy w październiku w hali Ursusa przedstawialiśmy program „Alternatywa – więcej pracy”, który jest bardzo obszerny i który można zobaczyć, wielu niezależnych ekspertów mówiło: nareszcie jest konkret, są propozycje. To strona rządowa, nawet nie zapoznając się z propozycjami, już go krytykowała, nie proponując nic w zamian.

Dlaczego my w tym projekcie proponujemy program dla osób do 35. roku życia? Odpowiedź jest prosta, ale i smutna: bo to wśród tej grupy osób bezrobocie jest największe. Jest ponad milion bezrobotnych do 35. roku życia, a w tym do 25. roku życia – niespełna pół miliona. Z ponad 2300 tys. bezrobotnych ponad 1100 tys. to bezrobotni powyżej 12 miesięcy. Jeżeli do tego doliczymy 2 mln Polaków za granicami kraju, z czego większość to ludzie młodzi, to mamy do czynienia z największym dramatem naszych czasów. To dramat dla rodzin, dla systemu podatkowego, dla demografii. Dlatego nasz projekt mówi o utworzeniu 1200 tys. miejsc pracy w ciągu 10 lat, a warto tu przypomnieć, że potrafilismy w krótkim czasie za rządów premiera Jarosława Kaczyńskiego stworzyć 1200 tys. miejsc pracy i w ciągu

dwóch lat obniżyć bezrobocie o 6%, czyli z 17,6% w 2005 r. do 11,2% w 2007 r., i zmniejszyć liczbę bezrobotnych o prawie milion osób.

Drugim niesłychanie ważnym założeniem naszego projektu jest to, że pomoc ma być skierowana na tworzenie nowych miejsc pracy w małych miejscowościach oraz gminach, a także w gminach zdegradowanych ekonomicznie, czyli tam, gdzie jest największe bezrobocie i skąd młodzi ludzie, nie mając żadnych perspektyw u siebie, wyjeżdżają do dużych metropolii czy za granicę, aby tam szukać pracy. Jest polską racją stanu, że nie możemy dopuścić do tego, aby polskie małe miasteczka wyłudniały się, a ci, którzy pozostaną, żyli w skrajnej biedzie.

Aż serce boli, gdy wciąż wymieniamy te same regiony o najwyższej stopie bezrobocia. Podam tylko kilka najbardziej dramatycznych przykładów. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, województwo warmińsko-mazurskie – 22,3% bezrobocia, zachodniopomorskie – 18,9%, podkarpackie – 16,9%, lubuskie – 16,8%, kujawsko-pomorskie – 18,9% i można by było wymieniać dalej. Jeżeli mówilibyśmy o bezrobociu na poziomie powiatów, to co roku niechlubnie przewodzi powiat sztymski – prawie 39% bezrobocia, ale jest również powiat piski – ponad 33%, powiat łobeski – 30%. Bezrobocie powyżej 30% występuje w wielu miejscowościach naszego kraju, a są również gminy, gdzie bezrobocie sięga poziomu 50%. To smutna i przerażająca statystyka. Znalezienie miejsca pracy w takich regionach graniczy z cudem. Średni czas poszukiwania pracy w naszym kraju to rok, a w regionach o wysokim bezrobociu całe pokolenia rodzin są bez pracy.

Dlatego nasza propozycja dotyczy takich regionów i oparta jest na trzech podstawowych filarach. Po pierwsze, chodzi o wsparcie dla pracodawców tworzących miejsca pracy dla ludzi do 35. roku życia na terenach gmin i miasteczek, gdzie bezrobocie jest najwyższe. Rozwiązania dotyczą podatków i innych danin publicznych, pożyczek i kredytów udzielanych ze środków publicznych na tworzenie nowych miejsc pracy, dopłat bezpośrednich, ulg podatkowych. Drugim takim filarem jest wsparcie finansowe dla pracowników zatrudnionych na obszarze małego miasta lub wsi. Trzeci filar to bezpośrednia pomoc dla osób poszukujących pracy, pozostających w niepełnym zatrudnieniu, tzw. minipracacy.

Żeby sfinansować nasze propozycje, przewiduje się między innymi utworzenie w Banku Gospodarstwa Krajowego dwóch funduszy: Funduszu Wspomagania Zatrudnienia i Funduszu Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych, których głównym celem będzie udzielanie bezrobotnym zamieszkałym na terenie gmin zdegradowanych ekonomicznie dotacji na podjęcie własnej działalności gospodarczej oraz udzielenie wsparcia dla przedsiębiorców w postaci dotacji, pożyczek i kredytów w celu stworzenia nowych miejsc pracy. Ustawa określa też zasady umarzania pożyczek i kredytów. Składka, podobnie jak dzisiaj składka na Fundusz Pracy, w przypadku Fun-

Posel Stanisław Szwed

duszu Wspomagania Zatrudnienia będzie wynosić 2%, a w przypadku Funduszu Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych – 0,5%. Zasada jest prosta, a przedsiębiorcy, którzy zatrudniają i tworzą nowe miejsca pracy dla ludzi młodych na terenach, gdzie bezrobocie jest najwyższe, będą zwolnieni z opłacania składek. Tę dodatkową składkę zapłacą ci, którzy funkcjonują na terenach o niskim bezrobociu, gdzie możliwości funkcjonowania firm i zatrudniania są o wiele większe. Tworzy się też Narodową Radę Zatrudnienia, która będzie stała na straży tego, aby środki gromadzone w tych funduszach były wydawane racjonalnie i tam, gdzie są największe potrzeby.

Jednocześnie, wobec pojawiających się wątpliwości co do zgodności projektu z prawem unijnym, zgłosiliśmy autopoprawkę. Rozpatrywany projekt został przyjęty w Komisji Ustawodawczej bez żadnych uwag. Zgodnie z projektem pomoc publiczna udzielana będzie na zasadzie pomocy de minimis. Ogólna kwota pomocy nie może przekroczyć 200 tys. euro w okresie trzech lat, dlatego nie ma potrzeby przeprowadzenia procedury notyfikacji przez Komisję Europejską. W uzasadnieniu naszego projektu przedstawiliśmy podobne projekty realizowane przez kraje Unii Europejskiej, na przykład portugalski projekt „Estimulo 2012” z budżetem 350 mln euro ze środków Unii Europejskiej na wsparcie młodych bezrobotnych czy program „Dania 2020 – wiedza, wzrost, opieka społeczna i dobrobyt”, mimo że Dania szczyci się tym, że bezrobocie jest tam bardzo niskie. Chodzi także o niemiecki program „Zadanie wspólne – poprawa regionalnej struktury gospodarczej” dotyczący małych regionów, gdzie również wykorzystuje się środki publiczne. Wszędzie tam są programy z wykorzystaniem środków publicznych i środków unijnych i nie ma zarzutu dotyczącego niedozwolonej pomocy publicznej. Uważamy, że nasz projekt jest podobny i też nie narusza prawa unijnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia zawiera kilkadziesiąt różnych propozycji wsparcia dla przedsiębiorców i pracowników oraz zmiany w kilkunastu ustawach. Przypomnę, że kierowany jest do osób do 35. roku życia i dotyczy wsparcia małych gmin i miasteczek, gdzie bezrobocie jest najwyższe. Przedstawiam skrótowo niektóre propozycje. A więc preferencje dla pracodawców tworzących nowe miejsca pracy oraz preferencje dla ludzi młodych, odliczenie od podstawy opodatkowania kwoty stanowiącej równowartość nowego miejsca pracy. Przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład na terenie małego miasta lub wsi, który utworzy w danym roku co najmniej dwa nowe miejsca pracy oraz zatrudni dwóch młodych pracowników w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres nie krótszy niż 24 miesiące, może odliczyć od podstawy opodatkowania w podatku dochodowym wartość kosztu utworzenia nowego miejsca pracy.

Druga możliwość: preferencje podatkowe dla osób zatrudniających absolwentów szkół. Podatnik podatku dochodowego zatrudniający na terenie małych miast lub wsi w pełnym wymiarze czasu pracy absolwenta szkół na okres co najmniej 3 lat może zmniejszyć podstawę opodatkowania w podatku dochodowym o połowę zryczałtowanej wartości kosztów nowo utworzonego miejsca pracy.

Kolejna propozycja: zwrot zapłaconego podatku dla przedsiębiorców zatrudniających absolwentów. Podatnik podatku dochodowego prowadzący na terenie małych miast lub wsi przedsiębiorstwo lub zakład, który zatrudnia na terenie gminy zdegradowanej ekonomicznie w pełnym wymiarze czasu pracy na okres nie krótszy niż 2 lata co najmniej trzech absolwentów szkół, może po upływie roku zatrudnienia wystąpić o zwrot zapłaconego podatku.

Obniżenie wysokości składek na ubezpieczenia społeczne na obszarze gmin zdegradowanych ekonomicznie. Jeżeli pracodawca utworzy co najmniej dwa nowe miejsca pracy na terenie gminy zdegradowanej ekonomicznie i zatrudni dwóch młodych pracowników w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres pierwszych 12 miesięcy, ulega zmniejszeniu o połowę wysokość składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w części finansowanej przez tego pracodawcę jako płatnika. Ubytek składki pokrywany będzie z budżetu państwa.

Kolejną propozycją są również dotacje z Funduszu Wspomagania Zatrudnienia w celu stworzenia nowych miejsc pracy w gminach zdegradowanych ekonomicznie. Dotacje te są udzielane przedsiębiorcom w celu stworzenia nowych miejsc pracy, refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska na okres 3 lat i w wysokości dziesięciokrotności minimalnego wynagrodzenia.

Wszystkie te krótkie przykłady pokazują, że mechanizm jest prosty i skuteczny. Działamy w obrębie systemu podatkowego. Albo nie płaci się podatku lub korzysta z preferencji, albo tworzy się nowe miejsca pracy na terenach, o których wcześniej mówiłem. I to podwójnie nam się opłaca.

Drugi filar jest oparty na wsparciu finansowym dla pracowników zatrudnionych na obszarze małego miasta lub wsi. Pracownikowi zatrudnionemu i wykonującemu pracę na obszarze małego miasta lub wsi, którego miesięczny dochód na członka rodziny pozostającego we wspólnym gospodarstwie domowym nie przekracza połowy wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, mającemu na utrzymaniu co najmniej jedno małoletnie dziecko, przysługuje wsparcie finansowe na każde dziecko będące na utrzymaniu. Mówimy tu o dziecku do 5. roku życia. Kwota nie może być niższa niż 200 zł. Rada Ministrów będzie corocznie ustalała kwotę rozporządzeniem.

Trzeba w tym momencie powiedzieć o dzisiejszej sytuacji, jaka dotyka rodziny, jeśli chodzi o ubóstwo. Mamy 22% dzieci, które żyją w skrajnym ubóstwie, mamy 12% Polaków żyjących poniżej poziomu skraj-

Posel Stanisław Szwed

nego ubóstwa i mamy do czynienia z sytuacją, w której można mieć pracę, a żyć w biedzie czy w ubóstwie, bo są sytuacje, w których przy minimalnym wynagrodzeniu na poziomie brutto 1600 zł, czyli na rękę 1200 zł, zupełnie nie wystarcza to na pokrycie kosztów utrzymania. Ta nasza propozycja idzie w tym kierunku, żeby w jakiś sposób jeszcze to wzmocnić.

Następną propozycją są stypendia edukacyjne dla młodzieży zamieszkałej na obszarze gmin zdegradowanych ekonomicznie. Stypendia edukacyjne są udzielane osobom w podstawowym okresie kształcenia w wieku od 16. do 25. roku życia, zamieszkałym na obszarze gmin zdegradowanych ekonomicznie, jeżeli miesięczny dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 40% wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, oraz są udzielane również przez okres aktywnego poszukiwania pracy przez okres jednego roku od momentu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej albo studiów licencjackich. Przewiduje się, że będzie to okres do 4 lat, stypendia będą w wysokości 500 zł miesięcznie. Proponujemy również, aby maksymalne czesne mogło wynosić do 1500 zł rocznie.

Następnie mówimy o praktykach szkoleniowych. Przedsiębiorca przyjmujący praktykanta na praktykę na terenie gminy zdegradowanej ekonomicznie może uzyskać z Funduszu Wspomagania Zatrudnienia pomoc finansową. Jeżeli praktyka jest nieodpłatna, kwota pomocy wynosi do 50% minimalnej płacy, a jeżeli praktyka jest płatna – do 25% minimalnego wynagrodzenia.

W tym przypadku są również dotacje z Funduszu Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych w celu rozwoju przedsiębiorczości w gminach zdegradowanych ekonomicznie. Podobnie jest tutaj udzielana dotacja bezrobotnym zamieszkałym na takim terenie. Jest ona udzielana na 3 lata w wysokości dziesięciokrotności minimalnego wynagrodzenia tym, którzy tworzą nowe miejsca pracy.

Trzecim takim filarem jest bezpośrednia pomoc dla osób poszukujących pracy pozostających w niepełnym zatrudnieniu, tzw. minipraca, bardzo popularna na rynku niemieckim. Chodzi o dofinansowanie z funduszu wspierania przedsiębiorczości minipracy, tj. pracy wykonywanej na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nie krótszy niż 2 lata i nie dłuższy niż 5 lat w niepełnym wymiarze czasu pracy przez pracownika będącego w momencie zawarcia umowy absolwentem lub osobą pobierającą naukę.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że mówimy tu o umowach o pracę, nie mówimy tu o żadnych umowach śmieciowych. Te osoby nie mogłyby skorzystać z takiego wsparcia.

W projekcie są szczegółowe zasady udzielania i umarzania pożyczek i kredytów z Funduszu Wspomagania Zatrudnienia i Funduszu Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych, jak również zasady nadzoru i kontroli sprawowanej przez Narodową

Radę Zatrudnienia, Komisję Nadzoru Finansowego, a także przepisy karne wprowadzane w celu uniknięcia nadużyć przy korzystaniu ze wsparcia.

Są też szczegółowe przepisy zmieniające, dotyczące ustaw podatkowych, kontroli skarbowej, zasad ustalenia składek na ubezpieczenia społeczne, ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, ustawy o finansach publicznych. Są przygotowane gotowe rozporządzenia do projektu ustawy.

Prawo i Sprawiedliwość przedstawia całościowy i przemyślany program odpowiadający na aktualne potrzeby ludzi młodych, którzy mają największy problem ze znalezieniem pracy, skierowany do tych regionów, gdzie jest najtrudniej. Nie możemy pozwolić na to, żeby młodzi ludzie dalej wyjeżdżali z naszego kraju, a polska wieś się wyludniała.

Jednym z pojawiających się zarzutów jest kwestia finansowania programu. Jeżeli popatrzymy na to z punktu widzenia bilansu kosztów i zysków, to w skali społecznej zawsze mamy zysk, bo dajemy ludziom pracę, możliwość założenia rodziny, możliwość godnego życia we własnym kraju, a nie na obczyźnie. W skali ekonomicznej korzyści przyjdą z czasem. Ulgi podatkowe zostaną zrównoważone z podatków ludzi nowo zatrudnionych. Wzrost konsumpcji, wzrost produkcji, to wszystko przełoży się na wzrost produktu krajowego brutto. Jeżeli nawet w ciągu jednego roku koszty, które poniesie budżet, wyniosą miliard złotych czy nieco więcej, to i tak w skali kraju wszystkim będzie się to opłacało zarówno w sferze ekonomicznej, społecznej, jak i demograficznej.

Nie chcemy również dublować pomocy ze środków Funduszu Pracy ani tym bardziej go likwidować, choć mamy wiele zastrzeżeń co do jego funkcjonowania i skuteczności działania. Nasz program jest skierowany do tych, którym jest najtrudniej i każda propozycja, która będzie szła w tym kierunku, uzyska nasze poparcie. Nie można tkwić w marazmie i mówić, że się nie da nic zrobić lub że koszty są wysokie, bo największym kosztem dla naszego kraju, naszych obywateli jest ponaddwumilionowe bezrobocie i 2 mln osób, które wyjechały z naszego kraju. Prawo i Sprawiedliwość przedstawia program na teraz i na przyszłość, na wiele lat do przodu. 10 lat i co najmniej 1200 tys. nowych miejsc pracy to jest propozycja nie do odrzucenia. Apelujemy do rządzących, do Wysokiej Izby, aby skorzystali z naszych propozycji, bo to są dobre projekty dla Polski, dla Polaków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, zwracam się do Wysokiej Izby o pozytywne rozpatrzenie naszego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia i skierowanie go do dalszych prac.

Zakończę preambułą z naszego projektu: Najważniejszym zadaniem stojącym przed gospodarką Rzeczypospolitej Polskiej w najbliższym dziesięcioleciu jest stworzenie dla kolejnych pokoleń obywateli naszego kraju wchodzących w życie zawodowe stabilnych miejsc pracy. Realizacji tego zadania musi być

Posel Stanisław Szwed

podporządkowana polityka gospodarcza oraz finansowa naszego kraju. Konsekwentna realizacja tego celu jest najważniejszą przesłanką wstrzymania emigracji zarobkowej oraz odwrócenia negatywnych tendencji demograficznych, gdyż praca jest najważniejszym czynnikiem stabilizacji społecznej i osobistej młodego pokolenia rozpoczynającego życie zawodowe. Nowe miejsca pracy muszą powstać zwłaszcza w małych miastach oraz na wsi, a także w gminach zdegradowanych ekonomicznie. W tym celu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, co następuje.

Wierzę, że nasz projekt znajdzie uznanie Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Stanisławowi Szwedowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia. Projekt zawarty jest w druku nr 1292.

Wysoka Izbo! Jak wskazują wnioskodawcy, celem programu jest powstanie w Polsce co najmniej 1200 tys. miejsc pracy, zwłaszcza na terenie małych miast i gmin oraz gmin zdegradowanych ekonomicznie. Przedłożony projekt o bardzo pompatycznym tytule, tj. Narodowy Program Zatrudnienia, formułuje m.in. zasady realizacji tego zadania, wyznaczonego na lata 2014–2023. Projektowana ustawa uwzględnia zakres warunków prawno-ekonomicznych, które według wnioskodawców są niezbędne do generowania miejsc pracy. Zakres obejmuje m.in. podatki, pożyczki i kredyty udzielane ze środków publicznych oraz dopłaty bezpośrednie. Wnioskodawcy proponują również wprowadzenie opłat na rzecz aktywizacji gospodarczej w gminach zdegradowanych ekonomicznie. Dla beneficjentów programu przewiduje się także obniżenie wysokości składek na ubezpieczenie społeczne pod pewnymi warunkami. Narodowy Program Zatrudnienia obejmuje także wsparcie finansowe na dzieci, stypendia edukacyjne oraz praktyki szkoleniowe. Dla potrzeb finansowania zadań programowych projekt ustawy powołuje do życia dwa nowe fundusze: Fundusz Wspierania Zatrudnienia oraz Fundusz Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych.

Wysoka Izbo! Wątpliwości budzi już sam tytuł niniejszego projektu ustawy, który sugeruje, że będzie to program adresowany do wszystkich osób pozostających bez zatrudnienia, natomiast sama ustawa adresowana jest wyłącznie do osób poniżej 35. roku życia. Pojęcie gminy zdegradowanej ekonomicznie przywołuje zaś na myśl obszary dotknięte wysokim bezrobociem strukturalnym. Pojęcie to funkcjonowało na przełomie wieków. Jego wprowadzenie cechowało się niestety nadużyciami w związku z udzielanym wsparciem dla tych obszarów. Obawiam się, że mechanizm proponowany przez wnioskodawców też może doprowadzić do takich sytuacji. Zastosowanie kryterium ilościowego zamiast jakościowego może wywołać m.in. spory o złotówki, jeżeli chodzi o przekroczenie limitu, takie same, jakie były przy bezrobociu strukturalnym. Jeżeli pozostaniemy przy limitowaniu biedy w miejsce pobudzania zysków, skończy się to wyścigiem do biedy, bo ona będzie gwarantowała dostęp do wsparcia. Skuteczniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie kryterium jakościowego, polegającego na ustaleniu minimalnego dochodu, produktywności, zysku itp., co powinna przynieść wprowadzana zmiana, a nie na konkurowaniu uznaniowymi parametrami. W gruncie rzeczy sama definicja gminy zdegradowanej ekonomicznie, bazująca wyłącznie na wskaźnikach dochodów podatkowych gmin w przeliczeniu na jednego mieszkańca oraz na danych o różnicach w stopie bezrobocia w poszczególnych powiatach, wydaje się zbyt pobeżna.

Wnioskodawcy nie szukają przyczyn bezrobocia w tych gminach, biorą pod uwagę tylko i wyłącznie dane. W projekcie nie ma w ogóle słowa o wsparciu gmin np. w zakresie rozbudowy infrastruktury przyciągającej inwestorów oraz zapewniającej uzyskanie dochodów. Mam tu na myśli budowę dróg i hoteli, dostęp do tanich działek, zapewnienie banku w pobliżu oraz dostęp do rynków zaopatrzenia i zbytu. Brak wymienionych elementów skutkuje tym, że w takiej gminie pojawiają się tylko najprostsze firmy produkcyjne, handlowe i usługowe, które mogą liczyć wyłącznie na lokalne, bardzo ograniczone rynki zbytu.

Z doświadczeń zebranych przez powiatowe urzędy pracy wynika, że finansowe zachęty nie zawsze motywują pracodawców do sięgnięcia po tego rodzaju wsparcie. Dzisiaj za półtoraroczne zatrudnienie pracodawca może otrzymać refundację ZUS do 300% minimalnego wynagrodzenia. Prawie nikt nie korzysta z tego wsparcia, gdyż w przeliczeniu na koszty pracy i pochodnych w okresie zatrudnienia nie stanowi to odpowiedniego bodźca do tworzenia miejsc pracy. Stąd część zaproponowanych rozwiązań nie wytrzyma konkurencji z rozwiązaniami już funkcjonującymi, adresowanymi do pracodawców, a zapisanymi w obecnie obowiązującej ustawie o promocji zatrudnienia.

Kolejna z uwag dotyczy samej realizacji programu. Wnioskodawcy wieloma nowymi obowiązkami obarczają samorząd lokalny, co zrodzi dodatkowe

Posel Izabela Katarzyna Mrzyglocka

koszty zatrudnienia. Już dzisiaj samorządy borykają się z kłopotami finansowymi, tym samym będzie to dla nich kolejne obciążenie.

Niepokój budzi również fakt, że ustawa ma wejść w życie bez jakichkolwiek konsultacji z innymi podmiotami, m.in. z pracodawcami i samorządami. Ponadto jest dużo nieścisłości już w samej ustawie, w której w kilku przypadkach w zupełnie inny sposób definiuje się niektóre pojęcia, mające duży wpływ na beneficjentów programu. Na przykład w art. 30 ust. 1.: Stypendia edukacyjne są udzielane osobom w podstawowym okresie kształcenia w wieku od 16. do 25. roku życia. Zgodnie ze słownikiem przez osobę pobierającą naukę rozumie się osobę między 16. a 28. rokiem życia. Art. 43 mówi, że dotacja będzie wypłacana w wysokości do dziesięciokrotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę. Natomiast w szczegółowym opisie przepisów projektu ustawy na str. 118 w odniesieniu do art. 43 mówi się o dziesięciokrotności przeciętnego wynagrodzenia. Nieprecyzyjne zdefiniowane jest pojęcie „młodego pracownika”. To jest zatrudniony/poszukujący zatrudnienia? W jaki sposób określić status poszukującego zatrudnienia? Czy jest to osoba zarejestrowana w powiatowym urzędzie pracy jako poszukująca pracy, osoba bezrobotna, czy też może osoba pracująca, która zamierza zmienić zatrudnienie?

Ostatnie wątpliwości, które chciałabym przedstawić, dotyczą dwóch nowych proponowanych funduszy. Wnioskodawcy nie do końca wyjaśniają, czym jest składka na te fundusze. Podatkim? Jeśli tak, to nie rozumiem, dlaczego bank, tj. Bank Gospodarstwa Krajowego, będzie miał prawo gromadzić składki i dysponować nimi. Bardzo interesuje mnie również kwestia udzielania zwolnień podatkowych, o których mowa w art. 75 projektu. Wnioskodawcy nie sprecyzowali, na jakiej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego będzie ich udzielał, czy Bank Gospodarstwa Krajowego dostanie narzędzia do udzielania zwolnień podatkowych od ministra finansów, czy sam je może sobie wymyślić i będzie weryfikował zasadność?

Zgadzam się z wnioskodawcami, że stworzenie stabilnych miejsc pracy powinno być jednym z priorytetów polityki rządu. Zgadzam się, że praca jest najważniejszym czynnikiem stabilizacji społecznej, filarem bezpieczeństwa, jednak przedstawiony program narzuca kolejne obciążenia dla pracodawcy, a funkcjonowanie programu nie gwarantuje efektywności. Wnioskodawcy nie wspominają nawet o zagrożeniu, które może nieść za sobą wzrost opodatkowania. A przecież wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę, że jednym z kluczowych elementów decydujących o poziomie zatrudnienia i bezrobocia w gospodarce są koszty pracy, a wśród nich opodatkowanie pracy.

O potrzebie zmniejszenia klina podatkowego związanego z kosztami pracy mówił między innymi komunikat Komisji Europejskiej „W kierunku odnowy gospodarczej sprzyjającej zatrudnieniu”. Tymczasem

w projekcie ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia w art. 74 i 79 czytamy o zwiększeniu obciążeń dla znacznej części pracodawców. Czy podwyższenie kosztów pracy nie przyniesie, zdaniem projektodawców, efektu odwrotnego od zakładanego, czyli wzrostu bezrobocia? To prawda, że obecnie można zaobserwować dynamiczny wzrost bezrobocia wśród osób poniżej 30. roku życia. Spowolnienie gospodarcze najmocniej dotknęło młodych, szukających pracy ludzi. Dotyczy to nie tylko Polski, sytuacja młodych jest trudna w całej Europie. Bezrobocie wśród osób młodych w Unii Europejskiej jest najwyższe od dwóch dekad. Jednak należy podkreślać, że inwestujemy w młodych ludzi, dążymy do tego, aby ułatwić im start w życie zawodowe. Przed kilkoma dniami Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i ministerstwo pracy przeznaczyło z funduszy unijnych dodatkowe 500 mln zł na walkę z bezrobociem i wsparcie młodych osób na rynku pracy. Pozwoli to na wsparcie około 85 tys. młodych ludzi. Będą oni mogli skorzystać ze szkoleń zawodowych, staży, z przygotowania zawodowego, jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej oraz konsultacji i doradztwa związanego z jej prowadzeniem. Wczoraj natomiast rząd przyjął projekt specjalnej ustawy, która ma wesprzeć pracodawców i być kołem ratunkowym dla firm. Ma ochronić 60 tys. miejsc pracy. *(Dzwonek)*

Jeszcze chwilę, panie marszałku, już kończę.

Narodowy Program Zatrudnienia przewiduje zaś walkę z bezrobociem kosztem pracodawców. Wielokrotnie podkreślaliśmy na tej sali, że koszty zatrudnienia są zbyt wysokie. Szukając nowych rozwiązań optymalizujących wydatki ze strony pracodawców, wnioskodawcy proponują zwiększenie podatku. Nie widzę konsekwencji w działaniach. Szacowana obietnica wzrostu zatrudnienia o 1200 tys. miejsc pracy tylko i wyłącznie na terenach gmin zdegradowanych ekonomicznie, bez konsultacji, analizy danych statystycznych na ten temat, z zastosowaniem kryterium ilościowego zamiast jakościowego, z dodatkowym obciążeniem pracodawców wydaje się wielce nieprawdopodobna, wątpliwa, wręcz populistyczna.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani posel Mrzygłockiej.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan prezes Kaczyński.

Uprzejmie proszę, panie prezesie.

Posel Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dzisiaj szczególny czas, czas, w którym Sejm, władza, rząd są wyjątkowo źle oceniane. Wiem o tym, wiemy o tym, bo jeździmy po kraju, rozmawiamy z ludźmi.

Posel Jarosław Kaczyński

Było ostatnio 161 spotkań. Właściwie nie ma wyjątków – wszędzie jest tak samo. Wszędzie ludzie oczekują pracy, płacy, służby zdrowia, dobrej służby zdrowia, jakiejś polityki prorodzinnej.

Co widzą, jeżeli patrzą, choćby dzięki mediom, na sferę władzy, sferę rządzenia? Widzą walkę o stołki, kolejne skandale. Widzą chaos, przede wszystkim chaos, brak jakiegokolwiek planu. To, proszę państwa, jest ten obraz, który, można powiedzieć, rzuca się w oczy jako pierwszy. Ale bardziej wnikliwi spośród naszych rozmówców widzą także coś innego – mianowicie to, że jeżeli ta władza coś robi, to jest to przeciw pracy. Bo takie posunięcie, jak na przykład podniesienie wieku emerytalnego, jest to zwiększenie bezrobocia. Takie posunięcie, jak planowane roczne rozliczanie godzin nadliczbowych, jest to w istocie, choć tu mechanizm jest nieco bardziej skomplikowany, podnoszenie bezrobocia.

Te propozycje, które zostały ostatnio przedłożone, a które mają rzekomo bronić pracodawców, to też jest podnoszenie bezrobocia. Tych działań nie brakuje. Bezrobocie – cieszę się, że pani poseł zgodziła się z tym – jest naprawdę wielkim społecznym nieszczęściem. Jest to nieszczęście w sferze indywidualnej, w sferze ludzkiego losu. Jest to nieszczęście wszystkich ludzi, ale w szczególności ludzi młodych, a tych wśród bezrobotnych w Polsce jest dzisiaj szczególnie dużo. To jest tak, że jest to nieszczęście w skali społecznej, nieszczęście wieloaspektowe. To jest osłabianie narodu, wypychanie ludzi na zewnątrz. Przyczynia się to do katastrofy populacyjnej. To jest tworzenie z naszego kraju zasobu taniej siły roboczej – a więc marny status i marny los. Tak to można określić. Jest to także uderzenie w państwo i wszystkie jego agendy – bo bezrobocie to niższe podatki, to mniej pieniędzy z podatków, mniej ze składek – a więc i w służbę zdrowia.

Krótko mówiąc, można by bardzo długo pokazywać, jak daleko idące skutki ma to podtrzymywanie bezrobocia, ten brak jakiegokolwiek realnej walki z tym wyjątkowo groźnym dla społeczeństwa dzisiaj i dla przyszłości Polaków zjawiskiem.

Kiedy Prawo i Sprawiedliwość było u władzy, w ciągu 2 lat powstało 1300 tys. nowych miejsc pracy.

(Poseł Magdalena Kochan: I bez kryzysu.)

(Głos z sali: Cicho.)

(Poseł Magdalena Kochan: Co cicho?)

Wtedy wystarczyła dobra polityka w sferze finansów, dobra polityka gospodarcza, stworzenie systemu przyjmowania pomocy europejskiej, dobra polityka socjalna, bo ona także zwiększa popyt, a więc i zwiększa produkcję.

Powtarzam: wtedy to wystarczyło, natomiast dzisiaj trzeba więcej. Dzisiaj trzeba więcej, dlatego przedstawiamy program, który ma prowadzić do

tego, żeby w Polsce powstało 1200 tys. nowych miejsc pracy.

Zostałem zwolniony z obowiązku omawiania tego programu, bo zrobił to pan poseł Szwed. Ale powtarzam: ten program jest, można przeprowadzić dyskusję. Można o nim dyskutować. Zresztą z naszej strony proponowane są także inne programy. Proszę zwrócić choćby uwagę na to, że te dziesiątki miliardów złotych, które mają być przeznaczone na przedsiębiorstwo Inwestycje Polskie, można by wykorzystać inaczej. Można wykorzystać, ale nie w ten sposób, że te sumy jako łatwy pieniądz zostaną rozdzielone między największych graczy na rynku albo też rozerwane bez żadnych pozytywnych efektów dla gospodarki i bez żadnych znaczących efektów, jeżeli chodzi o pracę.

Powtarzam, można dyskutować, ale trzeba podjąć pewną decyzję. Dzisiaj jest czas, aby podejść do tego poważnie. To nie jest czas na wyśmiewanie, na awantury. Sejm stoi przed naprawdę bardzo istotnym wyborem. Może jednym z istotniejszych w tej kadencji. To jest wybór między decyzją na tak a decyzją na nie, między decyzją poparcia tego programu, podjęcia pracy, być może jego poprawy, być może zwrócenia uwagi na jakieś mankamenty a decyzją, która tutaj została zapowiedziana, decyzją na nie, która w gruncie rzeczy, jak to zwykle bywa, opiera się na jednej przesłance, którą tak generalnie można określić bardzo prosto – szukanie dziury w całym, znajdowanie jakichś szczegółów, udawanie, że w każdej ustawie musi być rozwiązany każdy problem. A więc jeżeli nie mówi się tam np. o infrastrukturze w gminach, to w związku z tym ta infrastruktura ma nie powstać, a jak jej nie ma, to w związku z tym są odpowiednie następstwa i tylko niektórzy pracodawcy mogą tam tworzyć miejsca pracy itd. Mówię o tym nie bez przyczyny, bo przed chwilą właśnie z tej trybuny padały tego rodzaju argumenty. Ale powtarzam, my to znamy, wiemy, że zawsze tak jest, zawsze się czegoś szuka, zawsze się coś udaje.

(Poseł Magdalena Kochan: Odkrywcą.)

Efekt jest zawsze ten sam – nic nie robić, nic nie robić dla zwykłych ludzi w Polsce. (Oklaski) Ten Sejm jest Izbą, która już po wielokroć ciężko się skompromitowała, wyjątkowo ciężko się skompromitowała.

(Poseł Magdalena Kochan: Kłamstwo, kłamstwo.)

(Poseł Anna Paluch: Prawda w oczy kole.)

To jest okazja do kolejnej wielkiej kompromitacji albo też okazja do tego, żeby tej kompromitacji unikać.

Wysoka Izbo, nie wierzymy w ten rząd, nie wierzymy w jego sojuszników ani tych jawnych, ani tych dyskretnych, ale mamy obowiązki wobec społeczeństwa. (Oklaski) Mamy obowiązki wobec narodu, mamy obowiązki, które sprowadzają się do tego, by skończyć z tym systemem bierności, z oczekiwaniem na zmiłowanie boskie w postaci zakończenia kryzysu. Kryzysu – i tu zwracam się do pani poseł – który,

Posel Jarosław Kaczyński

wziąwszy pod uwagę strukturalne cechy polskiej gospodarki, w ogóle naszego kraju przy dobrym rządzeniu nie powinien dotyczyć. *(Oklaski)* Tego rodzaju kryzys mógł do Polski dotrzeć tylko przy fatalnym rządzeniu, skrajnie nieudolnym i obciążonym gigantyczną patologią, m.in. korupcją.

(Posel Magdalena Kochan: Kłamstwo.)

Powtarzam, stoicie państwo przed wyborem, przed wyborem kolejnej kompromitacji albo też podjęcia drogi, która na pewno jest niełatwa, na pewno jest trudna, ale która może w końcu polskiemu społeczeństwu, temu zwykłemu społeczeństwu – z którym rozmawiamy i nie boimy się rozmawiać, w przeciwieństwie do was – będzie służyła. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jarosław Kaczyński opuszcza salę obrad)

(Głosy z sali: Po co ma słuchać?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Wincentego Elsnera z Ruchu Palikota.

Proszę, panie pośle.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister Nowak – zegarki, złote zegarki, pożyczone zegarki, wpisane do deklaracji, niewpisane do deklaracji. Jarosław Gowin słyszący krzyk zarodków eksportowanych do Niemiec. Starcie, mordercze starcie Schetyna – Tusk. Rozłam w Platformie będzie, nie będzie, kto wygra? Inny temat rzeka budzący wypieki na wielu twarzach to tupolew i brzoza, brzoza i tupolew. W końcu – chocholi taniec Sojuszu Lewicy Demokratycznej wokół sprawy śmierci Grzegorza Przemyka.

Do rzeczy, zaraz powie pan marszałek. Tak, szanowni państwo, do rzeczy.

(Głosy z sali: Do teatru.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle, jeśli mnie pan prowokuje, to nie powiem: do rzeczy, tylko poproszę pana, żeby jeszcze raz przeczytał pan, w jakiej sprawie miał pan występować *(Wesołość na sali, oklaski)*, a jest to Narodowy Program Zatrudnienia. To nie jest trybuna felietonisty, tylko trybuna dla posła, który w tej chwili przez 10 minut powinien mówić o Narodowym Programie Zatrudnienia w imieniu swojego klubu. Chyba, że jest to tematyka panu obca, ale to już nie moja wina.

Posel Wincenty Elsner:

Zgodnie z regulaminem Sejmu ma pan prawo, panie marszałku, przywołać mnie do rzeczy i tego oczekiwałem. Natomiast sam mówię do rzeczy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przynajmniej dobrze to o panu świadczy, że był pan przewidujący.

Posel Wincenty Elsner:

Wracamy w tej chwili do tego, co wszystkich tutaj interesuje. Nie interesują nas ani zegarki, złote zegarki ministra Nowaka, ani zarodki ministra Gowina. Interesują te dane...

(Posel Magdalena Kochan: Na razie widzę najgorsze – politykierstwo.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, jeszcze raz panu przypominam, że to nie jest debata na temat zegarmistrzostwa, ale rozmawiamy o Narodowym Programie Zatrudnienia, i prosiłbym, żeby wrócił pan do tego tematu.

Posel Wincenty Elsner:

Wracamy do stopy bezrobocia – 14,3% stopa bezrobocia w kwietniu, pod koniec roku miała być 13%, jest 14,3%, to 2,3 mln ludzi bezrobotnych. To są realne problemy, o których powinniśmy dyskutować. Problemy te interesują wszystkich, także studentów politologii siedzących na galerii, których witał pan marszałek.

Byłem na spotkaniu parlamentu studenckiego kilka tygodni temu. Spotkałem się z bardzo wieloma studentami z całej Polski. Nikogo nie było ze strony rządzących, nikogo nie było z Platformy, nie było minister nauki i szkolnictwa wyższego pani Kudryckiej. Dyskutowaliśmy tam właśnie o bezrobociu wśród młodych i pytanie było proste, jak żyć. Ale pytanie nie zadawane premierowi Tuskowi w jakieś specyficznej ustawie, tylko pytanie zadawane twarzą w twarz, do nas. Nie miał kto odpowiedzieć, bo ze strony państwa, rządzących nie było tam nikogo.

Państwo proponujecie 1200 tys. miejsc pracy, szczególnie dla ludzi młodych. Ale to już było, szanowni państwo. Milion nowych miejsc pracy – pamiętacie takie hasło Kongresu Liberalno-Demokratycznego w wyborach parlamentarnych 1993 r.? Wtedy to była pierwsza partia Donalda Tuska. A wasze 3 mln mieszkań z 2005 r.? Gdzie te 3 mln mieszkań z 2005 r.?

(Głos z sali: Nie byliśmy w Kongresie.)

Posel Wincenty Elsner

Jesteśmy za tym, aby dyskutować o problemie bezrobocia, dyskutować o pracy dla młodych, natomiast nie robić z tego hasel politycznych i nie starać się przelicytować, kto da więcej. Dlatego poprzemy ten projekt. Dlatego też my, jako Ruch Palikota, składamy szereg projektów wspomagających rozwój naszego państwa, bo tylko globalny rozwój naszego państwa może spowodować polepszenie sytuacji również ludzi młodych, zwiększenie liczby miejsc pracy. Złożyliśmy projekt dotyczący ograniczenia składek ZUS-owskich, ograniczenia biurokracji, również uszczelnienia systemu podatkowego.

W projekcie jest mowa o pomocy dla pracowników z małych miast, wsi i gmin zdegradowanych ekonomicznie. Myślę, że to jest zły punkt wyjścia. Nie da się bez kompleksowych zmian w całym kraju, na terenie całego kraju stworzyć rynku pracy, w tym rynku pracy dla ludzi młodych. Podam jeden przykład. Ostatnio, w długi weekend, jechałem przez Kaszuby. Piękny teren, piękne wijące się drogi z drzewami po obu stronach i bardzo dużo miejsca dla inwestorów. Tylko kto tam zainwestuje, skoro tymi drogami nie przejedzie tir? Jeżeli nie będziemy budowali dróg – tam nie ma szerokopasmowego Internetu, w okolicy nie słyszeli o tym, być może jest zasięg większości sieci komórkowych i to koniec – jeżeli nie zbudujemy całej infrastruktury, to tylko wspomaganie gmin zdegradowanych, małych miast nic nie pomoże. Może wręcz zakonserwować taki stan rzeczy. Mamy wieś, piszecie państwo, zdegradowaną ekonomicznie i mówicie: zróbmy coś. Jest to naiwne rozumowanie, jest to populistyczne rozumowanie i ono może zakonserwować ten stan rzeczy.

Podam przykład z początku roku, z przełomu lat – 1500 osób zostało zwolnionych. Czy wasz projekt ustawy w jakiś sposób pomógłby tym ludziom? Nie, bo to było ulokowane w centrum Śląska. Co innego, że w tych zakładach pracowała masa osób dojeżdżających z małych miasteczek. To ci ludzie z małych miasteczek stracili pracę w dużym mieście, w Tychach. Wasz projekt ustawy milczy o tych ludziach, bo mówi tylko o wspomaganie w przypadku miejsc pracy tworzonych na terenie małych miast i wsi zdegradowanych ekonomicznie. Tychy do takich nie należą.

Drugi podobny przykład jest z mojego okręgu, z podwrocławskiej strefy ekonomicznej – koreańskie i chińskie fabryki. Tam z kolei dowożono pracowników z dalekich obszarów Dolnego Śląska, właśnie z gmin zdegradowanych ekonomicznie. W ramach racjonalizacji kosztów chińskie i koreańskie fabryki przestały dowozić tych pracowników. Wasz projekt ustawy też nie dotyczy tego problemu, dlatego że podwrocławska strefa jest ulokowana nominalnie w bodajże najbogatszej gminie w Polsce, w Kobierzycach, a przynajmniej w jednej z najbogatszych. Idźmy więc w tym kierunku, a nie koncentrujemy się tylko na małych miasteczkach i gminach zdegradowanych ekonomicznie. Zresztą jeżeli chodzi o finansowanie

tego, ten projekt ustawy ma charakter janosikowy – zabrać bogatym, dać biednym. Dodatkową składką równą składce na Fundusz Pracy opodatkowani zostaną wszyscy pracownicy. Wszyscy pracownicy poniosą koszty wprowadzenia tej waszej ustawy w kwocie mniej więcej równej dodatkowemu podatkowi w wysokości składki na Fundusz Pracy, 2,5%, po to, żeby pieniądze zebrane od wszystkich, a przede wszystkim od bogatych, od tych, którzy płacą podatki, rozdać biedniejszym.

Co może pomóc polskiej gospodarce? Innowacyjność, budowa innowacyjnej gospodarki. Jeżeli będziemy wspierali tylko przedsiębiorstwa ulokowane gdzieś tam daleko na wschodzie bez budowania pełnej infrastruktury, to z dużym prawdopodobieństwem będziemy wspierali przedsiębiorstwa zbijające palety, tak jak to było kiedyś, a nie przedsiębiorstwa innowacyjne. Likwidacja barier biurokratycznych, uproszczenie przepisów podatkowych, szybkość pracy sądów – to wszystko to są działania, które stoją przed nami. Ten projekt ustawy ma bardzo wąski, bardzo wybiórczy charakter. Zmniejszenie biurokracji to jedna z ważnych kwestii. Co proponujecie? W ramach zmniejszenia biurokracji proponujecie powołanie Narodowej Rady Zatrudnienia przy premierze. 20 osób będzie się zbierało raz na kwartał, nie doczytałem, za jakie wynagrodzenie, ale na pewno nie pro publico bono. Rada do spraw Pożyczek i Kredytów to następna instytucja, nowa instytucja, którą proponujecie powołać.

O obniżaniu kosztów pracy już mówiłem. Zamiast obniżania kosztów pracy mamy Fundusz Wspomagania Zatrudnienia, 2%, oraz Fundusz Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych – 0,5%, podczas gdy z roku na rok zostają pieniądze, miliardowe kwoty zostają na Funduszu Pracy. Tak więc najpierw zajmijmy się tym, jak skutecznie i racjonalnie, ekonomicznie wykorzystać te miliardy, które trzyma minister Rostowski i których nie chce udostępnić ze względu na to, że wskaźniki zadłużenia mu się zgadzały. Myślmy o tym, zanim zaczniemy myśleć o ewentualności nakładania na koszty pracy dodatkowych obciążeń. My proponowaliśmy co innego: inne finansowanie państwa, podatek antytransferowy, aby nie wystawiać faktur, miliardowych faktur za logo o kolorze i zapachu pomarańczy, aby wprowadzić podatek od transakcji finansowych, na który nie chce się zgodzić minister Rostowski, a który wprowadza 11 krajów Unii Europejskiej, aby wprowadzić podatek wyjścia od dochodów, od firm, które tutaj się ulokowały, a po upływie czasu obowiązywania jakichś ulg podatkowych starają się przenieść do innego korzystnego kraju. Mówmy o tym wszystkim. Szukajmy pieniędzy w kieszeniach bogatych, a nie dokręcajmy, tak jak sugeruje to wasz projekt, śruby polskim firmom.

(Posel Magdalena Kochan: Janosik już na to wpadł wcześniej.)

Jeśli chodzi o poparcie, to poprzemy, tak jak powiedziałem, ten projekt. Nie kierujemy się racjami politycznymi. Szkoda, że podczas ostatniego posie-

Posel Wincenty Elsner

dzenia Sejmu nie poparliście państwo naszego projektu o podatku od transakcji finansowych. Liczymy, że nad tym projektem, słabym projektem, bo takie są opinie, będziemy pracować w komisjach, ponieważ naszym celem jest likwidacja bezrobocia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Wincentemu Elsnerowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Piotra Walkowskiego.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Rzeczywiście w momencie, kiedy otrzymałem informację, że w dniu dzisiejszym odbędzie się debata nad narodowym programem walki z bezrobociem, cieszyłem się bardzo, bo problem bezrobocia jest problemem nr 1, jak Polska długa i szeroka, bez podziału na Polskę bogatą ekonomicznie i, jak w projekcie ustawy jest podawane, tzw. tereny zdegradowane, bo czy bezrobocie wynosi 30%, czy wynosi 6%, zawsze jest to bezrobocie i jest to problem, który nazywa się... Projekt ustawy skierowany jest do ludzi młodych. Jest to właściwy kierunek, bo powiem z mojego doświadczenia, a jestem zootechnikiem z zawodu, więc kwestię przyuczania do zawodu i wykonywania czynności znam z racji mojego zawodu, że żeby koń był użyteczny, to od najmłodszych lat trzeba go przyzwyczajać do czynności, które będzie wykonywał w późniejszym okresie.

Rzeczywiście, kwestia bezrobocia wśród ludzi do lat 30 jest to podstawa, ponieważ pewne warunki, cechy, jak obowiązkowość, punktualność, muszą być wpojone, bowiem żaden z nas z tym się nie rodzi, musi się tego nauczyć. Myślę, że to są prawidłowe kierunki i myślę, że chociażby decyzje, które były podejmowane w tym roku w ramach uruchomienia Funduszu Pracy, idą w tym kierunku i znaczna rzesza młodych ludzi uzyskała możliwość zatrudnienia. Program, który w tej chwili jest realizowany, w swoich założeniach zakłada również tzw. aktywne i skuteczne zatrudnienie, czyli po okresie stypendialnym, bo właściwie staże, które są realizowane, to są stypendia fundowane przez urzędy pracy... Te działania cieszą się dużą popularnością i powinniśmy to, panie ministrze, kontynuować. Jak tutaj była mowa, kolega, mój poprzednik... Nie widzę go tutaj, bo wyobrażam sobie debatę tak, że dyskutujemy i każdy...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A kogo pan szuka, panie pośle?

Posel Piotr Walkowski:

Szukam mojego kolegi Elsnera, który...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czy kolega pana posła Walkowskiego jest na sali?

Posel Piotr Walkowski:

Tak samo jak kolegi posła Kaczyńskiego, bo jeżeli dyskutujemy, to debata nie polega na tym, żeby każdy mówił, co chce, i nie słuchał drugiego, tylko na wzajemnym słuchaniu. Stąd też mam taką zasadę, że jeżeli reprezentuję mój klub, to chociaż nie wszystkie wystąpienia mnie interesują, wysłuchuję ich, ponieważ w każdym wystąpieniu można znaleźć jakąś wartość i można w odpowiednim momencie wykorzystać propozycje, które są przedstawiane. Dlatego też mówię: pewne kierunki działań zaproponowane w projekcie przedstawionym przez kolegę posła Szweda wskazują te problemy, które są na rynku bezrobocia, wskazują pewne rozwiązania, ale to są pewne rozwiązania, nad którymi trzeba dyskutować.

Nie zgodzę się tylko z tym, co było już w debacie powiedziane, że w tych sprawach nic się nie robi. Tutaj korzystam, bo naprzeciwko widzę panią przewodniczącą stałej podkomisji do spraw rynku pracy, która w merytorycznym wystąpieniu odniosła się do form, treści i rozwiązań zaproponowanym w tym projekcie.

Szanowni państwo, jest kwestia, bo o ile dobrze pamiętam, ze spotkania w komisji polityki społecznej. Pan wiceminister mówił, że docelowo chcemy skorzystać z formy tzw. stażowej, czyli stypendialnej, skierować ją do ok. 0,5 mln ludzi w roku 2013. Biorąc pod uwagę, że byłoby to zrealizowane w 40%, to 40% to jest 100 tys., przepraszam, więcej, to jest 200 tys., biorąc pod uwagę 200 tys. rocznie, jeżeli to by było realizowane, to 1200 tys. może być zrealizowane w ciągu sześciu lat, a nie w zakładanych dziesięciu. Musimy jeszcze brać pod uwagę to, że kwestia zatrudnienia nie ma polegać na tym, że likwidujemy bezrobocie, korzystamy ze środków Funduszu Pracy, dostawiamy krzeselka przy biurkach i tworzymy, że tak powiem, dodatkową segregację czy dodatkowy nadzór nad wykonywaną pracą, tylko musi to być pewna efektywność. Żeby ta efektywność była, musi być popyt na rynku, popyt na rynku stwarza potrzebę produkowania, i to musi być popyt na naszym rynku wewnętrznym, jak również popyt na rynku

Posel Piotr Walkowski

europiejskim, a także możliwości eksportu naszych produktów do krajów trzecich. Jeżeli tego nie będzie, to nie będziemy produkować i w związku z tym nie będzie miał kto kupować, nie będzie po co produkować, bo rezerwy, które w magazynach powstaną, nie będą mogły być zbyt.

Jest dosyć ważny kierunek, o którym tutaj się nie mówi, widać wyraźnie w tej chwili błędy, które zostały popełnione na przełomie tysiącleci. Jest to kwestia reformy edukacyjnej i zepchnięcia szkolnictwa zawodowego jako tego zbędnego – ktoś miał pomysł, że jesteśmy narodem, w którym nie 30%, ale 20% obywateli może mieć maturę. I w tej chwili proszę zobaczyć efekt bezrobocia, jest to coraz więcej osób wykształconych, po skończonych studiach, a zaczyna nam brakować ludzi z konkretnym fachem w ręku. Szanowni państwo, na pewno wy również na co dzień spotykacie się z tym, że aby zatrudnić specjalistę, trzeba się troszeczkę naszukać. Dlatego też myślę, że powinniśmy rozmawiać o kwestiach połączenia szkolnictwa zawodowego z rynkiem pracy, o większej zbieżności, niż ma to miejsce w tej chwili.

Szanowni państwo, tak się składa, że cieszę się, że dyskutujemy na ten temat. Chciałbym, żebyśmy dyskutowali dalej, ale co do kwestii dalszej dyskusji podejmiemy decyzję w najbliższych głosowaniach. Ja ze swojej strony, panie marszałku, dziękuję. Mój klubowy kolega dokończy za mnie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja ze swojej strony też panu dziękuję. Ale zbyt szczodry dla kolegi to pan nie był, bo zostawił pan mu czasu tyle, co kot napłakał. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Piotr Walkowski: Kolega ma umysł ścisły...*)

Zatrzymajmy ten czas, żeby w tych kategoriach koleżeńskich pan poseł Walkowski jeszcze gorzej nie wypadł.

(*Posel Piotr Walkowski: Na momencie, w którym podziękowałem. Dziękuję panie marszałku.*)

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Górczyński.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Kolego Ministrze! Wysoka Izbo! Panie marszałku, ja liczę na wyrozumiałość i o trochę tego czasu poproszę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

W granicach rozsądku.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Górczyński:

Tak jest.

Tworzenie nowych miejsc pracy jest uwarunkowane sytuacją gospodarczą. Czy w sytuacji spowolnienia gospodarczego dotowanie nowych miejsc pracy, zamiast podejmowania działań na rzecz zachowania już istniejących, jest uzasadnione ekonomicznie i gospodarczo, to są pytania.

Wsparcie dla osób wchodzących na rynek pracy poprzez praktyki, staże, ulgi dla przedsiębiorców jest już realizowane z Funduszu Pracy. Nadzoruje to minister Kosiniak-Kamysz. Proponowane obłożenie dodatkowym podatkiem od wynagrodzeń w wysokości 2,5%, a w przypadku dużych miast w wysokości 2,75%, ma na celu zebranie 7 mld zł na Fundusz Wspierania Zatrudnienia i Fundusz Wspierania Przedsiębiorczości Ludzi Młodych. Pomoc proponowana przez wnioskodawców w postaci ulg w podatku dochodowym dla przedsiębiorców, ulg w składkach na ubezpieczenie społeczne czy stypendia naukowe, edukacyjne, dotacji dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy czy wreszcie pożyczek i kredytów już istnieje. Te formy już istnieją, ale dzięki dyskusji, debacie i wnioskowi można je ulepszyć i usprawnić. Tak jak wspominał prezes Kaczyński, bardzo istotne jest to, że dyskutujemy o tych sprawach.

Analizując np. koszty administracyjne, można wskazać, że 10%, czyli ok. 700 mln zł rocznie, pochłonią zbędne wydatki związane z administracją odpowiedzialną za pobór tych opłat, tych podatków. Problem przepływu młodzieży ze wsi do miast może zostać zastąpiony dużo większym problemem, problemem zwiększenia kolejnej fali emigracji naszej młodzieży za granicę. (*Dzwonek*)

Czy nie należałoby zająć się problemem obrony przywilejów emerytalnych i rentowych, do których dopłacamy rocznie 80 mld zł, bo składki nie pokrywają wypłacanych świadczeń? Dyskutujmy nad kwestią OFE, które drażą system polskiego budżetu i zwiększają deficyt. Dla porównania podam, że na budowę dróg i modernizację kolei przeznaczamy 30 mld. Gdybyśmy zwiększyli wydatki inwestycyjne o te 80 mld, to poprawilibyśmy sieć transportową, infrastrukturę, a tym samym zwiększylibyśmy o kilkaset tysięcy liczbę miejsc pracy. Mając lepszą infrastrukturę, byłibyśmy bardziej konkurencyjni, co mogłoby zapewnić wzrost zatrudnienia i wzrost zamożności społeczeństwa.

Obciążenie kosztami ZUS w Polsce wynosi, drodzy państwo, dwa razy więcej niż w odpowiednim systemie w Anglii. Czy nie należałoby podjąć odważnych decyzji i zmniejszyć poziom składek, a tym samym zwiększyć poziom legalnego zatrudnienia? Problem jest olbrzymi. Warto się bardzo mocno nad nim pochylić i wysłuchać wszystkich stron i wszystkich argumentów.

Posel Jarosław Górczyński

Uzupełniając wypowiedź mojego kolegi Piotra Walkowskiego, powiem, że Polskie Stronnictwo Ludowe bardzo mocno pochyła się nad tym tematem i wspieramy działania naszego ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Górczyńskiemu.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Ministrze! Rozmawiamy dziś o bardzo istotnej kwestii dla wszystkich Polek i Polaków, o kwestii walki z bezrobociem. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej traktuje swoją obecność w parlamencie jako jedną z podstawowych przesłanek do tworzenia warunków rozwoju gospodarczego, a poprzez rozwój gospodarczy do tworzenia również systemowych rozwiązań walki z bezrobociem.

To prawda, szanowni państwo, że dziś wszyscy razem współodpowiadamy za ten stan, ale trzeba zadać sobie pytanie, jak to się dzieje, że kiedy w latach 2008–2013 miliardy euro były przeznaczane z Unii Europejskiej na rozwój naszego kraju, kiedy był wzrost gospodarczy, bezrobocie z 8,8% w październiku 2008 r. wzrosło do 14,3% w marcu 2013 r. Ponad 2 mln 300 tys. osób bezrobotnych. Musimy umieć odpowiedzieć sobie na to pytanie. Skoro nie radzimy sobie z tym problemem społecznym w okresie, kiedy mamy pieniądze z zewnątrz, kiedy jest wzrost gospodarczy, to jak teraz mamy sobie poradzić, kiedy maleje wzrost gospodarczy, kiedy nie ma środków czy maleją środki europejskie lub dopiero za jakiś czas przez najbliższe 2 lata będą uruchamiane.

Dlatego stoimy na stanowisku, że w takiej sytuacji potrzeba przede wszystkim aktywnej roli państwa. Nie zgadzamy się na to, aby minister finansów, aby rząd w celu łatania dziury budżetowej zatrzymywał składki pracodawców. 7 mld z Funduszu Pracy, 3 mld z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych muszą być instrumentem rządu w walce z bezrobociem, muszą wspomagać przedsiębiorców, muszą dawać nadzieję i szansę ludziom młodym, w szczególności na tych terenach, gdzie bezrobocie jest bardzo wysokie. Jako klub Sojusz Lewicy Demokratycznej nie czekamy, w ramach naszych dziesięciu postulatów dotyczących walki z bezrobociem złożyliśmy tutaj w parlamencie kilka projektów ustaw. Spotkał się na przełomie lutego i marca z panem ministrem Kosiniakiem-Kamyszem i przedstawiliśmy ten program. Jak powiedziałem, trzy projekty w zakresie

tych dziesięciu postulatów zostały złożone w Sejmie, rozmawiamy o tym również z samorządowcami, ze związkami zawodowymi i społecznością lokalną. Walka o pracę w wykonaniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej ruszyła 11 maja spotkaniem w Łodzi. Tych spotkań w 30 regionach o najwyższym poziomie bezrobocia będzie więcej, tak jak mówiłem, do lipca będą one kontynuowane, to jest pierwszy etap. Jeśli chodzi o ten etap, nasuwa się przede wszystkim następująca kwestia: program, który zaprezentowaliśmy, jest oczekiwany przez społeczność lokalną, a zwłaszcza przez ludzi młodych.

Jakie postulaty, o które będziemy dalej zabiegać w parlamencie, przedstawiliśmy ministrowi pracy i polityki społecznej? Po pierwsze, przeznaczenie znaczących środków, 2,8 mld zł rocznie, na mikropożyczki, częściowo umarzane, dla rozpoczynających działalność gospodarczą. To jest, szanowni państwo, ta forma aktywizacji, która jest dzisiaj jedną z najbardziej skutecznych. W powiecie gnieźnieńskim 80% ludzi, którzy otrzymali środki z Funduszu Pracy, kontynuuje zatrudnienie, a w 2010 r., kiedy bezrobocie zaczęło wzrastać, to jedynym, co rząd ustalił, było zmniejszenie o połowę środków na Fundusz Pracy. A więc pytanie: Czy te wszystkie działania, o których mówiła pani poseł w imieniu klubu Platforma Obywatelska – że wczoraj, że jutro, że pojutrze – nie są o dwa lata za późne w okresie, kiedy mamy ponad 2300 tys. osób bezrobotnych? Panie ministrze, panu jest bliska i mnie również jest bliska sytuacja w środowisku wiejskim: 39% mieszkańców, a 45% osób bezrobotnych, ponad 1 mln osób bezrobotnych. Jakie instrumenty przesyłamy tam poza tymi ogólnymi, o których mi pan powie – Europa, rozwój itd.? Wiodocześnie to zdecydowanie za mało, żeby skutecznie walczyć z bezrobociem.

Stąd kolejny nasz pomysł, mianowicie czasowa, przez okres 18 miesięcy, pomoc finansowa dla prowadzących działalność gospodarczą, którzy zdecydują się na kolejny ruch, na otwarcie się i zatrudnienie pierwszej i drugiej osoby. Wykluczamy tutaj osoby z kręgu najbliższych, z gospodarstwa domowego. Tu nie chodzi o nianie, o program zatrudnienia prorożinnego babci, cioci i wujka. To ma być program adresowany do tych, którzy rzeczywiście są bezrobotni i podejmą działalność gospodarczą.

Kwestia refundowania składek na ubezpieczenie społeczne każdemu pracodawcy, który zatrudni osobę długotrwale bezrobotną – panie ministrze, ponad 1 mln osób jest długotrwale bezrobotnych, stąd pytanie: Jakie skuteczne instrumenty przedstawiamy na dzień dzisiejszy? Chodzi również o to, aby ludzi młodych, do 30. roku życia, potraktować inaczej, potraktować ich jako długotrwale bezrobotnych wtedy, kiedy są zarejestrowani 9 miesięcy, a nie czekać 12 miesięcy.

Dalej – zmiana zasad finansowania absencji chorobowej pracowników czy zmniejszenie liczby tych dni, które finansuje pracodawca, z 33 do 15, stworzenie możliwości odliczania od dochodu kosztów za-

Posel Tadeusz Tomaszewski

trudnienia w gospodarstwie domowym opiekunki czy innych osób, ale tych, które płacą składki na ubezpieczenie społeczne, i jak wspomniałem, nie dotyczy to najbliższej rodziny. Stworzenie możliwości odliczania od podstawy opodatkowania, czyli krótko mówiąc, wprowadzenie ulgi na budowę mieszkań na wynajem. W tej sprawie projekt ustawy był już w Sejmie, Wysoka Izba niestety go odrzuciła.

Obniżenie składek na ubezpieczenie społeczne osobom prowadzącym działalność gospodarczą, uzyskującym niskie dochody i równocześnie podwyższenie składek dla osób o najwyższych dochodach. Przecież dzisiaj w tej sprawie są rozwiązania, można powiedzieć, nie z tej ziemi. Fryzjerka płaci składkę od tej podstawowej kwoty, a gościu, który dostaje od państwa 1200 tys. nagrody, płaci taką samą składkę jako menedżer spółki PL.2012. Czy dalej mamy na to patrzeć? Pan minister mówi na spotkaniu z klubem SLD, że w tej sprawie nie przewiduje żadnego ruchu – szkoda.

Stworzenie specjalnej zielonej linii szkoleniowej dla pracodawców, którzy potrzebują środków na przeszkolenie pracowników zatrudnionych właśnie na nowych miejscach pracy – chodzi o środki publiczne, tutaj nie powinniśmy zbyt długo czekać. Jeśli pojawia się taka propozycja w stosunku do urzędu pracy, to te środki powinny się znaleźć, oczywiście z zachowaniem stosownych procedur przejrzystości.

Zwiększenie płacy minimalnej, tak aby była ona na stałe powiązana z przeciętnym wynagrodzeniem – do 50% tego wynagrodzenia. Ta nasza płaca minimalna ostatnio ma szansę znacząco wzrosnąć w okresach wyborczych – tutaj się udaje, ale żebyśmy tak systematycznie szli dalej, to już brakuje nam odwagi. I to, co podkreślają związkowcy – niestety więdnie nam dialog społeczny. Ten dialog społeczny będzie nam się przenosił na ulicę i tutaj też rząd musi wyciągnąć wnioski na temat tego, co powoduje, że dialog społeczny przestaje funkcjonować, albo inaczej – nie ma gotowości ze strony rządu i partnerów społecznych do osiągnięcia porozumienia w najistotniejszych kwestiach.

Ale nie jesteśmy tylko tymi, którzy proponują wydatki, podkreślam, wydatki ze środków pracodawców, a nie z budżetu państwa. Mówiliśmy o tym, żeby wprowadzić również podatek od transakcji finansowych, zwiększyć opodatkowanie osób o największych dochodach. W tej sprawie także był stosowny projekt ustawy. Podkreślamy w tej trudnej sytuacji potrzebę, zwłaszcza wśród ludzi młodych, ale też wśród osób po 50. roku życia, których przecież jest ponad 22%, uruchomienia podmiotów ekonomii społecznej. Tu musimy zrobić, mimo uczynienia pierwszych kroków, kolejne – chodzi np. o model francuski, zatrudnienie na próbę, czyli pokazanie tej możliwości: pracujesz w inkubatorze przedsiębiorczości, jeśli jesteś już gotowy z tą działalnością, którą za chwilę zamierzasz,

będziesz ją prowadził. Trzeba więc szukać rozwiązań, również tych, które funkcjonują już w Europie, aby w tak trudnej sytuacji dać szansę tym ludziom, którzy dzisiaj są bez nadziei na pracę, a więc i bez nadziei na funkcjonowanie w rodzinie, na funkcjonowanie społeczne, chodzi o przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt przedstawiony przez klub Prawo i Sprawiedliwość zasługuje na rozmowę w naszym parlamencie. Dwa tygodnie temu prosiliśmy rząd o przedstawienie informacji o sytuacji związanej ze zwolnieniami zbiorowymi w dużych zakładach pracy. Na posiedzeniu komisji odbyła się debata, w piątek będziemy na ten temat dalej rozmawiać. Dzisiaj procedujemy właśnie nad tym projektem, ale przedstawiliśmy własne projekty ustawy, rozmawiamy o tym wszystkim, co dzieje się w Polsce. Tymczasem trzeba nie tylko rozmawiać, ale już podejmować decyzje, bo uważam, że jesteśmy znacznie spóźnieni. Ze strony rządu oczekujemy konstruktywnych propozycji, nie tylko programów pilotażowych dla młodzieży, bo już nie czas na to. Czas na wprowadzanie programów pilotażowych jest wtedy, kiedy bez pracy jest 7–8%, a nie 14%, nie 500 tys. młodych ludzi. Tu potrzeba już konkretnych rozwiązań. Na takie rozwiązania ze strony rządowej oczekujemy, a jednocześnie liczymy na to, że rząd i większość parlamentarna nie będą a priori odrzucały propozycji w tym obszarze zgłaszanych przez między innymi opozycję, ale także przez partnerów, mianowicie związki zawodowe. *(Dzwonek)* Przecież Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych w ubiegłym roku przedstawiło stronie rządowej ogólnopolską akcję oraz program odnoszące się do godnej pracy. Zapisy dotyczące Narodowego Programu Zatrudnienia można znaleźć między innymi w programie „Godna praca”. Tu chodzi nie o nazwę, tylko o szereg instrumentów, które państwo powinno dzisiaj zastosować, bo ma środki finansowe, czyli składki pracodawców, 7 mld na Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, oraz dlatego że, jeżeli chodzi o gospodarkę, to nie tu należy szukać gwarancji wyjścia z tej sytuacji. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Tomaszewskiemu.

O zabranie głosu w imieniu Solidarnej Polski proszę pana posła Ludwika Dorna.

Proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością zabieram głos w tej debacie, ponieważ po raz pierwszy od naprawę bardzo długiego czasu najsilniejsza

Posel Ludwik Dorn

partia opozycyjna, czyli Prawo i Sprawiedliwość, przedstawiła projekt ustawy, który ma sens. Jest spójny, logiczny, tworzy pewną konstrukcję. Tak więc Solidarna Polska stwierdza: jest o czym rozmawiać. O ile dobrze rozumiemy ten projekt, można stwierdzić, iż przede wszystkim jest on komplementarny wobec rozwiązań, które już funkcjonują i w znacznej mierze okazały się ułomne. Jeżeli chodzi o realne efekty działania ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, to jeśli spojrzymy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, widać, że mamy największą w Europie armię operatorów wózków widłowych i makijażystek. Przeszkolenie w ramach aktywnych form walki z bezrobociem operatorów wózków widłowych jest krótkie i wymaga niewielkich nakładów. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku makijażystek. Tyle tylko, że ci przeszkoleni operatorzy i makijażystki nadal są bezrobotni. Realizacja tzw. pierwszego pakietu antykryzysowego z 2009 r. nie okazała się specjalnie skuteczna. O ile dobrze rozumiem wnioskodawców, zrobili oni pewien przegląd funkcjonujących już w wielu krajach Unii Europejskiej narzędzi służących przeciwdziałaniu bezrobociu, dokonali ich pewnej kompilacji oraz adaptacji do polskich warunków i stworzyli konstrukcję, powtarzam, może i niepozbawioną błędów, ale w punkcie wyjściowym mającą swoją własną logikę, nakierowaną przede wszystkim na małe i średnie przedsiębiorstwa oraz gminy zagrożone degradacją ekonomiczną.

Cieszy nas zapowiedź klubu PiS, że gotów jest do dyskusji nad poszczególnymi rozwiązaniami. Widzimy potrzebę takiej dyskusji.

Należy natomiast zadać pytanie, dlaczego – a jest to pretensja nie do Prawa i Sprawiedliwości, tylko do rządu, koalicji rządowej – rządowe propozycje dotyczące pakietu antykryzysowego zaczynają być formułowane, bo jeszcze ich nie ma, tak późno. Dopiero wczoraj Rada Ministrów określiła założenia tzw. drugiego pakietu antykryzysowego. Znowu, te przedsięwzięcia nie są błahie i nie sądzę, żeby spotykały się ze strony Solidarnej Polski z przeciwdziałaniem. Nasuwa się tu tylko pytanie o czas.

Czy jest tak, że rząd wierzy w zapowiedzi ministra Rostowskiego, że nic się nie stanie, ponieważ odbicie, czyli wzrost gospodarczy, zostanie zapoczątkowane w drugiej połowie 2013 r.? Wygląda na to, że wierzył, ale w tej chwili najwięksi optymiści twierdzą bardzo ostrożnie, że jeżeli będziemy mieli do czynienia z powrotem na ścieżkę wzrostu gospodarczego, to stanie się to najszybciej w drugiej połowie 2014 r. Ponieważ rząd zaczyna pracować nad swoimi propozycjami tak późno, wygląda na to, że, niestety, uwierzył we własną propagandę. Otóż w propagandę nie należy wierzyć, nawet tę własną.

(Poseł Anna Paluch: Zwłaszcza we własną.)

Bo gdyby nie wierzył, to z poczucia obowiązku, ale także ostrożności prace sejmowe nad tymi rozwiązaniami już byłyby zakończone.

Kolejną kwestię kieruję do wnioskodawców. Proszę państwa, uważajcie z tym optymizmem. Naprawdę milionami miejsc pracy nie należy szastać, bo wyjedzie tak jak w okresie, kiedy razem byliśmy w rządzie, z 3 mln mieszkań. Oczywiście 1200 tys. nowych miejsc pracy tutaj nie będzie...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale przez 10 lat.)

...ale w perspektywie 10 lat, ostrożnie rzecz biorąc, paręset tysięcy to sądzę, że będzie. I bardzo dobrze. Należy tutaj być ostrożniejszym.

Ponadto, Solidarna Polska jest zdecydowanie krytyczna i pozostaje w twardej opozycji wobec rządu Donalda Tuska, ale istnieją granice niepowagi, śmieszności. Nie można mówić, że gdyby w 2008 r., 2009 r. i 2010 r. nie rządził Donald Tusk, tylko był jakiś inny rząd, to kryzysu gospodarczego by nie było. Naprawdę, to są już wypowiedzi cokolwiek humorystyczne. Byłby. Winą rządu Donalda Tuska jest to, że nie przygotował się wtedy, kiedy kryzys się zaczął, to znaczy uznał, że będzie pierwsza fala, a drugiej nie, i że jakoś to będzie. To jest jego bylejakość, za którą płacimy teraz. Jednak niezależnie od tego, jaki rząd by był i jak byłby sprawny, to z kryzysem mielibyśmy do czynienia. Tak że namawiam tutaj Prawo i Sprawiedliwość do tego, by forsując sensowne, wartości dyskusji postulaty, jednak w śmieszność, nawet jeżeli to robi prezes tej partii, nie popadali.

Kolejnym elementem wartym poruszenia w tej debacie jest wyjście poza rozwiązania ustawowe, ponieważ nic nie zastąpi racjonalnej, mądrej, długotrwałej polityki gospodarczej, której ten rząd nie prowadzi. Od czterech lat trwa praca nad dużym pakietem energetycznym, którego nie ma i nie wiadomo czy do końca tego roku będzie, co doprowadziło do rozregulowania otoczenia prawnego, także jeżeli chodzi o inwestycje i tworzenie miejsc pracy. Ja tak sobie z grubszą wyliczyłem, że to kosztuje nas w perspektywie 3, 4 lat nie 1 200 tys., ale parędziesiąt tysięcy miejsc pracy, które mogłyby być stworzone, a nie będą stworzone. Namawiam całą opozycję do wywierania tutaj nacisku na rząd i koalicję rządową.

Solidarna Polska będzie głosować przeciwko wnioskowi o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Bardzo często jesteśmy pytani o to, czym się różnimy od Prawa i Sprawiedliwości. To prawica, to prawica, to opozycja, to opozycja. Ano właśnie tym się różnimy, że Prawo i Sprawiedliwość, jak chociażby w przypadku ustawy budżetowej, wstrzymywało się od głosu bądź głosowało przeciw najsensowniejszym, wychodzącym ze wspólnych założeń programowych poprawkom Solidarnej Polski, kiedy chodziło o przeznaczanie określonych kwot na dożywianie dzieci, na opiekę medyczną, bo to było Solidarnej Polski, czyli konkurencji, a my po złości nie będziemy się tak zachowywać i ten projekt ustawy w głosowaniu piątkowym poprzemy, będziemy głosować przeciw jego odrzuceniu.

Posel Ludwik Dorn

I na koniec jedna uwaga. Mówilem na początku, że jest to pierwszy od wielu, wielu miesięcy sensowny projekt Prawa i Sprawiedliwości. Namawiam państwa do tego, by sensownych projektów zgłaszać więcej. Namawiam państwa do tego, byście się państwo przestali przejmować tym, że czynnik kierowniczy w Prawie i Sprawiedliwości ma określone, oderwane od rzeczywistości poglądy w kluczowych sprawach, np. w sprawach systemu ochrony zdrowia czy ubezpieczeń społecznych, w których jeżeli coś przedstawicie, to jest to całkowicie bezsensu. Jeżeli coś będziecie przedstawiać z sensem, to będziemy to popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę zgłoszeń, więc listę zamykam.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze nigdy w ciągu ostatnich dziesięciu lat perspektywy zawodowe dla osób młodych nie były tak niepokojące jak obecnie. Poselski projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia zakłada, że dzięki wykorzystaniu jego narzędzi w ciągu najbliższych dziesięciu lat uda się stworzyć 1200 tys. miejsc pracy dla ludzi w wieku do 35. roku życia. Niestety w dokumencie brakuje wyliczeń dotyczących tej liczby, co rodzi takie obiekcje, że może być ona zupełnie nierealna. I mam pytanie do wnioskodawców: W jaki sposób dokładnie wyliczono powstawanie dodatkowych miejsc pracy dla osób młodych na poziomie średnio 120 tys. rocznie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłanek Platformy Obywatelskiej, bo panów po-

słów... A nie, jest jeden pan poseł. Otóż mam pytanie do pani poseł reprezentującej Platformę.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nie ma takiej formy.)

Dlaczego złożyła wniosek o odrzucenie naszego projektu Narodowego Programu Zatrudnienia?

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Merytoryczne wystąpienie było.)

Zachowujecie się państwo, pani zachowała się jak przysłowiowy pies ogrodnika, który sam nic nie robi, ale innym nie pozwoli. Przypomnę pani poseł, że to wasz rząd podniósł VAT, dusząc gospodarkę i zmniejszając okazję do pracy dla młodego pokolenia. To wasz rząd podniósł koszty pracy, co uderzyło w przedsiębiorców i w pracowników i skutkowało zmniejszeniem określonej liczby miejsc pracy. Wasz rząd od sześciu lat konsekwentnie niszczy polską gospodarkę i czeka aż coś, przepraszam za kolokwialne wyrażenie, skapnie z programów realizowanych dla ożywienia gospodarki w Niemczech, w innych krajach starej Unii. A więc bierność, mierność, bylejakość, brak koncepcji. *(Dzwonek)*

Pani poseł, małe gminy obumierają. Mieszkam na Podhalu, gdzie wskaźnik przedsiębiorczości jest duży, gdzie przedsiębiorstw jest dużo, gdzie ludzie przyjeżdżają wypoczywać i podmiotów jest wiele. Małe miejscowości padają, nawet w takich miejscach, gdzie poziom bezrobocia jeszcze nie jest tak wysoki. Obudźcie się i weźcie się nareszcie do pracy, a przynajmniej dajcie innym pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: W jakim to było trybie, pani poseł?)

(Posel Anna Paluch: Przewidzianym regulaminem, pani poseł. Zadałam pytanie.)

Pytanie zadawać będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Z oczywistych względów nie będę pytał wnioskodawcy, będę pytał raczej pana ministra. Przede wszystkim z satysfakcją odnotowuję fakt, że podczas debaty odnośnie do ważnego projektu przedstawionego przez klub Prawa i Sprawiedliwości był minister konstytucyjny, wysłuchał całości debaty, nie mógł pozostać z nami dalej, ale mam nadzieję, że obecny tu pan minister wszystkie nasze pytania mu przekaze.

A więc, panie ministrze, w świetle tego, co dzieje się ze środkami Funduszu Pracy, a więc z tymi 7 mld przejętymi przez ministra finansów na finansowanie deficytu sektora finansów publicznych, chciałbym

Posel Zbigniew Kuźmiuk

pana zapytać: Czy resort nie czuje potrzeby zastosowania instrumentów na rynku pracy, które rzeczywiście pobudziłyby zatrudnienie ludzi młodych? Ten projekt, jak sądzę, wychodzi naprzeciwko oczekiwaniom, tego, co dzieje się w resorcie. Państwo dostrzegacie ten problem, pan minister parę razy mówił (*Dzwonek*)...

Już kończę, panie marszałku.

...o bardzo wysokim bezrobociu ludzi młodych. Czy państwo nie uważacie, że to, co proponuje Fundusz Pracy, a więc finansowanie tylko aktywnych form ograniczania bezrobocia, to w świetle sytuacji na rynku pracy za mało, że potrzebne są dodatkowe instrumenty? W naszym programie jest przynajmniej kilkanaście różnego rodzaju pomysłów w zakresie wsparcia zarówno pracodawców, jak i samych pracowników, ich rodzin, uczącej się młodzieży. Moim zdaniem warto by było z tego arsenału instrumentów skorzystać. Mam więc nadzieję, że resort nie będzie zdecydowanie przeciwny temu projektowi, a koledzy z PSL zdecydują się poprzeć ten projekt w pierwszym czytaniu, abyśmy mogli nad nim pracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem wysokiego bezrobocia, a szczególnie bezrobocia wśród ludzi młodych, jest najważniejszym problemem, który jeśli nie zostanie rozwiązany, będzie miał tragiczne, a wręcz katastrofalne skutki dla przyszłości systemu emerytalnego, dla finansów naszego kraju i dla obszarów Polski takich, w jakim ja mieszkam, czyli w małym powiecie na krańcach Polski, do którego młodzi ludzie nie wracają po studiach. Nie wracają, bo nie mają do czego, nie mają pracy. Problem bezrobocia ściśle wiąże się też z innym bardzo poważnym problemem w Polsce, problemem z demografią. Dzietność w Polsce jest jedną z najniższych w świecie, plasujemy się na 212 miejscu. Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Polityki Społecznej i Rodziny omawiano badania dotyczące demografii i czynników, które wpływają na decyzje młodych ludzi, czyli czy się decydują na dziecko, czy nie. Takim czynnikiem jest to, czy mają pracę, czy nie, i to pracę na stałe, nie na umowy śmieciowe.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W tak trudnej sytuacji dotyczącej rynku pracy w Polsce (*Dzwonek*) rządzący zamiast aktywnie zadziałać na rzecz walki z bezrobociem, nic nie robią, a gdy opo-

zycja przedstawia konkretny projekt ustawy składający się ze 150 artykułów mających wiele nowych rozwiązań, konkretny program, rządzący skupili się na szukaniu dziury w całym, żeby tylko nie wziąć się do pracy. Dziś bowiem jest taki paradoks – opozycja przygotowuje konkretne rozwiązania ustawowe odpowiadające na konkretne problemy, a rządzący krytykują, oceniają, ale nic w zamian nie proponują, nawet w ramach środków, które pracodawcy odprowadzają do Funduszu Pracy.

Mam pytanie do pana ministra: Ile na dzień dzisiejszy jest pieniędzy w Funduszu Pracy? Było 5 mld, miliardów, nie milionów, teraz mówi się, że jest już 7. Dlaczego nawet w ramach tych pieniędzy nie uruchamiacie środków, aby aktywnie walczyć z bezrobociem, aby pomóc młodym w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytania kieruję do wnioskodawców. Czy program, który miałby być aktem o doniosłym charakterze, będzie ustawą quasi-incydentalną czy też rozwiązaniem stałym? Jeśli tak, to dlaczego ma on mieć zastosowanie jedynie w przedziale czasowym 2014–2023? Na czym konkretnie polegać miałyby preferencje dla określonej grupy młodzieży w postaci stypendiów dla osób zamieszkałych na terenie gmin zdegradowanych ekonomicznie? Proszę o wyjaśnienie dość niezrozumiałego zapisu art. 55 ust. 7 o podstawie wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne.

Pytanie czwarte. Konstruuąc przepisy art. 89–92 i 111, wypada pamiętać, że pojęcia (*Dzwonek*): kredyt i pożyczka nie są pojęciami tożsamymi w obrocie prawnym.

Uwaga ostatnia. Z legislacyjnego punktu widzenia błędnie skonstruowano hipotezę czynu zabronionego w art. 127 ust. 2 i art. 128 projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Posel Maria Zuba

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym na wstępie skierować swoje słowa do kolegów z PSL. Szanowni państwo, nie wiem, czy znacie, koledzy posłowie z PSL, sytuację społeczno-gospodarczą województwa świętokrzyskiego – województwa, w którym od 1999 r. właśnie rządzi PSL. Dlatego mój apel również kieruję do konstytucyjnego ministra, który reprezentuje w Sejmie również to ugrupowanie. Szanowni państwo, czy wiecie, że w marcu nastąpił kolejny spadek o 0,9% przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw w skali roku w naszym województwie, że stopa bezrobocia rejestrowana wynosi w województwie świętokrzyskim 16,6%? Czy posłowie PSL wiedzą, że w marcu nastąpiło pogorszenie warunków płacowych w ujęciu rocznym, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto (*Dzwonek*) zmniejszyło się o 2,7%, że przekazano o 26% mieszkań mniej niż przed rokiem?

Mając to na uwadze, proszę, aby posłowie PSL poparli ten właśnie projekt, bo to jest szansa dla województwa świętokrzyskiego. Rozumiem, że to może budzić...

(*Posel Henryk Smolarz*: Kolega Pawlak to naświetlił.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Zuba:

...na ustach pana posła Pawlaka uśmiech...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję. To już nie...

Posel Maria Zuba:

...bo on inaczej widzi...

(*Posel Mirosław Pawlak*: Widzę tak samo jak pani poseł, tylko trochę inaczej.)

(*Posel Zbigniew Dolata*: Tak samo czy inaczej?)

...to województwo z racji...

(*Głos z sali*: Przez różowe okulary.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tracimy czas na tego rodzaju oceny.

Posel Maria Zuba:

...zajmowanej od lat pozycji posła. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

A więc pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż doświadczenia krajów, gdzie bezrobocie wśród młodzieży jest bardzo niskie, pokazują, że tam system kształcenia młodzieży jest w formie dualizmu, czyli kształcenie teoretyczne w szkołach i praktyczne, które sprawdza się później w zakładach pracy. I takich fachowców nam rzeczywiście dzisiaj brakuje. Jest wiele przypadków, że brakuje fachowców, przedsiębiorcy zatrudniliby młodych ludzi, ale oni nie posiadają właściwego przygotowania. System kształcenia zawodowego, który przed laty funkcjonował, dzisiaj nie sprawdza się i tu jest potrzebna dość duża zmiana. Ale w projekcie przedstawionym przez wnioskodawców proponuje się pewne rozwiązania, które nie do końca spełniają te oczekiwania, bo przede wszystkim nie ma żadnej motywacji dla pracodawców, aby w tym (*Dzwonek*) praktycznym kształceniu zatrudniali fachowców. Jest to typowe dofinansowanie zatrudnienia, co nie sprawdziło się do tej pory. Natomiast dodatkowe obciążenie pracodawców różnymi składkami, które tutaj proponuje się, przede wszystkim na Fundusz Pracy, też spowoduje zmniejszenie zatrudnienia. Tak że, wydaje mi się, trzeba szukać innych rozwiązań, bo te rozwiązania, panie ministrze, moim zdaniem są niewłaściwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Ast (*Oklaski*), Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Głos z sali*: Spóźnione.)

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do strony rządowej. Przede wszystkim chciałbym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu wobec poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia. Czy ono jest takie samo jak stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej? A jeżeli jest takie samo, jeżeli rzeczywiście rząd tę inicjatywę Platformy Obywatelskiej popiera, to chciałbym

Posel Marek Ast

wiedzieć, czy rząd posiada lepszy program zwalczania skutków bezrobocia, czy posiada lepszy plan zatrudnienia. Chciałbym wiedzieć, co rząd przez ponad 5 lat robił w tym kierunku, aby zwalczyć skutki kryzysu, bo rząd cały czas powiada, że taką sytuację mamy, ponieważ jesteśmy w kryzysie, ale odpowiedzialny rząd (*Dzwonek*) na kryzys właśnie przygotowuje plan. My przedstawiamy plan, program działania właśnie na sytuację kryzysową. Dlatego...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Ast:

...pytam o to właśnie stronę rządową: Czy popiera wniosek Platformy Obywatelskiej, czy też po prostu poprze nasz program, nasz projekt ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy rząd pracuje nad koncepcją odbudowy polskiego przemysłu, ponieważ w tej sytuacji, kiedy wskutek ślepej wiary przez wiele lat w niewidzialną rękę rynku i prywatną własność, wskutek krótkowzrocznej prywatyzacji zniszczono praktycznie wszystkie gałęzie polskiej gospodarki, odbudowa polskiego przemysłu w tej chwili dałaby szansę na ograniczenie tego wielomilionowego bezrobocia i zatrzymanie fali emigracji Polaków za granicę z niewyobrażalnymi skutkami dla przyszłości naszej gospodarki i dla przyszłości naszego narodu. Czy w ogóle ten typ myślenia jest cechą tego rządu? Czy są na przykład takie gałęzie gospodarki lub grupy produktów, które mogłyby z powodzeniem być tu wspierane, podjęte, rozwijane, żeby zastąpić produkty importowane? (*Dzwonek*) Stworzyliśmy bowiem miejsca pracy poprzez zalenie importem, ale za granicą. Czy ten typ myślenia ma miejsce wśród obecnie sprawujących władzę?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Dolatę.

Posel Gabriela Masłowska:

Przypomnę tylko, panie marszałku, że Niemcy dokonują obecnie reindustrializacji, czyli odbudowy swojego przemysłu. Czy rząd polski nad tym też pracuje? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o to, czy resort pracy i polityki społecznej prowadzi jakieś analizy dotyczące rozwoju sytuacji na rynku pracy w najbliższych miesiącach? Czy w ogóle takimi sprawami się zajmujecie? Bo według wielu ekspertów jesienią może nastąpić, niestety, skokowy wzrost bezrobocia. Przy już bardzo wysokim jego poziomie to będzie prawdziwa katastrofa dla bardzo wielu mieszkańców naszego kraju, szczególnie mieszkających w małych ośrodkach. Nasz program, program Prawa i Sprawiedliwości, Narodowy Program Zatrudnienia, właśnie do tych grup społecznych, do ludzi młodych, którzy są szczególnie dotknięci plagą bezrobocia, jest skierowany. Zatem pytanie, które już tu padało: Jakie jest stanowisko resortu pracy wobec naszego projektu? (*Dzwonek*) Chciałbym też zapytać, czy ministerstwo pracy pozytywnie ocenia swoje dotychczasowe działania w zakresie walki z bezrobociem. Chodzi o rodzaj ewaluacji tego, co do tej pory robiliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje pytanie kieruję do pana ministra.

Panie Ministrze! Ofiarami transformacji ustrojowej, która dokonała się w Polsce, bezsprzecznie są w największym stopniu byli pracownicy terenów popegeeowskich. Najpierw system stworzył coś, co z ekonomicznego punktu widzenia nie powinno się zdarzyć, a potem te osoby wypułł, zupełnie pozostawił, jak nie zdarzyło się z żadną inną grupą zawodową w Polsce. Tam nie było żadnej restrukturyzacji, nie było żadnej wprost pomocy, aktywizacji zawodowej,

Posel Elzbieta Rafalska

tylko to zostawiono. Skutki tego ciągną się, to są skutki pokoleniowe, z dziedziczeniem ubóstwa, z długotrwałym bezrobociem. Proszę w takim razie powiedzieć, jak pan ocenia pomoc terenom zdegradowanym ekonomicznie. Nie identyfikuję tego wyłącznie z terenami popegeerowskimi, to nie jest takie uproszczenie. Jaki jest stosunek rządu do tego typu rozwiązań, które zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*), lub jakie formy pomocy tym terenom proponuje rząd? I następna sprawa, proszę powiedzieć, jak wygląda struktura długotrwałego bezrobocia ludzi młodych? Wiemy, że 85% ludzi to są ludzie długotrwale bezrobotni bez prawa do zasiłku. Jak to wygląda w odniesieniu do grup osób w wieku od 18 do 25 lat i od 25 do 34 lat, tam, gdzie to bezrobocie jest tak wysokie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rząd, przygotowując reformę emerytalną, przeciwko której Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej występował, uważał, że w tak trudnej sytuacji na rynku pracy należy premiować wysoki staż ubezpieczeniowy, dla kobiet – 35 lat, dla mężczyzn – 40 lat. Jeśli mieliby taki staż ubezpieczeniowy i chcieliby skorzystać z możliwości przejścia na emeryturę, to mogliby, ale rząd wówczas zobowiązał się do przygotowania rządowego programu aktywizacji osób powyżej 67. roku życia. Wyznaczono ten termin do końca bieżącego roku. Jaki jest stan prac nad tym programem, zwłaszcza w kontekście nie najlepszych doświadczeń związanych z programem aktywizacji osób w wieku 50+, bo te programy bardziej pojawiły się wirtualnie, a od 2010 r., przy malejących środkach Funduszu Pracy, właściwie prowadzone były tylko i wyłącznie, ewentualnie przy pomocy środków europejskich, jako mikroprogramiki w poszczególnych urzędach pracy. (*Dzwonek*) Nie był to jednak program dający w skali krajowej oczekiwane rezultaty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Witam ponownie, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Witam również pana marszałka i Wysoką Izbę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym zwrócić się do wnioskodawców, którzy zaproponowali odrzucenie w pierwszym czytaniu ustawy. Uważam, że nad każdym pomysłem, każdym projektem ustawy, który niesie ulgę tym statystykom przytoczonym przez wnioskodawców, czyli gminy, gdzie występuje 50-procentowe bezrobocie, powiaty, gdzie występuje 39-procentowe bezrobocie – to jest porażająca informacja – powinno się popracować, nawet jeśli kilka z tych pomysłów udałoby się wprowadzić w życie. Przypomnę zgłoszony przez posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej pomysł, aby ludziom, o których mówiła pani poseł Rafalska, czyli z byłych PGR, pomóc poprzez środki, które na dzień dzisiejszy uzyskuje Agencja Nieruchomości Rolnych w wyniku sprzedaży majątku państwowego. (*Dzwonek*) Wszystko idzie do wspólnej kasy, ani grosz na walkę z bezrobociem. I ostatnie pytanie, panie marszałku, ze względu na brak czasu. Państwo proponujecie podwyższenie składki na Fundusz Pracy o 2%. Czy to jest dodatkowa składka w stosunku do tego, co obowiązuje, czy generalnie ma to być 2%? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana marszałka, ponieważ nie wiem, czy nastąpiły jakieś zmiany w regulaminie Sejmu, czy też w ramach obowiązujących przepisów będzie możliwość udzielenia odpowiedzi, jako że padały pytania skierowane do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, takiej możliwości nie ma, żeby partia odpowiadała.

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Ale minister może.*)

Posel Henryk Smolarz:

Zatem wykorzystam ten czas także na to, aby odpowiedzieć pani poseł, która pytała o to, czy wiemy, jaka jest sytuacja, jakie są wskaźniki. Powiem, że doskonale wiemy, a szczególnie wie to poseł z regionu świętokrzyskiego Mirosław Pawlak. Natomiast nie wiem, czy państwo dostrzegacie pewną nierówność

Posel Henryk Smolarz

proponowanych zmian i czy wiecie, jakie jest bezrobocie wśród grupy ludzi młodych, jak państwo wyliczacie, do 35. roku życia właśnie w takich miastach, jak Kielce, nie wiem, Lublin, Łódź. W wielu tego typu środowiskach dotkniętych także zjawiskiem bezrobocia proponowane przez was zmiany nie przyniosą żadnych efektów, bo one nie są kierowane do tych osób.

Moje pytanie dotyczy tego, czy nie obawiacie się, że wasza propozycja ustawowa jest jednak próbą stworzenia kolejnego podziału na wieś, środowiska zdegradowane, małomiasteczkowe i duże miasta. Czy nie ma także tego podziału, jeśli chodzi o grupy wiekowe? Trzeba bowiem zwrócić uwagę – i państwo tego nie dostrzegacie – na bezrobocie wśród osób starszych. Czy ta propozycja waszym zdaniem nie tworzy zbyt wielu podziałów, które w dyskusji nad bezrobociem nie są w żaden sposób potrzebne? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela posłów wnioskodawców. Chodzi mi o sposób wyliczenia tych 120 tys. rocznie, bo to bardzo optymistyczne prognozy. Wiadomo jednak, że wszelkiego rodzaju systemowe udogodnienia, ułatwienia, ulgi, dofinansowania do etatów czy zwolnienia podatkowe, choć oczywiście bardzo potrzebne, stanowią jednak tylko zachęty do tworzenia nowych miejsc pracy, a tym samym zatrudniania ludzi. Najważniejszym kryterium zawsze była, jest i będzie potrzeba, która wynika z sytuacji w danym przedsiębiorstwie, z tego, czy firma się rozwija, czy ma dużo zleceń, klientów i czy w ogóle będzie ją stać na zwiększenie zatrudnienia, na stworzenie nowego miejsca pracy i czy ta osoba w ogóle będzie miała co w tej firmie robić. Skąd zatem taki optymizm, że owe zapotrzebowanie wyniesie właśnie 120 tys. rocznie przy założeniu, że ten program w zdecydowanej mierze ma dotyczyć, jak sami wnioskodawcy określają, gmin zdegradowanych ekonomicznie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Janina Okragły, Platforma Obywatelska.

Posel Janina Okragły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do posłów wnioskodawców i będzie dotyczyło osób młodych. Osoby kończące edukację i wchodzące na rynek pracy znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji. Ich problemem jest często brak odpowiednich kwalifikacji, umiejętności, doświadczenia czy predyspozycji. Pracodawcy, zdając sobie z tego sprawę, preferują w stosunku do takich osób zawieranie umów na czas krótszy niż w przypadku osób już bardziej doświadczonych. Daje to im, czyli pracodawcom, szansę na zweryfikowanie umiejętności i potencjału nowo przyjmowanych pracowników.

Projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia w części poświęconej minipracę, dotyczy to art. 63, określa warunki otrzymania wsparcia, czyli wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nie krótszy niż dwa lata i nie dłuższy niż 5 lat w niepełnym wymiarze czasu pracy przez pracownika będącego w momencie zawarcia umowy absolwentem lub osobą pobierającą naukę. Moje pytanie: Czy państwo nie obawiają się, że tak sztywne warunki zatrudniania osób młodych będą skutecznie odstraszać pracodawców od skorzystania z tej formy wsparcia i czy czasem to narzędzie nie obróci się właśnie przeciwko młodym ludziom chcącym podjąć pracę? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ważnej debacie o Narodowym Programie Zatrudnienia przedstawionym przez Prawo i Sprawiedliwość, w sytuacji gdy Platforma Obywatelska uznaje, że taki program Polsce jest niepotrzebny, i w kontekście tej debaty, zwłaszcza wobec głosów posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym Wysoki Sejm zainteresować tym, jak to w rzeczywistości wygląda. Pozwoliłem sobie zajrzeć na stronę Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach i powiem o tych danych. Na koniec kwietnia w województwie świętokrzyskim bezrobotnych było 88 759 osób, w tym 19% bezrobotnych do 25. roku życia, bezrobotnych kobiet – 46,6%, bezrobotnych zamieszkałych na wsi, to ważna informacja dla PSL – 55,2%, bezrobotnych bez prawa do zasiłku – 82,1%, bezrobotnych z prawem do zasiłku – tylko 17,9%, a bezrobotnych niepełnosprawnych – 5%. Stopa bezrobocia na koniec marca 2013 r. wyniosła 16,6%.

(Posel Henryk Smolarz: A ile w Kielcach?)

Posel Krzysztof Lipiec

Chciałbym zapytać: Co Platforma Obywatelska widzi złego w przedstawionym przez Prawo i Sprawiedliwość Narodowym Programie Zatrudnienia? Apeluję szczególnie do pana posła Pawlaka, który jest bohaterem tej debaty, aby namówił swój klub do tego, aby ten program został poparty w głosowaniu, kiedy będziemy głosować nad wnioskiem o odrzucenie tego projektu ustawy zgłoszonym przez Platformę Obywatelską. Panie pośle, dokładnie się temu przyjrzymy i damy temu rozgłos, jeśli PSL nie poprze naszego programu zatrudnienia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nie wolno wywierać nacisku.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze nie tak dawno premier Donald Tusk mówił, że żyjemy na zielonej wyspie, na której bardzo szybko rozwija się gospodarka, że wszystkim żyje się coraz lepiej. Niestety, dzisiaj wiemy, że to było kłamstwo, że nie żyjemy na zielonej wyspie, tylko w kraju, gdzie godna praca za godne wynagrodzenie jest luksusem nieosiągalnym dla wielu milionów ludzi. Rokrocznie za rządów Platformy Obywatelskiej przybywa 100 tys. bezrobotnych. Prawie 2300 tys. ludzi jest dzisiaj bez pracy. Rząd nie walczy z bezrobociem, rząd walczy z bezrobotnymi i niestety na bezrobotnych oszczędza. Kilka miliardów złotych, prawie 7 mld zł pan minister Rostowski dzisiaj zamroził, a to są pieniądze przewidziane na walkę z bezrobociem, tylko i wyłącznie po to, aby poprawić wskaźniki budżetowe.

To wstyd, panie premierze, że polski rząd kosztem bezrobotnych poprawia jedynie swoje samopoczucie. *(Dzwonek)* To pokazuje, że rząd jest antyspołeczny. To pokazuje, że rząd jest antypracowniczy. To, co państwo wczoraj zaproponowaliście, żeby z 7 mld zł uruchomić tylko 200 mln zł na walkę z bezrobociem, jest kpina. Mówię o tym dlatego, że dzisiaj ludzie nie mają żadnej pracy, nie ma żadnych propozycji. Urzędy pracy proponują tylko i wyłącznie szkolenia, niektórzy są przeszkoleni 10-krotnie i dalej nie mają pracy, a państwo mówicie, że odmrozić 200 mln zł z tych 7 mld zł.

Moje pytanie do Ministerstwa Finansów: Kiedy w końcu zostaną odmrożone pieniądze, te 7 mld zł, na walkę z bezrobociem? Kiedy zostaną odmrożone pieniądze, które są konstytucyjnie zapisane na walkę z bezrobociem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezrobocie w Polsce, które dotyczy 2300 tys. bezrobotnych i 2260 tys. Polaków, którzy wyjechali na stałe za granicę w poszukiwaniu pracy, jest problemem numer jeden wraz z brakiem polityki prorodzinnej w naszym kraju. Największe bezrobocie jest wśród osób młodych i absolwentów szkół, na których jest nakierowany projekt Prawa i Sprawiedliwości Narodowego Programu Zatrudnienia.

Jaki jest stosunek rządu PO-PSL do tego dobrego projektu, który pozwoli wychodzić z bezrobocia? Czy rząd będzie robił tylko PR zielonej wyspy, nicnierobienia i że się niczego nie da? Dlaczego rząd blokuje 7 mld zł Funduszu Pracy i 3 mld zł Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na tworzenie nowych miejsc pracy? Dlaczego Platforma Obywatelska i PSL tylko krytykują dobre projekty wychodzenia z bezrobocia, a nie przedstawiają projektów wychodzących naprzeciw walce z bezrobociem, do której to rząd jest zobowiązany? Dlaczego rząd podniósł bezmyślnie wiek emerytalny *(Dzwonek)* do 67 lat, który pogłębia to bezrobocie w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zdaniem ekspertów z Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania Kadrami największym problemem strefy euro jest aktualnie bezrobocie wśród ludzi młodych.

Ostatnio ministrowie zajmujący się zatrudnieniem i sprawami społecznymi z Polski, Czech, Słowacji i Węgier dyskutowali w Krakowie nad wspólnym projektem pilotażowym dotyczącym walki z bezrobociem wśród ludzi młodych. Z danych zaprezentowanych na wspomnianym spotkaniu wynika, że w Polsce bez pracy pozostaje około 28% osób do 25. roku życia, w Czechach tylko 16%, na Węgrzech, podobnie jak w Polsce, nieco ponad 28%.

Panie Ministrze! Jaki obecnie procent absolwentów wyższych uczelni pozostaje w Polsce bez pracy? Pani minister Kudrycka podała w październiku 2012 r., że to tylko 9%. Myślę, że te dane nie są aktualne.

Posel Andrzej Szlachta

Ponieważ dysponuje pan aktualnymi danymi (*Dzwonek*), proszę o przedstawienie struktury bezrobocia wśród młodych ludzi, którzy masowo odwiedzają biura poselskie. Są zdeterminowani i gotowi podjąć każdą pracę. Podejmują pracę w sklepach, jako obsługa stoisk handlowych.

Dlatego zwracam się z pytaniem do pana ministra: Czy ministerstwo skorzysta z propozycji zawartych w projekcie ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Tak, panie pośle.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bezrobocie to dramat wielu milionów Polaków. Mamy w Polsce prawie 2300 tys. osób bez pracy. W marcu 2013 r. bezrobocie wyniosło 14,3%. Prawie 1 mln osób jest trwale bezrobotnych. Ponad 2 mln młodych ludzi w ostatnich latach wyjechało za granicę za pracę. Pogarsza to i tak tragiczną sytuację demograficzną Polski. Narodowy Program Zatrudnienia, autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, to krok w dobrym kierunku.

Moje pytania. Jakie jest stanowisko rządu do zgłoszonego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia? Drugie pytanie: Kiedy zostaną odmrożone środki z Funduszu Pracy na walkę z bezrobociem? Przypomnę, że jest to kwota prawie 7 mld zł. Trzecie pytanie dotyczy bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Chodzi mi o aktualne dane, ile aktualnie w Polsce osób z wyższym wykształceniem jest bez pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem bezrobocia, który dotyka nas wszystkich, jest chyba bardzo ważnym problemem dla nas wszystkich. Projekt Prawa i Sprawiedliwości wychodzi temu na przeciwko. Są pewne narzędzia, pewne propozycje, żeby walczyć z bezrobociem. Z zaskoczeniem przyjąłem tłu-

maczenie przedstawiciela największego klubu – PO, że oto te propozycje, które mają na celu pomóc tym najbardziej ubogim, najbardziej biednym ludziom, mają generować większe bezrobocie, większą biedę.

Byłoby takie pytanie ogólne: Na jakiej podstawie pani mówiła, że pomagając najbardziej ubogim, powodujemy, że jest jeszcze większa bieda czy większe bezrobocie?

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Trzeba było dobrze słuchać.)

Natomiast mam też pytanie do ministra konstytucyjnego: Czy podziela takie stanowisko, że jeżeli są biedni, ubodzy, nie należy im pomagać? Czy taka jest filozofia rządu (*Dzwonek*) Donalda Tuska?

Mam też pytanie do ministra konstytucyjnego. Zachęcał on kiedyś nas wszystkich do pewnego kompromisu, do tego, żeby widzieć problemy i ponad podziałami je rozwiązywać. Czy zdołał pan minister przekonać ten rząd, że jest to rozwiązanie, że jest to taka propozycja, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, nad którą należy się pochylić? Czy członkowie rządu poprą ten projekt Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Walkowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy króciutkie pytania. Pierwsze do pana marszałka, bo policzyłem, że najczęściej wymieniana dzisiaj podczas tej debaty sentencja to: PSL. Czy to jest debata na temat PSL?

Drugie pytanie mam do posła, który reprezentował wnioskodawców. Spadek bezrobocia jest możliwy przy przyspieszeniu gospodarczym. Czy dokonaliście ekspertyzy, czy ten sposób zatrudnienia wpłynie na przyspieszenie gospodarcze, czy, jak wskazuje szereg specjalistów, skutek będzie odwrotny, czyli spowolnienie gospodarcze?

Mam jeszcze czas na zadanie pytania panu ministrowi Męcinie. Usłyszałem tu w czasie debaty, że jest pan ministrem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czy to jest prawda? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani minister Anna Fotyga, Polskie... Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Fotyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wzrost bezrobocia w sytuacji, kiedy Polska po raz pierwszy w historii realizuje wieloletnią perspektywę finansową Unii Europejskiej, jest mistrzostwem świata. Przypomnę, że śp. pani minister Grażyna Gęsicka realizowała koncepcję zrównoważonego rozwoju i w taki sposób projektowała wsparcie z funduszy europejskich. Rząd Donalda Tuska, koalicji PO-PSL, zmienił tę koncepcję na polaryzacyjno-dyfuzyjną. Powoduje ona, że w niedalekiej odległości od wielkich miast mamy ośrodki z bezrobociem osycalującym wokół 30% i pogłębiającym się.

Czy pan minister dostrzega potrzebę zmiany generalnej koncepcji polityki rozwojowej, którą realizuje rząd? Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że polityka rządu jest przeciwnie skuteczna, utrudnia realizację pańskich konstytucyjnych obowiązków związanych z walką z bezrobociem? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pierwsze pytanie brzmi: Jakie jest dzisiaj realne bezrobocie w Polsce? Chodzi mi o podanie danych z uwzględnieniem tych osób, które zostały zmuszone do emigracji i pracują za granicą, a także osób, które nie mają pracy, ale w wyniku różnych sztuczek, zabiegów stosowanych w urzędach pracy, gdzie są po prostu wyrejestrowywani, nie figurują w statystykach. Czy macie dzisiaj państwo realne dane, statystyki dotyczące bezrobocia? Co ze środkami finansowymi z Funduszu Pracy? Dlaczego one w dalszym ciągu nie są uruchamiane i kiedy zostaną uruchomione? Czy pełna pula nigdy nie zostanie uruchomiona? Co pan minister powie dzisiaj Polakom? Na co czekacie? Czy ważniejsze są dla was słupki statystyk, czy weźmiecie się wreszcie do roboty?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecny kryzys najsilniej uderzył w ludzi młodych,

ludzi kończących edukację. To dla nich brakuje zajęć w gospodarce, gdzie nie powstają nowe miejsca pracy. To oni często muszą ustąpić miejsca na rynku pracy swoim starszym o kilka czy kilkanaście lat koleżankom, kolegom, którzy mają już na utrzymaniu rodziny. Dlatego też są różne programy wspierania młodzieży, w ramach których proponuje się działania kierowane właśnie do najmłodszych, wchodzących na rynek pracy. Projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia definiuje młodych bardzo szeroko, bo aż do 35. roku życia. Czy nie jest marnowaniem energii i środków wspieranie osób, które, jak pokazują statystyki, weszły już na rynek pracy i relatywnie dobrze się na nim odnajdują?

Panie ministrze, na wsi jest dobry program, który za stworzenie miejsca pracy, samozatrudnienie umożliwia uzyskanie nawet 100 tys. zł zwrotu. Dlaczego ten program bardzo słabo działa? Czy jest pan w stanie odpowiedzieć? (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tomasz Górski z Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jakiś czas temu Solidarna Polska wniosowała o odblokowanie środków leżących na koncie Funduszu Pracy. Padły wtedy ze strony ministerstwa słowa, że środków jest wystarczająco dużo i na pewno na wszystko wystarczy. Sytuacja na rynku pracy pokazuje, że ilość środków jest zbyt mała, ponieważ przeciwdziałanie bezrobociu jest zbyt małe. Po prostu bezrobocie w Polsce nadal jest i cały czas rośnie.

Mam pytanie. Jak w tej chwili wygląda sytuacja w ocenie ministerstwa – czy te środki zostaną uruchomione, czy też nadal ministerstwo uważa, że ilość środków na przeciwdziałanie bezrobociu jest wystarczająca?

Kolejne pytanie. Przeciwdziałanie bezrobociu to tak naprawdę wspieranie przedsiębiorczości w Polsce, ułatwienia dla przedsiębiorców, zmniejszenie biurokracji, zmniejszenie zawiloci podatkowych, liczby różnych interpretacji izb skarbowych i tym podobne kwestie. Jakie działania na rzecz przedsiębiorców pozwalające w perspektywie czasu zmniejszyć bezrobocie przewiduje rząd? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane pytania odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Jacek Męcina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawił się tutaj cały szereg pytań. Część z nich dotyczy problemu szeroko pojętych działań, które podejmuje resort pracy w aspekcie polityki zatrudnienia, polityki rynku pracy, a część była kierowana bezpośrednio do pana ministra Kosiniaka-Kamysza, ministra konstytucyjnego, który reprezentuje Polskie Stronnictwo Ludowe. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie najistotniejsze pytania. Pozwolicie państwo, że część informacji statystycznych prześlę na piśmie.

Dziękuję za tę debatę. Z całą pewnością bezrobocie wśród młodzieży jest kluczowym problemem nie tylko w Polsce, ale i w Europie, na świecie. W sytuacji gdy gospodarki, także nasza polska gospodarka, nie tworzą nowych miejsc pracy, a nawet następuje redukcja zatrudnienia, potrzebne są oczywiście działania interwencyjne. One nie zastąpią gospodarki, nie zastąpią rynkowego mechanizmu tworzenia miejsc pracy, ale w warunkach spowolnienia gospodarczego te instrumenty interwencji i aktywizacji mają kluczowe znaczenie nie tylko dla poprawy sytuacji, bo możemy stymulować zatrudnienie subsydiowane, ale przede wszystkim możemy interweniować na rynku pracy i aktywizować miejsca zatrudnienia, których może nie starczyć w takich warunkach. Tych instrumentów jest w naszej ustawie bardzo dużo. Za chwilę powiem, bo trochę jestem tym zdziwiony, o podjętych przez rząd realnych działaniach, o projektach ustaw, które są procedowane w parlamencie lub właśnie wędrują do niego po ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, a także o założeniach, które są na ostatnim etapie konsultacji i zawierają kilkanaście nowych instrumentów, kilkanaście nowych rozwiązań, mało tego, niektóre z nich są zbieżne i postaram się to wyeksponować.

Otóż w dzisiejszej ustawie funkcjonują bardzo skuteczne rozwiązania, popularne nie tylko wśród młodych ludzi, ale także wśród przedsiębiorców. Staż absolwencki, jedno z pierwszych rozwiązań, które wprowadziliśmy jeszcze pod koniec lat 90., odpowiada na trwałą, można powiedzieć, w naszym systemie bolączkę młodych ludzi wkraczających w okres zatrudnienia, przejścia z systemu edukacji na rynek pracy. Jeden z panów posłów wspominał o dualnym systemie kształcenia. Jeszcze tego systemu nie mamy, choć takie instrumenty jak przygotowanie zawodowe

młodzieży, realizowane wspólnie ze Związkiem Rzemiosła Polskiego, to właśnie taki dualny model. Staż absolwencki jest najlepszym instrumentem, jeżeli chodzi o wkraczanie absolwentów na rynek pracy, ponieważ wielu z nich, kończąc edukację, nie ma praktycznych umiejętności. Od dawna funkcjonują również stypendia edukacyjne, i to wyższe, o których mowa w art. 55 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Jeżeli chodzi o dotacje i pożyczki na rozpoczynanie działalności gospodarczej, oprócz dotacji, które funkcjonują w obecnej ustawie, wszyscy wiemy, że w 2004 r. przeszliśmy z systemu pożyczek na dotacje po to, aby sięgnąć po środki europejskie. Dzisiaj uważamy, że oprócz dotacji powinien być uruchomiony także fundusz pożyczkowy. Chcę powiedzieć, że dzisiaj parafowałem umowę, którą zawieramy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na uruchomienie tego programu.

To nie jest prawda, że rząd nie przygotowuje działań anty kryzysowych. Mam czasami wrażenie, że państwo macie niesprawiedliwe, według mnie, pretensje o to, że Polska jest dotknięta skutkami spowolnienia. Niestety, jeżeli spojrzelibyśmy na parametry statystyczne, to Polska z początku lat dwutysięcznych czy z pierwszego okresu po akcesji z kraju o najwyższej stopie bezrobocia stała się dzisiaj krajem o średniej stopie bezrobocia, a dynamika wzrostu zatrudnienia jest jedną z wyższych. Ale nie ma się z czego cieszyć, bo częściowo ta lepsza dla Polski sytuacja spowodowana jest tragiczną sytuacją w niektórych krajach, nie wspomnę o Hiszpanii, Grecji czy Portugalii. Nie jest tak, że nie poszukujemy rozwiązań, które mogłyby stymulować gospodarkę. Reprezentując ministra pracy, mogę oczywiście wspomnieć o tych instrumentach, które mają łagodzić społeczno-ekonomiczne skutki bezrobocia i częściowo dynamizować rynek pracy. Otóż te działania anty kryzysowe są procedowane w dialogu społecznym, naprawdę regularnie spotykamy się z partnerami społecznymi. Było pytanie dotyczące dialogu. Ten dialog jest prowadzony, choć nie jest efektywny, bardzo często nie kończy się konsensusem, bardzo często rząd jest oskarżany, czy to przez stronę związkową, że nie regulujemy kwestii umów śmieciowych, czy to przez stronę pracodawców, że jesteśmy spóźnieni, jeżeli chodzi o niektóre rozwiązania związane z czasem pracy. Dodatkowo jesteśmy przez obie strony atakowani, że podejmujemy takie lub inne działania. Trzeba pamiętać, że rolą rządu jest prowadzenie dialogu społecznego, a dorobek dialogu opiera się na trzech podstawowych płaszczyznach. Pierwsza płaszczyzna to informowanie. Nie można zarzucić rządowi, że nie informuje o wszystkich swoich działaniach. Druga płaszczyzna dotyczy konsultowania, czyli momentu, gdy wysyłamy dany projekt i uzyskujemy opinię, którą albo przyjmujemy, albo nie. Mądrością wszystkich rządów jest korzystanie z wiedzy partnerów społecznych, związków zawodowych, pracodawców i poszukiwanie takiej relacji, która będzie złotym środkiem,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

choć wiemy doskonale, że pewne rozwiązania nie są akceptowane i do końca się nie podobają.

Chcę powiedzieć, że interwencja na rynku pracy jako pewna aktywność rządu właściwie została podjęta w 2012 r. Wtedy sięgnęliśmy po dodatkowe środki Funduszu Pracy i oczywiście je otrzymaliśmy. 500 mln zł naprawdę pomogło złagodzić skutki spowolnienia, choć z całą pewnością z niepokojem obserwowaliśmy sytuację i w końcu roku 2012, i na początku roku 2013. Dziś można powiedzieć – w piątek będziemy debatować o zwolnieniach grupowych – że sytuacja trochę się unormowała, ale nie możemy czuć się bezpieczni, ponieważ tak naprawdę wiele czynników, i to zewnętrznych, będzie decydować o tym, jak ta sytuacja będzie wyglądała. Od 1 stycznia, szanowna Izbo, są uruchomione środki Funduszu Pracy o 20% większe niż w poprzednim roku. Nie ma urzędu pracy, który mógłby powiedzieć, że nie posiada środków na aktywizację, a dodatkowa rezerwa na zwolnienia grupowe była uruchamiana na wniosek wszystkich powiatowych urzędów pracy, które miały je na swoim terenie.

Mówię o średnich i małych firmach dlatego, ponieważ ogranicza nas wielkość pomocy zgodnie z kryteriami pomocy de minimis. Procedowana od grudnia w Trójstronnej Komisji, a przyjęta wczoraj przez rząd ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu, która – co bardzo ważne – uruchamia rzeczywiście do połowy roku 250 mln zł, w następnej połowie roku też 250, czyli łącznie 500 mln zł. Co ważne, zgodnie zresztą z postulatami partnerów społecznych, a nie było to łatwe, na trwałe wchodzi do naszego systemu prawnego, czyli wprowadzi taki mechanizm, który rok do roku będzie uruchamiała zmiana procentowej stopy bezrobocia. Minister pracy będzie wtedy przygotowywał po zaopiniowaniu przez Komisję Trójstronną wniosek do Rady Ministrów, która będzie uruchamiać taką pomoc tylko pod jednym warunkiem, że nie będzie zagrożenia dla realizacji zadań ustawowych Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Funduszu Pracy. Wiem, że to rozwiązanie – patrzę tutaj na posła Szwe da – wielokrotnie dyskutowane udało się wy dyskutować, może szkoda, że tak późno, bo nigdy nie jest za wcześnie, ale będziemy mieli ten instrument na stałe w naszym ustawodawstwie.

Dla dużych i średnich firm – bo nie jest to limitowane pomocą de minimis – elastyczny czas pracy. Budzi to kontrowersje, ale jeszcze raz chciałbym podkreślić, że półtora roku trwały dyskusje i negocjacje w Trójstronnej Komisji, wreszcie zapadła decyzja rządu, który w stopniu minimalnym przyjmuje rozwiązania, które – chcę to podkreślić – są, po pierwsze, pod kontrolą partnerów społecznych, bo bez porozumienia na poziomie zakładu pracy nie można tych instrumentów wprowadzić, a po drugie, jest tutaj system notyfikacji w Państwowej Inspekcji Pracy, więc inspekcja pracy wie, gdzie zawarto takie poro-

zumienie i może sprawdzać praworządność podjętych decyzji, tam gdzie zawarto to porozumienie, i przestrzeganie przepisów prawa.

I wreszcie te założenia ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, które zmieniają bardzo dużo. Pierwszy raz po 9 latach mamy do czynienia ze zmianą sposobu funkcjonowania urzędów pracy, ale o tym powiem w drugiej części.

Szanowni Państwo! W latach 2009–2012, jak policzyliśmy, podjęło zatrudnienie blisko 4,4 mln pracowników. To nie jest tak, że ludzie nie podejmują zatrudnienia. Dlatego mówiąc o tych dodatkowych miejscach pracy, dokładnie o 1200 tys. nowych miejsc pracy, bardzo chciałbym mówić o pozytywnym bilansie zatrudnienia, a to jest problem. Problem w warunkach spowolnienia polega na tym, że co z tego, że stworzymy miejsca pracy. Mogę powiedzieć – zgodnie z tym, o czym mówił pan poseł Walkowski, bo to słuszne wyliczenia – że my w tym roku, przeznaczając 4,65 mld zł na interwencje, na aktywizację, liczymy, że obejmiemy tymi formami blisko 500 tys. pracowników. To są różne formy interwencji. Znając wskaźniki skuteczności, liczymy na to, że ponad 200 tys. osób znajdzie zatrudnienie. Gdybyśmy to pomnożyli przez 6, to powiedzielibyśmy, że w ciągu 6 lat osiągnęlibyśmy ten sam wynik, a nie w ciągu 10. Problem polega na tym, jaki jest bilans tych miejsc pracy. Bo pamiętajmy, że miejsca pracy się tworzą, ale niestety ich także ubywa, i to nie są niestety tylko procesy gospodarcze, lecz także procesy związane z cyfryzacją, z nowymi technologiami.

Zatem mówiąc o przedmiotowym programie, chcę podkreślić, że bardzo wiele rozwiązań, które państwo proponujecie, już dziś funkcjonuje. Bardzo często ta pomoc jest na wyższym poziomie, np. stypendium edukacyjne zgodnie z art. 55 jest wypłacane nie w kwocie 500 zł, ale w wysokości zasiłku, a więc 623 zł, i ma charakter powszechny. Wymaga zastanowienia, jak są ukształtowane preferencje, ulgi i zwolnienia. Nie znamy dostatecznie kosztów tych instrumentów, także kosztów dla finansów publicznych, budżetu, ale przede wszystkim dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przecież od dawna dyskutujemy o tym, i to jest postulat związków zawodowych, że chodzi także o to, że każde zwolnienia oznaczają niestety niższe świadczenia w przyszłości. Obawiałbym się tego, żeby nie nastąpił taki proces wypierania, czyli że bardziej preferencyjne miejsca tak naprawdę będą wypierać te bardziej korzystne także z punktu widzenia pracowników.

Tak jak powiedziałem, ministerstwo pracy przeznacza dziś 4650 mln na aktywizację. 36% młodych ludzi zarejestrowanych w urzędach pracy będzie objętych różnymi formami wsparcia. I tak jak powiedziałem, jesteśmy, proszę państwa, bardzo zaangażowani, tzn. kończymy konsultacje założeń do zmian w ustawie o promocji zatrudnienia, które mają być jeszcze w tym roku uchwalone i które zawierają cały szereg instrumentów dla rodziców powracających na rynek pracy, a więc instrumenty prorodzinne w for-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

mie dotacji, czyli grantu na telepracę i dodatku aktywizacyjnego dla kobiet wchodzących na rynek, powracających po urlopie macierzyńskim, rodzicielskim czy wychowawczym. Wiemy doskonale, bo takie są doświadczenia strategii lizbońskiej, że to może być najlepszy przepis na to, aby zwiększyć wskaźniki zatrudnienia i wskaźniki aktywności zawodowej, a o to nam przede wszystkim chodzi.

Odpowiadając na pytanie o osoby 50+, to pracujemy nad tym programem, ale w tej ustawie znajdują się dwa bardzo ważne instrumenty. Między innymi – to jeden z wniosków formułowanych po doświadczeniach programu „Solidarność pokoleń”, który, jak powszechnie twierdzili pracodawcy, zbyt mało szedł w kierunku zachęcania – wprowadzamy system dopłat, tj. 30% minimalnego wynagrodzenia dla każdego przedsiębiorcy, który tworzy miejsce pracy dla osoby 50+, a przy osobie 60+ jest to odpowiednio wyższa preferencja.

Drugi bardzo ważny instrument. Chcemy wreszcie wprowadzić powszechny system kształcenia ustawicznego. Polska ma najniższe wskaźniki uczestnictwa w kształceniu ustawicznym dla osób 45+, bo wtedy trzeba interweniować. Możliwość podnoszenia kwalifikacji finansowana z Funduszu Pracy to, proszę państwa, kluczowy instrument dla utrwalania aktywności zawodowej, dla wspierania aktywności zawodowej osób starszych.

Z kolei w odniesieniu do młodzieży chciałbym powiedzieć, że robiliśmy niedawno bilans w związku z tą dyskusją nad gwarancjami pracy dla młodych, która odbywała się w Unii Europejskiej, i pokazuje on, że Polska ma dość dużo instrumentów już skierowanych do młodzieży. To także nasze doświadczenia, bo od dawna mamy problemy z bezrobociem młodzieży. Pamiętajmy, że w latach 1995–2005 weszła na rynek pracy w Polsce rekordowa liczba młodych ludzi. Jeżeli chodzi o wyż demograficzny, który wchodził, to oczywiście cały czas dane nam było ścierać się z problemem aktywności zawodowej młodzieży. Chcemy tutaj wspierać przede wszystkim przedsiębiorczość. Ten program wspierania przedsiębiorczości przygotowywany z Bankiem Gospodarstwa Krajowego ma szerszy charakter, ale on ma być przede wszystkim skierowany do absolwentów i studentów ostatnich lat uczelni wyższych. Chcemy, aby te środki były także kierowane do absolwentów uczelni wyższych w ten sposób, że oni już na uczelni będą przygotowywać programy przedsiębiorczości. To jest niesłychanie ważne, jeśli mówimy o tym drenażu mózgów, o zagrożeniu migracjami. Te pożyczki będą częściowo umarzane, będą umarzane w każdym przypadku, jeśli będzie utworzone dodatkowe miejsce pracy. Myślę, że już niebawem o szczegółach całych rozwiązań związanych z nowelizacją ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy będziemy mówić.

Szanowni państwo, odpowiadając także na szczegółowe pytania o Fundusz Pracy i te dodatkowe środki, to oczywiście sięgamy po nie. Tak jak powiedziałem, w 2012 r. jest to łącznie prawie miliard złotych, po które sięgnęliśmy – 500 na tę interwencję, 470 mln na zasiłki. W 2013 r. mamy wzrost 20-procentowy nakładów na aktywne formy, w tym już zgodnie z ustawą o ochronie miejsc pracy – dodatkowych 400 mln z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i 100 mln z Funduszu Pracy. Co ważne, utrzymaliśmy także w tej ustawie ten instrument, aby podczas przestoju ekonomicznego można było sięgać także po środki na szkolenie, podwyższanie kwalifikacji młodych ludzi.

Jeśli idzie o województwo świętokrzyskie, tak jak powiedziałem – nie widzę pani poseł – szczegółową informację prześlę, ale chcę powiedzieć, że województwo świętokrzyskie to dla nas także duże pozytywne zaskoczenie. Dzięki sporym nakładom, interwencji obserwujemy, że w tym województwie dość dynamicznie spada także bezrobocie.

Proszę państwa, dopóki bezrobocie będzie przewyższać pewnie 7–8%, dopóty będziemy o tym dyskutować i będziemy się o to martwić. To jest oczywiście przede wszystkim troska ministra pracy, ale i całej Wysokiej Izby. W tym kontekście – odpowiadając na to pytanie o relacje bezrobocia rejestrowanego do BAEL – to jest trudne. Jesteśmy krajem, który ma dwa wskaźniki bezrobocia. Jeden dotyczy bezrobocia rejestrowanego, o którym wiemy, bo prowadzimy takie badania, że on jest trochę na wyrost, ponieważ część osób nie szuka zatrudnienia, tylko jest zarejestrowana przede wszystkim ze względu na ubezpieczenie zdrowotne. A chcielibyśmy, żeby wszyscy dążyli do zatrudnienia. A z drugiej strony ten wskaźnik z badania baelowskiego – niższy o 2–3 pkt proc., ale też w jakimś zakresie bliższy prawdy, bo oparty na ankiecie, gdzie dociera się do reprezentatywnej grupy i pyta: Czy jesteś gotowy/gotowa podjąć pracę w ciągu dwóch tygodni? Jeśli nie, to nie jesteś osobą bezrobotną. Trzymamy się jednak tego wyższego wskaźnika bezrobocia, bo naszą ambicją jest także zachęcanie do aktywności zawodowej osób oddalonych od rynku pracy. Oprócz systemu profilowania, ale także proefektywnościowych rozwiązań w ramach naszych założeń planujemy – to jest odpowiedź na pytanie o sytuację np. na terenach postpegeerowskich, które, wiem o tym, są przedmiotem szczególnej troski pani poseł – uruchomić tam m.in. w oparciu o doświadczenia z takich terenów jak Olsztyńskie program PAI, aktywizacji i integracji, który ma aktywizować poprzez prace społecznie użyteczne, a jednocześnie integrować, czyli zapewniać pomoc psychologiczną. Chcemy to robić poprzez zintegrowaną współpracę powiatowych urzędów pracy z ośrodkami pomocy społecznej albo z organizacjami pozarządowymi. Liczymy na to, że ten bardzo głęboki przecież problem... Wszyscy, którzy zajmują się rynkiem pracy, wiedzą, że są osoby bezrobotne tak mocno oddalone od rynku pracy, jak np. osoby, którym nie moż-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

na pomoc poprzez skierowanie do prac interwencyjnych czy robót publicznych, bo one wrócą do bezrobocia. Jest to proces długotrwały i, szanowna Izbo, kosztowny, ale uważamy, że trzeba zająć się tym problemem, także w kontekście bezpieczeństwa socjalnego tych ludzi.

Jeśli chodzi o sytuację młodzieży, według danych na koniec 2012 r. wśród młodych do 25. roku życia dominowały osoby poszukujące pracy od 1 do 3 miesięcy – to było 27,3% ogółu bezrobotnych do 25. roku życia, oraz od 3 do 6 miesięcy – 23,7%. Najmniejszą liczbę stanowiły grupy osób poszukujące pracy powyżej 24 miesięcy – 7,6%. Chcę podkreślić, że o ile średni okres pozostawania bez pracy wynosił dla ogółu bezrobotnych ponad 11 miesięcy, o tyle dla młodych ludzi wynosił on 8 miesięcy. Wiemy jednak doskonale, że okres spowolnienia będzie szczególnie niebezpieczny, gdy popatrzy się na sytuację młodzieży, ponieważ skutki spowolnienia najbardziej dotyczą młodzież wtedy, gdy nie powstają miejsca pracy. Stąd te działania interwencyjne, które zamierzamy podjąć.

Szanowni państwo, przedstawiając opinię ministra pracy i polityki społecznej, bo nie ma stanowiska rządu w sprawie tego projektu, chcę powiedzieć, że wydaje się, iż projekt ten nie zawiera stosownych wyliczeń, na podstawie których można byłoby oszacować wszystkie skutki tych rozwiązań, a częściowo, tak naprawdę poprzez wzrost kosztów pracy, co nas szczególnie niepokoi w warunkach zatrudnienia, może on przynieść skutki niepożądane. Dlatego bardzo gorąco zachęcamy do tego, aby popierać rozwiązania, które przygotował rząd. W swoim imieniu mogę dać słowo, że będę rzetelnie z państwem pracował w komisjach i przyjmował także te rozwiązania czy propozycje, które się pojawiają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę debatę. Myślę, że jest to bardzo ważna debata dotycząca najważniejszego chyba problemu w naszym kraju, jakim jest brak pracy, jakim jest bezrobocie. Oczywiście ten projekt ustawy nie jest odpowiedzią na wszystkie problemy, o których państwo mówiliście w swoich

wystąpieniach, bo potrzeba budowy dróg, innowacji. To wszystko jest potrzebne, konieczne do rozwoju gospodarczego naszego kraju. Ustawa o Narodowym Programie Zatrudnienia, którą zaproponowaliśmy, zmierza w kierunku jednego, żebyśmy mieli tutaj jasność: ona nie zastępuje obecnie funkcjonującej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, nie likwiduje Funduszu Pracy, ale jest odpowiedzią na sytuację, jaka panuje wśród ludzi młodych i na terenach, gdzie jest bardzo wysokie bezrobocie, jest odpowiedzią na brak naszych działań. To, o czym mówił pan minister, co dotyczy staży, dotacji, pożyczek i stypendiów, działa, tylko działa tak, że w dalszym ciągu są powiaty, gdzie bezrobocie wynosi powyżej 35%, są gminy, gdzie bezrobocie sięga 50%. Naszą odpowiedzią jest to, że szukamy rozwiązań dodatkowych, aby móc jeszcze wzmocnić te działania, stąd nasze propozycje.

Pani poseł, która występowała w imieniu klubu, pani poseł Katarzyna Mrzygłocka tak właściwie oprócz jakichś szczegółów nie podała argumentów za wnioskiem o odrzucenie tego projektu. Można mieć uwagi do poszczególnych zapisów, ale myślę, że każdą taką uwagę można rozpatrywać, i tutaj nie ukrywam, że z dużym zdziwieniem przyjąłem wnioszek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, bo jest tam wiele konkretnych propozycji, tak jak mówił pan poseł Dorn. Są tam propozycje spięte w całość, rozwiązania są dosyć proste i czytelne. Jeżeli chcesz skorzystać z ulgi i nie płacić np. składki na fundusz wspierania przedsiębiorczości, to zatrudniaj młodych ludzi, skorzystasz z tego, masz tę zachętę. Cały ten mechanizm jest tak pomyślany, że jeżeli zatrudniasz młodych ludzi, jeżeli zatrudniasz na tych terenach, gdzie jest najtrudniejsza sytuacja, to masz możliwość skorzystania z różnych preferencji.

To też jest odpowiedź na to, co tutaj, z tej mównicy, wielokrotnie padało: dajcie jakieś projekty, to będziemy rozmawiać. Daliśmy projekt, a wy zgłaszacie wnioszek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu, i to, jak mówiłem w swoim wystąpieniu, mam wrażenie, że tylko dlatego, iż został on zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość. Odrzucacie go w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję, że drugi klub rządzący, czyli PSL, zachowa się roztropnie i nie zgłasza wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu, bo to są konkretne propozycje, które można rozpatrywać.

Pan poseł z Ruchu Palikota mówił o przykładzie Tychów. Nikt nie neguje pomocy dla zakładu w Tychach, te instrumenty istnieją. Jeżeli jest taka sytuacja, to po to są dzisiejsze zapisy ustawy, które mogą pomóc. Nasz projekt idzie w innym kierunku. Ta pomoc tak, ale jeszcze dodatkowo inne propozycje.

Jak oszacowaliśmy 1200 tys. miejsc pracy w ciągu 10 lat? To nie jest jakaś astronomiczna suma. Posłowie przedstawiali różne propozycje. Mogę powiedzieć jeszcze raz: za naszych 2-letnich rządów stworzyliśmy 1200 tys. miejsc pracy. Oczywiście, ktoś mi powie, że był inny wzrost gospodarczy. W porządku, ale

Posel Stanisław Szwed

można stosować różne instrumenty, zachęty, żeby te miejsca pracy powstawały.

Teraz szczegółowe pytania, które do tego się odnosiły. Pan poseł Pawlak pyta, dlaczego na 10 lat. Oczywiście jesteśmy otwarci, ten program można rozszerzyć, można do niego dokładać. Ktoś zgłaszał propozycję, któryś z posłów PSL, żeby objąć nim też bezrobocie wśród młodych w dużych miastach. Może trzeba jeszcze dodatkowych instrumentów, żeby ten młody człowiek na starcie miał jak najwięcej możliwości uzyskania wsparcia.

Powtórzę tylko, jeśli chodzi o zawieranie umów na czas krótszy, 2-letni, może faktycznie trzeba się zastanowić, czy to nie ma być krótszy okres, 1 rok, ale jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami, aby były to umowy cywilnoprawne, czyli tzw. umowy śmieciowe, mówimy o umowach na konkretny czas i wtedy ta pomoc trafia.

Pan poseł Sztorc pytał, dlaczego do 35. roku życia? To jest ta grupa osób... Pierwsza grupa do 25 lat, gdzie mamy prawie 0,5 mln bezrobotnych, druga to 700 tys. czy 600 tys. bezrobotnych do 35. roku życia. Jeżeli na starcie nie ma się pracy, to nie ma żadnych szans rozwoju, nie ma możliwości założenia rodziny. Stąd taka armia młodych ludzi wyjeżdża za granicę.

Jeszcze w dwóch zdaniach odniosę się do tego, o czym mówił pan minister. Oczywiście każde działania interwencyjne jak najbardziej będziemy wspierać, ale pamiętamy, panie ministrze, sprawę związaną z ustawą o łagodzeniu skutków kryzysu. Przekazaliśmy środki z Funduszu Pracy na pomoc dla przedsiębiorców. Przedsiębiorcy z tego nie skorzystali, procedura była tak zawiła, że nikt z tego nie skorzystał. Jeżeli dzisiaj będzie tak, jak pan minister mówi, że to zadziała, to bardzo dobrze. Będziemy mieć 500 mln, niech i więcej, żeby te środki były na stałe wpisane, żeby można było pomagać.

Jeśli chodzi o wsparcie, jeżeli mówimy o utworzeniu dwóch nowych funduszy, jeżeli będą takie możliwości, to oczywiście jesteśmy za tym, żeby część środków, które są w tej chwili zamrożone, przesunąć na te fundusze i tam udzielać wsparcia. Najgorszą rzeczą jest to, gdy środki, które są przeznaczone na tworzenie nowych miejsc pracy czy na walkę z bezrobociem, są zamrażane tylko dlatego, że minister finansów ratuje sobie przez to liczenie długu publicznego. Te środki muszą być w obrocie i to pokazuje, co zrobiono w tym roku, czyli uruchomienie środków w styczniu spowodowało, że bezrobocie nie wzrosło tak gwałtownie, jak w innych miesiącach, bo dzisiaj, jeśli nie uruchomilibyście państwo środków w styczniu, a w marcu, to bezrobocie byłoby na poziomie 15 czy 16%, ale uruchomiliście, i dobrze, bo poszło do przodu. Oczywiście, że jest problem, bo pan minister mówi, że środki są w urzędach pracy. Środki w urzędach pracy są, ale po prostu nie starczą, tych zapotrzebowań jest tak dużo, że jeżeli zgłasza się kilkadziesiąt osób do

tację, to wybiera się kilka, jeżeli dotacje dla przedsiębiorców itd., tych przykładów jest wiele.

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, o czym mówił pan minister, że będą dokonywane zmiany. Zmiany, jeżeli pójdą w dobrym kierunku, nie będą szły tylko w kierunku, że tak powiem, poprawy statystyki, oczywiście będziemy wspierać. Każde działania, czy to ministerstwa, czy to, co proponujemy, jeżeli ułatwią młodym, bezrobotnym ludziom znalezienie pracy, jak najbardziej będziemy wspierać. Oczywiście nie zamykamy programów dla ludzi starszych, programów 50+, 60+ czy innych programów, jak pan minister proponuje, dotyczących kształcenia ustawicznego; to wszystko jak najbardziej. Nasz projekt jest skierowany do określonej grupy, do określonych miast, miasteczek, gdzie jest największe bezrobocie, gdzie znalezienie pracy od wielu, wielu lat jest potężnym problemem. Musimy coś z tym zrobić i to jest nasza propozycja, którą przedkładamy.

Jak powiedziałem na początku, z zaskoczeniem przyjąłem informację, że klub Platformy Obywatelskiej nie chce popracować nad tymi rozwiązaniami. Zgłosił on wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Mam nadzieję, że ten wniosek nie uzyska większości Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi, przedstawicielowi wnioskodawców.

Zamykam dyskusję*).

Panie i panowie posłowie, w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań, to jest w najbliższy piątek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne (druk nr 1324).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Piechotę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Senatu mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy zmieniający ustawę Ordynacja podatkowa, ustawę Kodeks karny skarbowy oraz ustawę Prawo celne.

Wysoka Izbo! Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyj-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Senator Leszek Piechota

nego z dnia 17 lipca 2012 r. Proponuje się nowelizację nie tylko Ordynacji podatkowej, lecz także Prawa celnego oraz Kodeksu karnego skarbowego. Projekt przewiduje, że wszczęcie postępowania karnego, karnoskarbowego, wykroczeniowskarbowego w sprawie będzie powodowało zawieszenie terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego lub celnego, jeśli podatnik, dłużnik zostanie poinformowany o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia przed upływem tego terminu.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 70 § 6 pkt 1 ustawy Ordynacja podatkowa, w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 58 ustawy wcześniejszej, w zakresie, w jakim wywołuje skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w związku z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, o którym to postępowaniu podatnik nie został poinformowany najpóźniej z upływem terminu wskazanego w art. 70 § 1 ustawy Ordynacja podatkowa, jest niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa wynikającą z art. 2 konstytucji.

Ponadto Ordynacja podatkowa w art. 70 § 1 przewiduje, że: zobowiązanie podatkowe przedawnia się z upływem 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku. Kwestionowany przepis § 6 pkt 1 od stycznia 2003 r. przewidywał jednak, że: bieg terminu przedawnienia zostaje zawieszony z dniem wszczęcia postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Oznaczało to, że jeżeli wszczęto postępowanie w sprawie, bieg terminu ulegał zawieszeniu. Podatnik nie wiedział nic o zawieszeniu biegu, ponieważ o wszczęciu postępowania w sprawie nie jest informowany. O postępowaniu dowiaduje się on bowiem dopiero, gdy jest ono prowadzone przeciwko niemu. Po upływie 5 lat podatnik żył więc w przeświadczeniu, że zobowiązanie podatkowe przedawniło się, nie mając świadomości, że 5-letni termin uległ zawieszeniu. W dobrej wierze mógł też w konsekwencji wyzbyć się wszelkich dokumentów i dowodów wywiązania się z obowiązków podatkowych.

Należy nadmienić, że instytucja przedawnienia zobowiązań podatkowych służy realizacji dwóch istotnych wartości konstytucyjnych. Pierwszą z nich jest konieczność zachowania równowagi budżetowej. Przedawnienie zobowiązań podatkowych działa bowiem dyscyplinująco na wierzyciela publicznego, zmuszając go do egzekwowania należności podatkowych w ściśle określonych ramach czasowych. Drugą wartością konstytucyjną, która uzasadnia wprowadzenie instytucji przedawnienia do prawa podatkowego, jest stabilizacja stosunków społecznych poprzez wygaszanie zadawnionych zobowiązań podatkowych.

Choć nie ma konstytucyjnego prawa do przedawnienia zobowiązania podatkowego, ustawodawca powinien kształtować mechanizmy prawa podatkowego w taki sposób, aby wygaśnięcie zobowiązania podatkowego następowało w rozsądnym terminie. Egzekwowanie długu podatkowego i towarzysząca mu niepewność podatnika co do stanu jego zobowiązań podatkowych nie mogą trwać przez dziesięciolecia. Choć instytucja przedawnienia zobowiązania podatkowego może niekiedy sankcjonować naruszenie przez podatnika konstytucyjnego obowiązku płacenia podatków, to jednak skoro została wprowadzona do systemu prawnego, musi realizować stawiane jej zadania. Jednym z nich jest zaś stabilizowanie stosunków społecznych poprzez wygaszanie z upływem czasu zadawnionych zobowiązań podatkowych. Stabilizacja stosunków społecznych jest zaś wartością konstytucyjną zakotwiczoną w zasadzie bezpieczeństwa prawnego wywodzonej z art. 2 konstytucji.

Data wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe jest data wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia. Postanowienie to jest wydawane wówczas, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego. W treści tego postanowienia określa się czyn będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną, nie wskazuje się natomiast osoby podejrzanej o popełnienie tego czynu. Z dniem wydania postanowienia o wszczęciu postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe następuje zawieszenie biegu przedawnienia. Na tym etapie postępowanie karne skarbowe nie toczy się przeciwko określonej osobie, lecz dopiero zmierza do ustalenia podejrzanego. Podatnik nie jest zatem informowany o wszczęciu postępowania w sprawie i nie wie o zaistnieniu przesłanki zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Przejście z fazy postępowania w sprawie do kolejnej fazy postępowania przeciwko osobie następuje z chwilą przedstawienia tej osobie zarzutów. Staje się ona wówczas stroną tego postępowania. Niekiedy jednak postępowanie karnoskarbowe może zakończyć się na etapie postępowania w sprawie, jeżeli nie będzie uzasadnionego podejrzenia, że przestępstwo czy wykroczenie skarbowe popełniła konkretna osoba.

Tak więc, z jednej strony, zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych należy postrzegać w kontekście art. 84 konstytucji oraz art. 217 konstytucji ustanawiającego władztwo finansowe państwa. Z obu tych przepisów wynika, że zasadą jest płacenie podatków, a nie oczekiwanie, że nastąpi przedawnienie zobowiązania podatkowego.

Z drugiej jednak strony, kształtując przepisy prawa daninowego, ustawodawca musi brać pod uwagę interesy podatników, którzy w zaufaniu do istniejącego systemu podatkowego podejmują różne decyzje gospodarcze. Konieczność zachowania równowagi budżetowej oraz planowanego wykonania budżetu nie może w szczególności usprawiedliwiać wprowadzenia

Senator Leszek Piechota

dzania do systemu prawnego pozornych instytucji prawnych. Skoro ustawodawca wprowadza daną instytucję, taką jak przedawnienie zobowiązania podatkowego, to musi jednocześnie zapewnić obywatelowi możliwość realnego korzystania z niej. Przedawnienie zobowiązania podatkowego, aby nie było instytucją pozorną, musi również realizować stawiane mu cele, tzn. dawać podatnikowi poczucie pewności co do braku ciężących na nim zobowiązań podatkowych i działać w sposób dyscyplinujący na wierzyciela podatkowego.

Ponadto wskutek zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego nie ulega ono wygaśnięciu z upływem 5-letniego terminu przedawnienia liczonego od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy, lecz istnieje nadal i może być egzekwowane przez wierzyciela podatkowego. Zawieszenie biegu terminu przedawnienia wydłuża ten termin o okres zawieszenia, a tym samym istotnie zmienia sytuację prawną i faktyczną podatnika. Powstaje wówczas stan niepewności co do sytuacji podatnika, który nie wie, czy jego zobowiązanie podatkowe wygasło. Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i prawa wymaga, aby podatnik nie tkwił w owym stanie niepewności przez czas bliżej nieokreślony.

Trybunał Konstytucyjny zaznaczył, że zakwestionowanie przepisu nie oznacza, że postępowanie w sprawie o przestępstwo czy wykroczenie skarbowe powinno być jawne dla podatnika, a w szczególności że powinien on być zawiadamiany o wszczęciu postępowania in rem. Byłoby to sprzeczne z zasadą tajności tej fazy postępowania przygotowawczego. Jednakże z chwilą upływu pięcioletniego terminu przedawnienia podatnik musi zostać poinformowany, że przedawnienie nie następuje, bo jego bieg został zawieszony w związku ze wszczęciem postępowania karnoskarbowego. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wymaga, ażeby podatnik wiedział, czy jego zobowiązanie podatkowe przedawniło się, czy nie. Analogiczne rozwiązanie jak w przypadku zobowiązań podatkowych proponuje się wprowadzić też w art. 65 ust. 10 pkt 1 ustawy Prawo celne. Choć przepis ten nie był przedmiotem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, mógłby spotkać się z podobnym zarzutem niekonstytucyjności.

Jakie są zasadnicze różnice między dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym? Od dnia wejścia w życie ustawy organy podatkowe i celne obowiązane będą do zawiadomienia podatnika czy dłużnika o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia przed upływem tego terminu. I tu zachodzą zmiany w Ordynacji podatkowej i Prawie celnym. Ponadto organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, karne czy wykroczeniowe obowiązane będą informować organy podatkowe czy celne o prowadzonym

przez siebie postępowaniu. Tutaj proponowane są zmiany w Kodeksie karnym skarbowym.

Ponadto w trakcie prac plenarnych Senatu zmieniono art. 2 projektu ustawy nowelizującej Kodeks karny skarbowy, tak aby zobowiązać organy postępowania karnego do informowania o toczącym się postępowaniu także organy celne. W projekcie nie zawarto przepisów przejściowych, co oznacza, że jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy upłynęło pięć lat od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku, to zobowiązanie mimo wszczęcia postępowania karnego zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uległo przedawnieniu. Jeśli zaś nie upłynęło pięć lat, lecz na przykład minęły trzy lata, to organ ma jeszcze dwa lata od dnia wejścia w życie ustawy na poinformowanie podatnika o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia.

Przedstawiony projekt był przedmiotem konsultacji. Opinie w sprawie pierwotnej wersji projektu przedstawili: minister finansów, minister sprawiedliwości, minister spraw zagranicznych, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa, Krajowa Rada Prokuratury i Krajowa Rada Doradców Podatkowych. Minister finansów oprócz poprawy redakcyjnej proponował, by obowiązek informowania dotyczył nie samego faktu prowadzenia postępowania, lecz zawieszenia biegu przedawnienia. Tę propozycję zgłosił też minister sprawiedliwości – by wskazać organ właściwy do owego zawiadomienia podatnika oraz by wprowadzić tryb informowania organu podatkowego czy celnego przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze o tym postępowaniu. Wymagało to zmian w Kodeksie karnym skarbowym. Uwagi te uwzględniono. Ponadto z treści pisma zgłoszonego przez ministra finansów, choć nie wyrażono tego w postaci osobnego postulatu, wynika, że proponuje on nie tylko uzależnienie zawieszenia biegu terminu przedawnienia od zawiadomienia o tym zawieszeniu, ale także aby takie zawiadomienie było nie tylko możliwością, z której skorzystanie spowoduje, iż termin ten dalej biegnie, lecz obowiązkiem organu. Tę propozycję również uwzględniono. Ponadto Krajowa Rada Doradców Podatkowych zgłosiła uwagi redakcyjne częściowo zbieżne z propozycją ministra finansów, a także propozycję, by w ogóle odejść od dotychczasowego uzależnienia biegu terminu przedawnienia o toczącym się postępowaniu karnym czy wykroczeniowym. Tej ostatniej propozycji nie uwzględniono.

Projekt do konsultacji otrzymali także: Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia, Stowarzyszenie Sędziów Themis, prokurator generalny, Stowarzyszenie Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Krajowa Izba Gospodarcza, Business Centre Club, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Podmioty te nie udzieliły jednak odpowiedzi. Do projektu w wer-

Senator Leszek Piechota

sji po pierwszym czytaniu dodatkowo opinię przedstawili: minister sprawiedliwości, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa oraz Krajowa Rada Prokuratury. Pierwsze dwa podmioty wniosły uwagi, których jednak nie uwzględniono.

Jakie będą skutki projektowanej ustawy? Z jednej strony poinformowanie podatnika czy dłużnika o zawieszeniu biegu może spowodować, że podatnik czy dłużnik skutecznie zabezpieczy się przed oskarżeniem o naruszenie przepisów oraz przed zaplaceniem podatku czy cła. Z drugiej strony jednak nowelizacja może spowodować, że organy władzy publicznej skuteczniej będą prowadziły postępowanie karne czy wykroczeniowe i podatkowe, co może przyczynić się do zwiększenia wpływów podatkowych lub celnych. Skutki finansowe pociągnie za sobą procedura zawiadamiania podatników o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia – według szacunków Ministerstwa Finansów są to ok. 34 tys. zł rocznie – oraz procedura informowania przez organy postępowania przygotowawczego organów podatkowych czy celnych o wszczęciu postępowania. Na ogół to sam organ podatkowy czy celny prowadzi postępowanie przygotowawcze, więc spowodowane tym wydatki nie będą znaczne. Proszę państwa, przedmiotowy projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Senatu proszę o poparcie przedstawionego projektu ustawy i przekazanie go do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu senatorowi za obszerne przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Projekt dotyczy wykonania orzeczenia, wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2012 r. i nałożenia obowiązku zawiadomienia przez organy podatkowe i celne podatnika o zawieszeniu terminu

biegu przedawnienia przed jego upływem, a ponadto wprowadzenia obowiązku informowania organów podatkowych i celnych o prowadzonym postępowaniu przygotowawczym karnym przez właściwy organ prowadzący to postępowanie.

Pan senator, przedstawiciel wnioskodawców, bardzo szczegółowo przekazał informacje o pracach nad omawianym projektem ustawy. Ograniczę się w tej chwili do tego, że mój klub, Platforma Obywatelska, popiera wnoszone zmiany i wnioskuję o przekazanie projektu do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński.

Proszę bardzo, panie profesorze.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Przypomnę genezę tego projektu. Otóż na wokandę Naczelnego Sądu Administracyjnego wniesiono sprawę podatnika, któremu urząd skarbowy określił wysokość podatku VAT na 2003 r. Podatnik ten odwołał się od decyzji urzędu, albowiem uważał, że decyzja została doręczona po upływie 5 lat od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy. Był on przekonany, że jego zobowiązanie podatkowe przedawniło się. Izba skarbową, rozpatrzywszy jego odwołanie, powiadomiła go, że parę dni przed końcem 5-letniego okresu przedawnienia wszczęto w jego sprawie postępowanie przygotowawcze wynikające z podejrzenia, że nie zapłacił podatku VAT za 2003 r. Z tego powodu, skoro podjęto kroki przed upływem okresu 5 lat, izba uznała, że zobowiązanie podatkowe się nie przedawniło. Podatnik zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Podkreślił, że nie wiedział o wszczęciu przeciw niemu postępowania przygotowawczego. Wojewódzki sąd administracyjny przyznał jednak rację izbie skarbowej. W związku z tym podatnik złożył skargę kasacyjną do NSA, a ten skierował w tej sprawie pytanie do Trybunału Konstytucyjnego. W stosunku do tej właśnie odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego została podjęta uchwała Senatu.

Otóż Trybunał Konstytucyjny orzekł, że artykuł Ordynacji podatkowej, który pozwala na zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązania w związku z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe, o którym to postępowaniu podatnik nie został poinformowany, przed upływem 5 lat, jest niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego

Posel Jerzy Żyżyński

przez państwo prawa. Mamy tu zatem podstawową dla nas kwestię zaufania obywatela do państwa. Zgadza się z konkluzją uzasadnienia do uchwały Senatu, że kwestię zawieszenia przedawnienia zobowiązań podatkowych należy postrzegać w kontekście, po pierwsze, art. 84 konstytucji, zgodnie z którym na obywatelach ciąży powszechny obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych dla dobra powszechnego, czyli pro publico bono, jak mawiali starożytni Rzymianie, oraz po drugie, art. 217 konstytucji, który ustanawia władztwo finansowe państwa. Z tych konstytucyjnych zasad wynika, że obowiązkiem obywateli i podstawową normą obywatelską jest płacenie podatków, a nie oczekiwanie, że nastąpi przedawnienie zobowiązania podatkowego.

Jednakże zgadzamy się, że ustawodawca musi brać pod uwagę interesy podatników, którzy w zaufaniu do istniejącego systemu podatkowego podejmują różne decyzje gospodarcze. Nie można zatem w imię priorytetu dążenia do równowagi budżetowej i wykonania dochodowej strony budżetu usprawiedliwiać wprowadzania do systemu prawnego pozornych instytucji prawnych. Skoro ustawodawca wprowadza taką instytucję jak przedawnienie zobowiązania podatkowego, to musi jednocześnie zapewnić obywatelowi możliwość realnego korzystania z tego przepisu. Jeśli taką instytucją pozorną ma nie być przedawnienie zobowiązania podatkowego, to podatnikowi trzeba dać poczucie pewności, że jeśli takie przedawnienie nastąpiło i nie ciąży już na nim zobowiązania podatkowe, to nie dowie się nagle, że ma zapłacić zaległe zobowiązania. Jest to też kwestia zdyscyplinowania wierzyciela podatkowego, czyli państwa, na każdym szczeblu. Nie powinien on być postrzegany jako instytucja wroga obywatelowi, która czyha na jego potknięcie. Trzeba przecież pamiętać, że ze spłatą zaległych zobowiązań wiąże się konieczność zapłaty karnych odsetek od zaległych kwot i państwo za swój priorytet powinno przyjąć zasadę przyjaźności wobec obywatela. Nie można ono postępować jak pewne firmy komercyjne, które czerpią wysokie zyski z tzw. hodowania długów. Mówi się nawet, że na złych długach, hodowanych, zarabia się w Polsce więcej niż na zwykłej działalności kredytowej.

Z kwestią przedawnienia wiąże się też sprawa dokumentacji. Po upływie 5 lat teoretycznie można dokumentację zniszczyć. Trzeba podkreślić, że co prawda podatnikowi nie przysługuje konstytucyjne prawo przedawnienia, ale jak orzekł trybunał, z uwagi na treść przepisów dotyczących instytucji przedawnienia ma on prawo oczekiwać, że upływ terminu przedawnienia spowoduje wygaśnięcie ewentualnych nieuregulowanych zobowiązań.

Ostatnie zdanie, panie marszałku, jeżeli pan pozwoli. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego i wychodząca mu naprzeciw uchwała Senatu są zgodne z podstawowymi zasadami Prawa i Sprawiedliwości – budują państwo prawne, przyjaźniejsze obywatelowi i są zgodne z zasadą sprawiedliwości. Dlatego Pra-

wo i Sprawiedliwość popiera ten projekt i zgłasza za jego przyjęciem do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie profesorze.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota przedstawię stanowisko dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Projekt w głównej mierze dotyczy konieczności informowania podatników o zawieszeniu 5-letniego biegu terminu przedawniania dotyczącego zobowiązań podatkowych. Szeroko i szczegółowo wszystkie założenia tego projektu przedstawił przedstawiciel wnioskodawców senator Leszek Piechota, dlatego nie będę powtarzał.

Pragnę natomiast zauważyć, że wszystkie zaproponowane zmiany z jednej strony pozwalają na skuteczne kontrolowanie, dochodzenie i egzekwowanie roszczeń, zobowiązań finansowych od podatników – tak jak dotychczas to funkcjonowało – z drugiej strony to informowanie jest jakby społecznym aspektem decyzji trybunału, tego narzucenia przez trybunał konieczności informowania, który wskazuje jakby na wzrost zaufania państwa do obywateli, co jest bardzo ważne. My, jako Ruch Palikota, bardzo często mówimy o tym, że w Polsce jeszcze dużo trzeba zrobić, żeby to zaufanie państwa do obywateli zwiększyć, bo to wróci w postaci zwiększenia zaufania obywateli do państwa. Dlatego każdy, najdrobniejszy krok, który w tym kierunku będzie zmierzał, będziemy popierać, tak jak w przypadku tego projektu. Zgłoszamy więc za skierowaniem go do komisji i dalszym procedowaniem nad nim w komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z senackim projektem ustawy

Posel Józef Zych

o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne i po zapoznaniu się z nim oświadcza, iż rzeczywiście ta propozycja Senatu jest w pełni zasadna i że ją popiera.

Problem zawieszenia postępowania w polskim prawie jest wnikliwie, szeroko omawiany w doktrynie, w orzecznictwie, oczywiście najmniej w odniesieniu do Kodeksu karnego skarbowego oraz Prawa celnego. W związku z tym trzeba uznać, że Trybunał Konstytucyjny, podejmując to zagadnienie, wyszedł naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Jednak jednocześnie jest tutaj coś niepokojącego. A mianowicie od dłuższego czasu obserwujemy pewne zjawisko. Namgminnie, co widzimy przy nowelizacjach kodeksów, innych ustaw o zasadniczym znaczeniu, to trybunał podejmuje problemy, które są często bardzo aktualne i które powinny być dostrzeżone podczas normalnej działalności legislacyjnej, ale na zupełnie innym etapie, wcześniej. To wskazuje w Polsce na dwa bardzo istotne zagadnienia i na dwie tendencje – pierwszą, słuszną, że to w ramach orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i orzecznictwa sądowego przyjmuje się wykładnie i rozstrzygnięcia wielu bardzo istotnych problemów, i drugą, mianowicie taką, że coraz rzadziej obserwujemy takie zjawisko, że w doktrynie podejmuje się tematy, które są albo niedopracowane, albo kontrowersyjne, albo wymagające uzupełnienia. To jest zjawisko niepokojące, bo w całym okresie i przedwojennym, i powojennym orzecznictwo sądowe odwoływało się bardzo, bardzo często właśnie do doktryny. Wydaje się, że w tej chwili poza tą jest wiele dziedzin, w których warto, żeby nadal te poglądy naukowców były uwzględniane w orzecznictwie sądowym, ale, rzecz jasna, żeby tak się działo, to muszą one być opracowywane.

Rzeczą zasługującą na podkreślenie jest również to, że przy okazji zmiany w ustawach Ordynacja podatkowa i Kodeks karny Senat poszedł dalej, wykroczył poza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i podjął także problem zawieszenia postępowania w Prawie celnym.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie czynnie uczestniczyć w pracach nad tą nowelizacją. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Celem projektu ustawy jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2012 r., który orzekł, że art. 70 § 6 pkt 1 obowiązującej ustawy Ordynacja podatkowa jest niezgodny z art. 2 konstytucji w zakresie, w jakim wywołuje dla konkretnego podatnika skutek prawny w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego wynikający z wszczęcia postępowania karnego lub skarbowego, o którym to podatnik nie został poinformowany najpóźniej z dniem upływu terminu przedawnienia.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami ustawy Ordynacja podatkowa zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego następuje z mocy prawa z dniem wydania postanowienia w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe. Bardzo często się zdarza, że podatnik nie dowiaduje się o toczącym się postępowaniu, gdyż do czasu przedstawienia mu zarzutów postępowanie toczy się w sprawie i nie jest on stroną tego postępowania. Niejednokrotnie podatnik w ogóle nie dowiaduje się, że było prowadzone wobec niego postępowanie w sprawie, które mogło trwać nawet kilka lat, ale zostało ostatecznie umorzone. Nie dowiaduje się też oficjalną drogą urzędową o tym, że postępowanie, pomimo że było w sprawie, a nie in personam, wpłynęło na wydłużenie okresu przedawnienia jego ewentualnych zobowiązań podatkowych.

Dlatego też Trybunał Konstytucyjny ocenił, że taka konstrukcja prawna narusza zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa i nałożył na uprawnione organy obowiązek poinformowania podatnika, najpóźniej do ostatniego dnia upływu 5-letniego terminu przedawnienia, o tym, że postępowanie karnoskarbowe toczy się lub się toczyło i przedawnienie nie nastąpi z uwagi na zawieszenie jego biegu lub że okres 5-letni zostanie wydłużony o czas toczącego się w jego trakcie postępowania.

Analogiczne zmiany do zmian dotyczących zobowiązań podatkowych Senat proponuje wprowadzić do ustawy Prawo celne. Zakres proponowanej regulacji wykracza poza wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jednakże dotyczy onapodobnej materii prawnej. W myśl proponowanych zmian organ celny, tak jak organy podatkowe, będzie zobowiązany poinformować dłużnika o zawieszeniu terminu biegu przedawnienia należności najpóźniej w ostatnim dniu terminu przedawnienia.

Omawiany projekt ustawy celem szybkiego i właściwego przepływu informacji o wszczynanych i prowadzonych postępowaniach karnoskarbowych nakłada także na organy państwowe inne niż podatkowe i celne, a wymienione w ustawie Kodeks karny skarbowy, obowiązek poinformowania tych ostatnich o przebiegu i efektach swoich działań.

Posel Zbigniew Matuszczak

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej ocenia proponowane zmiany jako właściwe, sprzyjające transparentności przepisów dla podatników i petentów urzędów celnych. Uznajemy też, że obowiązki nałożone na urzędy podatkowe i celne skutecznie wpłyną na szybkość i efektywność prowadzonych postępowań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Solidarnej Polski głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki.

Nieobecny.

W ten sposób lista posłów zabierających głos w imieniu klubów została wyczerpana.

Do pytań zapisało się czterech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze uzupełnić listę posłów zadających pytania?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę i ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W odniesieniu do procedowanej ustawy Ordynacja podatkowa mam cztery pytania.

Pierwsze. Czy w obecnie obowiązującym stanie prawnym do przerwania biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego lub celnego konieczne jest powiadomienie podatnika lub dłużnika o tym fakcie na etapie prowadzenia postępowania w fazie *in rem*?

Drugie. Czy konstrukcja przepisów zawarta w druku senackim w pełni spełnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2012 r. w zakresie uregulowania kwestii zawiadomienia o wszczęciu postępowania o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe? Moim zdaniem nie. Otóż takiego zawiadomienia powinno się dokonać już w fazie *in rem*, a nie dopiero w fazie *ad personam*, czyli najpóźniej z upływem terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Pytanie trzecie. Dlaczego tak ważna kwestia nie została doprecyzowana o wskazanie organu lub organów podatkowych właściwych do wykonania obowiązku informacyjnego wobec obywatela lub innego podmiotu?

Pytanie ostatnie. Który termin po dokonaniu stosownych nowelizacji należałoby uznać za dzień zawieszenia lub przedawnienia zobowiązania: dzień wszczęcia czy dzień powiadomienia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z jednej strony ja bardzo się cieszę, że Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na tę sytuację i na tę praktykę organów podatkowych, które do tej pory nie miały obowiązku informowania strony, podatnika o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia, ale z drugiej strony mam pytanie do pana ministra. Czy ministerstwo przeprowadzało kontrole urzędów podatkowych, urzędów skarbowych właśnie pod kątem informowania podatnika o toczących się postępowaniach? Jeżeli nawet taki obowiązek nie wynikał wprost z ustawy, to z ducha prawa, z konstytucji wynika, że ten obowiązek jest właściwie oczywisty. Strona powinna wiedzieć o toczącym się postępowaniu, szczególnie o takim postępowaniu, którego skutkiem jest przerwanie biegu terminu przedawnienia. Jeszcze raz pytam, czy ministerstwo prowadziło kontrole pod tym kątem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Projekt ustawy przewiduje, że wszczęcie postępowania karnego, karnoskarbowego czy wykroczeniowskarbowego w sprawie będzie powodowało zawieszenie terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego albo celnego, jeżeli podatnik zostanie poinformowany o zawieszeniu biegu terminu przed jego upływem. Daje to możliwość praktycznie nieograniczonego prewencyjnego przerywania biegu przedawnienia poprzez rozpoczynanie postępowań. Przykłady takich praktyk przy zwrocie podatku VAT są powszechne. Nie zwraca się tego podatku na skutek przedłużania kontroli, a potem będących ich następstwem postępowań administracyjnych.

Można by było przyjąć inną koncepcję, umacniającą zaufanie obywatela do państwa. Mianowicie urzędy miałyby 5 lat na kontrolę. Jeśli w tym czasie nie zakończyłyby postępowania kontrolnego i nie wniosłyby o wszczęcie postępowania prokuratorskiego przeciwko osobie, to sprawa by się przedawniała.

Posel Tadeusz Dziuba

Czy – to jest pytanie – rząd byłby gotów poprzeć taką koncepcję? Oczywiście oznaczałoby to konieczność usprawnienia pracy aparatu państwowego.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś mamy już drugi przypadek omawiania ustawy podatkowej pod kątem zabezpieczenia interesów albo dłużnika, albo podatnika, generalnie rzecz biorąc. Przypomnę, że przed południem mówiliśmy na temat ustawy o podatku akcyzowym od wyrobów, produktów węglowych, w której nad wyraz rozbudowano obowiązki sprawozdawcze i dokumentacyjne, co oczywiście w żaden sposób nie poprawiało ściągalności tego podatku, a tylko przysparzało ogromnych kłopotów związanych z produkowaniem dziesiątek tysięcy dokumentów. Dobrze, że pojawił się poselski projekt ustawy, który eliminuje z obiegu wieledziesiąt tysięcy dokumentów i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tych, którzy uczestniczą w obrocie węglowym w Polsce, a rynek jest potężny.

Projekt kolejny, nie rządowy, nad czym ubolewam, senacki, idzie w kierunku uregulowania kwestii związanych z zawieszaniem biegu przedawnienia bez wiedzy dłużników, co jest chyba nienormalne w demokratycznym państwie prawnym. W kontekście tegoż projektu chciałbym zapytać pana ministra: Czy jest znana panu statystyka dotycząca tego zjawiska, a więc jaka ilość podatników była zaskoczona tego typu praktyką, ile było przypadków także upadłości z tego tytułu wynikających, bo zobowiązania przecież (*Dzwonek*) się nakręcały, i na czyj wniosek Trybunał Konstytucyjny tę kwestię rozpatrzył? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze w celu odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę może od tego, że jak Senat zaczął się zajmować tą sprawą, to współpracowaliśmy, jak sądzę, dość owocnie, również na wczesnych etapach, nad tym projektem, uważając, że sprawa jest i ważna, i dość oczywista. Stąd cieszy mnie, że ostatecznie ten projekt jest w pierwszym czytaniu w Sejmie, tym bardziej że on jest szerszy niż tylko to, o czym decydował Trybunał Konstytucyjny, bo rozszerza to również o Prawo celne, które w końcu ma podobne przepisy jak Ordynacja podatkowa w tym względzie. Tak że co prawda nie ma jeszcze stanowiska rządu wobec tej uchwały, natomiast z całą pewnością, tak mogę chyba powiedzieć, to stanowisko jest pozytywne, podobnie jak stanowisko ministra finansów.

Jeśli chodzi o pytania, które panowie posłowie zadaliście, chcę powiedzieć, że po tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego – to było jakoś w połowie 2012 r. – myśmy wydali zalecenie skierowane do izb skarbowych, żeby izby i urzędy skarbowe stosowały to, co Trybunał Konstytucyjny zauważył, i od tamtej pory nie mieliśmy sygnałów, że jest inaczej. To w odpowiedzi na pytanie pana posła Marka Asta. Chciałem to od razu, niejako wyprzedzająco powiedzieć, bo pan poseł pytał, czy myśmy kontrolowali izby skarbowe pod tym względem. Zostało wydane to zalecenie, jestem przekonany, że urzędy skarbowe się do takich zaleceń ministra finansów stosują, natomiast kompleksowej kontroli po wydaniu tego zalecenia nie przeprowadzaliśmy.

Pan poseł Zbrzyzny pytał, na czyj wniosek Trybunał Konstytucyjny się zajmował tą sprawą. To było – to zresztą padło z tej tribuny – na wniosek, pytanie NSA w sprawie wymiarowej. Co do statystyk, wydaje mi się, że takie statystyki jesteśmy w stanie panu posłowi przesłać. W tej chwili z tej tribuny tej statystyki nie podam.

Natomiast tu było pytanie czy sugestia ogólniejszej natury. Muszę powiedzieć, że ja sobie bardzo cenię to, że Senat zajmuje się między innymi uchwałami, które zawierają propozycje ustaw wynikających z orzeczeń czy z wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Nie uważam tego za brak staranności działań rządu, ponieważ, tak jak powiedziałem, to nie jest wyjątkowa sytuacja. Staramy się, jeśli rzecz jasna Senat wyraża taką ochotę, współpracować z Senatem przy tych projektach. A więc trudno sobie mimo wszystko... Inaczej mówiąc, jest pewien cykl przyjmowania projektów aktów prawnych, które są przyjmowane w programie legislacyjnym, itd., jest to pewna forma organizacji prac rządu i wydaje mi się, że ten tryb, który w tej chwili Senat de facto wdrożył w praktykę, jest z punktu widzenia obywatela w szczególności lepszy, bo jest po prostu szybszy i sprawniejszy. Nie znaczy to, że my nie uwzględniamy wyroków Trybunału Konstytucyjnego czy też nie uwzględnia-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

my tych wyroków w projektach, nad którymi na bieżąco prowadzimy prace. Rzecz jasna takie działania mają miejsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne, zawarty w druku nr 1324, do Komisji Finansów Publicznych z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

Czekamy na posła, który przedstawi nam uzasadnienie projektu ustawy w kolejnym punkcie porządku dziennego.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 42
do godz. 16 min 45)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 1184).

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Cezara Dziadzia w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu wnioskodawców – posłów Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

W chwili obecnej zapis w Kodeksie pracy określa obowiązek każdego pracodawcy, niezależnie od typu pracodawcy oraz liczby i celu zatrudnienia, dotyczący dopuszczania do pracy tylko tych pracowników, którzy poddali się w odpowiednim czasie niezbędnym badaniom lekarskim. Z kolei zaś od każdego kandydata na pracownika przepis ten wymaga, aby przed

rozpoczęciem pracy poddał się on badaniom wstępnym. Tak rozumiana zdolność do pracy jest następnie weryfikowana w trakcie trwania stosunku pracy poprzez badania okresowe wykonywane w przewidzianych prawem odstępach czasu, a także badania kontrolne wykonywane przed powrotem na stanowisko pracy pracownika, którego niezdolność do pracy spowodowana była chorobą i trwała dłużej niż 30 dni.

Badaniom tym podlega każdy kandydat na pracownika oraz pracownik niezależnie od rodzaju pracy, podstawy zatrudnienia pracowniczego oraz wymiaru czasu pracy. Koszty takiego badania lekarskiego, a są to koszty niemałe, bo wahające się w granicach 100–200 zł, ponosi pracodawca. Nadto ponosi on także koszty przejazdów pracownika na te badania oraz wynagrodzenia pracownika w czasie jego nieobecności spowodowanej wykonywaniem badań.

Celem tej ustawy jest zniesienie badań wstępnych, okresowych i kontrolnych w przypadku stanowisk, których charakter nie wymaga stwierdzania braku przeciwwskazań do wykonywania pracy przez pracownika, jak choćby w przypadku zawodów, w odniesieniu do których nie występują zagrożenia dla zdrowia pracowników bądź też niewymagających wysokiego poziomu zdrowia, chodzi np. o telepracę czy pracę biurową.

Niniejsza nowelizacja w sposób znaczący zmniejszy wysokie koszty pracy ponoszone przez ogromną rzeszę pracodawców, w przypadku których obciążające ich koszty z tytułu takich badań nie znajdują racjonalnego uzasadnienia ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy. Na koszty profilaktycznych badań lekarskich ponoszonych przez pracodawców składają się nie tylko koszty samych badań, ale także przejazdów na te badania oraz wynagrodzenie za pracę w czasie nieobecności w pracy spowodowanej koniecznością ich przeprowadzenia. Widać więc wyraźnie, że koszty te nie są małe.

Pod względem wysokości kosztów pracy Polska bije niechlubne rekordy. Szacuje się, że iż do każdej złotówki, którą pracodawca wypłaca do kieszeni pracownika, ten pierwszy musi jeszcze dołożyć na rzecz państwa średnio 70 gr w postaci różnych podatków i składek. Wysokie opodatkowanie pracy jest najbardziej szkodliwym z możliwych podatków, tak z gospodarczego, jak i ze społecznego punktu widzenia. To właśnie dlatego mamy w Polsce ponad 2 mln bezrobotnych, a kolejne 2 mln emigrantów wyjechało za granicę w poszukiwaniu właśnie pracy. To wysokie opodatkowanie pracy powoduje, że przedsiębiorców nie stać na zatrudnianie nowych pracowników. Warto podkreślić, iż podczas przeprowadzonych przez nas konsultacji wysokie koszty pracy były najczęściej wskazywaną przez przedsiębiorców barierą w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wskazało je aż 93% respondentów. W związku z tym działania na rzecz zwiększenia zatrudnienia w Polsce oraz tworzenia sytuacji sprzyjającej rozwojowi przedsiębiorczości – a te cele są przecież nadrzędne – należy rozpocząć od obniżenia wydatków ponoszonych przez pracodawców.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

Z chwilą wejścia w życie niniejszej nowelizacji obowiązek poddania się badaniom lekarskim w odniesieniu do pracowników czy też kandydatów na pracowników oraz weryfikację tych badań przez pracodawców przed dopuszczeniem do pracy będzie się ograniczał już tylko do przypadków zatrudniania na stanowiskach, których charakter wymaga stwierdzenia braku przeciwwskazań do wykonywania pracy w drodze zaświadczenia lekarskiego, a zatem takich, w których takie potwierdzenie lekarskie jest rzeczywiście niezbędne. Tu pojawia się kolejny argument przemawiający za tą ustawą. Obecnie wspomniane badania lekarskie dla pracowników są fikcją. Pracownicy najczęściej wypełniają wskazaną przez lekarza ankietę, w której, chcąc udowodnić swoją zdolność do pracy, podkreślają, że nic im nie dolega. Pracodawca płaci więc nie za badania pracownika, ale za udział pracownika w czymś, co przypomina badania ankietowe.

Minister zdrowia i opieki społecznej określi w porozumieniu z ministrem pracy i polityki socjalnej, w drodze rozporządzenia, wiążącą liczbę stanowisk pracy objętych przedmiotowym wymogiem, co pozwoli uniknąć potencjalnych trudności związanych z określeniem, w odniesieniu do których stanowisk pracy znajdzie zastosowanie rygor z art. 229 Kodeksu pracy w zaproponowanym brzmieniu.

Odtąd co do zasady pracownik nie będzie podlegał obowiązkowym badaniom lekarskim przed dopuszczeniem do pracy lub w trakcie jej wykonywania, ale będzie mógł je wykonać zawsze wtedy, kiedy sam poweźmie wątpliwości co do swojego stanu zdrowia i swojej w związku z tym zdolności do wykonywania danej pracy. Wymóg poddania się stosownym badaniom będzie obejmował już tylko tych pracowników, których stan zdrowia w kontekście wykonywania danej pracy może się pogorszyć lub zagrazić bezpieczeństwu np. konsumentów.

Warto zauważyć, że w wyniku przeprowadzonych konsultacji dotyczących procedowanego projektu otrzymaliśmy pozytywną ocenę ze strony organizacji Pracodawcy RP. Również w tej ocenie pojawiła się propozycja, którą zrealizujemy w postaci autopoprawy podczas prac w komisji. Dotyczy ona dodatkowego aspektu. Jeżeli pracownik jest nieobecny w wyniku choroby powyżej 30 dni, to po powrocie do pracy musi przejść badania kontrolne. Jeśli natomiast pracownik nie korzysta ze zwolnienia lekarskiego, a mimo to jego zachowanie zagraża jemu i innym współpracownikom, pracodawca nie ma jasnych podstaw do skierowania pracownika na badania kontrolne. Jak widać na przykładzie tego przypadku, Ruch Palikota nie zmniejsza ochrony pracownika, a wręcz przeciwnie – poszerza jej zakres.

I już na koniec. Wprowadzona projektem zmiana zmniejszy koszty pracy obciążające pracodawców i re-

alnie wpłynie na możliwość zwiększania przez nich zatrudnienia. Dzięki temu dojdzie do zwiększenia popytu na pracę, a tym samym do zmniejszenia poziomu bezrobocia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tomasz Szymański.

Nie ma pana posła.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu zmiany ustawy Kodeks pracy. Jak napisano w uzasadnieniu, celem niniejszego projektu jest zniesienie uciążliwego dla pracowników, ale przede wszystkim kosztownego dla pracodawców obowiązku przeprowadzania obowiązkowych badań wstępnych, okresowych i kontrolnych w przypadku tych stanowisk, których charakter w istocie nie wymaga stwierdzenia braku przeciwwskazań do wykonywania pracy przez pracownika. Generalnie chodzi o to, aby zwolnić pracowników z obowiązkowych badań i żeby pracodawcy nie ponosili z tego tytułu określonych kosztów, według mojej oceny kosztów niezbyt wysokich, odnosząc się do tego, co przedstawił tutaj pan poseł, wskazując, że te koszty są wysokie.

Czytając ten projekt, zapoznałem się również z opiniami, które zostały dołączone do projektu. Przeczytałem tylko kilka fragmentów z tych opinii.

Pierwszy fragment pochodzi z decyzji prezydium komisji krajowej w sprawie opinii Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”: Obowiązek ponoszenia kosztów badań wstępnych, okresowych oraz kontrolnych jest wyrazem realizacji obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Należy podkreślić, że w wielu przypadkach od stanu zdrowia pracownika zależy także bezpieczeństwo pracy innych osób. Tym samym ponoszenie kosztów badań pracowniczych należy traktować nie tylko jako obowiązek wobec konkretnego pracownika, ale także obowiązek wobec innych osób zatrudnionych w tym samym miejscu pracy. Nie można również pominąć faktu, że pracownicze badania okresowe stanowią często jedyne regularne kontrole stanu zdrowia i odgrywają tym samym istotną rolę prewencyjną, ważną

Posel Stanisław Szwed

także z punktu widzenia całego społeczeństwa. To jest stanowisko negatywne.

Podobną opinię wyraził OPZZ: Wnioskodawcy nie rozumieją, że inwestycja w zdrowie pracownika przekłada się w perspektywie czasowej na korzyści w postaci na przykład zmniejszenia absencji chorobowej czy mniejszej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Projekt należy odrzucić w pierwszym czytaniu i nigdy nie należy powracać do takich antypracowniczych pomysłów.

Bardzo ważna, myślę, jest również opinia głównego inspektora pracy pani minister Iwony Hickiewicz. Inspektorzy na co dzień spotykają się z tą problematyką. Przeczytam fragment tej opinii: Przedstawioną propozycję należy ocenić negatywnie, mając na uwadze konieczność zapewnienia odpowiedniej ochrony zdrowia wszystkich pracowników. Nie można zgodzić się na wyodrębnienie grup stanowisk pracy wymagających przeprowadzenia badań lekarskich i takich, w stosunku do których ten obowiązek nie miałby zastosowania. Wbrew opinii zawartej w uzasadnieniu projektu nawet w przypadku pracy biurowej czy też pracy wykonywanej w domu pracownika nie można wykluczyć istnienia zagrożenia dla zdrowia pracownika. Z tego też względu tak istotne jest, aby dopuszczenie pracownika do pracy poprzedzone było przeprowadzeniem odpowiednich badań lekarskich, zakończonych wydaniem orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku pracy. Dążenie do zmniejszenia kosztów pracy ponoszonych przez pracodawców nie może prowadzić do nieuzasadnionego narażenia pracowników na ryzyko utraty lub pogorszenia stanu zdrowia w wyniku wykonywania pracy. Dlatego też należałoby zachować dotychczasową zasadę wyrażoną w art. 229 Kodeksu pracy, zgodnie z którą badaniom profilaktycznym, wstępnym, okresowym i kontrolnym podlega każdy pracownik niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy i warunków pracy.

Ostatni fragment, ostatnia konkluzja, pochodzi z opinii Biura Analiz Sejmowych: Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy w zakresie, w jakim przewiduje ograniczenie wstępnych badań lekarskich, jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej, a w szczególności z art. 14 dyrektywy Rady 89/391/EWG.

Opinie te jednoznacznie wskazują, że przedłożony projekt nie rozwiązuje żadnych problemów. Nie można oceniać tego projektu tylko z punktu widzenia kosztów, o których mówił pan poseł, ponieważ pan poseł mówił o wszystkich kosztach pracy, a koszt badań lekarskich jest tutaj minimalny. W pełni też zgadzam się z tymi opiniami, że jest to także ten moment, kiedy pracownik ma możliwość zrobienia choćby tych krótkich badań. Przypomnę też, że dokonaliśmy już zmiany w tym zakresie. Jeżeli jest to za-

trudnienie u tego samego pracownika, to tych badań nie trzeba wykonywać.

W związku z wszystkimi podnoszonymi argumentami i opiniami mój klub nie może poprzeć tego rozwiązania i zgłasza wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan marszałek Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem zmiany ustawy Kodeks pracy i jednocześnie wyraża następujące stanowisko.

Chciałbym historycznie wrócić do czasu, kiedy pracowaliśmy nad obowiązującym Kodeksem pracy i nad jego zmianami. Jednym z kluczowych założeń w Kodeksie pracy było przede wszystkim stworzenie warunków bezpiecznej pracy dla pracownika na każdym etapie. Stąd też wszelkie przeprowadzane wówczas badania wskazywały na jedną rzecz: że takie bezpieczeństwo może być stworzone tylko wtedy, kiedy rzeczywiście będzie wykonywane realne i powszechne badanie pracownika pod kątem jego przydatności, bezpieczeństwa, a także w czasie wykonywania pracy.

Oczywiście klaniały się tu dwa zagadnienia, mianowicie dotyczące wszystkich stanowisk pracy i tych szczególnie zagrożonych. W odniesieniu do stanowisk, które szczególnie narażają na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, oczywiście przepisy są bardzo rygorystyczne. Gdybyśmy dzisiaj chcieli jednak postawić takie zagadnienie, że rezygnujemy z powszechnej zasady wykonywania badań lekarskich przed przystąpieniem do pracy, byłoby to cofnięcie się co najmniej o kilkadziesiąt lat. Po pierwsze, przypominamy, że są to realne, poważne badania, a nie, jak pan poseł tutaj sugerował, że ewentualnie w wielu przypadkach są to badania fikcyjne. Zatem uznajemy, że obecne regulacje Kodeksu pracy są prawidłowe i służą nie tylko pracownikom, ale też pracodawcom. Prawidłowa organizacja pracy i wiedza o zdrowiu pracownika i jego ewentualnym pogorszeniu pozwala odpowiednio ułożyć zatrudnienie z uwzględnieniem zarówno interesu pracownika, jak i pracodawcy.

Teraz druga rzecz. Pan poseł przedstawiciel wnioskodawców był uprzejmy powiedzieć, że jeżeli te przepisy zostaną zmienione, to oczywiście zwiększy się zatrudnienie. Proszę państwa, nie bądźmy dziećmi i nie róbmy fikcyjnego wrażenia, że zmiana przepisu,

Posel Józef Zych

nawet jeżeli wiąże się ze 100-złotowym wydatkiem, spowoduje, że nagle pracodawcy zaczną hurmem tworzyć stanowiska pracy. Przede wszystkim trzeba realistycznie patrzeć na to, co się dzieje, jakie są warunki, żeby zwiększać liczbę miejsc pracy. Jesteśmy za tym, żeby pomagać, żeby wszędzie tam, gdzie przepisy utrudniają pracodawcom życie, zmieniać je, ale nie wolno zapominać o jednej rzeczy: że w stosunku pracy pracownik jest stroną ekonomicznie słabszą, że pracodawca, jaki by nie był, jest stroną ekonomicznie mocniejszą. Nie możemy patrzeć jednostronnie i tylko z punktu widzenia pracodawców.

Wysoki Sejmie! Oczywiście jest mi ogromnie przykro, że takie stanowisko zajmujemy, ale to jest stanowisko uwzględniające stabilność prawa i przede wszystkim zgodne z interesem pracowników. Nie możemy brać pod uwagę tylko głosów określonej grupy, jeżeli są one w kontrze wobec milionów zatrudnionych w Polsce. Tego wniosku Polskie Stronnictwo Ludowe nie poprze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że warto na wstępie odpowiedzieć sobie na pytanie: Jaka rolę w polskim systemie prawnym ma odgrywać Kodeks pracy? Myślę, że od tego powinniśmy rozpocząć dyskusję nad zmianami, które proponuje nam Ruch Palikota. Otóż nikt nie powinien mieć żadnych, ale to żadnych wątpliwości, że Kodeks pracy jest zbiorem praw ochronnych. Ta filozofia została zastosowana w połowie lat 90., kiedy gruntownie nowelizowaliśmy Kodeks pracy z 1974 r., który był zbiorem praw obligatoryjnie obowiązujących.

Dlaczego o tym mówię? Otóż dział jedenasty obowiązującego dzisiaj Kodeksu pracy daje możliwość zastosowania bardziej korzystnych dla pracownika rozwiązań niż to jest zapisane w Kodeksie pracy. Jeżeli w układach zbiorowych pracy zapisze się coś na niekorzyść pracownika, to obowiązuje norma ochronna z Kodeksu pracy. To jest podstawa dzisiejszej dyskusji, bowiem nikt nie powinien mieć żadnych wątpliwości, że prawa ochronne powinien posiadać słabszy w stosunku pracy, słabszy ekonomicznie, a więc pracobiorca, pracownik. Nigdy nie było i nie będzie tutaj symetrii, szczególnie przy ogromnym bezrobociu, z którym niewątpliwie mamy dzisiaj do czynie-

nia, gdzie rynek pracy jest rynkiem pracodawcy, a nie pracobiorcy.

Wszystkie organizacje związkowe, także zgrupowane w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych, negatywnie zaopiniowały projekt zmian w Kodeksie pracy. Pan poseł z klubu Solidarna Polska, przepraszam z klubu PiS, cytował także negatywną opinię Państwowej Inspekcji Pracy, która jest drugocząca dla tegoż projektu i my oczywiście w całości zgadzamy się ze stwierdzeniami, które z tej opinii wynikają.

Ubolewam nad tym, że projekt autorstwa Ruchu Palikota idzie w kierunku zniesienia obowiązku przeprowadzania obowiązkowych badań wstępnych, okresowych i kontrolnych na stanowiskach pracy, na których nie występują znaczące zagrożenia. Co to znaczy: znaczące zagrożenia? Kto to ma zważyć, zdefiniować i uznać, że to jest mniej czy bardziej znaczące zagrożenie?

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Jeden i drugi oraz minister.)

Minister – zgodnie ze swoim uznaniem, a nie powszechnie obowiązującym prawem. Odsyłam do praktyk, z którymi dzisiaj mamy do czynienia, w uznawaniu, czy w zakładzie pracy występują warunki pracy o szczególnym zagrożeniu bądź szczególne warunki, które determinują czy zobowiązują pracodawcę do tego, żeby płacić składkę na Fundusz Emerytury Pomostowych. Otóż nagle, jak za sprawą zaczarowanej różdżki, okazało się, oczywiście nic nie zmieniając w zakładzie pracy, że zniknęło 80 czy 90% stanowisk pracy, które wcześniej były zaliczane do stanowisk pracy o szczególnym zagrożeniu dla zdrowia pracowników. I o co tu chodzi? O to chodzi, żeby nie płacić składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, a ludzie jak pracowali w warunkach zagrożeniach, tak nadal pracują i pewnie tutaj mielibyśmy podobną sytuację. Myślę, że także trzeba wiedzieć, że mamy tutaj do czynienia z tzw. aspektem europejskim. Nawet Unia Europejska bardzo przychylnym okiem spogląda na kwestię zabezpieczenia pracowniczego w zakresie właśnie profilaktyki zdrowotnej, bowiem już w roku 1989 wydała stosowną dyrektywę 89/391 EWG mówiącą o wprowadzeniu środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. W preambule tej dyrektywy zaznaczono, że dyrektywa nie zezwala, podkreślam, nie zezwala na zmniejszenie osiągniętego już stopnia ochrony w poszczególnych państwach członkowskich, a Ruch Palikota proponuje właśnie obniżenie poziomu zabezpieczenia pracowniczego w tym zakresie. Oczywiście na to zgody nie ma i nie będzie. I wstyd, posłowie Ruchu Palikota, którzy mienicie się partią lewicową, że akurat w takim kierunku zamierzacie iść i taki prezent chcecie sprawić pracownikom, którzy są słabsi, jeżeli chodzi o stosunek pracy. Co do tego nikt nie ma żadnych wątpliwości. Przepis art. 14 dyrektywy stanowi, że należy przedsięwziąć odpowiednie działania w celu zapewnienia pracownikom odpowiedniej profilaktycznej ochrony zdrowia stosownie do zagro-

Posel Ryszard Zbrzyzny

zeń zdrowia i bezpieczeństwa, które występują w miejscu pracy. To jest cytat. Środki te powinny zapewnić każdemu pracownikowi, stosownie do jego potrzeb, odpowiednie przedsięwzięcia z zakresu profilaktycznej ochrony zdrowia realizowane w regularnych odstępach czasu. W regularnych odstępach czasu, a więc systematycznie w zależności od zagrożeń. Są mniejsze zagrożenia – większe odstępy, większe zagrożenia – mniejsze odstępy. Jest to więc dawkowane, a nie obligatoryjnie zapisane dla wszystkich jednakowo. *(Dzwonek)* Te wszystkie działania nie mogą wynikać z dobrej czy złej woli pracodawcy, jak proponuje Ruch Palikota, bo pracodawca zawsze wskaże, że tutaj zagrożeń nie ma, żeby nie ponosić stosownych konsekwencji. A więc bezwzględnie projekt należy odrzucić w pierwszym czytaniu i nigdy nie wracać do takich antypracowniczych pomysłów.

Klub SLD będzie głosował, i stawia taki wniosek, za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druk nr 1184, stwierdzam, że podstawowym celem proponowanych zmian według projektodawcy jest zniesienie obowiązku, jaki nakłada na pracodawcę art. 229 obecnie obowiązującego Kodeksu pracy, to jest kierowania i ponoszenia kosztów badań lekarskich dla zatrudnionych pracowników zarówno przed dopuszczeniem do pracy, jak i w trakcie trwania stosunku pracy, tzw. badań okresowych oraz kontrolnych po absencji chorobowej pracownika dłuższej niż 30 dni.

Projektodawca zakłada, że merytoryczne ministerstwa rozporządzeniem wykażą zestaw stanowisk pracy wymagających przeprowadzenia badań lekarskich oraz określą tryb, częstotliwość i zakres tych badań. Czyli badania należy zawęzić tylko do przypadków niezbędnych, natomiast w innych przypadkach pracownik może decydować o potrzebie poddania się badaniom lekarskim, jeśli będzie miał wątpliwości co do swojego stanu zdrowia. Według wnioskodawców istnieją takie stanowiska pracy, co do których nie powinno być ograniczeń dotyczących kondycji zdrowotnej. Wnioskodawcy podają tutaj przykład

pracownika trudniącego się telepracą czy też pracownika biurowego. Ich zdaniem pomniejszy to również wysokie koszty pracy, co zachęci pracodawców do utrzymania i tworzenia nowych miejsc pracy dla pracowników.

Odnosząc się do przytoczonych przez projektodawcę argumentów, nie można nie zauważyć występującego w Polsce notorycznego zjawiska braku profilaktyki zdrowotnej. Pozbawienie pracowników prawa do badań kontrolnych i okresowych ten stan rzeczy jeszcze pogłębi. Przecież nie możemy polegać tylko na tzw. samopoczuciu zdrowotnym pracowników, co winno być, zdaniem wnioskodawców, przesłanką do przeprowadzenia badań z zakresu ich zdolności do świadczenia pracy. Odczucia są subiektywne, różne, a przecież występują groźne choroby, na przykład takie jak gruźlica, która nie wywołuje bólu, przynajmniej w początkowym stadium, a jest realnym zagrożeniem zdrowia i życia nie tylko dla chorego, ale też dla otoczenia. Nadto przy tym chronicznym braku pracy pracownicy nie będą mieli odwagi zgłaszać potrzeby odbycia badań lekarskich z bojaźni przed zwolnieniem ich z pracy. Można by się zastanowić, czy określonych badań, na przykład morfologicznych, prześwietlenia klatki piersiowej itp., nie powinien w ramach badań profilaktycznych finansować Narodowy Fundusz Zdrowia, aby choć w części odciążyć kosztowo pracodawców. Wnioskodawcy jednak nie zauważyli tej możliwości w projekcie zmian do ustawy. Argumentują oni natomiast, iż badania są częścią fikcją, czyli jakby ankietyzacją pacjenta pracownika, a nie konkretnym, rzeczowym badaniem.

Biorąc pod uwagę niski stan zabezpieczenia zdrowotnego przez władze, ich agendy, jak też to, że ograniczenie wstępnych badań lekarskich czy okresowych jest sprzeczne z zapisem art. 66 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która w swoim zapisie gwarantuje prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, kierując się także zapisem art. 14 w związku z art. 1 ust. 3 dyrektywy 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r., która nie zezwala na zmniejszenie osiągniętego w krajach unijnych stopnia bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, jak również faktem, że pracownikom stosownie do potrzeb powinno się zagwarantować odpowiednie przedsięwzięcia z zakresu profilaktycznej ochrony zdrowia realizowanej w regularnych odstępach czasu, Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował przeciw takiemu projektowi zmian do ustawy Kodeks pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Szymański z Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawartego w druku nr 1184.

Celem projektu ustawy jest zniesienie obowiązku poddawania się przez pracowników na koszt pracodawców obowiązkowym badaniom lekarskim – wstępnym, kontrolnym, okresowym – w przypadku stanowisk, których charakter nie wymaga stwierdzenia przeciwwskazań do wykonywania przez pracownika pracy. Zgodnie z projektem listę stanowisk pracy wymagających przeprowadzenia badań lekarskich określałby, w drodze rozporządzenia, minister zdrowia i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem pracy i polityki socjalnej. Zdaniem posłów wnioskodawców wprowadzone tym projektem zmiany mogłyby pozytywnie wpłynąć na rynek pracy, gdyż zmniejszając koszty zatrudnienia pracowników, mogłyby spowodować wzrost liczby zatrudnienia.

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Następnym.)

W uzasadnieniu projektu posłowie wnioskodawcy stwierdzili, iż projekt nie jest objęty prawem Unii Europejskiej, a tym samym, jeżeli nie jest nim objęty, jest z nim zgodny. Stwierdzenie to jest nieprawdziwe, gdyż prawo Unii Europejskiej, a dokładniej wspomniana już przez zabierających wcześniej głos posłów dyrektywa z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy, reguluje kwestie objęte nowelizacją.

Na marginesie mówiąc, szanowni posłowie wnioskodawcy, nie wiem, jaki cel miał Ruch Palikota, podając w uzasadnieniu nieprawdziwe informacje.

(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: W stenogramie komisji jest odpowiedź na to pytanie.)

Czy chciał celowo wprowadzić Wysoką Izbę w błąd, czy może po prostu nie wiedzieliście, że istnieje taka dyrektywa, albo chcecie sprawdzić czujność polityków Platformy Obywatelskiej? Jeśli tak, to, szanowni posłowie wnioskodawcy, Platforma czuwa nad zgodnością wnoszonych projektów zarówno z konstytucją, jak i z dyrektywami unijnymi i innymi regulacjami prawnymi.

Wysoka Izbo! Wspomniana przeze mnie dyrektywa Rady w sposób jednoznaczny stwierdza, iż państwa członkowskie nie mogą zmniejszać osiągniętego już, a więc obowiązującego, stopnia ochrony, a takim zmniejszeniem bez wątpienia jest rezygnacja z obowiązku wstępnych badań choćby pewnej grupy zawodów.

Niewątpliwie odpowiednimi działaniami mającymi na celu zapewnienie pracownikom odpowiedniej profilaktycznej ochrony zdrowia stosownie do zagrożeń wobec zdrowia i bezpieczeństwa, które występują w miejscu pracy, są wstępne, okresowe i kontrolne badania lekarskie, na podstawie których lekarz zezwala lub ze względu na zły stan zdrowia, dla dobra

badanego, nie zezwala na pracę pracownika na danym stanowisku. Zniesienie obowiązku tego typu badań będzie sprzeczne z cytowanym przed chwilą art. 14 dyrektywy.

W związku z powyższym w ocenie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska omawiany projekt ustawy jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej. Zdanie takie podziela również Biuro Analiz Sejmowych, które ponadto zauważa, iż wprowadzenie, w drodze rozporządzenia, przez ministra zdrowia i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem pracy listy stanowisk pracy wymagających przeprowadzenia badań lekarskich powodowałoby kolizję prawną z poruszonym przeze mnie art. 14 dyrektywy, który bardzo wyraźnie podkreśla indywidualną ocenę pracownika, a tym samym chroni indywidualne prawa pracownicze. W przypadku wprowadzenia kategoryzacji grup pracowniczych nie byłyby chronione indywidualne prawa pracownicze, lecz prawa określonych kategorii pracowników. Spowodowałoby to zawężenie obecnie obowiązującego zakresu uprawnień, tym samym byłoby to niezgodne z dyrektywą Rady.

Ponadto warto zwrócić uwagę na argument Prezydium Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, które twierdzi, iż badania wstępne, okresowe i kontrolne stanowią realizację obowiązku wynikającego z art. 66 ustawy zasadniczej.

W mojej ocenie projekt może być ponadto niezgodny również z art. 32 konstytucji, zgodnie z którym wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne i nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Zniesienie obowiązku badań dla części pracowników może być interpretowane jako dyskryminacja tychże pracowników.

Z uzasadnienia projektu wynika również, iż intencją posłów wnioskodawców było wprowadzenie zmiany mającej na celu zmniejszenie kosztów pracy obciążających pracodawców, co mogłoby wpłynąć na zwiększenie przez nich zatrudnienia. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zdrowie i życie człowieka jest celem nadrzędnym w stosunku do kosztów ponoszonych przez pracodawcę. Ponadto należy pamiętać, iż Wysoka Izba, stojąc na straży prawa, a tym samym poszanowania zdrowia i życia ludzkiego, nie może wprowadzać regulacji prawnych pozwalających na narażenie pracowników na utratę zdrowia lub życia.

Zdaniem klubu parlamentarnego, który reprezentuje, w celu zmniejszenia kosztów pracodawcy wynikających z tytułu badań pracowników rozważyć można np. zniesienie konieczności kierowania na badanie wstępne pracownika przyjmowanego do pracy przez nowego pracodawcę, lecz na to samo stanowisko pracy, który to pracownik posiada ważne i aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.

Posel Tomasz Szymański

Z dostępnych publicznie informacji wynika, iż prace nad zmianą Kodeksu pracy w tej materii, dotyczącej umożliwienia zachowania ważności orzeczenia lekarskiego przez nowego pracodawcę, prowadzi już Ministerstwo Gospodarki, o czym panowie doskonale wiecie, a zapisy dotyczące tej kwestii zostały umieszczone w pkt 2.16 załącznika do projektu założeń do ustawy o ułatwieniu warunków wykonywania działalności gospodarczej. *(Dzwonek)*

Szanowny panie marszałku, pozwoli pan, że skończę?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Szymański:

Mając na uwadze z jednej strony niezgodność poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawartego w druku nr 1184, z prawem Unii Europejskiej, a także prawdopodobieństwa niezgodności z ustawą zasadniczą oraz w związku z realnym zagrożeniem narażenia zdrowia i życia pracowników, z drugiej jednak strony dostrzegając potrzeby rynku pracy i nie pozostając obojętnym na docierające do posłów Platformy Obywatelskiej liczne głosy pracodawców postulujących zmniejszenie kosztów pracy, dzięki któremu możliwe będzie zwiększenie przez nich zatrudnienia, co z kolei spowoduje redukcję bezrobocia, a także opinię Komisji Ustawodawczej, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnioskuje o skierowanie projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach celem przeprowadzenia merytorycznej dyskusji. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Gibała z Ruchu Palikota, który dołączył do naszego grona.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Ruch Palikota w sprawie nowelizacji Kodeksu pracy, która to nowelizacja jest poselskim projektem właśnie naszego klubu.

Rozpocznę od istoty proponowanej przez nas zmiany. Otóż obecnie jest tak, że minister w drodze rozporządzenia określa w przypadku każdego stanowiska pracy, jak często i jakim badaniom musi poddawać się pracownik na tym stanowisku. Mówię tutaj o badaniach wstępnych, kontrolnych i okresowych, ale przede wszystkim okresowych. My natomiast proponujemy, ażeby minister przede wszystkim określił listę stanowisk, w przypadku których rzeczywiście w ogóle takie badania będą niezbędne. Chodzi mianowicie o to, żeby wykluczyć z tej listy takie stanowiska, w przypadku których nie ma potrzeby wykazywania braku przeciwwskazań do wykonywania pracy ze względu na bezpieczeństwo lub higienę tej pracy. Uważamy, że to jest pierwszy logiczny krok, a dopiero potem należy zastanawiać się – w przypadku pozostałych stanowisk – jakie badania powinny być wykonywane.

Jakie są argumenty za przyjęciem tej propozycji? Po pierwsze, argument racjonalny. Uważamy, że w przypadku tych stanowisk, na których nie występuje zagrożenie pod względem bezpieczeństwa lub higieny pracy, nie ma sensu, żeby obowiązkowo przeprowadzać takie badania. Nie przemawia do nas argument dotyczący profilaktyki – były tutaj podnoszone takie głosy, że dzięki tym badaniom czasami udaje się rzeczywiście znaleźć, wcześniej wykryć pewne choroby czy zagrożenia dla zdrowia i życia. Chciałbym Wysokiej Izbie zwrócić uwagę na fakt, że prowadzenie polityki zdrowotnej w tym kraju jest obowiązkiem państwa, NFZ i Ministerstwa Zdrowia i powinno być prowadzone na koszt tych instytucji, a nie na koszt pracodawców – to po pierwsze.

Po drugie, zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że wiele tych badań ma charakter fikcyjny, często wygląda to w ten sposób, że osoba przyjmowana na stanowisko biurowe idzie do lekarza, który prosi ją o wypełnienie ankiety, i na tym kończy się badanie. Ta fikcja wynika właśnie z przekonania lekarzy, że niektóre stanowiska nie wymagają jakichś szczególnych badań, w związku z tym lekarze się do nich nie przykładają.

Po trzecie i najważniejsze, sprawą kluczową jest obniżenie kosztów pracy w Polsce. To wskutek tego, że koszty pracy są takie wysokie, mamy w Polsce już ponad 2 mln bezrobotnych, ponad 2 mln emigrantów zarobkowych, ogromne bezrobocie ukryte i rzeszę ludzi pracujących na tzw. umowach śmieciowych.

Warto w tym momencie zwrócić na to uwagę i odnieść się do jeszcze jednego argumentu, który był tutaj bardzo mocno podnoszony, chodzi o rzekome niezgodności tego projektu ustawy z prawem unijnym. Otóż ten temat był przedmiotem szerokiej debaty na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Tam wykazywałem, bo miałem ten zaszczyt, przed Komisją Ustawodawczą, że opinia BAS o niezgodności tego projektu z prawem unijnym jest błędna. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że udało mi się przekonać do tego poglądu i posłów Platformy Obywatelskiej, którzy zasiadają w Komisji Ustawodawczej,

Posel Łukasz Gibała

i posłów PiS, i reprezentującego wtedy SLD pana posła Kalisza, i reprezentującego Solidarną Polskę posła Derę, i posła Kłopotka, który reprezentował PSL. Komisja jednomyślnie uznała ten projekt za zgodny z prawem unijnym i było to wynikiem argumentacji dotyczącej tego, że interpretacja dyrektywy dokonana przez Biuro Analiz Sejmowych, na którą wielu posłów się tutaj powoływało, jest błędna. Powoływaliśmy się m.in. na kilkanaście tłumaczeń w różnych językach, udowadniając, że interpretacja przyjęta przez Biuro Analiz Sejmowych jest ewidentnie błędna. Nie będę wchodził w szczegóły, bo nie mam na to czasu, ale odsyłam zainteresowanych posłów do stenogramu z tego posiedzenia Komisji Ustawodawczej.

Na zakończenie chciałbym też zwrócić uwagę na to, że niedawno, we wtorek, rząd przyjął pakiet antykryzysowy, którego celem jest właśnie redukcja kosztów pracy w Polsce. Rząd proponuje m.in., aby w pewnych sytuacjach, gdy obroty firmy spadną o co najmniej 15%, dopłacać do miejsc pracy, a także aby uelastyczyć prawo pracy. Ponadto rząd proponuje m.in. redukcję stawek w przypadku nadgodzin. Każdy z tych pomysłów jest do dyskusji, ale ma swoje wady – dopłacanie do miejsc pracy oznacza wydatek dla budżetu, z kolei uelastycznianie rynku pracy oznacza, że pracownicy ponoszą pewien realny koszt, jakim jest np. niższa pensja w przypadku nadgodzin.

W związku z tym warto by było, aby rząd i parlament również pochylili się nad tym naszym projektem, który takich kosztów dla budżetu nie generuje. Jednocześnie, naszym zdaniem, jeśli minister wykona swoją pracę w sposób rzetelny – a wierzę, że tak będzie – i w sposób rzetelny nakreśli tę listę stanowisk, które rzeczywiście wymagają stwierdzenia braku przeciwwskazań ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy, a więc w przypadku rzetelnego wykonania tego zadania przez ministra ten projekt nie oznacza żadnych realnych obciążeń dla pracowników, w żaden sposób nie pogorszy się ich sytuacja. Zakładanie z góry, że minister nie będzie w stanie takiego rozporządzenia wydać w sposób rzetelny i adekwatny, jest oczywiście założeniem wysoce, moim zdaniem, wątpliwym, bo przejawiającym brak zaufania do władzy wykonawczej. Dlatego bardzo się cieszę z słów posła Szymańskiego, że Platforma jednak jest za tym, aby skierować ten projekt do dalszych prac w kolejnym czytaniu. Ruch Palikota oczywiście zgłasza podobnie. Apeluję do posłów z pozostałych klubów o przemyślenie tej decyzji. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła Łukasza Gibały z Ruchu Palikota zamyka wystąpienia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się dziesięciu posłów.
Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze się dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo. Jeszcze czas, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas – 1,5 minuty.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Dobrze się dzieje, że szuka się rozwiązań obniżających koszty pracy po stronie pracodawców, które w mojej ocenie powinny być w miarę możliwości minimalizowane, ale odejście od badań wstępnych czy okresowych na pewno nie jest najlepszym pomysłem – nawet przy pracy biurowej, która wbrew pozorom wymaga specyficznych predyspozycji i może być silnie stresująca, zwłaszcza w przypadku kontaktu z klientem. Okresowa kontrola stanu zdrowia pracownika to w mojej ocenie nie tylko jego przywilej, ale i korzyść dla pracodawcy, polegająca na zapewnieniu, że zdrowie danego pracownika sprzyja osiągnięciu oczekiwanych rezultatów pracy.

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy warto rezygnować z tak ważnej wartości, jaką jest ludzkie zdrowie, dla osiągnięcia, wydaje się, niewspółmiernie niskich korzyści? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawać będzie pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O XIX wieku mówiono, że wtedy był dziki kapitalizm, a potem z biegiem lat nastąpił rozwój humanitarnego podejścia do pracy, dbanie w większym stopniu o pracownika. Pięknie, tylko co mamy dzisiaj pod rządami Platfor-

Posel Barbara Bartuś

my Obywatelskiej i PSL-u, do czego przyłącza się Ruch Palikota? Dzisiaj zabiera się wszelkie uprawnienia pracownicze. W komisji kodyfikacyjnej rozpatrujemy właśnie projekty Platformy i rządowe, które mówią, że pracownik ma przyjść na każde zawołanie – może przyjść wieczorem, może przyjść rano, kiedy pracodawca potrzebuje. Wydłużamy wiek emerytalny do 67. roku życia. A dzisiaj rozpatrujemy projekt Ruchu Palikota, który bardzo wyraźnie wpisuje się w tę tendencję. Proponuje się w nim, że nie są już konieczne badania lekarskie, tylko jeżeli taka będzie decyzja, jeżeli charakter pracy będzie na to wskazywać. No tak, ale nie wszyscy dostaną pracę polegającą na sprzedaży przez telefon i nie takiej też pracy oczekują pracownicy.

Jeszcze jedna sprawa. Czasami te badania są dla pracowników zbawienne, bo często niestety o swoich ciężkich schorzeniach dowiadawali się oni właśnie po zrobieniu takich badań.

Mam pytanie do pana ministra. Jakie jest stanowisko rządu w stosunku do tego projektu? Ruch Palikota (*Dzwonek*) mówi, że to obniży koszty. Mam jeszcze jedno pytanie. Czy...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Krótkie.

Posel Barbara Bartuś:

...w ogóle jakieś działania zostały podjęte, aby rzeczywiście te koszty pracy obniżyć, ale nie czynić tego kosztem pracowników? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania dotyczące tej materii. Pierwsze: Co legło u podstaw wyodrębnienia jedynie grupy stanowisk pracowników, którzy poddawani byłiby badaniom lekarskim, z jednoczesnym wyłączeniem wszystkich pozostałych? Jako członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP podzielam stanowisko głównego inspektora pracy i sprzeciwiam się takim ni-

czym nieuzasadnionym rozwiązaniom. To są pytania do wnioskodawców.

Drugie. Czy takie rozwiązanie nie stałoby w sprzeczności z normą wynikającą z art. 66 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?

Trzecie pytanie. Jak w przypadku na przykład spraw odszkodowawczych czy o inwalidztwo wniesionych z powództwa pracownika sąd ubezpieczeń społecznych miałby orzec o schorzeniach lub inwalidztwie osoby bez tzw. bazy wyjściowej, to znaczy wiedzy o stanie zdrowia w chwili zatrudnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw pytanie do wnioskodawców. Skoro tak leży wam na sercu dobro pracodawcy i pracownika, to dlaczego nie proponujecie państwo takiego rozwiązania, żeby odpłatne badania – bo to jest z reguły koszt pracodawcy, ale bywa, że i pracownika – ustawodawca, który taki obowiązek ustanawia, wziął na siebie, żeby wziął na siebie obowiązek pokrycia kosztów tych badań, czyli żeby było tak jak było kiedyś? Bo tak było, że to państwo odpowiadało za sfinansowanie badań wstępnych, badań okresowych. (*Oklaski*) Jest publiczna służba zdrowia, wszyscy płacimy podatki, płacimy składkę zdrowotną, więc nie powinno być przeszkód.

Mam też pytanie do pana ministra. Część tego pytania została już zadana – jakie jest stanowisko rządu, ale stanowisko rządu w kontekście wniosku Platformy Obywatelskiej o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Wyraźnie w wystąpieniu pana posła było podnoszone, że ten projekt rodzi duże wątpliwości konstytucyjne. Czy w takim razie ministerstwo podziela stanowisko Platformy Obywatelskiej co do zasadności skierowania projektu do dalszych prac legislacyjnych, czy jednak, z uwagi właśnie na te zastrzeżenia dotyczące zgodności z konstytucją, należałoby ten projekt odrzucić w pierwszym czytaniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Szwed z Prawa i Sprawiedliwości będzie zadawał pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już mi się wydawało, że będę mógł pochwalić klub Platformy Obywatelskiej, bo tak było wszystko elegancko powiedziane i merytorycznie, a na końcu – absurdalny wniosek w związku z wystąpieniem kolegi...

(*Posel Tomasz Szymański*: Zawsze można, my chcemy pracować w komisji.)

...który mówił o wszystkich mankamentach.

Mam nadzieję, że pan minister wyjaśni stanowisko rządu, stanowiska rządu nie ma, ale stanowisko ministerstwa, że ten projekt jest po prostu zły i trzeba go w pierwszym czytaniu odrzucić, bo nie rozwiązuje on żadnego problemu.

Może wnioskodawcy potrafią mi w jakikolwiek sposób udowodnić, że w związku z opłatą, którą poniesie pracodawca, w wysokości, nie wiem, nawet 100 zł, ale są i mniejsze koszty, przybędzie miejsc pracy. To naprawdę jest jakaś abstrakcja. Prosiłbym pana ministra o jednoznaczną wypowiedź w tej sprawie.

Mam również pytanie do pana ministra, bo są informacje, ciągle zapowiedzi prac nad zmianami przepisów dotyczących badań lekarskich. Przypomnę, że takie zmiany już wprowadzaliśmy, żeby nie przeprowadzać badań, jeżeli zatrudnia się u tego samego pracodawcy. To jest dobre rozwiązanie. Czy takie prace trwają? Czy w Ministerstwie Gospodarki? Czy pan minister mógłby coś przybliżyć? Może faktycznie trzeba się nad czymś zastanowić, ale nie robić tego w ten sposób, jak jest to tutaj proponowane. To powinny być propozycje uzgodnione w ministerstwach, propozycje rządowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam do pana ministra pytanie związane właśnie z badaniami okresowymi. Otóż bardzo często bywa tak, że człowiek zachoruje dość poważnie, jest te 30 dni na zwolnieniu, nawet dłużej, i jego stan zdrowia daje mu powody, żeby zwrócić się do ZUS o rentę. Zwraca się do ZUS o rentę, tam zbiera się zespół lekarzy orzeczników, którzy orzekają, że renty nie może dostać, ponieważ jego stan zdrowia nie pozwala na to, aby tę rentę otrzymywać. Następnie ten człowiek, skoro nie dostał renty, idzie do zakładu pracy i prosi o to, żeby lekarz dał mu zaświadczenie o tym, że może podjąć

pracę. A lekarz, widząc jego fatalny stan zdrowia, mówi, że mu nie da takiego zaświadczenia.

Pisałem kiedyś do państwa interpelację w tej sprawie, więc od razu uzupełnię, że to nie dotyczy tylko jednego stanowiska pracy. Ten człowiek przychodzi w sprawie kilku stanowisk pracy i lekarz medycyny pracy na żadne nie chce mu wydać takiego pozwolenia. A więc idzie do ZUS i mówi: Skoro państwo lekarze orzecznicy powiedzieliście, że nie mogę otrzymać renty, bo jestem zdolny do pracy, to dajcie mi zaświadczenie, że jestem zdolny do pracy. A lekarze w ZUS mówią, że mu nie dadzą zaświadczenia, że jest zdolny do pracy, bo oni nie są od tego. W związku z tym człowiek zostaje bez środków do życia, państwo wpędza go w całkowitą nędzę i stan naprawdę bardzo trudny. Nie ma na lekarstwa, nie ma na leczenie, nie może pracować, nie otrzymuje renty.

Czy pan minister może spać spokojnie w takiej sytuacji (*Dzwonek*), kiedy ludzie właśnie przez złe przepisy czy też obojętność i bezduszość państwa w zasadzie wegetują, a nie żyją? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, i tym pytaniem o spokojny sen ministra zakończył pan swoją wypowiedź.

Głos zabierze w celu zadawania pytań pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Przypominam – 1,5 minuty.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, czy czasami w Wysokiej Izbie nie są demonizowane koszty pracy w Polsce. Jak wygląda kwestia dotycząca kosztów pracy w Polsce na tle innych krajów Unii Europejskiej? Czy odchodzimy od pewnych standardów in minus czy in plus, czy może jesteśmy w środku tej stawki? To jest pierwsze.

Drugie. Przecież nie tak dawno zmniejszaliśmy skalę podatku citowskiego, a więc dochodowego od osób prawnych do 19% – bodajże z 27%, jak dobrze pamiętam. Proszę powiedzieć, ile z tego tytułu przybyło w Polsce miejsc pracy, bo pracodawcy zostali odciążeni w sposób znaczny.

Teraz kolejne dotyczące kosztów badań. Przecież w kosztach badań, które są wpisane w ciężar kosztów działalności przedsiębiorstwa, jest także 19% CIT, a więc to nie jest tak, że 100% pokrywa tylko i wyłącznie pracodawca. To także pośrednio pokrywa Skarb Państwa, bo z tego tytułu nie ma obciążeń podatkowych.

Dalej odnośnie do wnioskodawców. Uzasadnienie projektu stanowi także, że po wejściu w życie proponowanych zmian, które ograniczą krąg pracowników

Posel Ryszard Zbrzyzny

objętych obowiązkowymi badaniami profilaktycznymi, każdy pracownik będzie mógł wykonać, cytuję, badania, jeśli poweźmie wątpliwości co do swojego stanu zdrowia i swojej zdolności do wykonywania danej pracy. A więc pojawia się tutaj pytanie, na jakiej to podstawie prawnej pracownik będzie mógł wykonywać badania wtedy, kiedy sam poweźmie wątpliwości co do stanu zdrowia i swoich zdolności do wykonywania danej pracy, i w jaki sposób zmusi pracodawcę do tego, żeby zechciał sfinansować koszty tychże badań. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy, tj. raczej do przedstawiciela Ruchu Palikota. Na jakiej podstawie pan poseł Gibała stwierdzał, że większość takich badań odbywa się w zasadzie właśnie nierzetelnie, że de facto ludzie nie są przebadani?

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Z autopsji.)

Czy to jest prawda? Czy państwo mają jakieś statystyki? Właśnie na jakiej podstawie państwo to stwierdzili?

Kolejna sprawa. Z jednej strony mówicie państwo o tym, by odciążyć przedsiębiorców, z drugiej strony wiemy, że przedsiębiorcy są w ogólnym systemie podatkowym państwa. Czy państwo zainteresowaliście się tym, że właśnie w czasie wielu takich badań profilaktycznych różne osoby dowiadywały się o różnych schorzeniach i dzięki temu koszty dotyczące leczenia, a także i uratowania życia były właśnie niższe, w mniejszym stopniu ponoszone, a de facto też myślę, że przedsiębiorcy na tym korzystali. Czy państwo w ogóle nie bierzecie tego pod uwagę?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas wygłaszania oświadczenia w imieniu klubu parlamentarnego musiałem odnieść się do faktów związanych z legalnością tego projektu, odnosząc się do jego, powiedzmy, problemów natury formalnoprawnej, ale też nie mogłem nie dostrzec pozytywów związanych z oczekiwaniami pracodawców, ale też opinią Komisji Ustawodawczej, która jednoznacznie stwierdziła brak podstaw do niedopuszczenia tego projektu do dalszego rozpatrywania. Tak że wydaje mi się, że podeszliśmy bardzo merytorycznie do tej dyskusji. Wydało mi się, że komisja kodyfikacyjna powinna zająć się tym projektem, żeby wyciągnąć z niego to, co najlepsze tak naprawdę.

Mam pytanie szczegółowe, szanowni posłowie wnioskodawcy, dotyczące tego katalogu stanowisk, które według waszego projektu ma stworzyć minister pracy w porozumieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej. Jak państwo uważacie, w jaki sposób on ma być skonstruowany? Co ma być normą – ta lista bardzo szczegółowa czy bardzo ogólna? Czy uważacie, że nie może dojść w tym momencie do pewnych nadużyć interpretacyjnych, nadinterpretacji? Czy ta lista w tej perspektywie nie będzie stwarzała kolejnych problemów natury prawnej – czy dane stanowisko będzie podlegało wykazowi, czy też nie? Chodzi mi o interpretację i szczegółowość listy ujętych na niej stanowisk pracy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania będzie zadawał pan poseł Waldemar Sługocki, Platforma Obywatelska.
Prosimy bardzo.

Posel Waldemar Sługocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania do posłów wnioskodawców. Pierwsze dotyczy aktywności młodych ludzi, którzy po raz pierwszy podejmują pracę. Co wówczas? Chodzi o osoby pierwszy raz podejmujące pracę, której nie ma w katalogu zawodów zagrożonych, które obligatoryjnie objęte byłyby badaniami profilaktycznymi. Czy w tym przypadku absolwent uczelni wyższej czy szkoły zawodowej musiałby przejść takie badania, czy nie? To pierwsze pytanie.

Natomiast drugie pytanie dotyczy kwestii związanych z wiekiem. Oczywiście zdajecie sobie państwo sprawę pewnie z tego, że nawet w odniesieniu do osób, które piastują funkcje, które pracują przy komputerze, są zatrudnione w biurze, wraz z upływem czasu ich stan zdrowia w sposób naturalny, fizjologiczny ulega pogorszeniu. Co wtedy? Czy one będą

Posel Waldemar Ślugocki

objęte badaniami lekarskimi, czy nie? Jeżeli ich stanowiska nie są oczywiście w tym katalogu, o którym państwo mówicie.

A więc w ogóle cały ten projekt budzi wiele wątpliwości i chciałbym, abyście państwo w sposób bardziej kompetentny i bardziej precyzyjny go przedstawili. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam...

Przepraszam, w celu udzielenia odpowiedzi na pytania głos zabierze pan minister Mleczko.

Bardzo prosimy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona zdrowia pracowników jest jednym z najważniejszych elementów prawa pracy, kropka. Badania profilaktyczne, wstępne badania, badania kontrolne są jednym z podstawowych instrumentów dbania właśnie o ochronę zdrowia pracowników i co do tego nie możemy mieć najmniejszych wątpliwości.

Pan poseł Szwed, pani poseł Bartuś, bodaj jeszcze jedna osoba z Prawa i Sprawiedliwości pytały o stanowisko rządu. Oczywiście mógłbym odpowiedzieć, że stanowiska rządu jeszcze nie ma, ale nie byłaby to stosowna odpowiedź na zadane tutaj pytania.

(Poseł Łukasz Gibała: Ale prawdziwa.)

Prawdziwa, tak. Jeśli chodzi o stanowisko rządu, jesteśmy po konsultacjach międzyresortowych i na dniach zostanie ono skierowane do komitetu stałego Rady Ministrów, tak że mam nadzieję, że niebawem będą mogli państwo się z nim zapoznać. Minister pracy i polityki społecznej był inicjatorem tego stanowiska, w związku z tym, nie tyle uchylając rąbka tajemnicy, ile dzieląc się z państwem spostrzeżeniami, muszę potwierdzić wątpliwości, które pojawiły się w trakcie naszych prac nad tym stanowiskiem, zarówno wątpliwości dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej, również z konstytucją, o czym mówił pan poseł Szymański, jak i wiele merytorycznych wątpliwości związanych z tym, w jaki sposób miałby być realizowany ten projekt.

Stąd, doceniając próbę poszukiwania pewnych racjonalnych rozwiązań związanych z badaniami profilaktycznymi, odpowiedziałbym też pośrednio na pytanie. Mianowicie wspomniany przez pana posła

Szymańskiego wątek związany z pracami ministra gospodarki jest odpowiedzią rządu na to, w jaki sposób i w jakim kierunku powinniśmy w tej chwili pracować nad racjonalizacją badań profilaktycznych. Minister gospodarki w projekcie założeń, który został już przyjęty przez Radę Ministrów, przewiduje umożliwienie zatrudnienia pracownika przyjmowanego do pracy przez nowego pracodawcę na podstawie ważnego, aktualnego orzeczenia lekarskiego od poprzedniego pracodawcy stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Wyjątek powinni stanowić pracownicy zatrudnieni w szczególnych gałęziach gospodarki i tu wymienia się te gałęzie gospodarki. To jest jakby dalszy krok tego, co Wysoka Izba raczyła uchwalić i o czym wspominał pan poseł Szwed, czyli dotyczy to sytuacji, w której u tego samego pracodawcy pracownik jest zatrudniany wielokrotnie. Przeprowadziliśmy tę nowelizację i wydaje się, że ona nie w rewolucyjny, ale w ewolucyjny sposób zmienia kwestię dotyczącą badań profilaktycznych. We współpracy z ministrem gospodarki będziemy szukać rozwiązania, tak aby uniknąć sytuacji, w której pracownik wielokrotnie poddawany jest badaniom, co nie ma uzasadnienia ani z punktu widzenia jego stanu zdrowia, ani z punktu widzenia oceny zagrożeń, które występowałyby na danym stanowisku.

Natomiast tak radykalna zmiana zmierzająca w kierunku jakby odwrócenia tych proporcji, czyli wskazania, że zasadą jest sytuacja, w której badania nie są przeprowadzane, a tylko wskazywane są wyjątki, w których są one przeprowadzane, z różnych względów wydaje nam się nie najlepszym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi Radosławowi Mleczce. Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za głos. Może zaczniemy od samego początku, ponieważ przez to przyspieszenie mieliśmy trochę pozmieniany szyk, jeżeli chodzi o wypowiedzi. Zaczniemy od posła Szwe-da. Pan poseł Szwed jest obecny, cieszę się. Pan był posłem III, V i VI kadencji, tak, zgadza się? Tak samo poseł Zbrzyzny był już w II, III, IV, V, VI kadencji i jest w VII kadencji.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Tak.)

Panowie opieracie się – nie dziwię się tutaj posłowi Szymańskiemu ani posłowi Ziobrze – na dyrektywie, natomiast ja przypomnę o protokole, który jest

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

dostępny, można go sobie ściągnąć z Internetu, zwłaszcza że mamy dzisiaj iPady i nie ma problemu ze znalezieniem tego, gdzie Komisja Ustawodawcza dopuściła ten projekt. Mogę państwu przytoczyć regulamin Sejmu, który wyraźnie mówi w rozdziale 1, w art. 34, że projekty, co do których istnieje wątpliwość, czy nie są sprzeczne z prawem, w tym z prawem Unii Europejskiej lub podstawowymi zasadami techniki prawodawczej, marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, może skierować celem wyrażenia opinii właśnie do Komisji Ustawodawczej. Komisja może większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy członków komisji zaopiniować projekt jako niedopuszczalny. Projektowi zaopiniowanemu jako niedopuszczalny marszałek Sejmu może nie nadać dalszego biegu. Taki wniosek się pojawił. Ja przypominę, że w stenogramie jest również określenie dotyczące tej dyrektywy, na której w zasadzie opierały się wszystkie kluby, oprócz posła Gibały, który wytłumaczył to w odpowiedni sposób. Samo tłumaczenie dyrektywy może nastroczać różnego rodzaju problemów. Jest sformułowanie: *this directive does not justify*. Nie ma tam mowy o tym, jak w języku polskim, że dyrektywa nie zezwala, tylko użyty jest czasownik to justify – nie uzasadnia.

Tym samym, panowie, po tej całej wypowiedzi i przeczytaniu stenogramu z posiedzenia Komisji Ustawodawczej możecie wywnioskować, że Komisja Ustawodawcza, zwłaszcza z podpisem pana przewodniczącego Szaramy, zaopiniowała, że ten projekt jest zgodny z konstytucją i zarazem z prawem unijnym.

Wracając do konstytucji. Poseł Ziobro, którego nie ma, proponuję włączyć telewizor, program 3, w kanale sejmowym jest transmisja na żywo, może się dowiedzieć, że stawiany zarzut, art. 66: każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, jest oczywiście bezpodstawny, z racji tego, że pierwsza sprawa, kto pracuje, i tak będzie, to jest zawarte w tym stanowisku, na stanowisku jako pracownik w warunkach stwarzających zagrożenie dla zdrowia, będzie w dalszym ciągu podlegał badaniom lekarskim. A więc art. 66 konstytucji nie ma tutaj realnego zastosowania, z racji tego, że ci pracownicy, w wypadku których będzie wymagane zapewnienie dodatkowego bezpieczeństwa, czy będzie stwarzane zagrożenie w czasie pracy, te badania będą mieli nadal utrzymane.

Jeżeli chodzi o podkreślane w zasadzie przez wszystkie kluby koszty badań. Oczywiście 100 zł to może nie jest dużo dla posła, 200 zł też nie jest dużo za jedno badanie, ale jeżeli bierzemy pod uwagę badania wykonane przy zakładzie pracy, który zatrudnia większą grupę pracowników, to staje się to uciążliwe. Zwłaszcza że, jak wspomniałem, do kosztów badań dochodzą koszty przejazdu, zwrot za przejazd pracownika na badania, i trzecia rzecz, jest to koszt wypłaty pensji za dzień, w którym pracownik nie pracował. Możemy rozważyć taką sytuację, że zazwy-

czaj przyjmujemy pracowników pierwszego każdego miesiąca, ale nie tylko, i mamy duży zakład pracy, gdzie część pracowników, niestety, musi opuścić swoje stanowiska, bo wybiera się na badania, ale to może jest przykład bardzo skrajny.

Oczywiście pojawiły się też informacje... Chciałbym wrócić do kosztów pracy. Mianowicie państwo tutaj podkreślali, że wielokrotnie w tej Izie dyskutowano na temat Kodeksu pracy, na temat sytuacji pracy, natomiast od momentu, kiedy pojawiła się gospodarka wolnorynkowa w naszym kraju, pojawiła się taka możliwość, którą nazwano z języka angielskiego, trudno, mogę się pomylić, outsourcing, czyli wynajem, najem pracownika. W tym przypadku, najmując pracownika na dane stanowisko pracy, nie jestem zobowiązany, ani żaden z pracodawców nie jest zobowiązany, do przeprowadzenia badań. A więc ten pracownik w tym przypadku pracuje, łamiąc Kodeks pracy, jeżeli tak dokładnie do tego podchodzilibyśmy. Natomiast co się okazuje, w przypadku kiedy mamy do czynienia ze wzrostami kosztów pracy, coraz częściej ten outsourcing, autsourcing, jak się go wymienia, staje się tak naprawdę sposobem na kryzys. O tym wielokrotnie mówili, powtarzali to różnego rodzaju eksperci, którzy zajmują się rynkiem pracy *te facto* na co dzień.

Oczywiście stanowisko OPZZ, zawarte tam informacje, jak powiedziałem, czy „Solidarności”, nie chcę być złośliwy, nie chcę mówić, że w tej chwili związki zawodowe, czyli „Solidarność” i OPZZ, w zasadzie...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Są niepotrzebne.)

...mają ok. 6% poparcia wśród pracowników, ale nie o to chodzi. Szanowni państwo, chodzi o to, że inna organizacja, Pracodawcy RP, wypowiedziała się pozytywnie o tym projekcie, a więc osoby, które najmocniej zajmują się pracą na co dzień, poszukiwaniem i wykorzystywaniem tej pracy, jak również pracowników. W tym przypadku mamy dość skrajne opinie, jeżeli chodzi o sprawę organizacji. Jedni są przeciw, drudzy są za, nawet ci drudzy jeszcze zaproponowali to, o czym mówiłem w stanowisku, wprowadzenie do projektu autopoprawki, która umożliwiałaby wysłanie pracownika na badania wtedy, kiedy on niestety nie spełnia pewnych wymogów, źle się czuje, jest chory, a twardo przychodzi do pracy i mówi: Jestem zdrowy, chcę pracować, a pracodawca widzi, że ta osoba nie nadaje się do pracy. Oczywiście pracodawca, zgodnie z bhp, może nie zgodzić się na pracę pracownika, wysłać go do domu i odstąpić od jego pracy, niemniej jednak taka informacja pojawiła się w tych stanowiskach, które mamy.

Pan poseł Zbrzyzny, tak.

Pan poseł Ziobro wspomniał o gruźlicy i o bardzo ciekawym rozwiązaniu, badania profilaktyczne odciążone przez NFZ. Oczywiście jesteśmy skłonni się co do tego zgodzić. Po to prowadzimy tę debatę i liczymy na to, że projekt zostanie przeniesiony do komisji, gdzie zostanie gruntownie przepracowany. W tym projekcie będziemy mogli zapisać wniosek, aby badania profilaktyczne były wykonywane na

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

koszt NFZ, bo każdy z pracowników płaci składkę zdrowotną, więc w tym przypadku nie powinno być problemu, żeby to Narodowy Fundusz Zdrowia z tej składki odprowadzał dodatkową składkę za badanie profilaktyczne pracownika. Te pytania pojawiły się wielokrotnie. Jesteśmy skłonni, oczywiście, po to jest debata, po to stajemy tutaj, przeszliśmy już pozytywnie Komisję Ustawodawczą, więc liczę na to, że po dzisiejszym dniu przejdziemy do dalszych prac w komisji.

O dyrektywie już mówiłem, nie będziemy do niej wracać.

Tutaj znowu pojawiła się kwestia, pani posłanka Bartuś mówiła, że to państwo powinno stać na straży profilaktyki, z czym się zgadzamy. Dlatego, panie pośle Szwed, do pana apeluję, aby pan wpłynął na zmianę wniosku, zmianę głosowania i dopuszczenie tego wniosku z własnego klubu do dalszych prac w komisji.

Konstytucja, art. 66, to już było.

Natomiast padło pytanie o schorzenia i inwalidztwo. W wielu przypadkach to inwalidztwo jest wynikiem wypadku przy pracy, a jeśli chodzi o wypadki przy pracy, nie mówimy o Kodeksie pracy i nie mówimy o art. 229, na którym dzisiaj pracujemy, a bardziej mówimy o wypadkach, które są zawarte w innych artykułach.

Pan poseł Marek Ast z Prawa i Sprawiedliwości, kolejny przykład, chce przerzucić te koszty na ministra zdrowia. Panie pośle, to jest naprawdę duży argument, aby skierować ten wniosek do prac w komisji.

Pan poseł Zbryzyny też mówił o stanie zdrowia, wracam do pana posła Zbryznego. Panie pośle, jeżeli pracownik nie został zbadany, a będzie miał potrzebę przebadania się, to oczywiście w każdej chwili będzie mógł się udać do lekarza POZ. Tam ma zapewnioną odpowiednią opiekę, odpowiednie badania. W każdej chwili będzie mógł z tego skorzystać.

Jeżeli chodzi o posła Szeligę i o statystyki, to twardych statystyk nikt nie prowadzi, panie pośle, jeżeli chodzi o sprawę dotyczącą właśnie tych fikcyjnych badań. Niemniej już wielokrotnie stawiałem się na takich badaniach jako pracownik, moi koledzy i znajomi też, miałem okazję przyjrzeć się, jak to wygląda. Tak więc niestety w tym przypadku jest to faktycznie fikcja, bo takie badania są tak naprawdę tylko wpisaniem pewnych informacji na papierze, przybiciem pieczętki i na tym się kończy. Dzięki temu projektowi, dzięki ograniczeniu liczby tych badań, zmniejszeniu tej liczby badań możemy liczyć też, że w przypadku kiedy minister zdrowia i minister pracy i polityki społecznej ustalą odpowiedni zakres, odpowiednią grupę, listę zawodów, to w tym przypadku zakres badań, jak również ich, można powiedzieć, efektywność wzrośnie. Nie będzie tej fikcyjności, jaka w tej chwili się niestety pojawia.

Pan poseł Szymański mówił tutaj o nadużyciach. To jest zawsze jakiś problem, który się pojawia. Niemniej jednak jeśli chodzi o zawody, w których pracownicy podlegają obowiązkowi badań lekarskich, i o czas, w jakim mają być wykonane badania okresowe, to np. pracownicy biurowi mają takie badania co 5 lat, inni pracownicy co 3 lata, kierowcy to już jest inny przykład. Ale to minister określił w rozporządzeniu, kiedy dane badanie okresowe ma być przeprowadzone. I tutaj liczymy na to, że minister wykona swoją pracę bardzo dobrze, na pewno tak będzie, nie możemy mówić, że minister źle to robi. Odpowiednim rozporządzeniem przygotuje listę osób, jak również poda czas, kiedy takie badanie ma być przeprowadzone.

Wracam do posła Sługockiego, zostawiłem sobie na koniec to pytanie pana posła o nowych pracowników, którzy rozpoczynają pracę i pierwszy raz przystępują do takiego badania. Panie pośle, to jest bardzo dobre pytanie. Po to debatujemy, po to liczymy na to, że projekt trafi do komisji, gdzie – jak mówię – pewna sprawa zostanie gruntownie przepracowana. I w tym przypadku również jesteśmy w stanie zgodzić się na pewną zmianę, aby to badanie, pierwszy raz przeprowadzone u pracodawcy, weszło do regulaminu, do kodeksu. Natomiast na dzień dzisiejszy liczymy na to – i tutaj zgłaszam się z gorącym apelem o to do posła Szweida, do posła Ziobry z Solidarnej Polski, który opowiadał, przedstawiał stanowisko, że pewne badania mogły być przeprowadzone na koszt Ministerstwa Zdrowia, a poseł Szwed tutaj też o czymś takim wspominał, jak również posłowie Prawa i Sprawiedliwości – że rozważycie swoją decyzję, zmienicie zdanie na temat odrzucenia tego projektu, a skierujecie go do komisji, gdzie ten projekt zostanie odpowiednio przepracowany. Posłom Platformy Obywatelskiej, jak również całej Platformie Obywatelskiej dziękuję za poparcie tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Szwed, jak rozumiem, w trybie sprostowania, bo był wywoływany.

(Poseł Ryszard Zbryzyny: Ja też, panie marszałku.)

Bardzo proszę w kolejności.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł wnioskodawca był łaskawy wymienić parę razy moje nazwisko, również przypomnieć, że jestem po raz czwarty w parlamencie. I na to jest zgoda. Ale, panie pośle, chciałbym, aby to, co mówiłem, zostało precyzyjnie zrozumiane. I powtórzę jeszcze raz to, co mówiłem w swoim wystąpieniu. Nie powoływałem się

Posel Stanisław Szwed

na dyrektywę. Możemy to sprawdzić. Powołałem się na konkluzję Biura Analiz Sejmowych, które się powoływało na dyrektywę, stwierdzając, że jest to niezgodne z prawem. Absolutnie nie powoływałem się na dyrektywę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Bądźmy precyzyjni. Ja staram się być precyzyjny.

Druga rzecz. Odnosiłem się do opinii Państwowej Inspekcji Pracy i zacytowałem tę opinię, która jest absolutnie negatywna. I zgadzam się z nią, ale to była opinia. Zacytowałem też opinię związku zawodowego „Solidarność”, związku zawodowego OPZZ, które są przeciwne. I to były moje uwagi. Tak że chcąc być precyzyjnym, mając doświadczenie posła, który już wielokrotnie z tej mównicy przemawiał, chciałbym to sprostować. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W trybie sprostowania źle zrozumianej swojej wcześniejszej wypowiedzi występuje pan poseł Zbrzyzny.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że pan poseł Dziadzio jest po raz pierwszy w Sejmie, życzę mu, żeby znalazł się tu po raz kolejny, aczkolwiek doświadczenie sejmowe wskazuje na to, że trzeba uważnie słuchać nawet adwersarza, a nie tylko tych, którzy przypochlebiają się, lecz także tych, którzy mają inne zdanie. Okazuje się, że pan uważnie nie wysłuchał tego, co powiedziałem. Tutaj to uzasadnianie, że Komisja Ustawodawcza dopuściła projekt i jest wszystko w porządku, jest nie na miejscu, bowiem Komisja Ustawodawcza jest komisją polityczną, powołaną z klucza politycznego i w różnych sytuacjach różnie się zachowuje. Przywoływałem, i słusznie, opinię Biura Analiz Sejmowych, która oczywiście powstała na podstawie dyrektyw Unii Europejskiej. Jeżeli co do tego ma pan wątpliwości, to powiem, że trochę pan poseł przesadza, bo ona jest jednoznacznie druzgocąca dla tego projektu. Mało tego, dodatkowym argumentem za tym, że ta opinia jest uzasadniona, jest także wypowiedź pana ministra, która przed chwilą padła z tej mównicy, że ten projekt jest niezgodny z przepisami unijnymi.

I kolejna sprawa odnośnie do tego, że związki zawodowe wydały negatywną opinię. To są fakty. Te organizacje funkcjonują w Komisji Trójstronnej, wszystkie, które wyraziły negatywną opinię, Pracodawcy RP – nie chcę rozszyfrowywać tego skrótu, żeby nie być złośliwym, oby to nie byli Pracodawcy Ruchu Palikota. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W jakim trybie panie posle?

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio: W trybie sprostowania.*)

Był pan wymieniany. Bardzo proszę, panie posle.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Panie posle, jeszcze raz: ten skrót Pracodawcy RP nie odnosi się do Ruchu Palikota, ale do Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Całe szczęście.*)

Natomiast jeżeli chodzi o dyrektywę, jeżeli mówimy o Biurze Analiz Sejmowych, panowie, tutaj odpowiem krótko. Biuro Analiz Sejmowych wystawiło opinię, natomiast została ona sprostowana w Komisji Ustawodawczej. Po to chyba ta komisja istnieje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

To ostatnia wypowiedź w tym punkcie.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań w piątek rano.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk nr 1173 i 1206).

Zanim poproszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego, informuję, że na galerii mamy młodzież ze szkół policyjnych, która przysłuchiwać się będzie dyskusji w tym punkcie obrad.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam dobrą informację dla młodzieży, która w przyszłości chce wykonywać zawód policjanta. Mam nadzieję, że rozwój systemu dozoru elektronicznego spowoduje, że będziecie mieli mniej pracy, jeżeli chodzi

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski

o ściganie przestępców, bo dozór elektroniczny po tych kilku latach funkcjonowania pokazał, że jest efektywnym i skutecznym narzędziem elektronicznego monitorowania sprawców przestępstw. Nowelizacja, którą w imieniu komisji sprawiedliwości przedstawiam, ma te rozwiązania na trwałe wpisać do porządku prawnego, dlatego zacznę od strony formalnej.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałbym przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, zawartym w druku nr 1173.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi do Wysokiego Sejmu o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Czym się kierowaliśmy, podejmując taką decyzję? Po pierwsze, istotą tego projektu jest trwałe włączenie do polskiego porządku prawnego rozwiązań dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym i monitorowania jej w systemie dozoru elektronicznego. Po drugie, po kilku latach funkcjonowania tych rozwiązań w Polsce chcielibyśmy wdrożyć mechanizmy, które w najbliższej przyszłości pozwolą na dalsze sprawne stosowanie środków przewidzianych w ustawie, a nawet rozszerzenie jej stosowania poprzez uelastycznienie istniejących regulacji i uzupełnienie pewnych luk występujących w obecnie funkcjonujących przepisach.

System dozoru elektronicznego w Polsce funkcjonuje od dnia 1 września 2009 r. Ta ustawa do tej pory była czterokrotnie nowelizowana, także w kontekście szerszego wykorzystania systemu dozoru elektronicznego. Dzisiaj, po kilku latach, możemy powiedzieć, że ta ustawa, przyjęta początkowo jako ustawa epizodyczna, temporalna, obowiązująca do końca sierpnia, do 31 sierpnia 2014 r., zdała egzamin w praktyce i możemy mieć odwagę, żeby karę pozbawienia wolności, która jest odbywana w systemie dozoru elektronicznego, na trwałe wpisać do polskiego porządku prawnego.

Po tych kilku latach funkcjonowania ustawy możemy stwierdzić, że jest bardzo niewielka liczba naruszeń zasad odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego, możemy też potwierdzić te zalety, o których od początku mówiliśmy przy wdrożeniu systemu dozoru elektronicznego. Mianowicie ten sposób wykonywania kary pozbawienia wolności umożliwia osobie, która jest objęta karą, zachowanie więzi rodzinnych, wykonywanie pracy zawodowej, kontynuowanie nauki czy studiów. System dozoru elektronicznego umożliwia także przygotowanie zindywidualizowanego harmonogramu wykonywania kary, który umożliwia połączenie obowiązków nałożonych na skazanego z jego aktywnością zawodową czy rodzinną. Możemy w związku z tym powiedzieć, że ten system wykonywania kary rodzi najmniej negatyw-

nych skutków psychologicznych i społecznych, które mogłyby wynikać na przykład z innego sposobu odbywania kary pozbawienia wolności, czyli odbywania jej w zakładzie karnym, gdzie mamy do czynienia z długotrwałą izolacją więźniów, osłabieniem więzi społecznych, rodzinnych czy uzależnieniem osób odbywających tego typu karę od systemu penitencjarnego, a przez to osłabieniem umiejętności pozwalających zapewnić sobie realizację potrzeb życiowych po opuszczeniu zakładu karnego.

Kolejnym wyjątkowo istotnym elementem, który przemawia za tym, żeby system dozoru elektronicznego na trwałe wpisać do porządku prawnego, jest argument ekonomiczny. Pierwszy argument, jak podkreślam, jest związany ze skuteczną resocjalizacją podczas odbywania kary pozbawienia wolności w systemie SDE, bardzo małym zagrożeniem społecznym i bardzo małą ilością naruszeń zasad trybu odbywania kary pozbawienia wolności, a drugi argument to argument ekonomiczny. Dzisiaj koszt odbywania kary pozbawienia wolności, wykonywanej w zakładzie karnym, to około 2500 zł, zaś odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego to koszt 564 zł, czyli pięciokrotnie mniej.

Mamy jeszcze jeden argument związany z tym, że niestety dzisiaj w polskich zakładach karnych, zresztą to jest statystyka, która utrzymuje się od co najmniej kilkunastu lat, można powiedzieć, cały czas balansujemy na granicy całościowego wykorzystania wszystkich miejsc w zakładach karnych i aresztach śledczych. Gdyby kilka tysięcy osób, dzisiaj odbywających karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, miało ją odbywać za murami zakładu karnego, to mielibyśmy najnormalniej problem związany z brakiem miejsc dla osadzonych. Jeżeli chodzi o pojemność systemu dozoru elektronicznego, to istnieje możliwość objęcia nim maksymalnie 7,5 tys. osób skazanych w wymiarze dziennym i miesięcznym. Te argumenty przemawiają za tym, żeby na stałe włączyć ustawę o systemie dozoru elektronicznego do polskiego porządku prawnego.

Przypomnę także, że ponad 90% osób odbywających karę w tym systemie to osoby skazane za tego typu przestępstwa, jak: jazda pod wpływem alkoholu na rowerze. Są to też osoby, które dokonywały drobnych kradzieży, osoby, które nie regulują swoich zobowiązań alimentacyjnych, czy osoby, które naruszyły zakaz prowadzenia pojazdu mechanicznego, bo odebrano im do tego uprawnienie. Nie są więc to osoby, które w sposób bezpośredni stanowią zagrożenie dla życia obywateli, nie są to sprawcy tych najgroźniejszych przestępstw, związanych z zagrożeniem życia czy zdrowia.

Chcemy także w tej regulacji poszerzyć zakres stosowania systemu dozoru elektronicznego, wprowadzić możliwość objęcia kontrolą elektroniczną nowych grup sprawców, nie tylko sprawców skazanych na karę pozbawienia wolności, ale również osób, w stosunku do których orzeczono środki zapobiegaw-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Kwiatkowski

cze, na przykład dozór Policji, w tym zakaz zbliżania się do określonych osób sprawców, w stosunku do których orzeczono na przykład zakaz zbliżania się do określonych osób lub kontaktowania się z określonymi osobami na podstawie art. 99 Kodeksu karnego. System dozoru elektronicznego daje techniczną możliwość wprowadzenia wyjątkowo efektywnego dozoru, czy nie dochodzi do złamania zakazu zbliżania się, czyli oprócz tego, że osoba mająca taki zakaz jest objęta systemem dozoru poprzez nałożenie jej obrączki elektronicznej na rękę czy nogę, ofiara, osoba, do której sprawca ma orzeczony zakaz zbliżania się, może być wyposażona w specjalny aparat – zresztą wysoce techniczny i wygodny w użyciu, bo przypominający niewielki aparat telefonii komórkowej, który można mieć cały czas przy sobie, np. w podręcznej torebce – który to aparat informuje ją o tym, że sprawca objęty zakazem zbliżania się zbliża się do niej, np. naruszając odległość, która jest orzeczona postanowieniem sądu. Tak więc jest to bardzo efektywny sposób. Przypomnę także, że objęcie tego typu rozwiązaniem osób w praktyce w przypadku aresztu domowego może być daleko skuteczniejszym narzędziem niż objęcie dozorem policyjnym, bo każde oddalenie się od domu uruchamia natychmiast sygnał alarmowy, a dozór policyjny, jak państwo wiedzą, w praktyce działa w ten sposób, że osoba ma obowiązek meldowania się na komisariacie Policji raz w tygodniu i w przypadku naruszenia tego obowiązku możliwe jest podjęcie jakiegokolwiek interwencji przez Policję po tygodniu, kiedy Policja jest w stanie poznać informację o tym, że do takiego naruszenia doszło. Gdybyśmy tej nowelizacji nie przygotowali, nie wdroyli w życie, to obecnie obowiązujące przepisy, jak i umowa podpisana z firmą, która realizuje i eksploatuje system dozoru elektronicznego, wygasają z dniem 31 sierpnia 2014 r.

Już bardzo krótko omówię kilka szczegółów legislacyjnych, powiem, co proponujemy w nowelizacji. Proponujemy dodanie nowego art. 65a do Kodeksu karnego. Będzie on wypełniać lukę prawną istniejącą w obecnej ustawie, a mianowicie obecna ustawa o dozorcze elektronicznym nie przewiduje takiej możliwości, by usunąć, wymienić, zainstalować lub założyć elektroniczne urządzenie rejestrujące lub nadajnik, jeżeli są one uszkodzone czy z innych powodów, na przykład w razie zmiany zasięgu sieci operatorów telefonii komórkowej, przestaje działać. To ewidentnie luka w obecnie obowiązujących przepisach. Chcemy również zmienić art. 83k i dodać nowy art. 88a. W tym zakresie nowelizacja wypełnia lukę w ustawie o dozorcze elektronicznym, przewiduje bowiem rozwiązania o charakterze swoistych rozwiązań intertemporalnych, prawo powinno bowiem przewidywać możliwość przejścia sukcesji po podmiocie, który obecnie prowadzi system dozoru elektronicznego, przez pod-

miot, który zostanie wyłoniony w przyszłym przetargu w tym zakresie, jaki będzie przygotowany.

Proponujemy także zmianę art. 89 w ustawie o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Zmiana ta polega na uchyleniu ust. 2 w tym artykule, czyli przepisu stanowiącego, że ustawa o dozorcze elektronicznym traci moc 31 sierpnia. To jest ten fragment, o którym mówiłem, o przejściu od przepisów o charakterze epizodycznym do trwałego wpisania ustawy o dozorcze elektronicznym do polskiego porządku prawnego.

Podsumowując, chciałbym panie i panów posłów prosić o przyjęcie tej nowelizacji w poczuciu, że powinna ona być przyjęta jak najszybciej, ponieważ zmiana przepisów to jedno, a drugie to to, że one dają dopiero podstawę Ministerstwu Sprawiedliwości do przygotowania i ogłoszenia przetargu na wybór operatora, który będzie obsługiwał system dozoru elektronicznego w przyszłości.

Na sali jest pan minister Stanisław Chmielewski, jest pan generał Paweł Nasiłowski, pełnomocnik ministra do sprawy systemu dozoru elektronicznego. Wiem, że oni także są w stanie odpowiedzieć na każde państwa szczegółowe pytania dotyczące projektu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko wygłosi pan poseł Borys Budka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Borys Budka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko. Nie będę tutaj zaskakiwał Wysokiej Izby, dlatego że nasz klub, co oczywiste, w pełni popiera przedstawioną nowelizację, przedstawiony projekt ustawy.

Ponieważ stanowisko zostało przedstawione w sposób wyczerpujący przez posła sprawozdawcę, jednocześnie jednego z inicjatorów całego tego systemu, należy tylko wskazać, że jeśli chodzi o system dozoru elektronicznego, jest to instrument, narzędzie, które sprawdza się zarówno pod względem prewencji i resocjalizacji, jak i pod względem ekonomicznym. Należy zwrócić uwagę, że ten okres, powiem tak umownie, testowy niedługo się kończy. Dlatego też, jak słusznie wskazał pan poseł Kwiatkowski, jak najszybciej należy podjąć działania, które mają na celu

Posel Borys Budka

przeniesienie tego systemu na stałe do naszego systemu prawnego.

Postulujemy, ażeby Wysoka Izba jak najszybciej uchwaliła ten projekt ustawy z tego względu, że on nie kończy działań legislacyjnych. Oczywiście działania legislacyjne kończą się na etapie naszym, sejmowym, do tego jest jeszcze Senat, ale potem Ministerstwo Sprawiedliwości będzie zobligowane do uszczegółowienia w drodze rozporządzeń stosownych przepisów. Z uwagi na wartość merytoryczną proponowanych rozwiązań, w szczególności ułatwienia ekonomiczne, jasno, precyzyjnie sformułowane zapisy dotyczące poszerzenia katalogu osób, które będą mogły być objęte systemem dozoru elektronicznego, wnosimy o to, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego to rzeczywiście nowa instytucja w polskim porządku prawnym. Nie ukrywam satysfakcji związanej z tym, że początek dla tego sposobu wykonywania kary dał projekt rządowy Prawa i Sprawiedliwości, który wpłynął do laski marszałkowskiej 7 grudnia 2006 r., a 7 września 2007 r. został poparty przez większość parlamentarną. Projekt, ustawa była epizodyczna, zakładano bowiem, że trzeba ten system sprawdzić w praktyce. Dziś możemy z satysfakcją powiedzieć, że było to trafne rozwiązanie. Kolejne nowelizacje, 4 nowelizacje, o których wspomniał pan minister Kwiatkowski, usprawniały system, zwiększały zakres jego oddziaływania.

Dziś z satysfakcją możemy powiedzieć, że system jednocześnie może objąć 7,5 tys. osób skazanych na karę pozbawienia wolności i że z tego sposobu wykonywania kary dotychczas skorzystało ponad 19 tys. osób. Warto podkreślić też to, że koszty są tu czterokrotnie mniejsze niż w przypadku wykonywania kary pozbawienia wolności w dotychczasowym systemie, w systemie zamkniętym.

O pozytywach mówił tu już przedmówca. W szczególności to jest ten aspekt, że tego rodzaju wykonywanie kary nie pociąga za sobą pironizacji, czyli uzależnienia od systemu penitencjarnego. To jest pierwsza ważna rzecz. Również warto podkreślenia są

aspekty natury rodzinnej, społecznej. Odbywający karę nie jest wyrwany ze swojego środowiska rodzinnego, w dalszym ciągu może funkcjonować w rodzinie, może również wykonywać pracę i przyczyniać się do utrzymania rodziny. Skuteczność tego środka należy ocenić bardzo pozytywnie. Warto również jeszcze raz podkreślić to, że mamy do czynienia tylko ze znikomym procentem przypadków, kiedy to skazani nie przestrzegali warunków odbywania kary w tymże systemie.

Ze wspomnianych wyżej względów pragnę poinformować Wysoką Izbę, że klub Prawa i Sprawiedliwości w głosowaniu poprze zaprezentowany projekt nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Ruchu Palikota stanowisko wygłosi pan poseł Wojciech Penkalski.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w imieniu mojego klubu, Ruchu Palikota.

Uważam, że to ja w tej Wysokiej Izbie jako były osadzony, po wieloletniej odsiadce w zakładzie karnym, mogę najwięcej powiedzieć na temat tego, że system dozoru elektronicznego jest niezbędny. Uważam, że przy tak przepełnionych zakładach czy też obecnym zagrożeniu przepełnienia zakładów karnych, aresztów śledczych, różnych zakładów poprawczych, a także takiej liczbie osób, które oczekują na wykonanie kary, ten system powinien zostać poszerzony, więcej osób powinno zostać objętych tym dozorem.

Wysoka Izbo, nie wiem, czy panie i panowie posłowie zdają sobie sprawę, ile tysięcy osób oczekuje w tej chwili na odbycie kary, osób, które w sposób świadomy bądź nieświadomy weszły w konflikt z prawem. Ten system i objęcie takim nadzorem w znacznym stopniu umożliwia w sposób pozytywny odbywanie tej kary. Chodzi raptem o 7 tys. osób. To projekt pilotażowy. Myślę, że w niedalekim czasie liczba osób objętych tym dozorem zostanie powiększona. Chodzi o to, żeby po prostu mogły one spokojnie funkcjonować, żeby izolacja więzienna nie była stosowana kosztem rozbicia rodziny i rozłąki w przypadku tych przestępstw, jak również w przypadku tych osób, które w sposób znikomy popadły w konflikt z prawem. Mówimy o osobach, które dwukrotnie czy trzykrotnie jechały rowerem pod wpływem alkoholu. Być może są one osobami uzależnionymi, ale w następstwie drugiego, trzeciego wyroku skazują-

Posel Wojciech Penkalski

cego trzeba już odwieszać te wyroki, później izolować, a co za tym idzie, ponosić koszty. A i tak państwo nie ma żadnego wpływu na to, żeby te osoby znowu – na tym zwykłym, prozaicznym przykładzie – nie jechały na rowerze pod wpływem alkoholu.

Ale sprawa jest dużo bardziej... Chciałbym się zwrócić przede wszystkim do Ministerstwa Sprawiedliwości, jak również do CZ z prośbą o ukłon w stosunku do ponad 83 tys. osób osadzonych w aresztach śledczych, w zakładach karnych. Chodzi o przywrócenie. Panie generale, w 2000 r., gdy rozpoczynałem odbywanie kary pozbawienia wolności, zakładając, paczka 5-kilogramowa była raz w miesiącu, teraz jest raz na 3 miesiące, tzw. żelazna kasa – wtedy było 1300 zł, teraz jest ok. 3500. Może Wysoka Izba, panie i panowie posłowie nie zdają sobie sprawy, co znaczy kupić tzw. wagon papierosów dla osoby. To rodzina, w dobie kryzysu, kiedy większości osób nie stać na wsparcie osadzonych, musi wpłacić 200 zł, żeby 100 zł osadzony mógł wykorzystać. Ale myślę, że może w niedalekiej przyszłości będzie to złagodzenie po prostu samego systemu odbywania kary.

Wiadomo, nie jesteśmy świętymi krowami, w momencie gdy popełnimy przestępstwa, które są związane z odosobnieniem, a przede wszystkim z izolacją więzienną, trzeba, mówiąc kolokwialnie, z państwem się rozliczyć. Ale – jeżdżąc po zakładach karnych, dzięki dobrodziejstwu ze strony Służby Więziennej, kontaktuję się, rozmawiam z osadzonymi – problemów jest dużo więcej. Nie będę Wysokiej Izbie o nich wszystkich mówił. Są to jednak kwestie proste, uważam, że niegodzące w żaden sposób w system penitencjarny w Polsce, a znacznie ułatwiające relacje między funkcjonariuszami a osobami osadzonymi, a co za tym idzie, jest to komfort pracy przede wszystkim dla Służby Więziennej, może nie tyle komfort pracy, ile po prostu spokojne odbywanie kary pozbawienia wolności.

Panie Ministrze! Panie (*Dzwonek*) i Panowie Posłowie! Uważam, że system dozoru elektronicznego jest niezbędny. Będziemy go monitorować. Chciałbym się też włączyć do pracy nad jego udoskonaleniem, wyjść naprzeciw jako osoba, która miała z tym styczność w sposób bezpośredni. Jestem posłem, który miał z tym styczność, i mam największe doświadczenie dotyczące tego, co znaczy nie mieć rodziny, żyć w odosobnieniu, w międzyczasie rodzina się rozpada itd. Chodzi o to, by dać szansę tym ludziom, pochylić się bardziej, żeby jednak ten kontakt nie był taki, jaki jest w chwili obecnej. Jeszcze na pewno potrzebne są prace w sądach penitencjarnych, ponieważ tam też jest niezbędna zmiana, przede wszystkim w sprawie wokand itd.

Tak że Klub Poselski Ruch Palikota i przede wszystkim ja jako były osadzony w pełnej rozciągłości popieramy tę ustawę. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druki nr 1173 i 1206).

Kara pozbawienia wolności wykonywana poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego stosowana jest w Polsce od 1 września 2009 r. Ustawa ta, z uwagi na jej eksperymentalny i nowatorski charakter, została wdrożona do polskiego porządku prawnego na określony czas, to jest do 31 sierpnia 2014 r. Dzisiaj, po blisko czterech latach jej stosowania, można stwierdzić, że system dozoru elektronicznego sprawdził się w praktyce. Dlatego konieczne i zasadne jest wprowadzenie nowelizacji ustawy poprzez wprowadzenie nowego projektu, który na trwałe będzie to sankcjonował.

Wejście w życie projektowanej ustawy będzie miało pozytywny wpływ na osoby odbywające karę pozbawienia wolności, umożliwi osobom skazanym utrzymanie więzi ze społeczeństwem, w szczególności z rodziną. Sprzyja to resocjalizacji tych osób. Umożliwi również tym osobom pozostawanie czynnymi zawodowo w trakcie odbywania kary.

Podsumowując, rozwiązania przewidywane w projekcie ustawy co do zasady zasługują na aprobatę i pozytywną ocenę. Zatem w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiadam się za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Panowie Posłowie! Pań nie widzę. Nie mamy

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

najmniejszej wątpliwości, że system dozoru elektronicznego zdał egzamin. W tym miejscu chcę przypomnieć, panie pośle, że po raz pierwszy na temat tego znakomitego pomysłu mówiła w czasie rządów lewicy pani minister Katarzyna Piekarska. Od tego wszystko się zaczęło. Potwierdza pan, prawda? Tak.

Wysoka Izbo! Sądzę, że przy tej rzeczowej dyskusji, jaką parlamentarzyści, praktycy i eksperci prowadzą podczas prac nad kolejnymi, doskonalącymi system, zmianami w ustawie, dojdziemy do przełomowego i długo oczekiwanego momentu, czyli do nowelizacji części ogólnej Kodeksu karnego i wprowadzenia dozoru elektronicznego jako nowej, alternatywnej kary. Taki też jest postulat na przykład Fundacji Helsińskiej. Dziś przede wszystkim wpisujemy ten system na trwałe do porządku prawnego, a nie tylko czasowo, o czym już wcześniej była mowa. Tak trzeba zrobić, bo przemawiają za tym przede wszystkim względy resocjalizacyjne, co z pewnością jest najistotniejsze, szczególnie w odniesieniu do sprawców niegroźnych przestępstw, którzy nie naruszali prawa wielokrotnie. Nie można też pominąć faktu, że odbywanie kary w systemie dozoru elektronicznego jest racjonalne z ekonomicznego punktu widzenia. Wszystkie kluby, które były reprezentowane przede mną, również to potwierdzają.

Istnieją badania, z których wynika – to są badania przeprowadzone przez pracowników naukowych – że koszty więziennictwa będą rosły w taki sposób, że w 2020 r. mogą urosnąć nawet do kwoty prawie 4 mld zł. System dozoru wykorzystywany w 100% może je obniżyć o około 400 mln zł rocznie. Trzeba też dodać – co bardzo ważne – że system jest szczelny. Oczywiście były przypadki, w których dane osoby próbowały się uwolnić – tego nigdy się nie uniknie – ale nikt, kto zniszczył obręczkę czy wyłączył urządzenie monitorujące, nie znalazł się na dłużej poza dozorem. We wszystkich ekspozyturach w kraju przez całą dobę czuwają patrole interwencyjne.

Przypomnę jeszcze, że 31 sierpnia 2014 r. – o czym też już mówiono – wygasa umowa z firmą wdrażającą i eksploatującą system dozoru elektronicznego, słusznie zatem uznano, że minister sprawiedliwości powinien dokonać wyłonienia nowego podmiotu zarządzającego, i to w trybie przepisów ustawy o zamówieniach publicznych. To jest bardzo istotne, zgodnie z zasadami konkurencyjności i transparentności.

I ostatnia kwestia. Nowe brzmienie art. 1 pkt 5 pozwala na rozszerzenie w przyszłości możliwości zastosowania systemu. Celowe i racjonalne jest objęcie kontrolą elektroniczną nowych grup sprawców, w stosunku do których orzeczono środki zapobiegawcze, np. dozór policji lub nakaz opuszczenia przez oskarżonego o przestępstwo z użyciem przemocy lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym.

Wysoka Izbo! Posłowie klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie mają najmniejszych wątpliwości co

do tego, żeby system działał coraz lepiej, efektywniej i żeby na stałe został wpisany do prawa karnego. Dlatego z pełnym przekonaniem będziemy głosować za przyjęciem proponowanego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Solidarna Polska stanowisko wygłosi pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Tak się składa, że gdy powstawała ta ustawa, w sposób bezpośredni nad nią pracowałem, byłem też bezpośrednio zaangażowany w jej tworzenie, a inicjatorem ustawy był nie kto inny jak minister Zbigniew Ziobro, obecny lider Solidarnej Polski. Tak że trzeba podkreślić i przypomnieć, że to była jedna z wielu inicjatyw, która, można powiedzieć, dobrze przyjęła się w naszym systemie prawnym, wymaga teraz doprecyzowania, wprowadzenia na stałe do regulacji prawnych. Dobrze, że ten system jest na bieżąco monitorowany i pozytywnie oceniany przez zarówno ministerstwo, wymiar sprawiedliwości, jak i wszystkie kluby parlamentarne. Wszystkie walory tego systemu zostały podkreślone w dyskusji. Mogę tylko powiedzieć, że Solidarna Polska poprze tę nowelizację w głosowaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 4 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze się zapisać?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy już kilkuletnie doświadczenie, jeżeli chodzi o stosowanie tego nowego systemu wykonywania kar w dozorze elektronicznym. Przypomnę – bo myślę, że w trakcie tej debaty już o tym była mowa – że ustawa w tej sprawie została podjęta w 2007 r. To była inicjatywa Prawa i Sprawiedliwości. Główną przesłanką były też czynniki ekonomiczne, czyli obniżenie kosz-

Posel Marek Ast

tów wykonywania kary, przede wszystkim kary pozbawienia wolności, bo dozór elektroniczny jest swego rodzaju karą zamienną. Nasuwa się pytanie o to, czy to się sprawdziło i czy rzeczywiście koszty wykonywania kary w systemie dozoru elektronicznego są istotnie niższe niż w przypadku wykonywania kary w formie pozbawienia wolności. Czy rzeczywiście jest tak, że koszty nadzoru i monitorowania wykonania tej kary są zdecydowanie niższe niż koszty wykonania kary pozbawienia wolności? Czy ministerstwo prowadzi taki monitoring i czy rzeczywiście mamy tego rodzaju wyliczenia? Jaki jest bilans zysków i strat? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pytanie zada pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Proszę.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecnie praktyka jest taka, że skazany trafia do zakładu karnego i stamtąd pisze wniosek o odbywanie kary w ramach systemu dozoru elektronicznego lub robi to za niego zakład karny. Podnoszony był tutaj argument ekonomiczny. Czy nie byłoby bardziej wskazane, aby o tym, że skazany może odbywać karę w ramach systemu dozoru elektronicznego, decydował sędzia sądu rejonowego, który orzeka o pozbawieniu wolności danego skazanego, aby po prostu zminimalizować te koszty?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.
Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.
Bardzo proszę.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Mam jedno konkretne pytanie do pana ministra. Panie ministrze, zarówno w wypowiedzi pana posła sprawozdawcy, jak i w wypowiedziach klubowych pojawiła się informacja, że dozór elektroniczny jest bardzo skutecznym wymiarem kary, a przede wszystkim resocjalizacja przynosi w tym wypadku bardzo korzystne wyniki. Moje pytanie jest następujące. Dozór elektroniczny stosowa-

ny jest w Polsce bodaj od 2010 r. Czy dysponujecie państwo badaniami, które potwierdzałyby efektywność dozoru elektronicznego i wejście skazanych w aktywne życie społeczne? To po pierwsze. Po drugie, mam pytanie, skąd wynika ograniczenie pojemności, o której mówił pan minister Kwiatkowski, do 7,5 tys. skazanych. Czy to są przesłanki techniczne, czy inne? Jeżeli tak, to jakie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzadko się zdarza, że Wysoka Izba tak jednoznacznie i pozytywnie ocenia projekt ustawy, akurat ten dotyczący dozoru skazanych. Nie sposób też nie zadać pytania, które dzisiaj na tej sali już się pojawiło, dotyczącego efektywności zarówno formalnoprawnej, jak i finansowej tego systemu.

Panie Ministrze! Podczas debaty usłyszałem, że ten system jest czterokrotnie tańszy. Jeżeli byśmy mogli zamienić to na złote polskie, to ile faktycznie przez okres obowiązywania ustawy państwo polskie jest w stanie zaoszczędzić z tytułu wykonywania kary tego typu w przypadku osób osadzonych?

Chciałbym również nawiązać do pytania pana posła Ślugockiego, który zapytał, z czego wynika ograniczenie liczby osób objętych tymże dozorem do 7,5 tys. Czy państwo zakładacie w pewnym momencie objęcie dozorem elektronicznym szerszej grupy osób dotychczas osadzonych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.
Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Stanisława Chmielewskiego w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękując za tę bardzo dobrą dyskusję i za wsparcie tego projektu, jestem zobowiązany do podziękowania w pierwszej kolejności oczywiście inicjatorom, wnioskodawcom

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski**

tego projektu. Ta ustawa, ta nowelizacja, jak słysze-
liśmy w bardzo obszernym uzasadnieniu stanowiska
komisji ze strony pana ministra Krzysztofa Kwiat-
kowskiego, jest potrzebna i po ludzku, i z punktu
widzenia funkcjonowania systemu reakcji państwa
polskiego na popełnianie przestępstw przez naszych
obywateli, ale nie tylko naszych obywateli, bo to też
trzeba podkreślić w perspektywie naszego członko-
stwa w Unii Europejskiej.

Mając na względzie, że nie wpłynęły żadne po-
prawki, mam taką serdeczną prośbę do pana mar-
szałka o jak najszybsze przeprowadzenie trzeciego
czytania, ponieważ ten czas, o którym tutaj mówili-
śmy, jest potrzebny. Stanowisko rządu w tym zakre-
sie jest jak najbardziej pozytywne i w tej chwili jest
przyjmowane w trybie obiegowym. Mając na wzglę-
dzie, że jest to projekt poselski, myślę, że nawet bez
tej pozytywnej opinii rządu, przy tak jednoznacznym
poparciu całej Izby, możemy zakończyć ten tok legis-
lacji, jeżeli chodzi o Sejm, i o to w imieniu ministra
sprawiedliwości serdecznie proszę.

Jeśli chodzi o potwierdzenie woli wprowadzenia
dozoru elektronicznego do systemu kar, pytanie, któ-
re padło ze strony pana posła, jest jak najbardziej
uzasadnione. Mówiłem o tym na posiedzeniu komisji,
ale warto to cały czas podkreślać. W jednej z gazet
jest dzisiaj krótki wywiad z panem profesorem An-
drzejem Zollem, który jest przewodniczącym Komisji
Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy ministrze spra-
wiedliwości. Stwierdza on wyraźnie, że w różnoraki
sposób zostało to zaakceptowane w projekcie części
ogólnej i że ta część ogólna wraz z częścią szczególną
Kodeksu karnego w drugiej połowie tego roku trafi
jako projekt do Wysokiej Izby i będzie już takim na-
macalnym potwierdzeniem. Dzisiaj proszę przyjąć
moje zapewnienie, że już mniej więcej półtora roku
temu minister sprawiedliwości w ramach kontaktów
z komisją kodyfikacyjną na pewno przedstawił swoje
stanowisko dotyczące potrzeby rozszerzenia katalogu
kar alternatywnych również przy wykorzystaniu
systemu dozoru elektronicznego. Po prostu idziemy
tą drogą, jeżeli chodzi o tworzenie systemu prawa
karnego w Polsce.

Co do konkretnych pytań, to pytania sprowadza-
ją się do ekonomii, ale odpowiedź na nie musi też
zawierać informację, która tu już padała. Jeśli chodzi
o system dozoru elektronicznego w Polsce, w zasa-
dzie, można powiedzieć, kończymy wdrażanie. Od
ponad roku – rok i 4 miesiące – jako organ wykonu-
jący wyroki karne jesteśmy z tym systemem na ob-
szarze całego kraju. Praktycznie od kilku miesięcy
populacja osób odbywających karę w tym systemie
to jest 5200–5300 osób i dopiero po jakimś czasie
będziemy mogli powiedzieć, czy ta próba resocjaliza-
cyjna była tak do końca efektywna, chociaż na dzisiaj
wiemy jedno: do tego systemu trafiają osoby zarówno
z więzienia, jak i już dzisiaj z wolności. To jest efekt

pracy, jak również dobrego myślenia sędziów peni-
tencjarnych, bo tak wprost z ustawy to nie wynika,
ale taka możliwość istnieje. Natomiast oczywiście
w przyszłości w Kodeksie karnym z całą pewnością
postulat, który tutaj padł, aby sąd rejonowy mógł
bezpośrednio orzekać taką karę, bo dzisiaj to jest
system odbywania kary pozbawienia wolności, bę-
dzie brany pod uwagę w tym projekcie, który przed-
stawia Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego.

Czy mamy do czynienia z efektywnością finanso-
wą? Tak. Wynika to z porównania dwóch kwot: mie-
sięczny koszt odbywania kary w izolacji, a więc
w zakładzie karnym, to jest 2,5 tys. zł, a opłata
z tytułu nadzoru w ramach odbywania kary w syste-
mie dozoru elektronicznego to jest 564,25 zł. A więc,
można powiedzieć, 5-krotna różnica.

Trzeba jeszcze dodać jedno. Jest jeszcze jeden
koszt, związany z funkcjonowaniem centrali syste-
mu, ale to jest około 130 tys. zł miesięcznie, co roz-
kłada się na te 5 tys. osób. To w żaden sposób nie prze-
waża na niekorzyść tego systemu. Jak najbardziej
trzeba o tym mówić, że jest to system, który w sposób
zdecydowany obniża koszt wykonywania kary. Przy
konkretnym pytaniu padła również kwota około
10 mln zł, która nie była wydatkowana na tych, któ-
rzy przebywają w systemie w ciągu ostatniego mie-
siąca, a przebywaliby w zakładzie karnym.

Muszę podkreślić, że system jest potrzebny rów-
nież z tego powodu, żeby państwo polskie było sku-
teczne w wykonywaniu kary, ponieważ uważam,
a myślę, że państwo również, państwo posłowie jako
Wysoka Izba w całości, że nie powinniśmy budować
więzień w Polsce, natomiast powinniśmy znaleźć
sposób na to, żeby kary były skutecznie wykonywa-
ne. To jest ta droga, oczywiście przy zachowaniu tych
wszystkich elementów, które pozwalają na mówienie
o skuteczności resocjalizacyjnej, czyli niewyrywania
człowieka z jego środowiska i niestwarzania mu do-
datkowych problemów przy tych oczywiście jeszcze
stosunkowo niewielkich naruszeniach prawa.

Perspektywa rozwoju tego systemu pewnie dopro-
wadzi również do tego, że i kary, które będą mogły
być odbywane w tym systemie, będą trochę dłuższe,
bo dzisiaj to jest kara do roku, ale to jest ta przy-
szłość, o której będzie mowa przy okazji nowelizacji
Kodeksu karnego wykonawczego.

Co do samej pojemności, to zakres, jeżeli chodzi
o miejsca w systemie, w zasadzie był już wskazany
w ustawie. A więc w pewnym sensie mieliśmy tu wy-
tyczną, która potem była również potwierdzona
w drodze działań przetargowych. Dzisiaj mamy taki
możliwy zakres ilościowy wprowadzenia kar i będzie
to trwało do sierpnia 2014 r.

Pan minister Kwiatkowski mówił o tym, że jest
potrzeba przeprowadzenia kolejnego przetargu. Tak,
ta ustawa pozwoli na to, żeby bez nadmiernego po-
śpiechu ten przetarg przeprowadzić, również, jak
zakładam, przy założeniu, które już przyjęliśmy,
pewnego rozwoju systemu, co pozwoli na obniżenie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

wydatków na wykonywanie kary pozbawienia wolności w tym okresie również po sierpniu 2014 r., bo taki jest cel, co jest równie ważne jak cel resocjalizacyjny tegoż działania.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie za to wsparcie działań ministra sprawiedliwości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, panie ministrze, że w czasie drugiego czytania nie zgłoszono poprawek do przedłożonego projektu ustawy, do trzeciego czytania projektu Sejm przystąpi niezwłocznie, czyli w bloku głosowań w najbliższy piątek w godzinach porannych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r. (druki nr 1245 i 1326).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyame.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z ich pracy nad projektem ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Będąca przedmiotem debaty umowa stanowi znaczący krok w stosunkach prawnopodatkowych między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory powodowany koniecznością uszczelnienia systemu fiskalnego poprzez eliminację możliwości wyprawdzania należnych polskiemu Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych wynikłych z dochodu i majątku wypracowanych w Polsce.

Przedstawiona umowa została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dotyczy ona w przypadku Polski podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatku dochodowego od osób fizycznych, a w przypadku Andory podatku z tytułu prze-

niesienia własności majątku, podatku od wzrostu wartości z tytułu przeniesienia własności majątku oraz istniejących podatków bezpośrednich wprowadzonych przez ustawodawstwo Andory.

Artykuł 2 umowy wyjaśnia, iż strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielenia informacji, które nie znajdują się w posiadaniu jej organów lub też nie znajdują się w posiadaniu lub pod nadzorem osób pozostających w ich właściwości miejscowej. Jeśli chodzi o stronę proszoną o pomoc, obowiązek dostarczenia informacji nie jest jednak ograniczony przez miejsce zamieszkania, siedzibę lub obywatelstwo osoby, której informacje dotyczą, lub przez miejsce zamieszkania, siedzibę lub obywatelstwo osoby posiadającej bądź raczej sprawującej nadzór nad informacjami, o które się prosi.

Określenie „organy”, użyte w powyższym artykule, dotyczy wszystkich agencji rządowych, niemniej jednak strona proszona o pomoc nie powinna być zobowiązana do dostarczenia informacji będących w posiadaniu organów, jeżeli okoliczności opisane w art. 7 miały miejsce.

Treść art. 4 ust. 2 jest uregulowaniem funkcjonującym zarówno w modelowej umowie OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych, jak i modelowej konwencji OECD w sprawie dochodu i majątku, a także jest zamieszczana w zdecydowanej większości zawieranych przez Polskę umów o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Powyższe uregulowanie odnosi się do ogólnych zasad interpretacji określań stosowanych w umowie, które nie są w niej zdefiniowane. Z uwagi na fakt, iż umowy podatkowe zawierane są przez jurysdykcje o różnych systemach podatkowych, ich treść jest swoistym kompromisem zawierającym przy uwzględnieniu dosyć dużego stopnia uogólnienia. Konieczność uwzględnienia w umowie podatkowej definicji każdego z terminów w niej występujących doprowadziłaby prawdopodobnie do braku możliwości jej zawarcia właśnie z uwagi na duże różnice w systemach prawnych obu stron umowy. Z tego względu umowy podatkowe delegują definiowanie większości pojęć do prawa wewnętrznego, gdyż jest to jedyna możliwość uwzględnienia jego specyfiki.

Należy również wspomnieć, iż odesłanie w zakresie definicji pojęć do prawa wewnętrznego obu stron jest uzasadnione długotrwałą procedurą zmiany umowy międzynarodowej. Średni okres funkcjonowania takiej umowy wynosi ok. 30 lat. Przy ciągłej ewolucji systemów podatkowych zmiany w prawie wewnętrznym mogłyby spowodować brak możliwości efektywnego stosowania umowy międzynarodowej z uwagi na funkcjonowanie sprzecznych lub różnych definicji w obu aktach prawnych. Mimo prymatu umowy nad prawem wewnętrznym definicja zawarta w umowie odnosząca się do nieistniejących już w praktyce rozwiązań nie spełniałaby swojej funkcji. Zatem międzynarodowe umowy podatkowe definiują wyłączenie pojęcia o charakterze fundamentalnym, nie-

Posel Sprawozdawca Killion Munyama

zbędne do ich funkcjonowania i zachowania intencji umawiających się stron.

Dlatego projekt ten zawiera ogólną zasadę, że właściwy organ strony proszonej o pomoc na żądanie strony wnioskującej udziela informacji do celów określonych w art. 1. Informacje będą wymieniane bez względu na to, czy strona proszona o pomoc potrzebuje ich do własnych celów podatkowych, jak również niezależnie od tego, czy czyn podlegający dochodzeniu stanowi przestępstwo na podstawie prawa strony proszonej o pomoc, która jest zobowiązana do podjęcia wszelkich starań w celu dostarczenia informacji stronie wnioskującej.

Artykuł zawiera także m.in. uregulowania zobowiązujące umawiające się strony do przekazywania żądanych informacji w formie zeznań świadków i uwierzytelnionych kopii oryginalnych dokumentów oraz informacji pochodzących z banków, innych instytucji finansowych oraz wszelkich osób. Obowiązek uchylenia tajemnicy bankowej ma duże znaczenie w tym zakresie.

Art. 5 ust. 2 zobowiązuje strony proszone o pomoc do podjęcia wszelkich działań mających na celu dostarczenie wnioskowanych informacji. Celem powyższego przepisu jest zapewnienie, by strona proszona o pomoc nie odmawiała pomocy administracyjnej partnerowi umownemu z uwagi na brak wewnętrznego interesu w posiadaniu danej kategorii informacji. Ma to przede wszystkim znaczenie oczywiście w odniesieniu do tzw. rajów podatkowych, gdzie przy braku podatków dochodowych informacje dotyczące dochodów rezydentów i nierezydentów nie są gromadzone przez właściwe organy państwa. Nie zachodzi również w tym przypadku niebezpieczeństwo wykroczenia poza zasady obowiązujące w demokratycznym państwie prawa. Określenie „środek gromadzenia informacji” zostało zdefiniowane w art. 4.

Obowiązek uchylenia tajemnicy bankowej ma duże znaczenie w procesie weryfikacji przez organy podatkowe prawidłowości deklarowanej podstawy opodatkowania w odniesieniu do dochodów uzyskanych za granicą. Zobowiązanie do przekazania stosownych informacji przez instytucje bankowe i finansowe wynika właśnie z art. 82 § 3 oraz art. 182 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa. Natomiast wymiana informacji podatkowych z administracjami innych państw przebiega właśnie w oparciu o treść działu VIIa ww. ustawy oraz zawartych umów międzynarodowych.

Art. 7 umowy zawiera zwyczajowe powody odmówienia udzielenia informacji, jakie można znaleźć w innych międzynarodowych aktach dotyczących wymiany informacji. Ponadto zawiera także kilka ważnych innowacji i bardziej precyzyjnych sformułowań. Jak wspomniano wyżej, umowa nie zezwala na oddalenie prośby tylko dlatego, że strona proszona

o pomoc nie potrzebuje danej informacji dla własnej praktyki.

W przypadku powstania problemów lub wątpliwości pomiędzy umawiającymi się stronami, dotyczących stosowania lub interpretacji niniejszej umowy, właściwe organy dołożą wszelkich starań, aby rozwiązać problem w drodze wzajemnego porozumienia. Oprócz powyższego porozumienia właściwe organy stron mogą uzgodnić procedury, które będą użyte właśnie w przypadkach zastosowania przepisów umowy dotyczących wymiany informacji na wniosek, automatycznej wymiany informacji, dochodzenia podatkowego za granicą oraz kosztów związanych z udzieleniem pomocy.

Zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z Andorą jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Efektywne funkcjonowanie takiej umowy w następnych latach podatkowych może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Andorą. Umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowych. Po jej wejściu w życie rozszerzeniu ulegnie zakres terytorialny jurysdykcji, z którymi Polska prowadzi efektywną wymianę informacji podatkowych.

Dlatego podkreślając pełną aprobatę połączonych komisji dla zapisów umowy, wyrażającą się jednoznacznie jej przyjęciem po przedyskutowaniu tych zapisów na posiedzeniu dnia 9 maja 2013 r., wnoszę o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej o przedłożonej treści. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w tym punkcie przeprowadzimy dyskusję w formie 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Charłampowicz, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Charłampowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Szanowni Państwo! Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe OECD umieściła Andorę w 2009 r. na tzw. szarej liście krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Jednakże Andora zwiększyła wyraźnie aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących

Posel Jarosław Charłampowicz

wymiany informacji w sprawach podatkowych. W związku z raportem OECD w sprawie postępów w implementacji ww. standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej z października 2010 r. Andora została wpisana na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

W związku z tym oraz na razie niewysoką, ale stale zwiększającą się, wartością obrotów handlowych jako klub uważamy, że wymieniony powyżej projekt powinien zostać przyjęty i będziemy głosować za jego... Będziemy za nim głosować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Za jego przyjęciem. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy, druk nr 1245 i 1326.

Krótko o Andorze. Księstwo Andory to jedno z sześciu najmniejszych państw w Europie. Jego powierzchnia to 468 km², a ludność liczy ok. 84 tys. Położone jest wysoko w Pirenejach, na styku Europy Zachodniej i Południowej. Andora graniczy z Francją na północy i z Hiszpanią na południu. Zgodnie z konstytucją z 1993 r. Andora jest określona jako niezależne, demokratyczne, parlamentarne współksięstwo. Głową państwa są dwaj współksiężęta: biskup z hiszpańskiego miasta oraz prezydent Francji. Pełnią oni funkcje reprezentacyjne. Władza ustawodawcza należy do 28-osobowego parlamentu. Władzę wykonawczą sprawuje powołany przez parlament i stojący na czele rządu premier. Językiem urzędowym jest język kataloński. Andora dzieli się na siedem prowincji, a jej stolicą jest Andorra la Vella licząca 20 tys. mieszkańców. Główne zajęcie mieszkańców to obsługa ruchu turystycznego, handel i praca w bankowości. PKB to blisko 3 mld dolarów, z czego 80% PKB stanowią wpływy z turystyki, w tym z handlu towarami, na które państwo wcale lub prawie wcale nie nakłada podatków.

Andorę każdego roku odwiedza 9 mln turystów. Dzięki korzystnemu prawu fiskalnemu i celnemu Andora ma opinię raju podatkowego, co wspomaga rozwój banku i skłania zagranicznych przedsiębiorców do zakładania tam swoich siedzib. Przemysł jest rozwinięty słabo, głównie wydobywa się surowce naturalne. Rolnictwo to wyłącznie hodowla owiec i bydła domowego, bardzo dobrze rozwinięta jest infrastruktura

drogowa. Wartość obrotów handlowych między Polską a Andorą sięga poziomu 4 mln euro, od 5 lat ma tendencję wzrostową. Przeważa eksport nad importem.

Polska do tej pory nie zawarła z Księstwem Andory umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Stało się to możliwe po zmianach podejścia Andory do kwestii wymiany informacji podatkowych. W 2009 r. OECD opublikowało trzy listy krajów – białą, szarą i czarną. Andora, która dotychczas znajdowała się na szarej liście, została przeniesiona na listę białą, czyli listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

Umowa między Polską a Andorą została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianach informacji w sprawach podatkowych. Umowa zawiera 12 artykułów. (*Dzwonek*) W przypadku Polski jest to podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Andory – podatek z tytułu przeniesienia własności majątku, podatek od wzrostu wartości z tytułu przeniesienia własności majątku oraz istniejące podatki bezpośrednie wprowadzone przez ustawodawstwo Andory. Zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowej z Andorą jest pierwszym krokiem do zawarcia w przyszłości pełnej umowy o unikanie podwójnego opodatkowania z Andorą.

Panie marszałku, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Palikota.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko w sprawie ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Na skutek implementacji przez Księstwo Andory standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej OECD w swym raporcie z października 2010 r. usunęło ten kraj z tzw. szarej listy krajów, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie wymiany informacji, ale ich jeszcze w pełni nie zrealizowały, i wpisało ją na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania. Pomimo tego Rzeczpospolita Polska do tej pory nie zawarła umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Posel Maciej Mroczek

wych z Andorą i zgodnie z obowiązującym prawem kraj ten wciąż znajduje się na liście państw oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową.

Niniejsza umowa została przygotowana na podstawie modelowej umowy OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych i obejmuje: w przypadku Polski jest to podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Andory – podatek z tytułu przeniesienia własności majątku, podatek od wzrostu wartości z tytułu przeniesienia własności majątku oraz istniejące podatki bezpośrednie wprowadzone przez ustawodawstwo umawiającej się strony umowy. Reguluje poza tym obszary: właściwości organów rządowych, zasady interpretacji określeń stosowanych w umowie, zasady i zakres wymiany informacji, warunków odrzucenia wniosku o dostarczenie informacji czy procedury wzajemnego porozumiewania się. Wejście w życie umowy nie będzie miało żadnych ujemnych skutków dla sektora finansów publicznych, a będzie skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach z Andorą oraz może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Andorą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Ruch Palikota pozytywnie opiniuje wymieniony projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam nasze stanowisko w przedmiotowej sprawie, tj. w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r.

Polska ma podpisanych z innymi krajami ponad 80 umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Sukcesywnie zmierza się obecnie do ich renegocjacji w celu dostosowania do aktualnych standardów na podstawie modelowej konwencji OECD. W 1996 r. OECD podjęła działania na rzecz wypracowania środków ograniczających zakłócenia wywołane przez szkodliwą konkurencję podatkową o negatywnych skutkach dla decyzji inwestycyjnych i finansowych,

a w konsekwencji dla krajowych podstaw opodatkowania.

Kolejne działania podjęte przez OECD doprowadziły do powstania listy krajów uznanych za raje podatkowe. Znalazła się na niej Andora. Przypomnę tylko, że listy mają trzy kolory: biały, szary, czarny. Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe OECD umieściła Andorę na tzw. szarej liście krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Andora mocno pracowała nad zmianą wizerunku, zawierając stosowne umowy. Ta aktywność przyniosła rezultaty i w 2010 r. Andorę wpisano na listę białą.

Dotychczas jednak Polska nie zawarła z Andorą umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych Andora znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Obecnie zawarcie porozumienia jest możliwe dzięki zmianie stanowiska administracji Andory co do kwestii wymiany informacji podatkowych. Zawierane przez nasz kraj umowy mają przede wszystkim charakter prewencyjny, żeby podatnicy, którzy próbują ukrywać swoje dochody, byli pozbawieni tej możliwości. Taka funkcja umów jest zasadnicza.

Podpisana ze strony polskiej umowa dotyczy podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatku dochodowego od osób fizycznych. Natomiast w przypadku Andory obejmuje: podatek z tytułu przeniesienia własności majątku, podatek od wzrostu wartości z tytułu przeniesienia własności majątku oraz istniejące podatki bezpośrednie wprowadzone przez ustawodawstwo Andory.

Zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z Andorą staje się kolejnym ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Po jej wejściu w życie rozszerzeniu ulegnie zakres terytorialny krajów, z którymi Polska prowadzi efektywną wymianę informacji podatkowych. Skuteczne funkcjonowanie takiej umowy w następnych latach podatkowych może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Andorą.

Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe wyraża zgodę (*Dzwonek*) na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Andorra la Vella dnia 15 czerwca 2012 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Andory o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Polska nie posiada dotychczas dwustronnej umowy o wymianie informacji podatkowych z Andorą. Zawarcie umowy stało się możliwe z uwagi na zmianę podejścia administracji Andory do kwestii wymiany tych informacji oraz przestrzeganie przez Andorę międzynarodowych standardów w tym zakresie, oczywiście w ostatnim okresie.

Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych i osób prawnych, w przypadku Andory – podatek z tytułu przeniesienia własności majątku, podatek od wzrostu wartości majątku z tytułu przeniesienia oraz istniejące podatki bezpośrednie obowiązujące w Andorze. Umowa ogranicza się do wymiany informacji na żądanie. Dokument zawiera ogólną zasadę, zgodnie z którą właściwy organ strony, która proszona jest o pomoc, na żądanie strony wnioskującej udziela informacji dla celów określonych w art. 1 umowy. Informacje będą wymieniane, jeżeli wniosek strony proszącej będzie kompletny, to znaczy będzie zawierał podanie celu podatkowego, dla którego informacja jest poszukiwana, będzie zgodny z jej prawodawstwem oraz strona zapewni, że wykorzystwała wszelkie możliwe, dostępne na jej terytorium środki dla uzyskania pożądaných informacji.

Umowa reguluje także formę przekazywanych informacji. Poza zeznaniami świadków, uwierzytelnionymi kopiami oryginalnych dokumentów instytucji i organów finansowych umowa przewiduje przekazywanie informacji pochodzących z banków, co w perspektywie przyszłej współpracy będzie miało duże znaczenie.

Omawiana umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowych. Dla organów podatkowych będzie stanowić ważne narzędzie w zakresie uzyskiwania informacji służących do prawidłowego określania podstawy opodatkowania.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Mularczyka nie widzę.

Do zadania pytań zapisali się panowie posłowie Jerzy Materna i Tadeusz Dziuba.

Proszę, pan posel Materna.

2 minuty na pytanie.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie do pana ministra. W 2012 r. obrót między Andorą a Polską wyniósł 4 mln euro, nie jest to imponujący wynik. Chciałbym się dowiedzieć, ile podmiotów, polskich przedsiębiorców bezpośrednio zainwestowało w Andorze. Tak samo ilu obywateli Andory zainwestowało w Polsce. Czy pan ma taką informację, ewentualnie chciałbym wiedzieć, ile. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Umowa z Księstwem Andory przewiduje wzajemne zobowiązania do przekazywania informacji podatkowych, jak to napisano, w formie zeznań świadków, uwierzytelnionych kopii oryginalnych dokumentów oraz innych pochodzących z banków, instytucji finansowych, a także od wszelkich osób. Pytania na tym tle. Czy podobną umowę zawarto z Federacją Rosyjską? A jeśli nie zawarto, jaki jest zamiar rządu polskiego w tej kwestii?

Na marginesie debaty o ratyfikacji przedmiotowej umowy z Księstwem Andory, które jeszcze niedawno było uznawane za tzw. raj podatkowy, niestety muszę melancholijnie zauważyć, że Polska de facto jest rajem podatkowym, bo przez skomplikowane przepisy podatkowe i utrwaloną korupcję każdy duży cwaniak bez problemu uniknie płacenia podatków.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To pytanie skierowane jest do ministra finansów, do rządu.

Dziękuję bardzo.

To już wszystkie wystąpienia państwa posłów zapisanych do głosu.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te dwa pytania.

Na pierwsze pytanie pana posła Materny muszę odpowiedzieć z przykrością, że nie mam informacji

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Maciej Grabowski**

na temat inwestycji w Andorze. Jeśli chodzi o pytanie drugie, dotyczące umowy z Rosją, mamy taką umowę, co prawda, nie umowę podobną do tej o wymianie informacji podatkowych, niemniej mamy pełną umowę, czyli umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania, gdzie znajdują się przepisy dotyczące wymiany informacji, tak jak zwykle. W tej chwili nie pamiętam szczegółów tej umowy, ona została zawarta jeszcze w latach 90., kiedy modelowa konwencja miała inny kształt, niż ma dzisiaj, m.in. nie był rozbudowany artykuł dotyczący wymiany informacji. Przypuszczam, że z tego punktu widzenia umowa z Andorą idzie dalej niż umowa, którą mamy z Rosją, ale ja tej umowy nie znam na pamięć, tak że w tej chwili mogę udzielić panu posłowi takiej odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili mogę powiedzieć, że zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Olgerda Dąbrowskiego reprezentowanego przez adwokata Mirosława Gąsiewskiego z dnia 20 sierpnia 2012 r. uzupełnionego w dniu 11 września 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Babalskiego (druk nr 1337).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt złożyć sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego pana Olgerda Dąbrowskiego reprezentowanego przez adwokata Mirosława Gąsiewskiego z 20 sierpnia 2012 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie przez Sejm do odpowiedzialności karnej pana posła Zbigniewa Babalskiego.

Marszałek Sejmu na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierowała we wrześniu ubiegłego roku powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu jego rozpatrzenia. Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich odbyła posiedzenie w dniu 8 maja tego roku i przedkłada Wysokiej Izbie propozycję odrzucenia

wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Zbigniewa Babalskiego. Bardzo krótko przedstawię, czego dotyczy wniosek i jakie argumenty zdecydowały o tej rekomendacji komisji regulaminowej, o rekomendacji odrzucenia wniosku o uchylenie immunitetu.

Wniosek dotyczy wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, zdaniem wnoszącego wniosek chodzi o przestępstwo zniesławienia. Pozwoli pan marszałek, że odczytam ten najistotniejszy fragment wniosku. Otóż chodzi o pociągnięcie pana posła Zbigniewa Babalskiego, urodzonego w kwietniu 1953 r. w Ostródzie, do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, wyrażające się zdaniem składających wniosek w tym, że w dniu 12 czerwca 2012 r. w Ostródzie na antenie Radia Mazury pomówił Olgerda Dąbrowskiego o dobrowolną współpracę z organami bezpieczeństwa państwa jako tajny współpracownik i stwierdził, że przeprowadzone postępowanie lustracyjne faktów potwierdziło.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wniosła o odrzucenie tego wniosku z trzech zasadniczych powodów. Po pierwsze, zdaniem większości komisji pan poseł Zbigniew Babalski sformułował wypowiedź mieszczącą się w ramach wolności i swobody wypowiedzi, i była to wypowiedź w materii publicznej. Przecież wszyscy doskonale wiemy, iż kwestia współpracy czy oceny faktu współpracy z tajnymi organami służb specjalnych państwa komunistycznego jest jednym z pól informacji publicznych dostępnych obywatelom. To jest pogląd Trybunału Konstytucyjnego sformułowany kilkanaście lat temu. Tak więc pan poseł Zbigniew Babalski wypowiedział się w kwestiach publicznych w ramach wolności wypowiedzi i nie nadużył wolności wypowiedzi.

Po drugie, jego wypowiedź nie pozostaje w sprzeczności z materiałami dostępnymi na stronach internetowych Instytutu Pamięci Narodowej. Ustawodawca kilka lat temu zdecydował o jawności tych materiałów i o szerokim dostępie do tych materiałów. Wypowiedź pana posła Babalskiego nie pozostaje w sprzeczności z tym, co jest dostępne, z treścią informacji dostępnych na stronach Instytutu Pamięci Narodowej. Składający wniosek może też skorzystać z drogi cywilnej dochodzenia roszczeń.

W opinii komisji decydujące było to, iż wypowiedź dotyczyła spraw publicznych, mieściła się w obszarze wolności wypowiedzi i gdybyśmy uznali, iż poseł nie ma prawa do formułowania takich ocen, to w gruncie rzeczy prowadziłoby to do zablokowania możliwości wypowiadania się na temat, który jest przedmiotem uprawnionej informacji i obywatele powinni mieć do niego dostęp. Tak jak powiedziałem, informacje dotyczące związków osoby składającej wniosek z tajnymi służbami, z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego, znalazły się na stronach internetowych Instytutu Pamięci Narodowej i są dostępne

**Posel Sprawozdawca
Kazimierz Michał Ujazdowski**

dla wszystkich zainteresowanych tą kwestią. To są racje, dla których komisja regulaminowa rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku o uchylenie immunitetu i zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Zbigniewa Babalskiego. Serdecznie dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 maja br.

Zgłosili się panowie posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń.

Pan poseł Jerzy Ziętek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W miniony weekend, w dniach 17–19 maja, odbył się w Katowicach III Międzynarodowy Turniej Minikoszykówki o Puchar Generała Ziętka.

Odbywająca się trzeci raz z rzędu inicjatywa kolejny raz została objęta moim honorowym patronatem. Impreza adresowana była do drużyn 10- i 11-letnich chłopców oraz dziewczynek z rocznika 2002. Turniejowe areny znów stały się polem sportowych zmagani, a więc zarówno walki o najwyższe miejsca, jak i o hart ducha. W imprezie wzięło udział 18 zespołów, czyli ponad 100 zawodników.

Krzewienie wśród młodzieży zdrowego stylu życia, któremu sprzyja aktywność fizyczna i sportowa rywalizacja, jest w moim odczuciu podstawą budowania zdrowego społeczeństwa. W myśl zasady, że lepiej, skuteczniej i taniej zapobiegać niż leczyć promocja tego typu zachowania powinna być priorytetem w działaniach zarówno władz, jak i każdej społeczności. Wspieranie lokalnych imprez, w tym przypadku sportowych, pozwala nieraz rozwinąć skrzydła ich organizatorom. Przykładem może być zakończony w niedzielę katowicki turniej, który od tego roku jest imprezą o charakterze międzynarodowym.

Turniej nosi imię gen. Jerzego Ziętka, a walka podczas turnieju toczy się o puchar jego imienia. To

dla mnie zaszczyt, ale i obowiązek, by wzorem dziadka wspierać takie działania, jak wspomniany turniej, wspaniałe dzieło garstki zapaleńców i wybitnych pedagogów. Podczas swojego urzędowania na stanowisku wojewody śląskiego i wojewody katowickiego gen. Jerzy Ziętek czynnie wspierał rozwój sportu na Śląsku i w Zagłębiu, doprowadził także do wybudowania Spodka, słynnej dziś areny zmagani narodowych reprezentacji Polski w siatkówce i koszykówce.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Nie byłoby turnieju bez pana Artura Mikruty, prezesa UKS w Szkole Podstawowej nr 27 w Katowicach, a także pana Michała Bentkowskiego, wiceprezesa klubu. To żmudna praca pana Artura i pana Michała oraz innych wspaniałych ludzi zaowocowała podniesieniem w tym roku imprezy do rangi turnieju międzynarodowego. To ich wytrwałość spowodowała, że impreza promująca sport, a co za tym idzie zdrowy styl życia wśród najmłodszych, mogła się ponownie odbyć. Cieszy i jest niesamowitym wzorem postawa pana Michała, który w styczniu tego roku został uhonorowany przez panią minister Joannę Muchę odznaką „Za zasługi dla sportu”. Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że wyróżnienie trafiło w dobre ręce, w ręce człowieka, który nie zamierza spocząć na laurach. Panie Michale, dziękuję i gratuluję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niech III Międzynarodowy Turniej Minikoszykówki o Puchar Generała Jerzego Ziętka będzie dla pań i panów posłów przykładem, że warto wspierać, zdawałoby się, małe lokalne imprezy. Każda z nich, między innymi dzięki naszemu wsparciu, może stać się ważną inicjatywą na mapie sportu dzieci i młodzieży. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Czy jeszcze ktoś z panów posłów jest...

(Posel Jerzy Ziętek: Mogę wygłosić drugie, panie marszałku, ale chyba nie można.)

Raczej nie, regulamin wyklucza możliwość wygłoszenia dwóch oświadczeń w jednym dniu.

(Posel Jerzy Ziętek: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 23 maja 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia – punkt 7. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Narodowy Program Zatrudnienia – projekt Prawa i Sprawiedliwości zasługuje na wsparcie z kilku zasadniczych powodów: ze względu na to, że dotyczy ludzi młodych, mieszkających poza centrami wielkich miast, na terenach o dużym bezrobociu.

Istotne jest to, że nie pominięto wsparcia przedsiębiorców, którzy założyli działalność w gminach o dużym bezrobociu. Według założeń programu mogliby oni liczyć na znaczące wsparcie finansowe ze strony budżetu państwa.

Godne poparcia są rozwiązania dotyczące polityki prorodzinnej poprawiającej demografię, ponieważ projekt przewiduje dla młodych rodzin posiadających dzieci wsparcie finansowe z budżetu państwa. Otrzymałyby je rodziny o dochodzie na jedną osobę stanowiącym połowę najniższego wynagrodzenia. Mogłyby one liczyć na comiesięczne dofinansowanie z budżetu państwa.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy – punkt 9. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, pragnę odnieść się do proponowanego nowego brzmienia art. 9 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy i zapytać: Czy nowe rozwiązanie nie będzie naruszać zasady bezpieczeństwa i higieny pracy? Przecież dla wielu osób okresowe badania lekarskie są jedyną okazją do sprawdzenia stanu zdrowia. Czy twórcy projektu brali pod uwagę, że utworzona lista zawodów, o której mowa w art. 1 ust. 4 omawianego projektu ustawy, mogłaby okazać się albo zbyt szczegółowa, albo zbyt ogólna?

Czy projektodawcy uważają tym samym, że tylko określona praca może powodować pogorszenie stanu zdrowia pracownika?

Czemu ma służyć proponowana konstrukcja prawa, w której to pracownik byłby w pełni odpowiedzialny za swój stan zdrowia i ewentualne negatywne skutki pewnych zdarzeń zdrowotnych?

Czy w pełni rozważono społeczne konsekwencje proponowanych zmian, co ma duże znaczenie także z uwagi na fakt, że projekt negatywnie zaopiniowali w szczególności główny inspektor pracy oraz NSZZ „Solidarność”?

Czy powyższa propozycja nie niesie ze sobą niebezpieczeństwa dalszych zmian legislacyjnych o podobnym charakterze – zapewniających pozorne ułatwienia dla pracodawcy, a w praktyce działających na niekorzyść ochrony zdrowia pracowników?

Wreszcie czy okres 14 dni jest wystarczający na wprowadzenie tak zasadniczych zmian? Czy okres vacatio legis jest wystarczający szczególnie w aspekcie konieczności wprowadzenia zmian i wydania oddzielnych rozporządzeń i przepisów wykonawczych przez właściwego ministra? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 70. rocznicy akcji pod Celestynowem

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 maja br. obchodziliśmy 70. rocznicę akcji w Celestynowie przeprowadzonej przez oddział dyspozycyjny Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Motor 30”. Akcja ta miała na celu odbicie więźniów przewożonych pociągiem z Majdanka do obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Celestynów był niewielką stacją na linii kolejowej z Lublina do Warszawy otoczoną lasami; dawała ona duże możliwości łatwego przetrzutu i ukrycia. Tadeusz Zawadzki pseudonim „Zośka” mianowany zastępcą dowódcy akcji otrzymał wiadomość, że zgodnie z planem pociąg miał zatrzymać się na stacji na kilkuminutowy postój. Po zmierzchu oddział dojechał na miejsce. Wzdłuż torów rozstawione były ubezpieczenia, a kilku chłopców rozsiadło się na ławkach na dworcu, udając podróżnych. W oddali widać było pusty tor, na który wjechać miał pociąg.

O godz. 1 w nocy w Celestynowie zatrzymał się pociąg, z którego wysiadł niemiecki kierownik. Sła-

womir „Maciek” Bittner, który był jednym z uczestników akcji, odnalazł między wagonami więźniarkę. Gdy przed przywołaniem oddziału z więźniarki wyskoczył gestapowiec, chłopak bez zastanowienia strzelił z pistoletu, trafiając prosto w Niemca. Z paru okien pociągu padły chaotyczne strzały, a konwojenci zasunęli drzwi więźniarki. To nieprzewidziane zdarzenie wprowadziło chaos między ludźmi „Zośki”. Rozległy się kolejne strzały, oddział ukrył się pod wagonami. Z mroku wylonili się kolejni chłopcy, rzucając się w stronę więźniarki. Ktoś wrzucił do przedziału konwojentów granat i strzały padające z wagonów ucichły. W końcu, za pomocą łomu, zdołano otworzyć więźniarkę, uwalniając więźniów. „Zośka” z niepokojem patrzył w stronę pociągu z żołnierzami, lecz po chwili przekonał się, że nic się nie dzieje. Z więźniarki wyszli ocaleni ludzie – 49 osób. Po 40 minutach akcji uwalniania i przeprowadzeniu więźniów w bezpieczne miejsca „Zośka” wydał rozkaz powrotu do Warszawy.

Odbitych więźniów i nieprzytomnych rannych załadowano do samochodów. Część uwolnionych pieszo ruszyła w kierunku pobliskich lasów. W związku z awarią jednej z ciężarówek żołnierze oraz część uwolnionych dopiero nad ranem dotarli do Warszawy.

Mieczysław „Mietek” Kurkowski za przeprowadzenie akcji otrzymał swój drugi Krzyż Walecznych. Do swoich zwierzchników wystąpił z wnioskiem o nadanie tych samych odznaczeń poległym oficerom. Ponadto wnioskował o awansowanie podchorążych „Zośki” i „Maćka” do stopni podporuczników. „Zośkę” wyróżniono również krzyżem *Virtuti Militari* V klasy.

Akcja była z całą pewnością jedną z najbardziej udanych w historii warszawskiej Armii Krajowej i chociaż strata dwóch poległych była bardzo bolesna, to odbicie 49 więźniów politycznych stanowiło ogromny sukces, wysoko oceniony przez Komendę Główną Armii Krajowej.

Posel Piotr Chmielowski (Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie opłaty abonamentowej za 2014 r.

Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ustaliła nowe stawki abonamentowe dla użytkowników odbiorników radiowych w wysokości 5,90 zł miesięcznie, a opłata za użytkowanie odbiornika telewizyjnego ma wynosić 19,30 zł miesięcznie, czyli mamy kolejną podwyżkę.

Nawet przewodniczący KRRiT Jan Dworak twierdzi, że „ten sposób zbierania opłaty audiowizualnej jest już anachroniczny i dożywa swoich dni”. Pan przewodniczący ludzi się, że jeszcze przez rok, najwyżej dwa lata, system ten będzie skuteczny, a później już nie. Trzeba podjąć prace nad nowym systemem. Pomysłów jest wiele. Jednak czy ktoś zastanawiał się nad tym, aby Telewizja Polska była finansowana

z budżetu? Wtedy nie byłoby problemu ze ściągalnością abonamentu i kosztami obsługi transferu pieniędzy. Dziękuję.

Posel Józef Rojek (Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Minęła kolejna okrągła rocznica wydarzeń, o których we współczesnej Polsce powinniśmy mówić jak najczęściej. Trzydzieści lat temu na warszawskiej Starówce milicjanci zatrzymali świętującego egzamin maturalny dwiętnastoletniego chłopca – Grzesia Przemyka i za to, że jego mama była zaangażowana w działalność Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, zaprowadzili go na posterunek przy ul. Jezuickiej, gdzie został śmiertelnie pobity. Jest to jedna z najgłośniejszych zbrodni aparatu władzy PRL lat 80., która do dziś nie została do końca wyjaśniona.

Przemyk, zatrzymany 12 maja, po tym, jak milicjanci zadali mu ponad czterdzieści ciosów pałkami w plecy i kilkanaście w brzuch, wskutek obrażeń wewnętrznych zmarł po dwóch dniach w szpitalu. Na podstawie wyraźnej dyrektywy władz o śmiertelne pobicie zostali oskarżeni sanitariusze karetki pogotowia, którzy w związku z tym stanęli przed sądem i zostali nawet skazani. W związku z tą sprawą został także zatrzymany i pobity przez funkcjonariuszy SB uczeń tego samego liceum – Wojciech Cejrowski, obecnie znany dziennikarz i podróżnik, natomiast przyjaciel Przemyka – Cezary Filozof, zarazem świadek pobicia, przez wiele lat, nawet po upadku PRL, był szykanowany i zastraszany przez tzw. nieznaną sprawców.

Milicjanci, którzy śmiertelnie pobili Grzesia Przemyka, tj. Ireneusz Kościuk i Arkadiusz Denkiewicz, nigdy nie otrzymali zasłużonej kary. Ireneusz Kościuk został uniewinniony, a Arkadiusz Denkiewicz co prawda został skazany na dwa lata więzienia, lecz nigdy nie odsiedział zasądzonego mu wyroku z uwagi na opinię psychologiczną, stwierdzającą, iż na skutek wyroku doznał zmian w psychice i cierpi na depresję oraz „częściowe otępienie” uniemożliwiające mu odbycie kary.

Niewyjaśniona sprawa pobicia Grzesia Przemyka, podobnie jak wiele innych zbrodni aparatu bezpieczeństwa PRL, to hańba dla wymiaru sprawiedliwości i dla władzy, która hołubi i rozpościera parasol ochronny nad komunistycznymi dygnitarzami, funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa i jego współpracownikami.

Posel Piotr Szeliga (Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie wprowadzenia korekty rozkładu jazdy przez Koleje Śląskie

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dniem 1 czerwca br. zostanie wprowadzona korekta rozkładu jazdy przez Koleje Śląskie obsługujące kolejowe przewozy regionalne w województwie śląskim. Zaprezentowane zmiany oznaczają wykreślenie ok. 40% połączeń kolejowych, jakie były realizowane w dotychczasowym rozkładzie jazdy. Efektem tych zmian będzie zmniejszenie liczby połączeń Kolei Śląskich w ciągu doby do 358, w porównaniu do 450 połączeń na dobę, jakie realizowały Przewozy Regionalne. Ponadto na trasie Szybkiej Kolei Regionalnej z Sosnowca do Tychów będzie jeździć o połowę mniej pociągów niż teraz, z Gliwic przez Katowice do Częstochowy o 45% mniej, a z Katowic do Rybnika o 40% mniej. Całkowicie zawieszony ma zostać ruch na trzech liniach (Bytom – Gliwice, Tarnowskie Góry – Kalety – Herby Nowe – Kłobuck oraz Rybnik – Rydułtowy – Kuźnia Raciborska – Kędzierzyn-Koźle). Ze zmniejszeniem pracy przewozowej wiązą się znaczące podwyżki cen biletów – oficjalnie o 10%, ale uwzględniając likwidację biletów sieciowych, podwyżka ta będzie wynosiła kilkadziesiąt procent.

Solidarna Polska od wielu miesięcy podnosi dramatyczną sytuację w transporcie kolejowym i przedkłada konstruktywne propozycje zmian, jak chociażby podczas styczniowej konferencji „Koleją w przyszłość”. Lider Solidarnej Polski na Śląsku, radny sejmiku Michał Wójcik już kilka tygodni temu wskazywał, jaka będzie skala cięć w rozkładzie Kolei Śląskich, spotkało się to jednak ze zdecydowanymi zaprzeczeniami przedstawicieli Zarządu Województwa Śląskiego. Mieszkańcy regionu mają ponosić konsekwencje urzędniczej bezmyślności i nieodpowiedzialności, jaka przejawiała się w powołaniu spółki bez taboru i pracowników. Proponowane zmiany to zerwanie spójności połączeń kolejowych w aglomeracji śląskiej oraz brak dojazdu do szkół i miejsc pracy. Śląska kolej w nowym rozkładzie cofa cywilizacyjny rozwój województwa o całe dziesięciolecie wstecz.

Solidarna Polska domaga się rzetelnej analizy możliwości wykonywania połączeń kolejowych przez Koleje Śląskie w oparciu o posiadany tabor i zatrudnionych pracowników. Nie można dopuścić do sytuacji, by konsekwencje nieudolnych zaniedbań polityków Platformy Obywatelskiej ponieśli pasażerowie z aglomeracji śląskiej.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jutro w Przemyśle odbędą się uroczystości obchodów Święta Straży Granicznej na Podkarpaciu. Wcześniej, 17 maja, odbyły się centralne obchody tego święta w Białymstoku. Z tej okazji 53 funkcjonariuszy Straży Granicznej zostało promowanych na stopnie oficerskie. Odbыл się tam okolicznościowy „piknik z mundurem” i pokazy z udziałem funkcjonariuszy Straży Granicznej,

Policji, celników, strażaków i innych służb mundurowych.

Aktualnie Straż Graniczna liczy ponad 14 tys. funkcjonariuszy i 3,7 tys. pracowników cywilnych. Straż Graniczna obejmuje 10 oddziałów i 101 placówek, które obsługują 69 przejść granicznych.

W 22-letniej historii Straży Granicznej, według komendanta głównego generała brygady Dominika Tracza, były trzy najważniejsze wydarzenia: akcesja unijna, wejście do strefy Schengen oraz mistrzostwa Euro 2012. Priorytetem dla Straży Granicznej jest zarówno działalność kontrolna na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, jak i zwalczanie przestępczości granicznej i z udziałem cudzoziemców, w tym nielegalnej migracji. Celem strategicznym jest działanie związane ze wzmocnieniem granicy zewnętrznej.

Formalnie Święto Straży Granicznej jest obchodzone corocznie 16 maja na mocy ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej. Data ta jest upamiętnieniem dnia podjęcia służby przez Straż Graniczną 16 maja 1991 r. Wcześniej Straż Graniczna, wywodząca się z formacji granicznych powstałych po I wojnie światowej w 1919 r., obchodziła swoje święto w dniu Narodowego Święta Niepodległości.

Z okazji obchodów Święta Straży Granicznej przez Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, które odbędą się 23 maja w Przemyśle, składam z gmachu polskiego Sejmu serdeczne życzenia na ręce komendanta oddziału płk. Waldemara Skarbka dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Jednocześnie składam podziękowania za ofiarną służbę Polsce, która jest wysoko oceniana przez Polaków.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Często zza oceanu dochodzą do nas, Polaków, informacje o tym, że gdzieś za granicami kraju użyto określenia „polskie obozy zagłady” lub mówi się o „polskim antysemityzmie”. Wtedy przychodzi mi na myśl pytanie, co robi w tej sprawie polski rząd, aby raz na zawsze zakończyć z takimi krzywdzącymi określeniami. Zapewne jedną z metod walki z tymi nadużyciami byłoby eksponowanie wielu bohaterskich postaw Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji oraz pokazanie trudnych wyborów, których musieli dokonywać, mając na uwadze karę śmierci grożącą za ten czyn.

Coraz bardziej poznajemy jedną z tysięcy, ale można powiedzieć, że nowo odkrytą przez 4 uczennice z Kansas, bohaterkę tamtych mrocznych czasów – Irenę Sendler. Uważa się, że tej nominowanej w 2007 r. do pokojowej Nagrody Nobla kobiecie zawdzięcza się uratowanie około 2,5 tys. żydowskich dzieci z warszawskiego getta. Po zapoznaniu się z działalnością pani Ireny, nauczyciel Norman Conrad i jego uczennice odszukali swoją bohaterkę w Warszawie, odwiedzili ją i powiadomili o tym, że

napisali o jej bohaterskich czynach krótką sztukę pt. „Życie w słoiku”.

Irena Sendlerowa prowadziła w czasie wojny podziemną organizację, która pomagała różnymi sposobami w przemyśle żydowskich dzieci z warszawskiego getta do bezpiecznych klasztorów i domów. Wraz z jej współpracownikami, łączniczkami przemycala dzieci na różne sposoby, np. w samochodzie, który na teren getta wwoził środki czystości, a wracał z dziećmi wywożonymi w pudle, skrzynce lub w worku. Przypisuje się jej, że w ciągu kilkunastu miesięcy uratowała około 2,5 tys. dzieci.

Aby móc po wojnie połączyć uratowane dzieci z biologicznymi rodzinami, Irena Sendlerowa opracowała specjalny kod do zapisu imion i nazwisk tych dzieci oraz ich nowych adresów, a zapiski robione na bibułce ukrywała w słoiku i zakopywała w ziemi. Choć była skazana na śmierć, poddana okrutnym torturom przez gestapo, to nie złamano jej i nie wyjawiała informacji o podopiecznych. Podczas uwięzienia nie rozstawała się z obrazkiem miłosierdzia Bożego. Ten obrazek przekazała po wojnie jako dar dla papieża Jana Pawła II.

Z więzienia została cudem uwolniona przez polskie podziemie, które przekupiło żandarmów. Natychmiast powróciła do niebezpiecznej działalności, ratując kolejne dzieci. Swoją ugruntowaną na katolicyzmie postawę zachowała aż do śmierci. Popierała ważne inicjatywy społeczne. Podpisała się m.in. pod apelem do polskich parlamentarzystów w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Irena Sendlerowa zmarła w 2008 r. w wieku 98 lat. Jej ojciec, Stanisław Krzyżanowski, był lekarzem, a jego pacjentami było wielu ubogich Żydów. Irena Sendlerowa została odznaczona najwyższymi polskimi odznaczeniami państwowymi: Orderem Orła Bia-

łego, Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W 1965 r. izraelski instytut Yad Vashem nadał jej tytuł: Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, a w 2007 r. Irena Sendlerowa została nominowana do pokojowej Nagrody Nobla. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie z okazji Dnia Matki oraz w sprawie polityki prorodzinnej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa z okazji Dnia Matki oraz w sprawie polskiej polityki prorodzinnej.

W tym tygodniu będziemy obchodzili Dzień Matki. Z tej okazji chciałbym złożyć wszystkim polskim mamom najlepsze życzenia oraz podziękować za trud włożony w wychowanie kolejnych pokoleń Polaków.

W tych dniach warto jednak powiedzieć także kilka słów na temat polskiej polityki prorodzinnej, a raczej jej braku. Niestety rząd premiera Tuska nie dokłada należytej staranności, aby poprawić los polskich rodzin. Należy zwrócić tu uwagę przede wszystkim na brak realnej pomocy ze strony państwa dla rodzin planujących dzieci. Rodziny takie muszą dostać realną pomoc finansową, która pozwoli im urodzić i wychować kilkoro dzieci. Państwo musi także realnie pomóc młodym rodzinom w zdobyciu własnego mieszkania.

Jednak najważniejsze wydaje się danie młodym Polakom możliwości pracy na etacie, co spowoduje stabilizację finansową i społeczną, dzięki której polskie rodziny będą mogły pozwolić sobie na urodzenie i wychowanie dzieci. Dziękuję za uwagę.

